

BIĄŁYSTOK. 11 listopada, czyli Święto Niepodległości, to dzień wolny od pracy. Największe białostockie sklepy stawiają jednak na handel i „potrzeby klientów”, i planują pracę pełną parą. Przeciwko takiemu postępowaniu hipermarketów oraz sieci sklepów spożywczych protestują podlascy związkowcy.

Czytaj na str. 3.



BIĄŁYSTOK. Maksymalną karę finansową, w wysokości 30 tys. zł, na firmę „Kosmos”, do której należał autokar, który spłonął 30 września pod Jeżewem, chce nałożyć inspekcja transportu drogowego.

Czytaj na str. 3.

REGION. Urzędnicy obawiają się utraty swoich posad. Dotyczy to osób zatrudnionych w administracji państwowej. Z urzędowej mapy Podlasia mają zniknąć między innymi zamiejscowe placówki Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego – w Suwałkach i Łomży.

Czytaj na str. 4.



Czytelnie?



Już we wtorek
15 listopada
z Gazetą Współczesną

Adam Mickiewicz
„Ballady i Romanse”,
„Konrad Wallenrod”

za jedyne
350
+ cena
dziennika

Współczesna

Lektury
wszech czasów

SKOK STEFCZYKA

Nowy komendant główny chce skuteczniej ścigać „czarne owce” w mundurach

POLICJA W POLICJI

BIĄŁYSTOK. Łapówki zamiast mandatu na drodze, sprzedawanie informacji firmom detektywistycznym lub grupom przestępczym, ochrona prostytutek na zlecenie gangów, pomoc w rejestrowaniu kradzionych aut – oto grzechy główne policjantów. Czy zmieni to program antykorupcyjny Marka Bieńkowskiego, nowego szefa polskiej policji?



Oto główne założenia tego programu: wzmocnienie pionu wewnętrznego, czyli „policji w policji”, obowiązki dla wszystkich oświadczenia majątkowe oraz motywacyjny system płac.

Obecnie w Biurze Spraw Wewnętrznych KGP służbę pełni niewiele ponad 200 funkcjonariuszy. W białostockiej sekcji jest 10 etatów (gdy powstał ten pion w drugiej połowie lat 90-tych były ich tylko dwa). Nie wszystkie etaty są obsadzone, bowiem niedawno rozbudowano ten pion. Bieńkowski zapowiada, że BSW będzie liczyło aż 700 policjantów!

– Cieszę się bardzo z takiej decyzji. Pracy na pewno nie zabraknie. Obejmujemy swym zasięgiem teren całego województwa podlaskiego, często zapuszczamy się nawet w odległe części Polski – mówi podinsp. Dariusz Czajkowski, kierownik sekcji I w wydziale II Biura Spraw Wewnętrznych KGP. – Praca jest ciężka i dość niewdzięczna. Bywa, że musimy zatrzymywać dawnych kolegów.

OPINIE

Nadkom. Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy KWP w Białymstoku:



– Cały czas podkreślamy, że dla osób łamiących prawo nie ma miejsca w policji. Sami ujawniamy przestępstwa popełniane przez funkcjonariuszy, wydaliśmy ich ze służby. Nie ukrywamy takich przypadków i informujemy o tym społeczeństwo. Jest nam przykro, że przypadki te negatywnie wpływają na wizerunek uczciwych policjantów.

W ubiegłym roku przyłapano czterech podlaskich policjantów na przyjęciu łapówki. Komendant główny policji zapowiedział zdecydowaną walkę z korupcją.

FOT. A. ZGIEJ

kowski, kierownik sekcji I w wydziale II Biura Spraw Wewnętrznych KGP. – Praca jest ciężka i dość niewdzięczna. Bywa, że musimy zatrzymywać dawnych kolegów.

Łapówkarze i „ochroniarze”

W ubiegłym roku czterem podlaskim policjantom postawiono zarzuty przyjęcia lub uświadczenia łapówek. O przestępstwo to zostali oskarżeni trzej funkcjonariusze z Białegostoku. Jeden z nich po służbie czatował w pobliżu hipermarketu „Makro” na kierowców łamiących przepisy drogowe. Groził wypisaniem mandatu, potem dawał do zrozumienia, że można się z nim „dogadać”. Wpadł, bo jedna z jego licznych ofiar za-

wiadomiła policję. Dwaj inni funkcjonariusze z II komisariatu wymusili od kierowcy 700 zł mandatu w zamian za odstąpienie od czynności służbowych. Mężczyzna nie miał wymaganych dokumentów dotyczących homologacji kraty zamontowanej w pojeździe. Policjant z Moniek z kolei brał od rolników pieniądze, obiecując im zwrot prawa jazdy zatrzymanego za kierowanie autem po pijanemu. Funkcjonariusz spod Sokółki z kolei zażądał 1000 złotych od rolnika w zamian za pomoc w odzyskaniu zatrzymanego prawa jazdy.

Policjanci z białostockiej sekcji BSW prowadzili także – razem z funkcjonariuszami Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej – czynności przeciwko policjantom z Ma-

Zgodnie z kodeksem karnym, osoba, która wręczyła łapówkę i powiadomiła o tym organy ścigania, nie poniesie żadnych konsekwencji karnych. – Jest tak niezależnie od tego, czy wręczyła łapówkę np. urzędnikowi, lekarzowi, czy policjantowi – mówi podinsp. Dariusz Czajkowski. – Dlatego apeluję do osób, które dały łapówkę lub od której mundurowi żądali łapówki, żeby informowały nas o tym, dzwoniąc pod numer 677-21-90. Wiele osób narzeka na to, że policjanci „biorą”. Jeśli ktoś ma informacje na ten temat, to zamiast narzekać, niech się tymi informacjami z nami podzieli.

zowsza „opiekującym się” prostytutkami na zlecenie gangu czerpiącego korzyści z ich nierządu. Wpadli też na szereg nieuczciwych funkcjonariuszy poświadczających nieprawdę w dokumentach.

„Zmartwienie” nieuczciwych

– Nasze statystyki dotyczące postępowań dyscyplinarnych nie odzwierciedlają problemu, jakim jest korupcja w policji – uważa jeden z podlaskich oficerów. – Oczywiście zdecydowana większość policjantów to ludzie uczciwi. Ale prawdą jest też to, że w różny sposób, różnymi kanałami wpływają z policji informacje do firm detektywistycznych czy nawet osób z półświatka. Nie zawsze chodzi o kopertę przekazywaną z ręki do ręki. Często korzyść, jaką osiąga nieuczciwy policjant, to jakieś „bonusy” rzeczowe, usługi, wspólnie wypita wódka...

Obecnie oświadczenia majątkowe mają obowiązek wypełniać komendanci miejscy i powiatowi, szefowie komendy wojewódzkiej, naczelnicy KWP i ich zastępcy, a także... rzecznik prasowy.

– Ja nie mam nic przeciwko podawaniu swojego stanu majątkowego – mówi nadkom. Jacek Dobrzyński. – Myślę, że zwykli funkcjonariusze też nie będą mieli nic przeciwko takim oświadczeniom. One pokażą, w jak nędznej kondycji finansowej znajduje się większość policjantów. A co do nieuczciwych... no cóż, oni niech się martwią.

Jolanta Gadek

Żacy chcą strajkować

BIĄŁYSTOK. Studenci skupieni wokół Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu w Białymstoku ogłosili w środę, podobnie jak żacy z piętnastu innych polskich uczelni, gotowość strajkową.

To reakcja środowiska akademickiego na wydarzenia, jakie zaszły na polskiej scenie politycznej po wyborach. Studenci czują się oszukani. Zarząd NZS w nawiązaniu do sytuacji politycznej, uważa, że wyczerpała się cierpliwość i zaufanie, jakim środowisko akademickie darzyło klasę polityczną.

– Zdecydowana większość ludzi młodych głosowała na PiS oraz PO. Dziś okazuje się, że zwycięzcy nie są w stanie razem podjąć odpowiedzialności za Polskę – głosi oświadczenie.

Nie wiadomo jeszcze w jaki dokładnie sposób studenci chcą strajkować. Zapowiadają jednak, że już niedługo odbędą się pierwsze wiece. (agak)

Sport

w rękach miasta

Białystok chce przejąć zadłużoną halę Włókniarza. Miasto chciałoby także komunalizacji stadionu Hetmana. Z obu obiektów, po przejęciu ich przez magistrat, będą mogły korzystać wszystkie białostockie kluby. W środę zarząd Klubu Sportowego „Włókniarz” spotkał się z prezydentem miasta. Nato-miast w najbliższy poniedziałek powinno zostać przedstawione porozumienie w sprawie komunalizacji stadionu Hetmana. Obiekt wymaga modernizacji, aby mogły być na nim rozgrywane mecze I-ligowe.

Czytaj na str. 5.

Wiśniewski zasadzi wiśnię

Michał Wiśniewski, lider grupy Ich Troje, który przygotowuje nową płytę, odwiedzi w czwartek (10 listopada) Kiermusy. Odbędzie się tu sesja fotograficzna, a zdjęcia zostaną wykorzystane do promocji tejże płyty.

Czytaj na str. 5.

KARTKA Z KALENDARZA

10

LISTOPADA 2005
314. DZIEŃ ROKU

WSCHÓD 6.42 ZACHÓD 15.40

ZŁOŻ ŻYCZENIA
W CZWARTEK – Leonowi,
 Ludomirowi
W PIĄTEK – Marcinowi,
 Maciejowi
W SOBOTĘ – Renacie,
 Witoldowi
W NIEDZIELĘ – Benedyktowi,
 Stanisławowi

NA DRUGIE ŚNIADANIE

Adres: „Gazeta Współczesna”,
 ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok

Telefon: (0-85) 748-74-74

E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

POGODA

DZIŚ. Pochmurno z przejaśnieniami. Nadal silne zamglenia, miejscami możliwe mgły, jak również opady mżawki.



JUTRO. Pochmurno z przejaśnieniami. Miejscami silne zamglenia jak również możliwe opady deszczu lub mżawki.



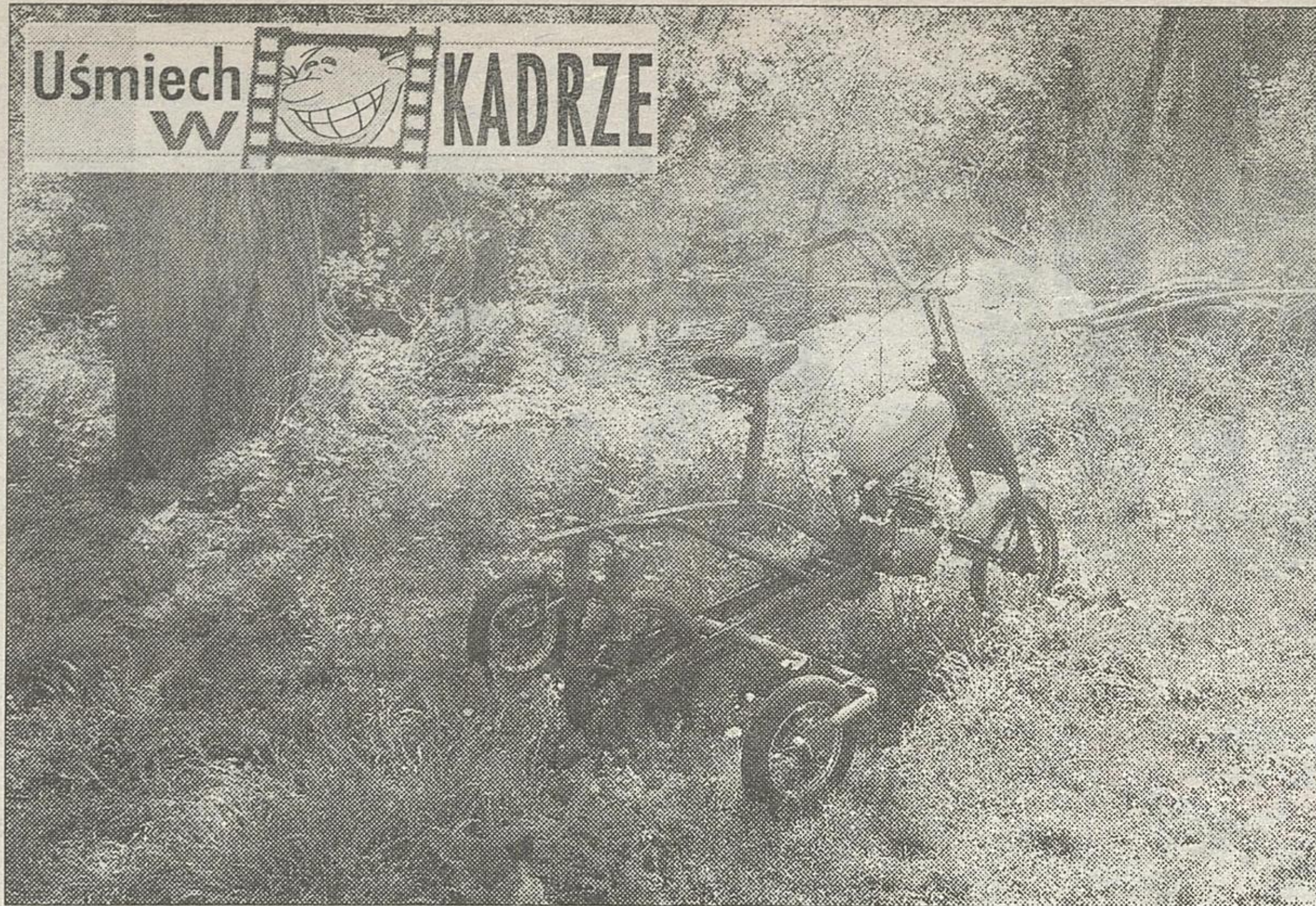
POJUTRZE. Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami.

DOWCIP
ZA DYCHĘ

W tym tygodniu w naszym konkursie wyróżniamy Paulinę Nurzyńską z Makowian. Oto żarty nadesłane przez laureatkę:

- Rozmawiają dwie panie, które niedawno zrobiły prawo jazdy:
- Wie pani, zapłaciłam pierwszy mandat.
- Za co?
- Przekroczyłam pięćdziesiątkę.
- To teraz i za wiek dają mandaty?
- Co robi blondynka, gdy urodzi bliźniaki?
- Zaczyna się zastanawiać, czyje jest to drugie?
- Lekarz do adwokata:
- Nasze błędy są ukryte dwa metry pod ziemią.
- Adwokat do lekarza:
- A nasze wiszą dwa metry nad ziemią.

Uśmiech w KADRZE



Jowejek, czyli konstruktorzy są wśród nas. Zdjęcie nadesłał Charles 1960. W nagrodę mamy gadżety firmowe.

Jeśli udało się Wam zrobić śmieszne zdjęcie, nadsyłajcie je do redakcji. Na każdą osobę, której zdjęcie opublikujemy, czeka upominek firmowy. Prosimy o listy i maile na adresy podane w ramce nad pogodą. Pamiętajcie o dopisku: „Uśmiech w kadrze”.

Informacje o składzie hamburgerów na opakowaniach

Wiesz, co jesz!

Firma McDonald's ujawni na opakowaniach zawartość swoich WiesMaców i FishMaców. Teraz informacje te są dostępne tylko na broszurach z tabelkami dostępnymi w barach.

Już niedługo, zanim wbijemy zęby w apetycznego hamburgera, będziemy mogli przeczytać jak bardzo jest on kaloryczny. Dowiemy się także, ile zawiera białka, węglowodanów, tłuszczów i soli. Obecnie takie informacje dostępne są w barach, należących do sieci, tylko w specjalnie opracowanych tabelach składników odżywczych.

– Tego typu broszury ze składem wszystkich potraw już od dawna dostępne są w naszych punktach. Powinny się one znajdować na odwrotnej stronie papierowej serwety, wyścielającej tace klientów – powiedział Dominik Szulowski, z działu public relations firmy McDonald's w Warszawie.

Od wiosny przyszłego roku nie trzeba będzie szukać składu produktów na odwrotnej stronie papieru reklamującego najnowsze dania w McDonaldzie. Będzie on widoczny na pierwszy rzut oka.

– To są nasze założenia programowe. Chcemy, żeby informacje o składzie produktów i ich kaloryczności mogły być świadomie odczytywane przez klientów – twierdzi Dominik Szulowski.

Umieszczenie informacji o składnikach hamburgerów na ich opakowaniach ma ułatwić konsumentom podejmowanie świadomych decyzji, czy chcą zjeść produkt, czy nie. Gdy zobaczą na własne oczy podsumowanie, że np. McRoyal za-

wiera połowę dziennego zapotrzebowania kalorycznego, to może nie będą chcieli go jeść.

– Sieć prowadziła w sprawie umieszczania informacji o składzie produktów na opakowaniach konsultacje z międzynarodową organizacją zdrowia oraz klientami – powiedział Dominik Szulowski. – Na tej podstawie doszliśmy do wniosku, że przekazywanie zbyt wielu informacji na temat składu produktów nie ma sensu. Dlatego zdecydowaliśmy się tylko na pięć podstawowych – kaloryczność, białko, węglowodany, tłuszcze i sól.

McDonald's jest coraz ostrzej krytykowany za serwowanie niezdrowej żywności w swoich restauracjach.

(KP)

ZAGADKI
ZNA NYCH LUDZI

Siedmiu przyjaciół

Zapraszamy do gimnastyki szarych komórek i rozwiązywania kolejnej zagadki. Dziś zadaje ją Lech Pilecki, prezes Podlaskiego Klubu Biznesu. Oto ona:

Mam siedmiu przyjaciół. Pierwszy o imieniu Wojtek odwiedza mnie codziennie. Drugi o imieniu Jurek odwiedza mnie co drugi dzień. Trzeci – Andrzej – bywa w moim domu co trzeci dzień. Co czwarty dzień odwiedza mnie Robert, a co piąty – Janek. Mój szósty przyjaciel Tadeusz przychodzi do mnie co szósty dzień. Co siódmy dzień jest u mnie natomiast Roman.

Czy jest możliwe, żeby wszyscy moi koledzy spotkali się u mnie jednocześnie, w tym samym dniu? Jeśli tak, to jak często to się zdarza?

Znacie odpowiedź? Piszcicie! Na maile i kartki pocztowe czekamy pod adresem podanym w ramce nad prognozą pogody. Pamiętajcie o dopisku „Zagadki znanych ludzi”.

I jeszcze rozwiązanie zagadki sprzed tygodnia. Cegła waży kilogram i pół cegły. Ile waży cegła? Odpowiedź brzmi: Dwa kilogramy. Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie zagadki przyznajemy Henryce Romanowskiej z Ciechanowca.

(sm)

PRASA
SPRZEDAŁ

Przyjechały „dwójki”

Suwałki, ul. Armii Czerwonej, godz. 15.05. Na przystanku zjawiły się jednocześnie trzy autobusy linii „2”. Czy taka moda na jeżdżenie „stadami” wchodzi na stałe do obyczajów?

„Gazeta Współczesna”
 z 9-10 listopada 1985 roku

Tykocińskie początki najwyższego i najstarszego polskiego orderu

300 lat Orderu Orła Białego

Z dr. Krzysztofem Filipowem, autorem monografii „Order Orła Białego 1705-2005” rozmawia Anieła Łabanow.

Mija 300 lat od nadania przez Augusta II Mocnego najwyższego i najstarszego orderu Rzeczypospolitej – Orderu Orła Białego. Czy doszło do tego 12 listopada 1705 roku w Tykocinie?

– Historia lubi mieć zagadki.

Przez wiele lat przyjmowano datę 1 listopada, co jest niemożliwe. Wtedy elektor saski August II, pozabawiony w 1704 roku polskiego tronu przez króla Szwecji Karola XII wędrował incognito z Gdańska do Tykocina. A trzeba pamiętać, że był to czas wojny północnej: Szwedzi walczyli z Rosjanami. August II, poszukując sojuszników w walce o odzyskanie tronu, spotkał się potajemnie z carem Rosji Piotrem I właśnie w Tykocinie. Na tym nie koniec zagadek. W archiwach drezdeńskich znajdują się nie tylko projekty odznaczenia rysowane ręką króla, ale także zapis, że pierwszy, ustanowiony przez sie-

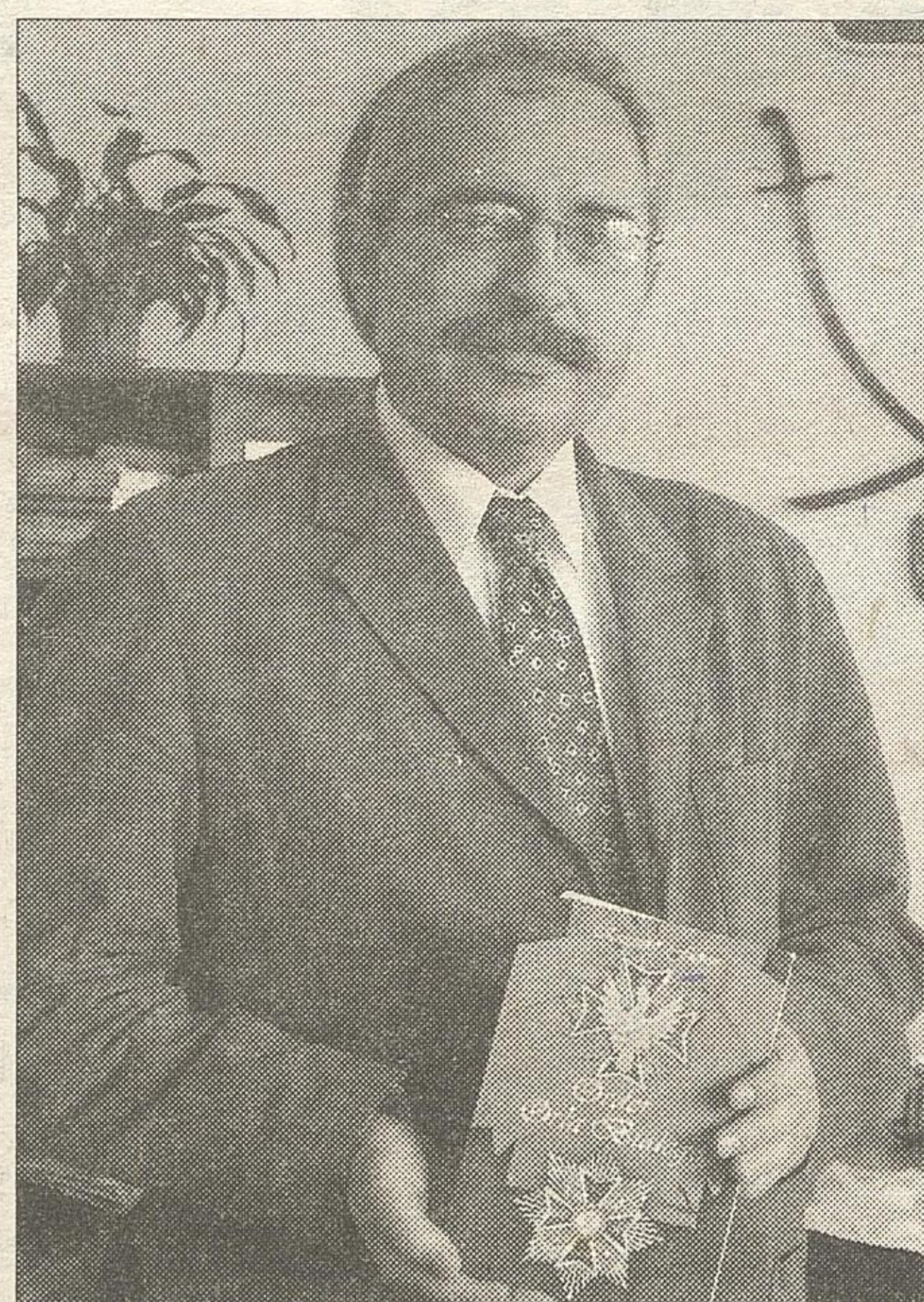
bie Order Orła Białego, nadał już w 1703 roku.

Ale 12 listopada August II był w Tykocinie i rozdał wyróżnienia?

– Był w Tykocinie i spotkał się z Piotrem Wielkim. Odbyło się to – jak byśmy dzisiaj określili – na błoniach, bo zamek był częściowo zburzony. Przywieszone ze sobą medale Orła Białego, bo nie były to jeszcze krzyże, rozdał tym, którzy go popierali.

W ciągu 300 lat wygląd tych pierwszych orderów, owalnych złotych medali, pokrytych czerwoną emalią, z wizerunkiem orła białego na awersie i królewskim monogramem AR (Augustus Rex) na rewersie zmienił się znacznie.

– Za czasów panowania Augusta II, który ponownie zasiadł na tronie polskim w 1709 roku, orzeł z białej emalii osadzony został na maltańskim krzyżu, którego ramiona pokryto emalią w polskich barwach narodowych, a końce ozdobił brylantami. Na krzyżu znalazła się dewiza „Profide, Rege et Lege” (za



Dr Krzysztof Filipow, autor monografii „Order Orła Białego 1705-2005” FOT. B. MALESZEWSKA

ła Białego w poczet orderów imperium rosyjskiego, osadzając jego wizerunek na piersi dwugłowego czarnego carskiego orła. W 1921 roku wznowiono Order Orła Białego w postaci takiej, w jakiej nadawany jest do dzisiaj, z dewizą „Za Ojczyznę i Naród”.

Jest Pan autorem monografii o Orderze Orła Białego, z której można poznać nie tylko historię tego odznaczenia, ale i wiele ciekawych informacji o ludziach, którzy je otrzymywali. Ile czasu zajęło Panu opracowanie tego dzieła i czego jeszcze nie udało się odkryć?

– Materiał zacząłem zbierać w 1976 roku. Monografia wydana została w 2005 roku, na urodziny województwa podlaskiego i 580-lecie Tykocina. Pozostała mi jeszcze do rozszyfrowania owa zagadka z roku 1703, ale to nie zmienia faktu oficjalnego nadania orderu 12 listopada 1705 roku w Tykocinie.

Dziękuję za rozmowę.

Makro i Auchan nie zostaną zamknięte w Święto Niepodległości

Wolne dla klienta czyli do pracy

■ **BIAŁYSTOK.** 11 listopada, czyli Święto Niepodległości, to dzień wolny od pracy. Największe białostockie sklepy stawiają jednak na handel i „potrzeby klientów”, i planują pracę pełną parą. Przeciwnie takiemu postępowaniu hipermarketów oraz sieci sklepów spożywczych protestują podlascy związkowcy.

Józef Mozolewski, przewodniczący Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” zwrócił się do prezydenta Białegostoku Ryszarda Tura, by ten poprosił dyrektorów białostockich sklepów o nieotwieranie punktów. Prezydent nie może jednak handlowcom niczego zakazać.

Bo w święto jest czas

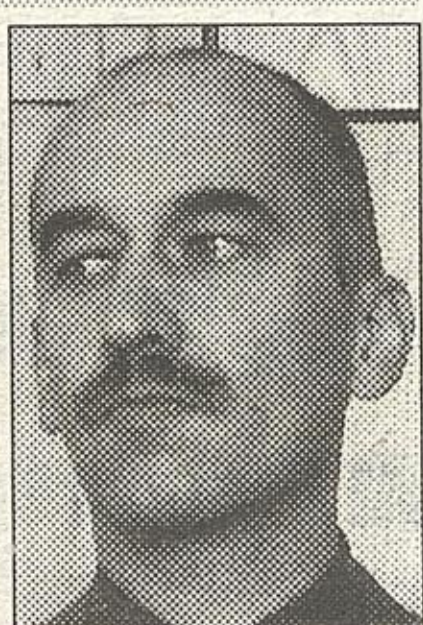
Dlatego w piątek zakupy będzie można zrobić w Makro (czynne 12 godzin), we wszystkich sklepach PMB Market (czynne jak w niedzielę) oraz w białostockiej Galerii Kwadrat.

– Nasze sklepy spożywcze pracują tego dnia jak w niedzielę, a przemysłowe będą zamknięte – powiedziała Lilia Wiśniewska, kierownik marketingu PSS „Społem”. – Natomiast Central będzie pracował od godziny 10.00 do 16.30.

Według kierownictwa sklepów,

OPINIE

Tadeusz Artukowicz,
rzecznik prezydenta
Białegostoku:



– Prezydent w odpowiedzi na pismo „Solidarności” apeluje do pracodawców, aby umożliwili swoim pracownikom odpowiednie uczczenie Święta Niepodległości. Przypomina, że Sejm postanowił, że ten dzień jest ustawowo wolny od pracy. Jednak zakazać handlu nikomu nie może, bo nie leży to w jego uprawnieniach.

(agak)



Tomasz Turycz z Białegostoku lubi robić zakupy w hipermarketach i to w dni wolne od pracy. Jak mówi, zazwyczaj tylko wtedy ma na nie czas. FOT. A. ZGIEŁ

11 listopada to dobry moment na zakupy, bo klienci wtedy nie pracują i mają więcej czasu na robienie zakupów czy wybieranie ubrań.

Wszystko dla klienta

– Pracujemy tego dnia jak w niedzielę – poinformowała nas Dorota Patejko, rzecznik Auchan. – Takie decyzje zawsze wymagają kompromisu między dobrem klienta i pracowników.

Jak dodała Patejko, 1 stycznia, Wielkanoc, Boże Narodzenie i Boże Ciało, pracownicy Auchan mają wolne.

– A 11 listopada wygrały potrzeby kupujących – skomentowała. – Nie otwieralibyśmy sklepu, gdybyśmy nie mieli klientów.

Klienci zaś zdają się potwierdzać słuszność tej filozofii.

– To bardzo dobrze, że hipermarkety otwarte są w dni wolne od pracy – powiedział nam Tomasz Turycz, którego spotkaliśmy wczoraj przy Galerii Kwadrat. – Chętnie robię w nich zakupy, głównie w weekendy. Kiedy pracuje się pięć dni w tygodniu, to jest to często jedyny możliwy termin.

Takie argumenty nie przekonują „Solidarności”. Związkowcy planują 11 listopada w całym kraju pikety przed hipermarketami, być może również przed białostockim Auchan. Jak mówią, chcą uszanowania polskiego święta narodowego.

Tymczasem według badań zakupy wyłącznie w hipermarketach robi zaledwie co trzeci Polak. Większość korzysta zarówno z „gigantów”, jak i małych sklepów. (ew)

Białostocka firma transportowa naruszyła prawo

Kosmiczna kara Kosmosu

■ **BIAŁYSTOK.** Maksymalną karę finansową na firmę „Kosmos”, do której należał auto-kar, który spłonął 30 września pod Jeżewem, chce nałożyć inspekcja transportu drogowego.

Kontrola przeprowadzona po tragicznym wypadku pod Jeżewem, w którym zginęło trzynaście osób, ujawniła naruszenie przepisów dotyczących między innymi czasu pracy kierowców. Nie było wielu tzw. wykresówek, pozwalających ustalić rzeczywisty czas pracy, wypoczynku i liczbę przejechanych kilometrów.

Decyzja o karze w wysokości 30 tys. zł jest już podjęta. Firma złożyła wyjaśnienia w trybie jej przysługującym, ale nie mają one wpływu na merytoryczną ocenę wniosków z kontroli i na wysokość kary. Niewykluczone, iż inspekcja wystąpi z zawiadomieniami do innych instytucji, np. Państwowej Inspekcji Pracy czy Urzędu Skarbowego. Główny Inspektorat Transportu Drogowego może też złożyć wniosek do ministerstwa transportu i budownictwa, o odebranie firmie licencji na transport międzynarodowy. (agak)

Msze, składanie kwiatów i... wieczorek taneczny

Dzień Niepodległości

■ **BIAŁYSTOK.** Już w najbliższy piątek, 11 listopada, obchodzimy 87. rocznicę odzyskania niepodległości. Główne uroczystości w Białymstoku odbędą się przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Tegoroczne obchody Święta Niepodległości organizują wspólnie wojewoda podlaski, marszałek województwa podlaskiego oraz prezydent Białegostoku.

Na godz. 9 zaplanowano uroczystą św. liturgię w katedrze prawosławnej pw. św. Mikołaja celebrowaną przez ks. biskupa Jakuba. Dwie godziny później odbędzie się

uroczysta msza św. w bazylice katedralnej, którą będzie odprawiał ks. abp Wojciech Ziemba.

Natomiast uroczystości przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego rozpoczną się o godz. 12.30. Odbędzie się uroczysta odprawa wart, wygłoszone zostaną wystąpienia okolicznościowe, po czym zostaną złożone wieńce i kwiaty.

O godz. 16 w klubie „Kalina” przy ul. Kalinowej 9 rozpocznie się wieczornica z okazji Święta Niepodległości i Dnia Seniora. W programie są występy artystyczne, a także wieczór taneczny. (agak)

Pracownicy pogotowia ratunkowego są zdeterminowani

Będą głodować

■ **ŁÓŻŃA, SUWAŁKI.** W środę w południe na budynkach i pojazdach łomżyńskiego i suwalskiego pogotowia ratunkowego pojawiły się narodowe flagi oraz plakaty informujące o rozpoczęciu akcji protestacyjnej w obronie samodzielności placówki. Jeżeli zarząd województwa podlaskiego nie odstąpi od pomysłu wicemarszałka Krzysztofa Tołwińskiego połączenia tych placówek z białostocką, związkowcy zapowiadają rozpoczęcie strajku głodowego. Łomżanie protestują też przeciw odwołaniu Grzegorza Wasilewskiego, dyrektora miejscowej stacji.

Protestujących poparli posłowie Lech Kołakowski i Jarosław Zie-

liński oraz prezydenci Łomży i Suwałk.

Michał Śliżewski, przewodniczący „Solidarności” w suwalskim pogotowiu i Henryk Piekarski, przewodniczący komitetu strajkowego w łomżyńskiej stacji twierdzą, że jeśli w najbliższych dniach zarząd województwa nie podejmie merytorycznych rozmów, protest się nasili. Już obecnie 19 pracowników suwalskiego pogotowia chce wziąć udział w strajku głodowym. Następni wpisują się na listę. Także łomżanie są gotowi rozpocząć strajk głodowy. Sprawą połączenia stacji pogotowia zarząd województwa ma zająć się 15 listopada. (tam, az)

Bandyta zrabował 4 tys. zł i uciekł

W biały dzień

■ **BIAŁYSTOK.** Młody, dotychczas nieustraszony bandyta w środę rano napadł na agencję PKO mieszczącą się w sklepie papierniczym przy ul. Warszawskiej. Sterroryzował ekspedientkę pistoletem i zrabował z szuflady 4 tys. zł. Zabrał też kobiecie telefon komórkowy.

Do napadu doszło o godz. 9 w chwili, gdy pracownica była w sklepie sama.

– Napastnik miał ok. 175 cm wzrostu, miał ok. 17-20 lat – mówi policjanci. – Ubrany był w ciemną dzież. Nie miał na twarzy kominiarki, ale zasłaniał ją głęboko nasuniętym na twarz kapturem.

Bandyta podbiegł do pracownicy, wyciągnął pistolet i zażądał pieniędzy. Na razie nie wiadomo, czy miał prawdziwą broń, czy też

jej imitację. Nie pobił kobiety, ale ta bardzo mocno się wystraszyła. Gdy na miejsce dotarli policjanci, wciąż była w szoku. Funkcjonariusze zabezpieczyli miejsce napadu. Sprowadzili psa tropiącego. Zwierzę podjęło ślad, doprowadziło na parking znajdujący się od sklepu w odległości ok. 40 metrów. Tam straciło trop. Wszystko wskazuje na to, że bandyta miał współnika, który czekał na niego na parkingu w samochodzie.

Policjanci w rejon napadu skierowali patrole z całego miasta, ale pomimo starań dotychczas nie udało się schwycić złodzieja.

W sprawie napadu wszczęte zostało postępowanie przygotowawcze, trwają też intensywne czynności operacyjne.

(jg)

Pożegnanie premiera

■ **SUWAŁKI.** Dzisiaj w Warszawie prezydent Józef Gajewski odbierze urnę z prochami Edwarda Szczepanika, ostatniego premiera rządu londyńskiego, Honorowego Suwałczanina. W sobotę odbędzie się pogrzeb.

Suwałskie władze postarały się o to, aby uroczystościom nadać jak najwyższą rangę. Wiadomo, że w sobotę do Suwałk przyjadą m.in. Andrzej Stelmachowski, były marszałek Senatu, przedstawiciele Kancelarii Prezydenta i Premiera oraz marszałka Sejmu. Być może pojawią się również Leszek Balcerek i Tadeusz Mazowiecki.

Nabożeństwo żałobne w katedrze o godz. 10 – po którym nastąpi złożenie prochów na cmentarzu przy ul. Bakalarzewskiej – celebrować ma biskup Jerzy Mazur.

Do Suwałk przyjadą również mieszkające w Anglii dzieci Szczepanika.

(tom)

Wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci
MATKI I TEŚCIOWEJ
Ireneuszowi i Grażynie
Sewastianowiczom

składają koleżanki i koledzy
z „Gazety Współczesnej”
i Wydawnictwa Prasa Podlaska



Już trzy uczelnie w Białymstoku kształcą doktorów

Dr z politechniki

■ **BIAŁYSTOK.** Politechnika Białostocka zdobyła prawo do prowadzenia studiów doktoranckich. W tym roku na Wydziale Elektrycznym kształcić się będzie dwudziestu czterech doktorantów.

PB złożyła wniosek o udzielenie prawa do nadawania stopnia doktora habilitowanego nauk technicznych już ponad rok temu. Decyzja zapadła w styczniu br. Dla uczelni to wielka szansa rozwoju.

– Politechnika dopasowuje się do europejskich standardów i daje szansę na rozwój zdolnych magistrów. Studia za kilka lat pomogą w odnowieniu kadry w murach PB – powiedziała Anna Leszczuk-Fiedziukiewicz, rzecznik uczelni.

Oprócz PB, prawo do kształcenia doktorów ma Uniwersytet w Białymstoku i Akademia Medyczna. Na Wydziale Prawa UwB

doktoranci mogą studiować od 1997 r. (a od 2002 również na Wydziale Ekonomicznym). Sześć innych jednostek UwB posiada już uprawnienia do nadawania stopnia doktora i ubiega się o pozwolenie otwarcia studiów.

Od 2000 r. doktoryzować się można także na Wydziale Lekarskim AM w Białymstoku, a od 2003 na farmacji.

– Mam nadzieję, że w przyszłym roku otrzymamy pozwolenie na prowadzenie studiów doktoranckich również w dziedzinach stomatologii i pielęgniarstwa. Wszystkie dokumenty są gotowe. Wkrótce prześlemy je do Ministerstwa Edukacji – powiedział prof. Lech Chyczewski, rzecznik prasowy AM w Białymstoku.

Żadna z białostockich uczelni prywatnych nie ma prawa doktoryzować swych magistrów. (kj)



Indeksy przyszli doktorzy PB otrzymali kilka dni temu

FOT. A. LUDWICZAK

Po pijanemu wjechał w dystrybutor z gazem

Mazurek w zawieszeniu

■ **SUWAŁKI.** Łukasz Mazurek – suwalczanin, który po pijanemu uszkodził autem dystrybutor gazu na stacji benzynowej – został w środę skazany na karę więzienia w zawieszeniu.

Do mrożącego krew zdarzenia doszło w czerwcu tego roku. 24-letni mężczyzna podjechał hyundaiem do dystrybutora z gazem z innej niż należało strony. Auto zawisło na skrzynce z zaworami, jeden z nich został zniszczony. Zaczął ulatniać się gaz. Kierowca próbował wycofać samochód, co spowodowało jeszcze większe rozszczelnienie instalacji. Wystarczyła iskra, by część miasta wyleciała w powietrze.

Mazurek miał we krwi, jak się później okazało, 2,1 prom. alkoholu.

Zaalarmowane służby ratownicze ewakuowały mieszkańców kil-

kudziesięciu domów, zabezpieczyły teren wokół stacji. W akcję, która trwała blisko 5 godzin, zaangażowanych było kilkadziesiąt osób.

Suwalska prokuratura oskarżyła Łukasza Mazurka o umyślne spowodowanie zagrożenia życia i zdrowia mieszkańców miasta oraz jazdę pod wpływem alkoholu. Wczoraj sąd zmienił nieco kwalifikacje czynu. Uznał, że mężczyzna działał nieumyślnie, bo był pod wpływem alkoholu. Mazurek został skazany na rok i dwa miesiące więzienia w zawieszeniu na cztery lata. Musi też zapłacić tysiąc złotych na rzecz Narodowego Funduszu Zdrowia oraz pokryć koszty procesu. Przez cztery lata nie będzie mógł również kierować pojazdami mechanicznymi.

Sąd zgodził się na publikację danych skazanego. Wyrok nie jest prawomocny. (hel)

FUNDUSZ BIAŁYSTOK OJCU ŚWIĘTEMU

Stwórzmy żywy pomnik pamięci Jana Pawła II – fundusz stypendialny dla młodzieży!

Konto: Kredyt Bank II Oddz. w Białymstoku
nr 21150013441213400674200000



Likwidacja niektórych instytucji ma przynieść oszczędności

Premier tnie po urzędnikach

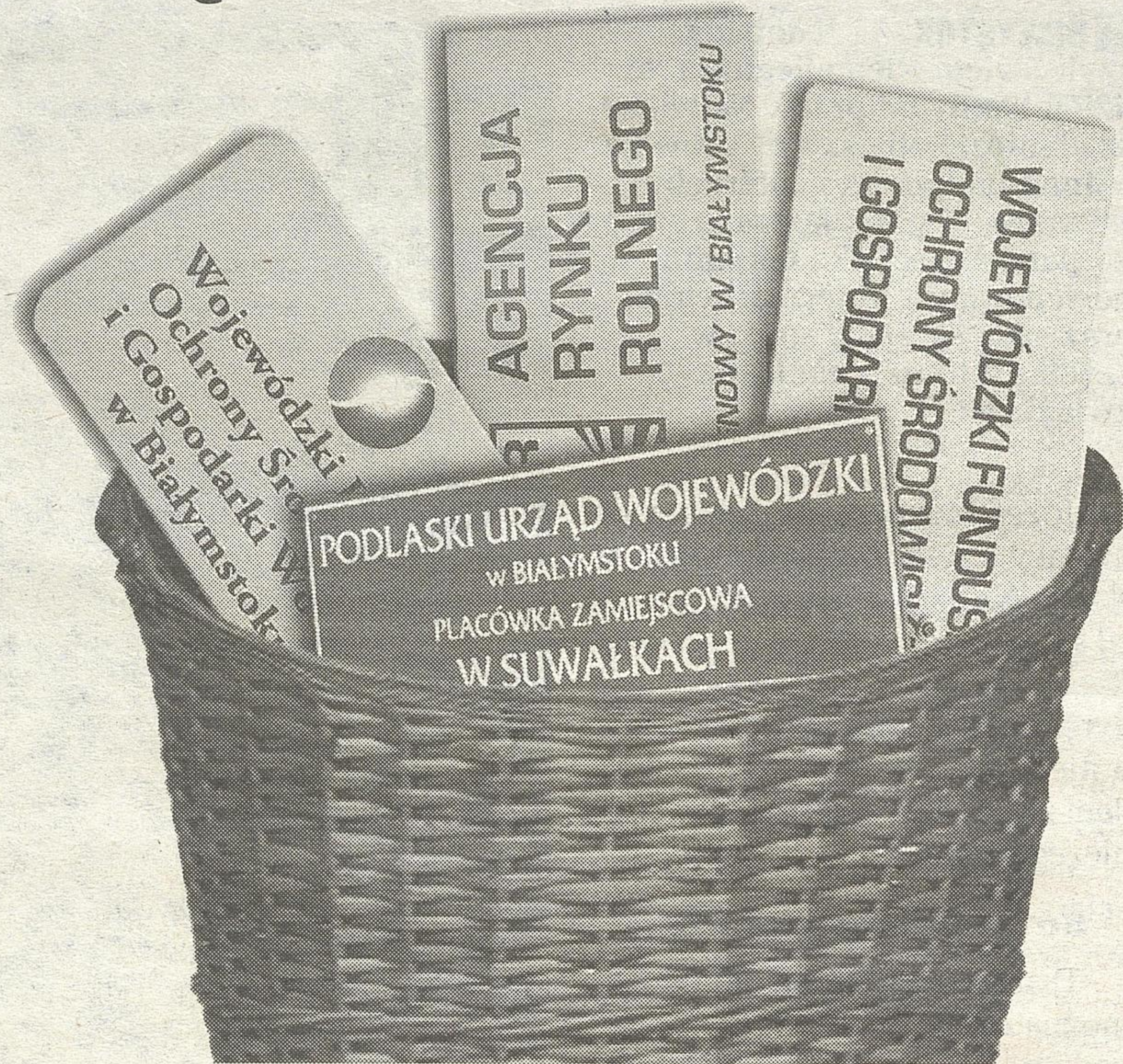
■ **REGION.** Urzędnicy obawiają się utraty swoich posad. Dotyczy to osób zatrudnionych w administracji państwowej. Z urzędowej mapy Podlasia mają zniknąć między innymi zamiejscowe placówki Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego – w Suwałkach i Łomży.

„Tanie Państwo” to program premiera Kazimierza Marcinkiewicza, którego celem jest ograniczenie wydatków na administrację. Głównym celem jest likwidacja delegatur urzędów wojewódzkich, Agencji Nieruchomości Rolnych, Wojskowej Agencji Mieszkaniowej. Agencja Rynku Rolnego miałaby zostać połączona z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Połowa urzędników zatrudnionych w obu instytucjach mogłaby stracić pracę.

Dla niektórych jest to cios i przyznają, że takiej sytuacji nie przewidywali. „To decyzje polityczne” – tłumaczy część urzędników, szczególnie tych siedzących na górze. Dla tych szeregowych sytuacja oznacza po prostu utratę pracy.

Podlaski Urząd Wojewódzki ma dwie delegatury: w Łomży i Suwałkach. Zatrudniają one łącznie 49 osób.

– Likwidacja delegatur spowodowałaby utrudnienia w szybkiej i kompleksowej obsłudze klientów. Praktycznie z każdą sprawą mu-



Cięcia w administracji państwowej niepokoją urzędników. Mogą stracić ciepłe posady. Do kosza tymczasem trafiały sztyldy.

FOT. A. LUDWICZAK

sieliby oni jeździć do Białegostoku, np. wyrabiając paszport – tłumaczy Andrzej Jarosz, rzecznik prasowy Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Sceptycznie do całego pomysłu podchodzi też Grzegorz Stelmaszek, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska:

– Fakt, że wszystko można zreformować. Tylko czy nowe roz-

wiązania będą lepsze i tańsze? – pyta.

Jeżeli program zostanie wcielony w życie – na Podlasiu pracę może stracić nawet kilkuset urzędników. Według premiera, takie zmiany mogą dać oszczędności ok. 5 mld rocznie w skali kraju, z tym, że w pierwszym roku wprowadzenia reform byłoby to ok. 3 mld zł. (ap)

Zainteresowanie bezpłatnymi szkoleniami jest ogromne

Podlasie się uczy!

■ **BIAŁYSTOK.** Na Podlasiu brakuje miejsc na bezpłatnych szkoleniach, podnoszących kwalifikacje zawodowe. Mimo że dostaliśmy z Unii na ten cel aż 22 mln zł, wciąż nie wszyscy zainteresowani będą mogli się uczyć. Największym zainteresowaniem cieszą się kursy językowe.

W innych regionach kraju brakuje chętnych na szkolenia zawodowe, u nas natomiast brakuje... miejsc.

– Województwo podlaskie w latach 2004-2005 na podnoszenie kwalifikacji zawodowych dostało ok. 22 mln złotych. 90 proc. tych środków przeznaczonych jest na szkolenia zawodowe, pozostałe na doradztwo zawodowe, projekty w zakresie praktyk i staży. Nie ma obaw, że pieniądze nie zostaną wykorzystane – powiedział Hubert Ostapowicz, kierownik Wydziału Projektów Europejskiego Funduszu Społecznego Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku.

Ze szkoleń mogą korzystać zarówno osoby bezrobotne, jak i pracujące, znajdujące się w momencie wypowiedzenia umowy o pracę, a także rolnicy. Można nauczyć się języków obcych, księgo-

wości komputerowej, wykorzystania nowych technologii czy zdobyć prawo jazdy zawodowe. Szkolą się głównie osoby młode, pracujące, co ciekawe najczęściej z wykształceniem wyższym lub średnim, które chcą podnosić swoje kwalifikacje – nie zawsze z obawy przed utratą pracy.

– Korzystam, gdyż jest taka możliwość i dlatego, że kursy są bezpłatne – powiedział nam Maciej Niedzielko, jeden z uczestników kursu językowego. – Nie ma sztywnego programu nauczania, a wykładowca dostosowuje tematykę zajęć do problemów, które możemy napotkać w miejscu pracy.

Znacznie trudniej jest jednak rozdysponować środki przeznaczone na podnoszenie kwalifikacji rolników. Ta grupa nie jest bowiem zainteresowana szkoleniami. Niestety, jak wynika z unijnych ustaleń, nie można tych pieniędzy przeznaczyć na inne kursy.

Ofertę szkoleń można znaleźć w punkcie informacji WUP, oraz na stronach internetowych urzędu. Osoby, którym w tym roku nie udało się dostać na kurs, powinny spróbować ponownie już w styczniu.

(rak)

Koniec remontu ulic

■ **BIAŁYSTOK.** Zakończył się remont ul. Pogodnej i Radzymińskiej. Od 11 listopada na obie powróci komunikacja autobusowa.

Ulice te należały do najgorszych w mieście. Drogowcy wymienili tam większość nawierzchni jezdni.

– Na te ulice powrócą linie: 8, 11, 15, 17, 20, 23, 25, 27 i 102 – mówi Monika Syczewska, zastępca naczelnika Zarządu Dróg i Transportu w Białymstoku. – Nowe rozkłady będą dostępne na przystankach i na naszej stronie internetowej.

(agak)

EKSPRESEM

■ W środę rano w Białymstoku policjanci ujawnili uprawę konopi indyjskich. 40-letni mężczyzna utrzymywał, że hodował rośliny w 78 doniczkach na własne potrzeby. Grozi mu do 2 lat więzienia.

■ W nocy z wtorku na środę policjanci zatrzymali w Sejnach 74-letniego mężczyznę. Prowadził on samochód pod wpływem alkoholu – miał prawie 2 promile w wydychanym powietrzu.

■ W środę w Łomży, na Szosie Zambrowskiej 19-letni kierowca forda escorta spowodował kraksę z udziałem kolejnych dwóch aut. 22-letni kierowca jednego z nich, z urazem kręgosłupa trafił do szpitala, który opuścił po oględzinach.

(ew)

Białystok jest gotowy przejąć policyjny stadion Hetmana i halę Włókniarza

Sport w rękach miasta



Komunalizacja hali Włókniarza jest jedynym ratunkiem dla zadłużonego klubu



Zmodernizowany miejski stadion będzie na miarę ekstraklasy

FOT. A. ZGIET

■ BIAŁYSTOK. Białystok chce przejąć zadłużoną halę Włókniarza. Miasto chciałoby także komunalizacji stadionu Hetmana. Z obu obiektów, po przejęciu ich przez magistrat, będą mogły korzystać wszystkie białostockie kluby.

W środę zarząd Klubu Sportowego „Włókniarz” spotkał się z prezydentem miasta.

Nie odcinajcie hali

Prezydent Białegostoku wystąpił z prośbą do spółek komunalnych, aby nie wstrzymywały dostarczania ciepła i wody do hali Włókniarza – poinformował Tadeusz Arłukowicz, rzecznik prezydenta Białegostoku.

– Nie mogę ingerować w poli-

tykę finansową spółek, jednak w tej sytuacji wystąpię do prezesów o wyrozumiałość wobec klubu – stwierdził Ryszard Tur, prezydent Białegostoku. – Pamiętać należy o tym, że z hali korzystają nie tylko zawodnicy Włókniarza, ale również sportowcy z innych klubów i uczniowie białostockich szkół.

Włókniarz od lat boryka się z ogromnymi problemami finansowymi. Jego długi, według szacunków władz klubu, przekraczają obecnie grubo ponad milion złotych. Są to głównie zaległości wobec spółek komunalnych, dostarczających wodę i energię ciepłą do hali Włókniarza.

– Wodociągi Białostockie zapowiedziały już odcięcie wody – dodaje Tadeusz Arłukowicz. – Spół-

ka wstrzymała się z decyzją w związku z rozpoczętymi rozmowami między klubem i władzami miasta.

Zdaniem urzędników, jedynym ratunkiem dla klubu byłoby bowiem przejęcie hali przez miasto.

– Włókniarza nie stać nawet na bieżące utrzymanie obiektu, nie mówiąc już o spłacie zadłużenia – twierdzi Tadeusz Arłukowicz.

Sprawa przejęcia hali została już zapisana w założeniach polityki społeczno-gospodarczej na rok 2006, które zostały niedawno uchwalone przez białostockich radnych.

– Zanim jednak w rozmowach pojawią się konkrety, klub musi przedstawić rzetelną informację na temat swojej sytuacji finansowej, a przede wszystkim struktury zadłużenia – podkreśla Tadeusz Arłukowicz.

Aby zagrała I liga

Tymczasem w najbliższy poniedziałek powinno zostać przedstawione porozumienie w sprawie komunalizacji stadionu Hetmana. Obiekt wymaga modernizacji, aby mogły być na nim rozgrywane mecze I-ligowe. Jest to jednocześnie jedyne w Białymstoku miejsce, gdzie takie mecze w ogóle mogą być rozgrywane. Aby miasto miało możliwość inwestowania w stadion, musi najpierw stać się właścicielem bądź współwłaścicielem obiektu. Obecnie stadion należy do Skarbu Państwa, jego zarządcą jest Komenda Wojewódzka Policji, administruje nim zaś klub Hetman. Swoje mecze rozgrywa tam Jagiellonia, która w przyszłości chciałaby użytkować obiekt.

(agak)

Drozsze rachunki telefoniczne

Z prowizją

■ REGION. Telekomunikacja Polska od stycznia nie będzie już dopłacać do prowizji pobieranej w urzędach pocztowych przy opłaceniu rachunków TP. Oznacza to, że od nowego roku zapłacimy trzy razy więcej prowizji niż obecnie, a w Białymstoku nie ma ani jednej kasy TP, gdzie można byłoby opłacić rachunki bez dodatkowej opłaty.

Obecnie opłacając rachunek telefoniczny na pocztę, płacimy jedynie dodatkowo 99 gr. Pozostałą część prowizji ustalonej przez Poczta Polską pokrywa TP.

– TP była jedyną firmą telekomunikacyjną, która stosowała takie rozwiązanie. Klienci innych operatorów płacą na pocztę standardową opłatę, która wynosi 2,50 zł – twierdzi Stella Widomska, rzecznik prasowy Telekomunikacji Polskiej w Lublinie.

Od 1 stycznia 2006 roku wszyscy klienci będą musieli zapłacić taką stawkę. Większość z nich jest oburzona takim postępowaniem firmy, bo nie posiada ona w województwie podlaskim ani jednej kasy, gdzie rachunek można byłoby zapłacić bez prowizji.

– Posiadamy tylko jedną taką kasę Polsce. Mieści się ona w Warszawie przy ulicy Męcińskiej – dodaje Stella Widomska.

TP proponuje swoim klientom, aby obok standardowych form opłacania rachunków w kasach bankowych czy pocztowych, korzystali z bezpiecznych możliwości uiszczania opłaty za usługi telekomunikacyjne.

– Można to robić przelewem bankowym, dając zlecenie stałe lub polecenie zapłaty – radzi Stella Widomska.

(agak)

Wiśniewski zasadzi wiśnię

■ KIERMUSY. Michał Wiśniewski, lider grupy Ich Troje, który przygotowuje nową płytę, odwiedzi w czwartek (10 listopada) Kiermusy. Odbędzie się tu sesja fotograficzna, a zdjęcia zostaną wykorzystane do promocji tejszej płyty. Wiśniewski wcieli się w postać... Reni Pączkowskiej. Pio-

senkarz już niejednokrotnie był na Podlasiu i bardzo mu się tu spodobało. Dlatego też losy Reni, bohaterki nowej płyty, zostały powiązane z Kiermusami. Aby upamiętnić swój pobyt Wiśniewski, przy czworaku tkacza, zasadzi drzewko wiśni.

(koci)

Zrozumieć „Kudłatego Przyjaciela”

■ BIAŁYSTOK. Program edukacyjny „Kudłaty Przyjaciel” na stałe zagościł w województwie podlaskim. Obecnie organizatorzy akcji odwiedzają szkoły i przedszkola w Zabłudowie, Czarnej Białostockiej, Sokółce, Czeremścu, Wasilkowie, Choroszczy, Dąbrowie Białosto-

ckiej. Klub Sportów Psich „Alpi” dociera do placówek w małych miejscowościach, by jak najczęściej dzieci w bezpieczny sposób uczyło się postępowania i komunikacji z psami. Jeżeli zrozumiemy czworonoga, nie będzie on stanowił zagrożenia dla otoczenia. (KP)

LEP na lekarzy

■ BIAŁYSTOK. 129 stażystów i 13 lekarzy z prawem wykonywania zawodu z Podlasia będzie dzisiaj pisać lekarski egzamin państwowy (LEP). Tylko jego zdanie będzie uprawniać stażystów do wykonywania zawodu, a lekarzy już praktykujących – do zrobienia specjalizacji.

Obowiązkowy LEP został wprowadzony w ubiegłym roku. (luk)

TRZY PYTANIA DO...

Ks. Henryka ŻUKOWSKIEGO, wykładowcy z Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku.

W niedzielę obchodzimy Dzień Życia Konsekrowanego.

– Ten dzień obchodzimy tylko w naszym Kościele lokalnym, z okazji trwającej Nowenny Opieki Najświętszej Marii Panny, Matki Miłosierdzia, Głównej Patronki Archidiecezji Białostockiej. Teraz będziemy się modlić przed obrazem w archikatedrze za nasze siostry zakonne, które będą obecne na mszy. Główny Dzień Życia Konsekrowanego, obchodzony jest natomiast w całym Kościele katolickim 2 lutego.

Co znaczy termin „konsekracja”?

– Pojęcie konsekracji pochodzi od łacińskiego słowa consecratio, czyli poświęcenie. Jednym ze znaczeń używanych w Kościele katolickim jest poświęcenie się danej osoby Bogu, oddanie się Mu. Osoby konsekrowane ślubują czystość, ubóstwo, posłuszeństwo i pokorę. Żyją w silnym związku z Bogiem.

Konsekracja dotyczy tylko osób żyjących w zakonie, czy także ludzi świeckich?

– Konsekrowane mogą być i osoby świeckie i zakonne. Chodzi o sam sens tego pojęcia, czyli zawierzenie, oddanie się Bogu. Siostry zakonne i zakonnicy mogą służyć ludziom i Bogu za murami zakonu, modląc się i wypraszając o łaski i zbawienie dla nas wszystkich, nie tylko dla siebie. Zakonnice z zakonów otwartych mogą poza tym pracować w hospicjach, przedszkolach, szkołach. Świeckie osoby konsekrowane także działają w świecie, wśród ludzi. Ich wypraszanie o dary dla wszystkich ludzi jest wyrazem miłości do Boga.

Dziękuję za rozmowę.

(KP)

Policyjne Pancerniki dla dzieci w fotelikach

■ BIAŁYSTOK. Podlascy policjanci rozpoczęli działania „Klub Pancernika klika w fotelikach”. Ich celem jest poprawa bezpieczeństwa dzieci przewożonych samochodami.

Polska jest jednym z 10 krajów Europy, który wziął udział we wspomnianej akcji. Mundurowi pod jedną z białostockich szkół podstawowych kontrolowali po-

jazdy, którymi dowożone są dzieci. Każde prawidłowo przewożone w foteliku dziecko otrzymało maskotkę Pancernika – patrona kampanii. Maskotka przypięta do pasów lub fotelika ma przypominać dzieciom o ich zapinaniu. Dodatkowo dzieci dostawały grę planszową o tematyce bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Akcja będzie kontynuowana. (ig)



Policjanci przypominali dzieciom oraz ich rodzicom o konieczności zapinania pasów bezpieczeństwa. Maluchy wzorowo podróżujące w autach otrzymały maskotki.

FOT. A. LUDWICZAK

Bezcenne Wsparcie

GAZETA Współczesna

AKKO

LECNIA WETERYNARYJNA ZWIERZAK S.C.

www.FORMAT-ms.pl

Salon Okulistyczny Optyczny

złotod szklarski

OLCZAK

www.OLCZAK.COM

AMICUS

TOWARZYSTWO

LPR i Samoobrona poprą rząd PiS

Chcą dać szansę

WARSZAWA. Samoobrona i LPR poprą rząd Kazimierza Marcinkiewicza, chociaż nie liczą na żadne stanowiska od Prawa i Sprawiedliwości. W środę liderzy partii ogłosili swoje stanowisko na wspólnej konferencji prasowej.

Szef Samoobrony Andrzej Lepper i lider LPR Roman Giertych zapowiedzieli podczas konferencji prasowej, że zarekomendują swoim klubom parlamentarnym głosowanie w czwartek za wotum zaufania dla rządu Kazimierza Marcinkiewicza. Zgodnie oświadczyli w środę, że chcą dać szansę temu gabinetowi.

– Moje stanowisko jest na tak, uważamy, że rządowi potrzebna jest stabilność i większość, a nasze dwa kluby taką stabilną większość zapewniają – oświadczył Lepper.

– Moje osobiste stanowisko jest takie, że należy dać temu rządowi szansę – powiedział z kolei lider LPR.

Giertych podkreślił, że zarówno LPR, jak i Samoobrona będą się „bardzo uważnie przyglądać” realizacji programu rządu. Dodał, że gabinet Marcinkiewicza nie dostanie drugiej szansy. Jak ocenił, poparcie Ligi będzie dla rządu „kredytem zaufania”.

Lider LPR przekonywał, że mimo zapowiedzi poparcia gabinetu Marcinkiewicza, nie ma koa-

licji rządowej między PiS, LPR i Samoobroną.

– Może PiS robi błąd, że nie ma – ocenił.

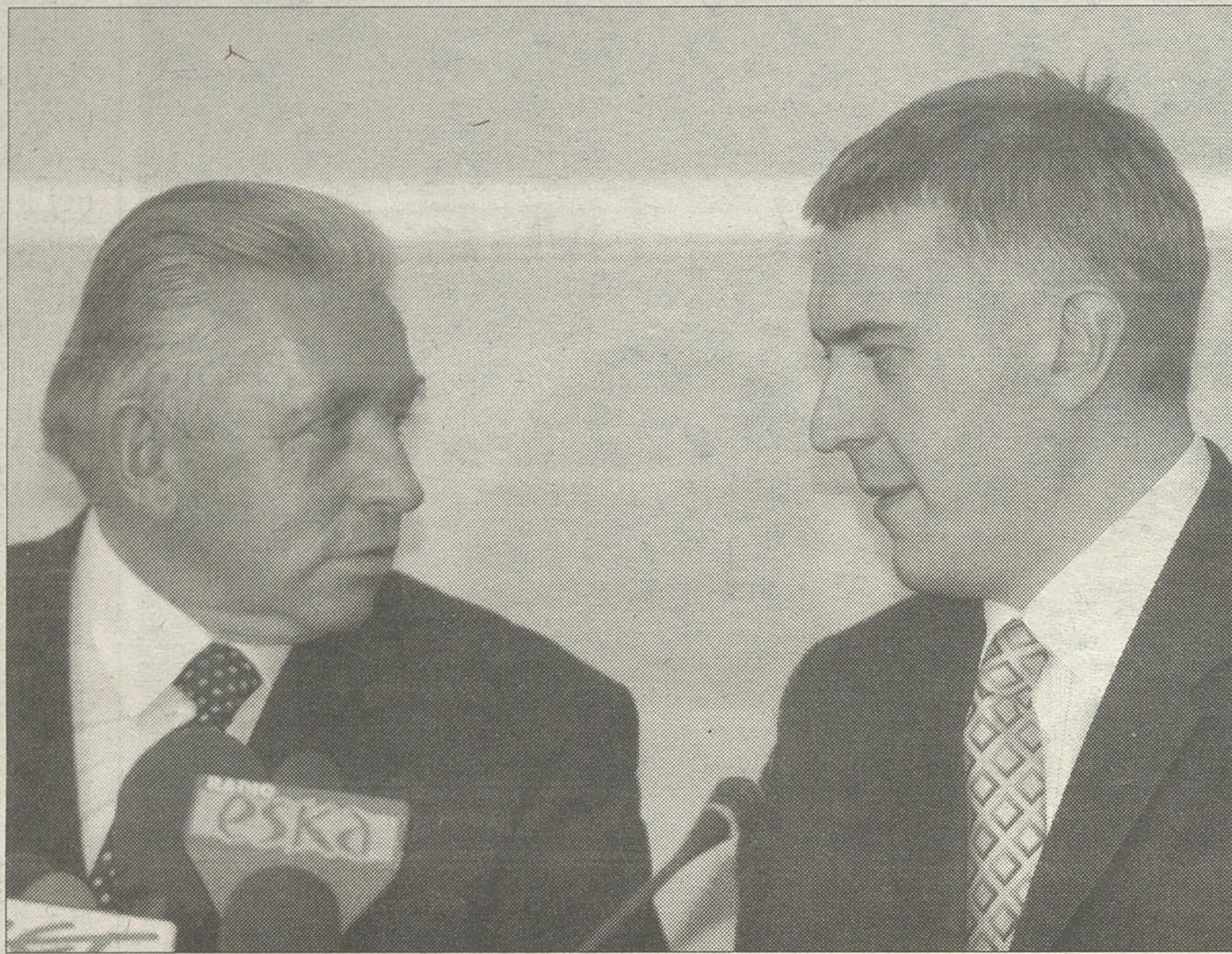
Podkreślił, że można mówić jedynie „o jakiejś współpracy parlamentarnej”. Jak zaznaczył, „wyłącznie odpowiedzialnym za funkcjonowanie tego rządu jest klub Prawa i Sprawiedliwości, my natomiast (...) chcemy dać szansę, i takie jest dzisiaj nasze przesłanie”.

Z kolei Lepper zapewnił, że Samoobrona nie liczy na żadne stanowiska w rządzie.

Zaznaczył jednak, że „gdyby była taka wola”, Samoobrona jest w stanie współrządzić.

– Bo jeśli mamy odpowiadać, to i współrządzić – powiedział szef Samoobrony.

Poparcia dla rządu nie wyklucza także PSL.



Liderzy Samoobrony i LPR ogłosili na wspólnej konferencji, że w czwartek poprą rząd Kazimierza Marcinkiewicza, ale nie ma między partiami żadnej koalicji

Sejm uchwali wotum zaufania bezwzględną większością głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. PiS ma 154 posłów, Samoobrona – 56, LPR – 32, PSL – 25. PiS z Samoobroną i LPR razem mają 242 głosy, co wystarczy dla uchwalenia wotum. Gdyby ostatecznie PSL było „za” – byłoby to 267 głosów. Przed czwartkowym głosowaniem nad wotum zaufania dla rządu, Marcinkiewicz spotkał się w środę z klubami SLD, PSL i Samoobrony. Klub Sojuszu po spotkaniu z premierem nie zmienił zdania i zagłosuje przeciwko wotum zaufania.

KRÓTKO

GŁOGÓW. Policja z Głogowa zatrzymała trzech gimnazjalistów podejrzanych o śmiertelne pobicie bezdomnego, którego zwłoki znaleziono 31 października na skwerze w centrum miasta. Uczniowie miejscowego gimnazjum, w wieku 13-14 lat, podczas przesłuchania przyznali się do zadania obrażeń mężczyźnie. Nie potrafili podać motywów swojego postępowania.

WARSZAWA. Przed Sądem Rejonowym dla Warszawy-Mokotowa rozpoczęła się w środę kolejna rozprawa w procesie znanego psychologa Andrzeja S. Zeznawał biegły psychiatra i psycholog dziecięcy. Zapowiedziano także oglądanie taśm wideo wykonanych podczas przesłuchań dzieci, które – według prokuratury – miał skrzywdzić S.

WARSZAWA. Premier Kazimierz Marcinkiewicz złożył w środę wniosek do sejmowej komisji ds. służb specjalnych o opinię w sprawie powołania płk. Zbigniewa Nowka na szefa Agencji Wywiadu. Marcinkiewicz zwrócił się zarazem o zgodę na odwołanie z tej funkcji obecnego szefa AW Andrzeja Ananica.

KATOWICE. Były przewodniczący Rady Nadzorczej Polskiego Radia SA Andrzej Długosz, podejrzany o oszustwa i pranie brudnych pieniędzy, pozostanie w areszcie. Podejrzany nie zgadza się z zarzutami i uważa, że prowadzone przeciwko niemu śledztwo to sprawa polityczna.

Prokuratura zapowiada zamknięcie śledztwa w grudniu

Pielegniarki: jesteście niewinne

KATOWICE. Prokuratura Rejonowa Katowice Centrum-Zachód chce do końca roku zamknąć śledztwo i skierować do sądu akt oskarżenia przeciw dwóm pielęgniarkom, które w szpitalu fotografowały się z nieszczęśliwymi kilogramowymi wcześniakami.

Będzie to możliwe, jeżeli do tego czasu uda się zgromadzić pełny materiał dowodowy, głównie opinie biegłych.

Zdaniem szefa katowickiej prokuratury Grzegorza Ociecek, postępowania nie skomplikuje przesłane do prokuratury pismo jednej z podejrzanych – 31-letniej Beaty K. – w którym zmienia ona swoje wcześniejsze stanowisko i nie przyznaje się do stawianego jej zarzutu narażenia dzieci na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Podejrzana wycofała też chęć dobrowolnego poddania się karze. Swe pierwotne przyznanie się do za-

rzutu tłumaczyła nagonką mediów. Prokurator podkreślił, że Beata K. nie zmieniła treści swoich wcześniejszych wyjaśnień, w których potwierdzała, że incydent, podczas którego pielęgniarka m.in. na chwilę włożyła dziecko do kieszeni fartucha, miał miejsce. Zdjęcia miały być robione „na pamiątkę”.

Druga z podejrzanych, 28-letnia Karina T., od początku nie przyznawała się do zarzutu. Tłumaczyła, że sfotografowała się z dziećmi incydentalnie, w czasie ich ważenia, i starała się wówczas maksymalnie uważać.

Ociecek powiedział, że obecnie kluczowe dla postępowania są opinie biegłych. W najbliższych dniach biegły antropolog ma otrzymać od prokuratury komplet materiałów, głównie bulwersujące zdjęcia zrobione przez pielęgniarki oraz inne fotografie, wykonane przez policyjnego technika i rodziców dziewięciu chłopców, którzy mogą na nich być.



Po otrzymaniu stanowiska szefa komisji sejmowej ds. służb specjalnych, Giertych postanowił poprzeć rząd Marcinkiewicza

Powołano członków komisji ds. służb specjalnych

Spec-Giertych

Roman Giertych z Ligi Polskich Rodzin został przewodniczącym sejmowej komisji ds. służb specjalnych. Na wiceprzewodniczącą komisji wybrano Elżbietę Kruk z Prawa i Sprawiedliwości.

Komisja wybrała w środę swoje prezydium na pierwszym w nowej kadencji posiedzeniu. Komisją kierują posłowie opozycji, wiceprzewodniczącymi byli posłowie partii rządzących. W poprzedniej kadencji było dwóch wi-

ceprzewodniczących, obecnie jest jeden. Przewodnictwo w komisji jest rotacyjne, szefowie zmieniają się co pół roku.

Oprócz Giertycha i Kruk w komisji zasiada także dwóch przedstawicieli PiS (Aleksander Marek Szczygło i Waldemar Wiązowski), dwóch z PO (Marek Biernacki i Paweł Graś) oraz Zbigniew Sosnowski z PSL, Andrzej Grzesik z Samoobrony i Janusz Zemke z SLD.

Jaruzelski był agentem?

Wszystkie odnalezione w IPN materiały dot. Wojciecha Jaruzelskiego zostaną opublikowane w najbliższym biuletynie IPN.

Prezes IPN Leon Kieres powiedział, że nowo odnaleziony w archiwum IPN dokument nt. związków Jaruzelskiego z wojskowymi służbami specjalnymi PRL „nie zaprzecza” wcześniejszym informacjom o jego współpracy z wojskowymi służbami

specjalnymi. Także zdaniem Andrzeja Grajewskiego szefa kolegium IPN, które zapoznało się dziś z tym materiałem, potwierdza on wcześniejsze informacje. Kieres ujawnił, że nowo odnaleziony dokument to „jedna kartka papieru”, która dotyczy spraw ewidencyjnych z lat 1945-1970. Zapytany, czy Jaruzelski był agentem, Grajewski odpowiedział: „na to odpowie specjalista po analizie”.

Sąd utajnił część rozprawy

Apelacja starachowicka

KRAKÓW. Na dwie godziny wyłączył w środę jawność rozprawy Sąd Apelacyjny w Krakowie, rozpatrujący apelacje skazanych w procesie dotyczącym tzw. przecieku starachowickiego: Zbigniewa Sobotki, Henryka Długosza i Andrzeja Jagiełły. Sąd wyłączył jawność w celu rozpoznania apelacji jednego z obrońców b. wiceszefa MSWiA Zbigniewa Sobotki. Apelacji tej nadano klauzulę tajności, ponieważ odnosi się ona do materiałów objętych w procesie klauzulą tajności.

Wcześniej, w trakcie jawnej części, sąd poinformował, że pozostali obrońcy w jawnych apelacjach domagali się uniewinnienia oskarżonych, podnosząc w nich argumenty formalne oraz merytoryczne i kwestionując winę oskarżonych. Prokurator nie wnosił apelacji od wyroku sądu pierwszej instancji. W pisemnej odpowiedzi na apelacje obrońców domagał się oddalenia wszystkich apelacji.



To ze względu na apelację Zbigniewa Sobotki utajniono część rozprawy

Ogłoszenia drobne także na str. XV.

AUDI (1994), rozbity, 5.500 zł. Tel. 0-501-475-600.

LANCIA 1,2 (1998) - zużycie paliwa 5 l/100. ☎0602-747-855.

WYPRZEDAŻ SAMOCHODÓW UŻYWANYCH PRZEZ DEALERA

- Upusty do 30 %
- Samochody z gwarancją fabryczną
- Kredyt od 6,49 %
- 0% wpłaty własnej

Fiat Panda Active od 23.900 zł

Fiat Punto Active od 30.900 zł

Fiat Stilo Actual od 41.500 zł

Fiat Idea Dynamic od 49.000 zł

Fiat Croma Emotion od 82.000 zł

KONRYS
Ul. Zwycięstwa 8F
15-703 Białystok
tel. (85) 651 63 64

MERCEDES 190 1.8 (1992), idealny, bezwypadkowy, 14.800 zł. ☎0-693-278-905.

NIVA, (1998), 1.7, ☎0510-258-331.

OKAZJA - tipo, stan dobry, tanio. ☎0603-717-722.

OKAZJA U DEALERA: NOWY VW PAS-SAT 2.0 FSI, rok produkcji 2005, prezentacyjny, cena 89.000 zł, tel. (085)66-44-127.

OPEL ASTRA 1,4F + gaz (1997). ☎0604-665-464.

OPEL astra GSI (1992) - 4.500 zł. ☎(086)219-15-17.



Polo.

Teraz 11 000 zł taniej.

* ilość samochodów w ofercie ograniczona.

Autoryzowany dealer **VW Sienko i Syn**
Białystok, ul. Wysockiego 65, tel. (085) 664 41 14
d_sienko@kulczyktradex.com.pl

OPEL astra sedan (1994), 8.200. ☎(0-87)644-93-29.

OPEL sintra 2.2 16V, (1997), oliwkowy metalik, sprowadzony z Niemiec, 23.000,- do uzgodnienia. ☎0608-322-677.

OSOBOWE VW POLO (1991) powypadkowe - ☎0509-957-935.

PASSAT kombi 1,9TDI, (1994), klima. ☎0604-970-517, 0608-499-943, (085)652-68-09.

PILNIE sprzedam SEAT INCA (dostawczy). ☎0609-789-027, (086)218-18-44, po 18.00.

POLONEZ truck 1.9D (1998), 2 miejsca; cena 5.000. ☎0606-277-265, (086)219-22-82.

RENAULT 21 GTX, 2,0 (1988). ☎(085)661-96-71, 0505-967-169.

RENAULT kangoo (1998), 5-osobowy, kupiony w salonie, 14.000. ☎(0-85)833-25-91, ☎0-507-865-100.

RENAULT megane 1,4 (1997/98), clio II 1,2 (1999) ☎(086)216-09-26.

SEAT Ibiza (1987). ☎0-510-403-170.

SEICENTO (1999) I właściciel, gaz, bezwypadkowy; 62 tys. km. ☎0508-345-833.

SKODA favorit, (1991), hak, tanio. ☎(085)653-35-02.

VW LT-35 2.4D (1988), I właściciel w Niemczech, 4,30 skrzynia, bliźniaki, 12.500 zł. ☎0-694-144-139.

ŻUKA izotermę + gaz. ☎(085)741-45-06 po 20.30.

ŻUK, gaz. Tel. (0-87)520-41-00.

AUTOALARMY

„ALAR“ - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

AUTOKOMISY

„LECH“ Nowowarszawska 128/1. ☎(085)743-17-19.

WYPOŻYCZALNIE

WYPOŻYCZALNIA samochodów, limuzyna do ślubu: Jedwabne. ☎0694-146-124. ☎(086)217-25-58. Podstawiamy samochody na lotnisko Okęcie.

INNE

SPROWADZĘ samochody na zamówienie z Niemiec - ceny konkurencyjne. ☎(0-85)715-41-17.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGLIA - sort, niesort. Najszerza oferta. Importer MST - Białystok, ul. 27-Lipca 91. Dowóz gratis. ☎502-621-872, ☎0608-200-924.

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, **NIESORT** - Holandia, **SORT** - 3 zł/kg 27 Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE PŁYTA OSB I PILŚNIOWA, SIDING

Panel- Max

ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza)
tel. 743-41-99, www.panelmax.pl

CZYŚCIWO bawełniane - gwarancja jakości 0,95 zł/kg. MARS, Kleeberga 22. ☎(0-85)664-72-11.

ODZIEŻ sortowana - niesortowana. Anglia, Niemcy, Irlandia. Wysoka jakość, przystępne ceny. ☎(0-89)751-88-90.

ODZIEŻ używana - bezpośrednie dostawy z Anglii, Danii, Niemiec. Hurtownia MARS. Białystok, Kleeberga 22, ☎(0-85)664-72-11.

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE PŁYTA OSB, SIDING, FARBY

Panel- Styl

ul. Nowowarszawska 32b
tel. 74-34-160, www.panelstyl.com.pl

ODZIEŻ UŻYWANA, ANGLIA, NIESORT, Elk, Suwalska 82B. ☎0-508-150-551.

TEXPOL odzież używana z Luksemburga - niesort i odzież posortowana -sezon. Transport do 10 km gratis. Uwaga: od 1 XI zmiana adresu - Jurowce, Wasilkowska 48A. ☎0692-416-859, ☎0600-403-866.

SKLEPY

DREW-MET sklepy wielobranżowe - wyposażenie łazienek, armatura sanitarna, artykuły elektryczne, grzejniki, materiały budowlane. Raty! Hetmańska 10, tel./fax (085)651-09-36.

Termitech

KOTŁY
na PALIWO STAŁE

BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47

PRODUCENCI

BLACHODACHÓWKA TRAPEZ.
CENY OD 17,20 ZŁ/MKW.
OCYNKOWANA - 13 ZŁ/MKW.
ALUCYNK - 14,80 ZŁ/MKW.
CENY NETTO. ☎(0-85)712-17-04.

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrewpol.com.pl

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

ARDVIL, bezpiecznie, skutecznie, ☎(085)745-57-01, 747-03-25.

KUPIĘ

GRAJEWO, duże mieszkanie, centrum. ☎0-692-337-620.

SIEDLIŚKO, działkę nad jeziorem. ☎0-602-242-804.

SUWAŁKI, 2-3-pokojowe, ☎0604-332-657.

SPRZEDAM

1-POKOJOWE, centrum, 59.000 zł. ☎(0-85)741-54-28.

2,12 ha pola, 2,29 lasu, 0,41 pastwiska: wieś Kiertany k. Miastkowa. ☎(086)472-04-98.

2-POKOJOWE, parter, cegła, 115.000 zł. ☎0-606-658-444.

54 mkw., Białystok, centrum, ul. Sienkiewicza, 110.000,-. ☎(085)743-59-23 godz. 8-16, 0502-371-493 po 16.

900 mkw., 1700 mkw. Hryniewicze. ☎(085)719-68-79.

BIAŁOWIEŻA, dom murowany, działka 19 ar. ☎(0-85)681-24-29.

BLASZAKI, garaże - tanio i solidnie. ☎(0-85)833-16-14, ☎0-694-052-905.

BLASZAKI, garaże - tanio, solidnie. ☎0-506-900-520, (0-22)799-53-79, (0-52)348-71-48, (0-41)263-27-42.

DOM Suwałki 330/637, stan surowy, budynek gospodarczy. ☎(0-87)641-30-99.

DOM wkończony z działką w Pilikach przy trasie. ☎0509-967-492.

DUBOIS, cegła, 2-pokojowe, 36 mkw., III p., atrakcyjne. ☎(085)745-24-98 po 17.00

DZIAŁKA 1000 mkw. Hryniewicze, prawo zabudowy. ☎0-698-678-910.

DZIAŁKA budowlana 648 mkw. ☎(085)746-60-76.

DZIAŁKA - dostęp Jezioro Dybowo. ☎0-661-429-564.

DZIAŁKA nad jeziorem, zagospodarowana, 40 zł/mkw. ☎(0-87)621-02-24.

DZIAŁKI nad jez. Szelment Mały, tanio. ☎0509-581-212.

GARAŻE blaszaki - tanio. ☎0505-126-033.

GOSPODARSTWO w gminie Orzysz, 26 ha, dom, obory, stodoła 350.000 zł. ☎(087)423-29-62, www.mkn.com.pl

GRAJEWO, dom usługowo-handlowy, poddasze (stan surowy), działka. ☎0-609-440-490.

GRAJEWO, działki budowlane różne. ☎0-692-337-620.

GRAJEWO, Ełcka 34, dwa mieszkania (70 mkw., 80 mkw.). ☎(0-86)272-89-18, ☎0-661-429-564.

KAWALERKA po remoncie. ☎(085)654-02-68, 0504-292-546.

LUB wynajmę lokal użytkowy 275 mkw., Dubois 2. ☎0600-207-444.

NOWA Wieś Ełcka - działka budowlana. ☎0-692-337-620.

NOWY atrakcyjny dom, 138/630. ☎0600-87-90-67.

789,- +vat

www.sklepPC.pl

INFORMATION TECHNOLOGY
SIMMTECH
KOMPUTERY
MARKET KOMPUTEROWY
ul. Ryska 1
Białystok

NOWY zamieszkały dom na podpiwniczeniu z poddaszem, działka 630 mkw. Bielsk Podlaski. ☎(0-85)730-35-98.

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE, Białostoczek. ☎(085)741-35-13 po 15.00.

2-POKOJOWE, umeblowane. ☎(085)653-19-82.

DO wynajęcia piwnica 20 mkw., ul. Białowyn. ☎0501-692-777.

EŁK, lokal, 90 mkw., parter. ☎0-609-057-936.

GARAŻ, Białystok, Wrocławska 49. ☎(0-86)272-33-49.

LOKAL 58 mkw., centrum Ełku. ☎0-605-363-901.

LOKAL w centrum handlowym „PARK“, parter. ☎0-697-129-765.

SAMODZIELNE, Bema, młodym. ☎(0-85) 663-26-39, (7.00-16.00).

POSZUKUJĘ

OGÓLNOPOLSKA firma komputerowa wynajmie lokale w głównych miastach regionu. Tel. 0509-958-940.

STANCJE

SZUKAM współlokatorki do 3-pokojowego, ul. Mazowiecka, najchętniej pracująca lub studentkę na dłuższy okres. ☎(085)742-36-20.

Husqvarna

Promocja pilarki Husqvarna 55

od 24 października
do 23 grudnia 2005



1599 zł*

*oferta ważna do wyczerpania zapasów, sugerowane ceny brutto

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych:

- **Augustów:** Turystyczna 37, (87) 644 31 03
- **Augustów:** Młyńska 4, (87) 643 14 41
- **Białystok:** Jęczmienna 4, (85) 676 28 90
- **Białystok:** Kmicica 3, (85) 743 31 32
- **Bielsk Podlaski:** Sienkiewicza 5, (85) 833 23 39
- **Ełk:** Dąbrowskiego 20, (87) 621 61 26
- **Grajewo:** Ełcka 3, (86) 272 64 62
- **Hajnówka:** Ks.I.Wierobieja 1 A, (85) 873 11 75
- **Kolno:** Wojska Polskiego 46, (86) 278 30 49
- **Łapy:** Średnia 8, (85) 715 57 97
- **Łomża:** Nowogrodzka 60, (86) 216 69 10
- **Michałow:** Gródecka 1, (85) 718 98 10
- **Myszyniec:** Poległych 1, (29) 772 14 95
- **Sejny:** Piłsudskiego 7, (87) 516 24 76
- **Sokołka:** Grodzieńska 20, (85) 711 53 59
- **Suchowola:** Goniadzka 22, (85) 712 50 07
- **Suwałki:** Kolejowa 9 A, (87) 565 82 22
- **Wysokie Maz.:** Ludowa 54, (86) 275 49 34
- **Zambrów:** Mazowiecka 51 B, (86) 276 08 40

www.husqvarna.com.pl

BELGIA - czwartek, środa. ☎(085)719-24-52.

BELGIA - niedziela. ☎(0-85)716-91-84.

BELGIA - poniedziałek, wtorek, środa. ☎(0-85)654-77-54, ☎0-602-452-734.

BELGIA - sobota wieczór. ☎(085)732-92-55, 0696-206-002.

BELGIA - sobota. ☎(085)719-16-85.

BELGIA, Holandia, Niemcy - czwartek, piątek. Elk, Białystok. ☎(0-87)619-76-25, ☎0-505-188-557.

BELGIA, Niemcy, Holandia - piątek. ☎(085)719-98-82, 0503-136-520.

BELGIA, Niemcy, Holandia - soboty, niedziele - video.
☎(0-85)747-00-01, 0602-664-771.

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

NIEMCY - wtorek, sobota dowóz, odbiór pod adres. ☎(0-87)643-01-52, ☎0-606-859-747.

NIEMCY, tanio. ☎0-603-976-923, ☎(0-87)643-41-35.

USA, pośrednictwo wizowe, ☎(085)741-70-74, www.usainfo.pl

MATRYMONIALNE

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

NIEMIECKIE biuro matrymonialne „Herzblatt“. Telefon informacyjny ☎(0-85)717-83-02, 0501-379-104.

ZWIERZĘTA

MOPS, suczka. ☎(085)741-03-48.

PILNIE sprzedam konie, ☎(0-87)568-50-85, ☎0510-510-732.

SPRZEDAM boksery, ur. 08.09.2005, rodowodowe po utytułowanych rodzicach. ☎(0-89)513-37-48, 0-506-792-556.

SPRZEDAM szczenięta owczarka niemieckiego po rodowodowych rodzicach, cena do uzgodnienia. ☎(085)722-13-75.

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

BIZNES

DOTACJE unijne, ☎(085)741-70-74, www.mt.pl

FIRMĘ funkcjonującą: Nowa Kubra (magazyny 550 mkw. + nowa Stacja Paliw); Słucz: magazyny 630 mkw. gm. Przytuły, Podlaskie 604-461-540, 608-028-712.

SPRZEDAM stację tankowania gazu LPG. ☎0-501-470-920.

KREDYTY

KREDYT hipoteczny na wszystkie cele mieszkaniowe, procedura uproszczona - tylko oświadczenie o dochodach. ☎(085)740-98-42, 0501-307-676.

KREDYT preferencyjny 1% także dla rolników. ☎(0-85)651-26-14, ☎0-503-975-451.

POŻYCZKA w 15 minut, Lukas -Grocho-wa 4. ☎(085)744-63-66.

POŻYCZKI, kredyty, od 30.000,-. Firmom bez zaświadczeń z ZUS, US. Osobom fizycznym ze złą historią w BIK. ☎(023)673-28-58

ROLNICTWO

KUPIĘ

CIELAKI. ☎0-888-580-732.

KUPIĘ kwotę mleczną ☎(087)568-53-73.

KWOTĘ mleczną.
☎(0-86)273-40-51, ☎0-506-182-278.

TRAKTOREK do odśnieżania. ☎0500-027-308.

SPRZEDAM

*JAŁOWICE hodowlane już zakupiłeś? Oferujemy od 15 lat cielne czarno- i czerwono-białe HF z dowozem do gospodarstwa. ☎(061)438-83-81, ☎(061)438-83-40.

***SKUPUJĘ** bydło powypadkowe, pourazowe; maciory, knury. ☎0663-041-519.

2 byki Limousine 100%: Leopoldowo 17, ☎(086)217-44-82, 0509-868-598.

2 jałówki wysokocielne. ☎(0-86)274-30-94.

3,5 ha lasu, 5 ha ziemi nad J. Toczyłowskim. ☎0-603-226-964.

ATRAKCYJNA cena John Deere 7700 170KM, rok produkcji (1996). ☎0-504-525-726.

BECZKOWOZY, ciągniki, przyczepy, wycinacze, inne. ☎(086)474-36-32, ☎0507-615-072.

BECZKOWOZY, mieszała, wycinak, siewniki zbożowe, sieczkarnia trzyczędowa. ☎(0-86)272-41-65, ☎272-24-54.

BECZKOWOZY, sieczkarnie, ciągniki, wycinaki, przyczepy samobieżące, ☎0501-408-363.

BECZKOWÓZ 10.000 l. ☎(0-87)423-71-28.

BECZKOWÓZ 6 tys. L., przewracarka karuzelowa, wycinak piłowy. ☎0606-886-140.

BECZKOWÓZ 6000 litrów, Tandem, stan idealny, 11.500 zł, beczkowóz 6000 litrów, jednoosiowy, stan bdb, 10.000 zł, przyczepa niemiecka, wywrotka, stan bdb, 5.000 zł. ☎(085)663-32-70, 0609-264-609.

BECZKOWÓZ 7.000 l, 4.000, 4.500 litrów; przyczepa do sianokiszonki, siewnik do kukurydzy, wycinaki, siewnik do zboża; dmuchawa do zboża, młynek bijakowy z mieszalnikiem; rozrzutnik obornika. ☎(086)219-84-86, 0501-262-318.

BELARKA New HOLLAND 835 - niska cena. Opryskiwacz 650 l. ☎0602-747-855.

C-360. ☎(0-87)521-40-45.

CIAGNIK 4011 po remoncie. ☎(086)217-71-51

CIAGNIK U-914 (1987) ☎0602-778-757.

CIAGNIKI importowane: zetory, ursusy, MTZ-ty. Ładowacze czołowe. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

CIAGNIKI, kombajny, maszyny rolnicze. Stawiski, ☎(0-86)278-51-84, ☎0-606-947-028.

CIAGNIKI: MTZ przedni napęd, (1992), Perkins C-360-3P (1986). ☎(0-86)272-71-65, ☎0-693-030-681.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS” Poznań. ☎(0-65)572-73-36, fax (0-65)573-86-31, ☎0-602-666-196, ☎(0-86)476-16-91.

JAŁÓWKI po wycieleniu, import. ☎0600-783-948.

JOHN Deere 2140, ursus C-360, (1979) ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

KAPUSTĘ białą kamienną głowę. ☎0696-600-479

KLACZ żrebną, badaną, pięcioletnią, ☎(0-87)569-13-86 po 19.00.

KOMBAJN zbożowy John Deere. ☎0-663-437-988.

KOMBAJNY, traktory, inne maszyny na zamówienie. ☎0032-495-83-26-52, ☎0-663-303-475.

KOPARKA Ostrówek, sieczkarnia do Bizona. ☎0502-734-985.

KROWA wysoko cielna. ☎(0-87)619-77-14.

KUKURYDZA z dostawą.
☎0-508-111-305.

DOM POGRZEBOWY

tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZINY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Sienkiewicza 44, tel. 743-54-69

MASSEY FERGUSON 3635 (1996), kl. ma, 130 KM, 4.000 mtg (z Niemiec), podnośnik z przodu, wałek przekątnika. Faktura VAT. Cena 69.000. ☎0602-177-029.

MASZYNY rolnicze, beczkowozy, przyczepy, rozrzutniki, siewniki, cyklopy. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

MASZYNY rolnicze: beczki, prasy, ciągniki, rozrzutniki, wycinaki. Dowóz gratis. ☎0-665-301-959.

MASZYNY rolnicze; używane prasy, pługi, beczkowozy, wycinaki, wozy paszowe i inne: Kolno, ☎0604-208-706.

MATY DLA BYDŁA- ORYGINAŁ.
PROMOCJA, TEL. 602-322-883.

MTZ-920, (2000), ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27.

PŁUGI 4 obrotowe, Kverlandy 3 obrotowe Lenkemy, pilnie. ☎0-607-504-548, ☎0-607-504-567.

PRASA Z-224, stan bdb. ☎(086)47-23-063.

PRASĘ international stan dobry. ☎(086)217-71-59.

PRASY belujące: Claas 44 i 46, Welger RP 12S (1990), Krone 125 (1994), Reco 3200 (1997). Rębiszewo, ☎0-509-188-028, ☎(0-86)276-00-42, po 18.00.

PRZYCZEPY wywrotki 5t, 6t, siewnik zbożowy, pług obrotowy 2. ☎0-602-433-717.

ROTACYJNA czeska stan bdb ☎0504-867-782.

ROZRZUTNIK obornika dwuosiowy, 6.000 zł, k.Szczuczyna. ☎0-606-306-159.

SCHŁADZALNIK do mleka 600 l, zbiornik+odzysk ciepłej wody, dojarka przewodowa. ☎(087)565-01-77, ☎0502-064-908

SCHŁADZALNIKI mleka wanny 1000-1200l, dojarki przewodowe. ☎(0-86)272-67-97, ☎0-502-534-434.

SIECHKARNIA 2-rzędowa POTINGER - stan bdb. ☎0510-317-663.

SKUP bydła powypadkowego, pourazowego. ☎08888-02-792.

SNOPOWIAZALKĘ -tanio. ☎(086)212-60-68.

SPROWADZAM ładowarki, koparki na zamówienie. ☎(0-87)644-93-42, ☎0-889-174-707.

SPRZEDAM konia. ☎(085)657-76-34.

SPRZEDAM łakę: okolice Łomży. ☎0503-570-173.

SPRZEDAM: beczkowozy, pługi, wycinaki do kiszonki, zbiorniki do mleka, dojarki. Tel. dom. ☎(086)219-18-72, kom. 0693-451-736.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych - ciągniki ZETOR, Massey Ferguson, siewniki, wycinaki, prasy, kombajny zbożowe. ☎0505-975-221.

STARE knury skupuję. Młode knury, loszki hodowlane rozprowadzam. ☎(087)644-63-26.

T-25 (1989), 850 mtg. ☎(086)217-46-47.

CENTRUM
POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
TEL. 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!

TRAKTORY z gwarancją, kombajny, prasy, inne maszyny, raty 7%, zamiana. ☎(0-87)644-93-42, ☎0-889-174-707.

TUR C-360, ☎0693-451-488.

U-904 z turem, l właściciel, 40.000 zł. ☎0-604-406-301.

URSUS 1614, (1990), zetor 5211, (1987). ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

URSUS 3512 (1996): ☎0660-830-619.

WYSŁODKI brykietowane, jęczmień z dowozem. ☎0501-546-324, (086)271-76-73

WYSŁODKI brykietowane, niska cena. ☎(0-86)275-69-35.

ZBIORNIKI do mleka. ☎0600-425-413.

ZBIORNIKI mleka 200, 430l, dojarka przewodowa, 50 bel sianokiszonki. ☎(0-86)273-80-19.

ZBOŻE, dowóz. ☎0-888-580-732.

ZETOR 7045; 23.000 zł
☎0505-975-221

ZETOR 7245 z turem, łyżka krokodyl (1992), ☎0505-975-221.

ZETOR 7340, (1997)+ tur, zetor 5340, (1997). ☎(0-87)516-36-58, ☎0609-801-577.

ZETOR 7745 (1990), stan bdb. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

ZETOR 8540 z ładowaczem, 5340,7245,6245,7711, 7011, 8011, 8045, 5245, 5211, MF-3060, MF-3080, Fendt-108 i 213, Deutz Fahr 3.70 i 3.90, paszowóz 12m3. i 10m3. Rębiszewo. ☎0-509-188-028, ☎(0-86)276-00-42, po 18.00.

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOŻE, olchę. Zdecydowanie. ☎(085)718-09-69, 0-694-426-665.

DĄB, iglaste, liściaste. ☎0602-797-034.

KUPIĘ las z wycinką. ☎0692-092-525.

KUPIĘ ogrodzenia budowlane, metalowe. ☎0602-592-112.

KUPIĘ sosnę, las. ☎(086)47-42-470.

KUPIĘ topolę, osikę. ☎(086)219-26-00, 0605-545-465.

LAS do wycinki (wycinka własna), drewno stosowe. ☎0-693-030-681, ☎(0-86)272-71-65.

LAS do wycinki, wycinka własna, drewno stosowe.
☎0-693-030-681, ☎(0-86)272-71-65.

LAS - kupię. ☎0502-368-651.

LAS zdecydowanie. ☎(085)718-09-69, 0694-426-665.

OLCHA, brzoza, topola. ☎(085)737-76-68, ☎0606-984-754.

OLCHA, brzoza. ☎0502-368-651.

OLCHĘ tartaczną 200 zł/ m3 lub całą działkę olchy. ☎0880-374-807.

ŚWIERK, sosna. ☎0502-368-651.

ŚWIERK, sosnę, olchę. ☎(087)565-01-77, ☎0502-064-908

TARTAK kupi sosnę: ☎0692-428-515.

S. Wierzbicki DOM POGRZEBOWY

Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę. Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny. Załatwiamy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, parafie, wierce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zleca. Białystok, ul. Branickiego 17 tel. 741-57-73, 741-71-01

TOPOLE grube z wycinką -90 zł/msześć. Skup. ☎(086)216-24-61, ☎0604-696-094.

TOPOLE -las. ☎0606-364-870.

SPRZEDAM

ANGIELSKA suknia ślubna (duży rozmiar), 500 zł. ☎0502-539-739.

DREWNO kominkowe z dowozem, Białystok, okolice. ☎0607-832-874.

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(0-89)542-83-71, ☎(0-58)762-95-12, ☎(0-18)334-08-10.

HP scanner. Skóra kangur ozdobna. ☎0-604-469-777.

OPał dębowy, gruby. ☎(0-85)718-09-69, 0694-426-665.

INNE

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0-601-566-181.

WRÓŻKA ELLENI- tarot, zdejmowanie kłatw, uroków. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzyńska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n. med. Grażyna Szpak.

STOMATOLOGIA - przystępnie, komfortowo. ☎0503-562-239, (085)748-21-41, Słonimska.

GINEKOLOG

GINEKOLOG specjalista. ☎0-504-627-763.

GINEKOLOG. Bezzabiegowe przywracanie cyklu miesięczkowego.
☎0-698-432-042.

CHIRURG

BEZOPERACYJNIE: kamica żółciowa, nerwowa, prostata, hemoroidy tel.(085)87-42-222.

PSYCHOLOG

ALKOHOL - terapia. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

JÓZEF Kielman - Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

ORTOPEDA

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

Z bólu kręgosłupa i stawów wyleczysz się sam! Stosując magnetyczne opaski „Butterfly” wyrób medyczny klasy II! Informacja: Pracownia - Słonimska 2 (☎732-74-40) Sklep Dla Zdrowia - Skłodowskiej 20 ☎(085)744-70-09.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

INNE

BADANIE włosów. ☎(085)745-19-60.

DOC. Piotr KLIMIUK Specjalista reumatolog. LEKMED, ul. Ogrodowa 19. ☎(085)732-75-15.

HEMOROIDY - NIGDY WIĘCEJ BÓLU. Bezoperacyjna metoda leczenia aparatem Hemoron. Zapewniamy pacjentom fachową opiekę lekarską. Gabinet „Vitamed”, ul. Starobojarska 8, lok. 2, ☎(85)743-23-29, 0506-293-665.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

DŹWIG 10 ton LIAZ (1986), cena 32.000 zł. ☎0604-650-711.

MASZYNY szwalnicze, nowe, używane. ☎0601-827-771.

PIŁA do cięcia granitu, boczkarka, szlifierka ścienna do polerowania. ☎0511-551-000.

PRASA hydrauliczna nacisk 63t, frezarka uniwersalna FNC-25E-3. ☎0-602-746-950.

PRZEKŁADNIA ślimakowa 1:48. ☎0-602-746-950.

SPYCHACZ DT-75. ☎(0-87)423-71-28.

STÓŁ do naprawy i regulacji pomp wtryskowych oraz pompy, części zamienne, wyposażenie warsztatu. ☎0-602-746-950.

TANIO, piła motorowa spalinowa Husqvarna model 141. ☎(0-86)272-62-59.

WÓZEK LINDE gaz (1990), 1,5 t -15.500 zł. ☎0698-641-678.

WYPOŻYCZALNIA - sprzedaż sprzętu budowlanego. Suwałki, Bakałarzewska 19, ☎0604-708-420. Młoty kujące, zągęszczarki, agregaty, gilotyny, wiertarki, szlifierki.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

KAMIEŃ łupany. ☎(0-87)619-74-77, 0-605-820-750.

USŁUGI

AUTOMOTO

DIAGNOSTYKA komputerowa, naprawy skrzyń automatycznych, silników, zawiesz. ☎(085)743-57-23, 0603-258-840.

WYJAZDY DO HOLANDII PO SAMOCHODY, PONIEDZIAŁKI, UTRECHT. ☎0501-515-836.

BUDOWA, REMONT

BUDOWA domów, obór, udojń, wylewanie posadzek. ☎0-604-510-292, (0-87)620-57-05, po 19.00.

BUDOWA, obory, domy, udojnie, tynki, posadzki, kompleksowe wykończenie mieszkań. ☎(0-87)425-85-38, 0-500-444-832.

BUDOWY, wykończenia wnetrz, docieplenia, remonty, szpachlowanie, malowanie. 0602-861-635, ☎(0-87)562-10-92.

DŹWIGAMI, RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

FUNDAMENTY - KOKPOL, ☎0-692-740-586.

KOMINKI z rozprowadzeniem ciepłego powietrza i podłączeniem do instalacji c.w. i c.o. ☎0608-532-473.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, szlabany, automatyka. ☎(85)663-26-39

MALOWANIE, glazura, panele, suche tynki. Wolne terminy, możliwość obejrzenia wykonanych prac, gwarancja. ☎0607-839-637.

OGRODZENIA klinkierowe. ☎0-606-816-533.

PROJEKTY: arch.-bud., wnetrza, reklamy. ☎(0-85)868-48-20, 0609-591-393.

REGIPSY, szpachlowanie, malowanie, glazura, inne. ☎(086)278-53-34, 0693-366-221.

SCHODY- produkcja - sprzedaż - montaż. ☎(087)565-05-16, ☎0601-391-644.

SIDING podsufitka. ☎(085)651-03-53, 0603-704-661.

SUCHY tynk, szpachlowanie, malowanie, adaptacja poddaszy. ☎0501-379-276.

SZPACHLOWANIE, malowanie, Białystok. ☎0660-935-938.

WYKONUJEMY kompleksowe ogrodzenia z klinkieru, siatka, fundamenty, kompleksowe wykańczanie mieszkań, brygada, VAT. ☎(0-85)717-12-24, 0600-220-366.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90, UL. MALMEDA 17.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery - producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel. (0-85)732-90-25.

MEBLE

KUCHNIE, ZABUDOWY, BIUROWE, VAT, Tel.0609-777-024.

MEBLE, antyki, renowacje, schody, garderoby, „Rogucki-Meble”. ☎0504-005-252.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. Św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

INDECO®
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.)
tel. 0602-835-174

NAPRAWA AGD

PRALKI, 661-69-38, Supruniuk.

PRALKI, lodówko-zamrażarki. ☎(085)742-40-49, Kuzyka.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

KOMPLEKSOWO, kartony, tanio. ☎0506-036-456.

JUŻ DZIŚ MOŻESZ SIĘ POCZUĆ WŁAŚCICIELEM WŁASNEGO DOMU!!!

SUPER OKAZJA!!!

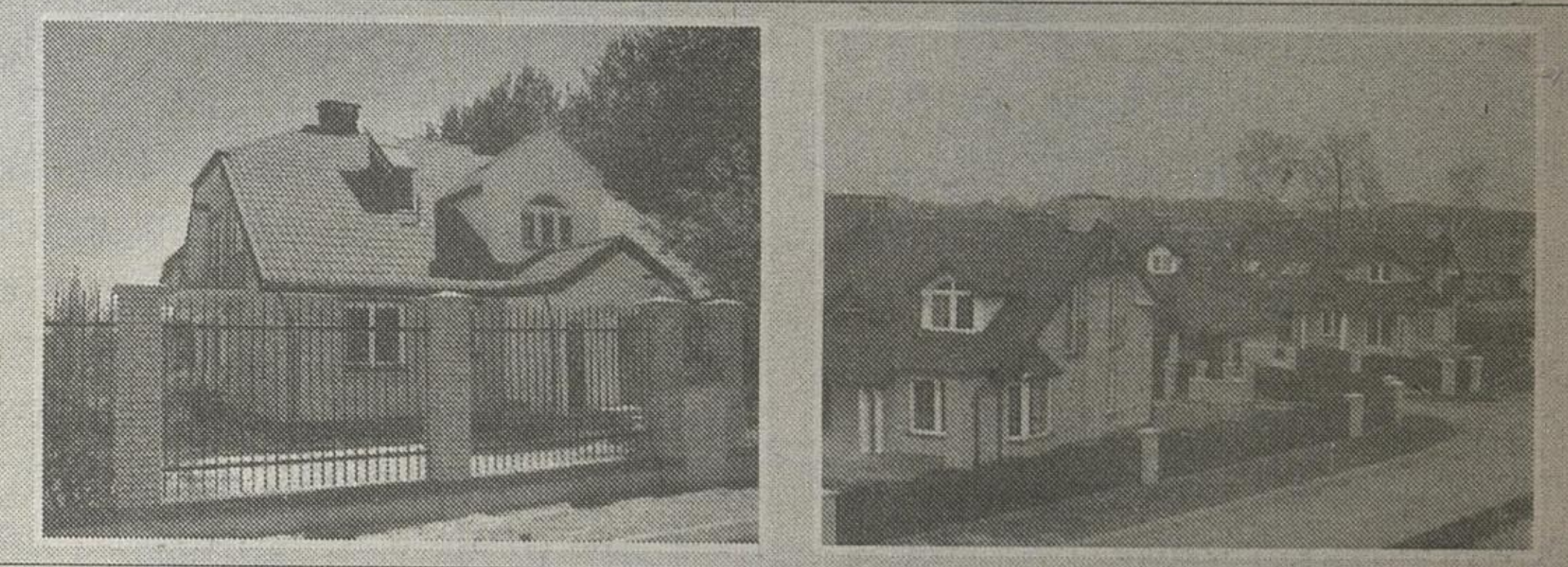
"NASZ DOM" OFERUJE DO SPRZEDAŻY OSTATNIE DOMY W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ LUB WOLNOSTOJĄCEJ W POWSTAŁYM OSIEDLU "NASZ DOM" W SOLNICZKACH

OSIEDLE DOMÓW JEDNORODZINNYCH

"NASZ DOM"
W SOLNICZKACH

K. BIALEGOSTOKU

TERMIN PRZEKAZANIA II KWARTAŁ 2006r.



BUDBAUM

ul. Wojsk Ochrony Pogranicza 9B
15-381 Białystok
tel. (085) 744-28-00, tel.kom. 0500-189-922

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

REMONTY

WYLEWKI betonowe Mixokretem, kompleksowe remonty. ☎0501-511-147, ☎(086)218-11-94.

OKNA I DRZWI

OKNA, DRZWI - RABATY do 40%, ☎(085)652-58-56.

TRANSPORT

BELGIA, Holandia, Niemcy -piątek. ☎(086)275-35-75, ☎0502-432-732.

HDS 13 ton. ☎0606-458-381.

SKRZYNIOWY 6 metrów, 8 ton. ☎0606-458-381.

TRANSPORT: 6, 12, 24 TON - kraj, faktura VAT. ☎0604-426-625, ☎(085)718-75-98.

INNE

KOPANIE stawów. ☎(085)711-16-78, ☎0501-344-607.

WYKOPY, prace ziemne. Sprzedaż maszyn budowlanych. ☎0604-514-017.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

ANDRZEJKI, Sylwester - gospodarstwo agroturystyczne. ☎0696-070-489.

DJ-WODZIREJ, udane wesele, superzabawa. ☎0500-222-378 16:00-21:00.

SYLWESTER, ☎(0-87)516-52-95, ☎0604-108-111, ☎0604-190-168.

ZŁEĆ OGŁOSZENIE DROBNE
do Gazety Współczesnej

SMS-em

Z KAŻDEGO MIEJSCA • W KAŻDEJ CHWILI

MAKSIMUM WYGODY!

Jak zlecić ogłoszenie?

Trzeba wpisać w treści SMS-a:
gw kod rubryki treść ogłoszenia
i wysłać na numer 7940

Po wysłaniu sms-a otrzymasz sms-a zwrótnego z akceptacją przyjęcia ogłoszenia
W przypadku nie podania telefonu kontaktowego w ogłoszeniu dopisujemy numer telefonu nadawcy.
Ogłoszenie wysłane danego dnia do godz. 10.00 ukaże się następnego dnia
Treść ogłoszenia maksymalnie 160 znaków,
Cena SMS: 9 zł netto = 10,98 zł (z VAT-em).

Wykaz rubryk

- ogłoszeń SMS

- | | | |
|----------------------------|--------------------------|--------------------------------|
| 01 Automoto/kupię | 10 Praca/zatrudnię | 20 Weterynaria |
| 02 Automoto/sprzedam | 11 Praca/szukam pracy | 21 Zwierzęta |
| 03 Automoto/naprawy | 12 Usługi/budowa, remont | 22 Różne/kupię |
| 04 Automoto/autosalony | 13 Usługi/transport | 23 Różne/sprzedam |
| 05 Automoto/inne | 14 Usługi/inne | 24 Różne/inne |
| 06 Nieruchomości/kupię | 15 Turystyka | 25 Komputery/kupię |
| 07 Nieruchomości/sprzedam | 16 Rolnictwo/kupię | 26 Komputery/sprzedam |
| 08 Nieruchomości/wynajmę | 17 Rolnictwo/sprzedam | 27 Maszyny/urządzenia/kupię |
| 09 Nieruchomości/poszukuję | 18 Zdrowie | 28 Maszyny/urządzenia/sprzedam |
| | 19 Nauka | 29 Biznes |



INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH
Wydawnictwo Prasa Podlaska Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Św. Mikołaja 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez wydawcę „Gazety Współczesnej” wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE
Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

cena:

telefon:

Cena zawiera podatek VAT.

Ilość publikacji

dane klienta:

x 4 zł x 8 zł

adres, kod pocztowy:

x 5 zł x 10 zł

Upoważniam Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

- Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1 z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
- Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
- Ogłoszenia za 4 zł i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
- Ogłoszenia za 8 i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
- W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę	PRACA	AUTO MOTO	ZAKUPY
☐ UBEZPIECZENIA	☐ zatrudnię	☐ kupię	☐ hurtownie
☐ NAUKA	☐ szukam pracy	☐ sprzedam	☐ sklepy
☐ TURYSTYKA	☐ NIERUCHOMOŚCI	☐ naprawy	☐ producenci
☐ WETERYNARIA	☐ agencje	☐ auta/alarmy	☐ antykwariaty
☐ USŁUGI	☐ kupię	☐ inne	☐ ROLNICTWO
☐ budowa, remont	☐ sprzedam	☐ MATRYMONIALNE	☐ kupię
☐ AGD, RTV	☐ poszukuję	☐ ZDROWIE	☐ sprzedam
☐ transport	☐ zamienię	☐ ZWIERZĘTA	☐ inne
☐ inne	☐ wynajmę	☐ BIZNES	☐ KOOPERACJA
☐ MEBLE	☐ stancje		☐ HYDRAULIKA

UNDERGROUND.pl

■ BIAŁYSTOK. Sztuka alternatywna królować będzie w przyszłym tygodniu w Białymstoku. W poniedziałek bowiem rusza piąta edycja Festiwalu Polskiej Kultury Niezależnej UNDERGROUND.pl.

Impreza jest od lat największym tego typu wydarzeniem w północno-wschodniej Polsce i cieszy się ogromnym zainteresowaniem wielbicieli kultury offowej – zapewniają organizatorzy, czyli Białostocki Ośrodek Kultury. – Festiwal przedstawia różnorodne dzie-

dziny sztuki alternatywnej, takie jak: muzyka, teatr, komiks czy fotografia, kładąc szczególny nacisk na prezentację twórczości filmowej.

Festiwal potrwa do niedzieli. Prawie wszystkie imprezy odbywać się będą w Famie. A jest w czym wybierać. UNDERGROUND.pl rozpocznie się w poniedziałek o godz. 18 wernisażem wystawy grafik Iwo Widulińskiego, po którym odbędzie się projekcja filmów: „Siedem grzechów popcoolury” w reż. Adama Bortnowskiego i Domana Nowakowskiego oraz „Olter” (reż. Krystian Matysek).

We wtorek zaś prezentowane będą najnowsze prace filmowe z naszego regionu w ramach projektu Filmowe Podlasie Atakuje vol. III. Tego dnia będzie można też obejrzeć film „Ściany są drzwiami” w reż. Wojtki Szczytko, który został doceniony na wielu festiwalach offowych w Polsce. A w kolejnych dniach festiwalu odbędą się pokazy filmowe, videoart, wystawa fotografii (na Wydziale Pedagogiki i Psychologii UWb), koncert Stealpot, występ Teatru Psychodelii Absolutnej. **Bilety trzeba kupić tylko na spektakl i koncert. Wstęp na wszystkie pokazy filmowe jest bezpłatny.** (mr)



Wernisaż grafik Iwo Widulińskiego odbędzie się w poniedziałek o godz. 18

FOT. ORGANIZATORZY

KRÓTKO

■ BIAŁYSTOK. Cyrk „Korona”, prezentujący artystów i zwierzęta z całego świata, wystąpi przy Hali Włóknarza, ul. Antoniukowska, w niedzielę o godz. 13 i 16.

Dla naszych Czytelników mamy 10 bezpłatnych jednoosobowych biletów, wystarczy zadzwonić w czwartek o godz. 12, tel. 748-74-54. Natomiast kto dorosły zgłosi się do kasy cyrku z naszą dzisiejszą gazetą, otrzyma 50 proc. zniżki i bezpłatną wejściówkę dla dziecka do lat 10. (a)

■ BIAŁOWIEŻA. Koncert z okazji Święta Niepodległości w wykonaniu Chóru Akademii Medycznej w Białymstoku odbędzie się w sobotę w Kościele pw. św. Teresy w Białowieży. Początek o godz. 17. (mr)

■ BIAŁYSTOK. Zespół JAZZDA wystąpi w piątek w klubie Cabaret, przy ul. Kilińskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 20. (mr)

■ BIAŁYSTOK. Na wieczorną imprezę w klimacie soul, funk, hip hop i disco breaks zaprasza w piątek Klub Metro. Gościem wieczoru będzie Andreas Kinzlaka z Wiednia. Osoby powyżej 25 roku życia wstęp gratis. (mr)

■ BIAŁYSTOK. Zajęcia Uniwersytetu Trzeciego Wieku odbędą się w czwartek o godz. 16, przy ul. Kilińskiego 8, sala 24. W programie: wykład dr. hab. Krzysztofa Filipowa „300 lat Orderu Orła Białego” oraz koncert Chóru „Cantylena” z Klubu „Jubilat”, pod dyktando K. Klepackiego. (mr)

Sobota, 12 listopada 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 TA PORA TO RANO, prow. W. Szymański; 5.35 Dłaczego w trawie piszczą,

gawęda Simony Kossak; 9.10 Dzień, jak żaden inny, prow. Aneta Galaburda;

19.15 W przestrzeniach słowa – Zofia Metelicka; 19.30 Reportaż – Hobby Pana Marszałka, rep. Wiesława Szymańskiego; 20.15 Kram z książkami, prow. Dorota Sokółowska; 20.40 Jeszcze słyhać śpiew – pieśni o ziemi naszej, aud. Andrzeja Danilczuka; 21.15 W przestrzeniach słowa – Portrety: Zofia Metelicka, aud. Wiesława Szymańskiego; 22.00 Reflektor Program BBC; 22.50 Muzyczny oddech; 23.10 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

■ BIAŁYSTOK. Na wschód od Wisły nie ma żadnej sceny baletowej, ale... jest balet! W Białymstoku już za kilka tygodni pojawi się kolejna grupa znakomitych rosyjskich tancerzy. A zaraz po nich wystąpią przybysze zza oceanu: Harlem Gospel Choir.

Tych dwóch tytułów nie trzeba reklamować: „Jeziorno Łabędzie” i „Gisell”, absolutna klasyka sztuki baletowej. Właśnie te dwa spektakle – czy raczej ich fragmenty – będzie można już 1 grudnia zobaczyć na scenie Teatru Dramatycznego w Białymstoku w wykonaniu Moskov City Ballet.

Grupa ta cieszy się opinią jednej z najlepszych na świecie. Założył ją w 1988 r. znakomity rosyjski choreograf Victor Smirnof-Golovanow. Doskonała reżyseria i choreografia oraz perfekcyjne wykonania ze strony tancerzy to tajemnica popularności i sukcesów zespołu. Jeśli dołączymy do tego wspomniane już dwa tytuły baletów, to można być pewnym, że wzruszeń podczas spektaklu nie zabraknie.

„Gisell” łączy wszystko, co kojarzy się nam z baletem klasycznym: eteryczne postacie tancerek, białe zwiewne kostiumy, atłasowe baletki, taniec na pointach. „Jeziorno Łabędzie” to z kolei kwintesencja baśniowości: dziewczęta zakłute w łańcuchy, Zły Duch i uczucia przekraczające granice życia i śmierci. To wszystko już 1 grudnia w Dramatycznym. Bilety do kupienia w kasie teatru.

Kilka dni później zapraszamy na żywiołową zabawę podczas koncertu Harlem Gospel Choir z USA. Bo gospel to nie tylko muzyka, to także taniec, klaskanie, tupanie. Podczas koncertów podobno zdarzają się nawet cuda: starzy i schorowani ludzie zaczynają tańczyć, a smutni uśmiechają się.

HGC śpiewają nie tylko o Bogu. W ich repertuarze, poza muzyką gospel, znajdują się utwory jazzowe i bluesowe. To wszystko będzie można usłyszeć 3 grudnia o godz. 19.00. Oprócz kasy teatralnej, bilety dostępne są także w Empiku i sklepie Tango.

(ada)

Takiej okazji nie można przegapić!

Z Harlemu i z Moskwy



Harlem Gospel Choir (powyżej) zaśpiewa w Białymstoku 3 grudnia. Moskov City Ballet (niżej) 1 grudnia zaprezentuje m.in. fragmenty „Jeziorno Łabędziego”.

FOT. ORGANIZATORZY



Polskie prawykonanie IV Symfonii Tansmana w Filharmonii Podlaskiej

Koncert Niepodległości

■ BIAŁYSTOK. Nadzwyczajnym koncertem muzyki polskiej Opera i Filharmonia Podlaska uczci 87. rocznicę odzyskania niepodległości.

W piątkowy wieczór usłyszmy Koncert fortepianowy a-moll op. 17 Ignacego Jana Paderewskiego oraz IV Symfonię cis-moll Aleksandra Tansmana. Grać będzie Orkiestra FP, pod dyktando Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego, gwiazdą

wieczoru będzie natomiast znakomity polski pianista Wojciech Świąta.

– Na szczególną uwagę zasługuje utwór wybitnego polskiego kompozytora Aleksandra Tansmana, który po raz pierwszy wykonany zostanie w Polsce, z myślą o przyszłości, 20. rocznicy śmierci kompozytora oraz nagraniu kolejnej płyty kompaktowej przez Filharmonię

Podlaską – podkreśla dyrektor Marcin Nałęcz-Niesiołowski.

Aleksander Tansman należy do tych kompozytorów polskich, których utwory są najczęściej na świecie wykonywane. Karierę zrobił we Francji i Stanach Zjednoczonych, w kraju ojczystym, do którego zawsze się przyznawał, był niedoceniany. Zmienia się to w ostatnich latach. (a)

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 11 listopada 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 TA PORA TO RANO, prow. Milka Malzahn; 5.35 Dłaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 9.10 Dzień, jak żaden inny, prow. Edyta Wołosik; 9.30 Dłaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 10.30 Odpływ nudy; 11.15 Reportaż – Hobby Pana Marszałka, rep. Wiesława Szymańskiego; 12.30 KIWI; 14.05 Aneta Galaburda zaprasza...; 15.15 Ale jazda, prow. W. Filipowicz; 15.45 Dłaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 17.15 Muzyka, która kręci i nęci; 18.15 Słowo o słowie, prof. Jerzy Bralczyk; 18.30 Pod znakiem

gawęda Simony Kossak; 9.05 TRAMP, prow. Aneta Galaburda; 9.30 Dłaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 10.05 Rokowiówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.00 Strefa Dobrych Muzyki, prow. Wojciech Kujalowiec; 15.45 Dłaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 17.00 Transmisja meczu Widzew Łódź – Jagiellonia Białystok; 19.05 Pożadajnia pieśni, opr. Włodzimierza Prochowicza; 19.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 19.45 Duchowe spotkania, aud. ks. Anatola Szymańskiego; 20.05 LISTA PRZEBÓJÓW Radia Białystok, prowadzi Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 13 listopada 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 TA PORA TO RANO, prow. W. Szymański; 5.35 Dłaczego w trawie piszczą,

gawęda Simony Kossak; 9.05 TRAMP, prow. Aneta Galaburda; 9.30 Dłaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 10.05 Rokowiówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.00 Strefa Dobrych Muzyki, prow. Wojciech Kujalowiec; 15.45 Dłaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 17.00 Transmisja meczu Widzew Łódź – Jagiellonia Białystok; 19.05 Pożadajnia pieśni, opr. Włodzimierza Prochowicza; 19.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 19.45 Duchowe spotkania, aud. ks. Anatola Szymańskiego; 20.05 LISTA PRZEBÓJÓW Radia Białystok, prowadzi Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 13 listopada 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 TA PORA TO RANO, prow. W. Szymański; 5.35 Dłaczego w trawie piszczą,

gawęda Simony Kossak; 9.05 TRAMP, prow. Aneta Galaburda; 9.30 Dłaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 10.05 Rokowiówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.00 Strefa Dobrych Muzyki, prow. Wojciech Kujalowiec; 15.45 Dłaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 17.00 Transmisja meczu Widzew Łódź – Jagiellonia Białystok; 19.05 Pożadajnia pieśni, opr. Włodzimierza Prochowicza; 19.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 19.45 Duchowe spotkania, aud. ks. Anatola Szymańskiego; 20.05 LISTA PRZEBÓJÓW Radia Białystok, prowadzi Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 13 listopada 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 TA PORA TO RANO, prow. W. Szymański; 5.35 Dłaczego w trawie piszczą,

gawęda Simony Kossak; 9.05 TRAMP, prow. Aneta Galaburda; 9.30 Dłaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 10.05 Rokowiówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.00 Strefa Dobrych Muzyki, prow. Wojciech Kujalowiec; 15.45 Dłaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 17.00 Transmisja meczu Widzew Łódź – Jagiellonia Białystok; 19.05 Pożadajnia pieśni, opr. Włodzimierza Prochowicza; 19.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 19.45 Duchowe spotkania, aud. ks. Anatola Szymańskiego; 20.05 LISTA PRZEBÓJÓW Radia Białystok, prowadzi Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 13 listopada 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 TA PORA TO RANO, prow. W. Szymański; 5.35 Dłaczego w trawie piszczą,

gawęda Simony Kossak; 9.05 TRAMP, prow. Aneta Galaburda; 9.30 Dłaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 10.05 Rokowiówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.00 Strefa Dobrych Muzyki, prow. Wojciech Kujalowiec; 15.45 Dłaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 17.00 Transmisja meczu Widzew Łódź – Jagiellonia Białystok; 19.05 Pożadajnia pieśni, opr. Włodzimierza Prochowicza; 19.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 19.45 Duchowe spotkania, aud. ks. Anatola Szymańskiego; 20.05 LISTA PRZEBÓJÓW Radia Białystok, prowadzi Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 13 listopada 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 TA PORA TO RANO, prow. W. Szymański; 5.35 Dłaczego w trawie piszczą,

gawęda Simony Kossak; 9.05 TRAMP, prow. Aneta Galaburda; 9.30 Dłaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 10.05 Rokowiówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.00 Strefa Dobrych Muzyki, prow. Wojciech Kujalowiec; 15.45 Dłaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 17.00 Transmisja meczu Widzew Łódź – Jagiellonia Białystok; 19.05 Pożadajnia pieśni, opr. Włodzimierza Prochowicza; 19.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 19.45 Duchowe spotkania, aud. ks. Anatola Szymańskiego; 20.05 LISTA PRZEBÓJÓW Radia Białystok, prowadzi Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 13 listopada 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 TA PORA TO RANO, prow. W. Szymański; 5.35 Dłaczego w trawie piszczą,

gawęda Simony Kossak; 9.05 TRAMP, prow. Aneta Galaburda; 9.30 Dłaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 10.05 Rokowiówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.00 Strefa Dobrych Muzyki, prow. Wojciech Kujalowiec; 15.45 Dłaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 17.00 Transmisja meczu Widzew Łódź – Jagiellonia Białystok; 19.05 Pożadajnia pieśni, opr. Włodzimierza Prochowicza; 19.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 19.45 Duchowe spotkania, aud. ks. Anatola Szymańskiego; 20.05 LISTA PRZEBÓJÓW Radia Białystok, prowadzi Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 13 listopada 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 TA PORA TO RANO, prow. W. Szymański; 5.35 Dłaczego w trawie piszczą,

gawęda Simony Kossak; 9.05 TRAMP, prow. Aneta Galaburda; 9.30 Dłaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 10.05 Rokowiówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.00 Strefa Dobrych Muzyki, prow. Wojciech Kujalowiec; 15.45 Dłaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 17.00 Transmisja meczu Widzew Łódź – Jagiellonia Białystok; 19.05 Pożadajnia pieśni, opr. Włodzimierza Prochowicza; 19.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 19.45 Duchowe spotkania, aud. ks. Anatola Szymańskiego; 20.05 LISTA PRZEBÓJÓW Radia Białystok, prowadzi Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 13 listopada 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 TA PORA TO RANO, prow. W. Szymański; 5.35 Dłaczego w trawie piszczą,

gawęda Simony Kossak; 9.05 TRAMP, prow. Aneta Galaburda; 9.30 Dłaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 10.05 Rokowiówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.00 Strefa Dobrych Muzyki, prow. Wojciech Kujalowiec; 15.45 Dłaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 17.00 Transmisja meczu Widzew Łódź – Jagiellonia Białystok; 19.05 Pożadajnia pieśni, opr. Włodzimierza Prochowicza; 19.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 19.45 Duchowe spotkania, aud. ks. Anatola Szymańskiego; 20.05 LISTA PRZEBÓJÓW Radia Białystok, prowadzi Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 13 listopada 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 TA PORA TO RANO, prow. W. Szymański; 5.35 Dłaczego w trawie piszczą,

gawęda Simony Kossak; 9.05 TRAMP, prow. Aneta Galaburda; 9.30 Dłaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 10.05 Rokowiówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.00 Strefa Dobrych Muzyki, prow. Wojciech Kujalowiec; 15.45 Dłaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 17.00 Transmisja meczu Widzew Łódź – Jagiellonia Białystok; 19.05 Pożadajnia pieśni, opr. Włodzimierza Prochowicza; 19.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 19.45 Duchowe spotkania, aud. ks. Anatola Szymańskiego; 20.05 LISTA PRZEBÓJÓW Radia Białystok, prowadzi Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 13 listopada 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 TA PORA TO RANO, prow. W. Szymański; 5.35 Dłaczego w trawie piszczą,

gawęda Simony Kossak; 9.05 TRAMP, prow. Aneta Galaburda; 9.30 Dłaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 10.05 Rokowiówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.00 Strefa Dobrych Muzyki, prow. Wojciech Kujalowiec; 15.45 Dłaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 17.00 Transmisja meczu Widzew Łódź – Jagiellonia Białystok; 19.05 Pożadajnia pieśni, opr. Włodzimierza Prochowicza; 19.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 19.45 Duchowe spotkania, aud. ks. Anatola Szymańskiego; 20.05 LISTA PRZEBÓJÓW Radia Białystok, prowadzi Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 13 listopada 2005 r.

Galeria Arsenał zaprasza już w ten czwartek, 10 listopada

Miroslaw Bałka

- hipnotyzer

■ BIAŁYSTOK. Dwa ważne wydarzenia odbędą się w czwartek w Galerii Arsenał. Otwarte zostaną wystawy: „Hipnoza” Mirosława Bałki, jednego z najwybitniejszych współczesnych polskich artystów, i „Wnętrza” Bogny Burskiej.

– Chciałem zająć się rolą dzieła, tym, czy może ono spełniać jakieś funkcje hipnotyzujące – mówi Mirosław Bałka. – Dlatego staram się wybrać dzieła, które zawieszają widza w dziwnym stanie. Widz będzie trochę wytrącony z pewnej rzeczywistości.

Wystawa jest nie tylko do oglądania. Ważny jest tu ruch, przemieszczanie się widza, który doznaje doświadczeń np. akustycznych, czy fizycznego przemieszczania się ciała (na pochylni).

– Ważnym elementem w pra-

cy wejściowej jest silny strumień powietrza, który w sposób bardzo fizyczny dotyka widza. Widz jest dotknięty czymś niewidzialnym. Chciałbym, żeby właśnie o tym była ta wystawa. O pewnej niewidzialności, a może o granicy widzialności – mówi Bałka.

„Wnętrza” Bogny Burskiej to trzy prace: instalacja wideo „Salon telewizyjny”, film wideo „Arachne” oraz najnowsza praca artystki – kolekcja kadrów z fabularnych filmów. Obydwie wystawy zostaną otwarte w czwartek o godz. 18. (mr)

„Hipnoza” to grupa siedmiu prac rzeźbiarskich, połączonych z projekcjami wideo – opowiada o wystawie jej autor Mirosław Bałka

FOT. B. MALESZEWSKA



Kim jest Mirosław Bałka?

Urodził się w 1958 r. W latach 1980-85 studiował na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W 1986 r. razem z Mirosławem Filonikiem i Markiem Kijewskim utworzył grupę artystyczną ŚWIADOMOŚĆ NEUE BIERIEMIENNOŚĆ. W 1995 r. otrzymał Paszport Polityki za oryginalną twórczość plastyczną. Jest autorem pomnika ofiar katastrofy promu Estonia, zrealizowanego w 1998 r. w Sztokholmie. Mieszka i pracuje w Otwocku. Reprezentował Polskę na prestiżowych pokazach międzynarodowych: Biennale w Wenecji, Documenta IX w Kassel, XXIV Biennale w San Paulo, I Biennale w Liverpoolu. Jego prace znajdują się w największych międzynarodowych kolekcjach sztuki.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), 10-17 oprócz poniedziałków. Bogna Burska – „Wnętrza”, Mirosław Bałka – „Hipnoza”.

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17, codziennie oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: „Wino namietnością Europy”, „Jak to z pismem było”.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17. Wystawa czasowa: „Człowiek-Przyroda” – po IV Konkursie Plastycznym Osób Niepełnosprawnych.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: „Harcerstwo niepokorne” – 15-lecie ZHR”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-54-48), godz. 9.30-17. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.”, „Sala Sławy Bojowej”, „Galeria rzeźby batalistycznej”. Wystawy czasowe: „Nie traćcie siebie i ducha polskiego”.

Galeria BTPSP, ul. Warszawska 27C (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek, g. 10-17. Ekspozycja czasowa: Wystawa zbiorowa. **Mała Galeria BOK,** foyer Kina „Forum”, „Hi-

storia pod tytułem Newsweek. 70 lat w okładkach” – fotograficzna, czynna w godz. pracy kina.

Galeria WOAK. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – „Czarna w kolorze” – poplenerowa warsztatów garncarskich. Spodki, ul. św. Rocha 14 – Artur Krajewski „Kobieta” – malarstwo.

Galeria im. Śleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24A (tel. 652 32 77), czynne codziennie oprócz sobót w godz. 10-17. Wystawa stała: „Kolekcja rodu artystów z Wilna: Aleksander, Wincenty, Ludomir, Julita”.

BIAŁOSTOCZEK K. KURIAN

Muzeum Regionalne. zwiedzanie po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym, 732-20-57 lub 743-51-28. Salon pradedków, Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej, Salonik muzyczny, Pokój babuni. Kresowe dewocjonalia rodzinne, W stronę secesji.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne. Park Pałacowy (tel. 681-22-75), codziennie w godz. 9-16.30. Wystawy czasowe: Kolekcja batalionów ze zbiorów Białowieżskiego Parku Narodowego. Klaus Nigge – fotografie. Papier czerpany – prace Małgorzaty Lasockiej.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: Białoruski strój ludowy na Podlasiu, „Czarno-białe i w kolorze” – prace absolwentów LO im. B. Tarasewicza, Sto lat ZNP.

CHOROSZCZ

Muzeum Wnętrz Pałacowych, (tel. 719-12-33), w g. 10-15 oprócz dni poświęconych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-3016), pon-pt. g. 9-14, sobota-niedziela godz. 12-17. Wystawy czasowe: „Drzewa moje ojczyście” – malarstwo Wiktora Kabaca; „Len”.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Koza 2 (tel. 718-16-13), czynne godz. 10-17 prócz dni poświęconych. Wielka Synagoga; Wnętrze Sali Wielkiej, Wierczerza Paschalna, Pokój Rabina. Dom Tal-mudyczny: Gabinet Glogerowski. Malarstwo Zycha Bujnowskiego. Wystawy czasowe: Wycinanki Marty Gołąb, „Tykocin – najstarsze ślady”, „Starodruki podlaskie”. (a)



Perkalaba to pierwsza gwiazda tegorocznych Spotkań Folkowych

FOT. ORGANIZATORZY

Ruszają Spotkania Folkowe 2005

Huculski punk

■ BIAŁYSTOK. Ukraińską nutą rozpoczynają się tegoroczne Spotkania Folkowe. W czwartek w Famie wystąpi energetyczny, ekspresyjny zespół Perkalaba z Ukrainy. A po tym koncercie odbędzie się ukraińska zabawa folkowa.

Najciekawszy koncept muzyczny na etno-rockowej scenie Ukrainy – tak Perkalabę określają krytycy. To prawdziwy huculski punk z ukraińskich Karpat, grany na cymbałach, trąbkach i puzonie, wspomagany gitarami i sekcją rytmiczną.

Występy tego zespołu to potężne energetyczne brzmienia, sceniczna ekspresja i gorące show.

Zespół występował w Polsce podczas festiwalu Eurofolk 2004 w Sanoku oraz w Sopocie na największym polskim festiwalu kultury ukraińskiej a także na Łemkowskiej Watrze.

Czwartkowy koncert rozpocznie się o godz. 19. A już na początku grudnia odbędzie się następna impreza w ramach Spotkań Folkowych 2005. (mr)

Premiera „Barona Münchhausena” w BTL-u

Kłamał albo... bawił

■ BIAŁYSTOK. Baronem Münchhausenem może być każdy – mówi Wojciech Szlachowski, współautor scenariusza i reżyser najnowszego spektaklu Białostockiego Teatru Lalek „Baron Münchhausen: odsłona pierwsza”. Premiera sztuki już w niedzielę.

Spektakl ten jest wyjątkowy. Powstaje właściwie na scenie. Cały czas ewoluje, rozwija się, dużo zależy więc nie tylko od aktorów, ale też od widzów. Zapewne dlatego twórcy na razie nie ujawniają szczegółów przedstawienia.

– To rzecz o przesadzie i zdrowym rozsądku, kłamstwie i prawdzie... – mówi tylko tajemniczo Wojciech Szlachowski.

Baron Münchhausen to po-

stać autentyczna. Żył w XVIII w., przeszedł do historii jako kłamacz i łgarz. I to, zdaniem twórców spektaklu, jest bardzo krzywdzące. Podkreślają, że był to po prostu człowiek o bogatej fantazji, który nie kłamał, a bawił. Wydawał nawet pismo akademickie dla dowcipnych ludzi. Jako że baronem może być każdy, w spektaklu pojawi się on w różnych wcieleniach – będzie lalką, a nawet kobietą – oraz w różnych epokach. Przez scenę przeviną się też wielkie historyczne postacie: Aleksander Macedoński, Ferdynand I, Diogenes.

Premiera spektaklu odbędzie się w niedzielę o godz. 17. Autorem scenografii jest Jerzy Murawski, muzykę napisał Krzysztof Dzierma. (mr)

TEATRY I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny

„Klan wdów”, sobota, niedziela, godz. 19.00, (Scena Duża); „Absurdalizm socrealistyczny”, sobota, niedziela, godz. 15.30 – spektakl zarezerwowany (Foyer).

Białostocki Teatr Lalek

„Sklep z zabawkami” (Mała Scena), czwartek, godz. 9.00, piątek, sobota, godz. 11.00; „Baron Münchhausen” – premiera – niedziela, godz. 11.00, 17.00.

Opera i Filharmonia Podlaska

11 listopada, godz. 19: koncert nadzwyczajny z okazji Święta Niepodległości. Orkiestra Filharmonii Podlaskiej, Marcin Nałęcz – Niesiołowski – dyrygent, Wojciech Świata – fortepian

W programie: I. J. Paderewski – Koncert fortepianowy a-moll op. 17; A. Tansman – IV Symfonia cis-moll (prawykonanie polskie).



– dziennik regionalny. Wydawca: WYDAWNICTWO PRASA PODLASKA sp. z o.o. Adres: 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1; Infolinia – dyżur redakcyjny 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) Redakcja tel. 748 74 74, fax 748 74 73, Dział Miejski tel. 748 74 00, fax 748 74 01; Biuro Ogłoszeń tel. 748 74 31, 745 59 87 (przy ul. Suraskiej), fax 748 74 32; e-mail web@wspolczesna.pl Internet http://www.wspolczesna.pl Kon-

Redaktor prowadzący: Dariusz Klimaszewski

ZARZĄD „KRESY BO”: Prezes Krzysztof Paliński, Redaktor Naczelny Konrad Kruszyński – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; REDAKCJA: Sekretariat Redakcji – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; e-mail: studio@wspolczesna.pl – Se-
kretarz Redakcji Jarosław Jabłoński, Z-cy Sekretarza Redakcji: Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Piotr Biziuk, Anna Wykowska; Dział Ekonomiczny tel. 748 74 53, 748 74 54 – kierownik Donata Żmiejko; Dział Sportowy tel. 748 74 80, 748 74 81 – kierownik Krzysztof Sokółski, Ewa Szejder, Aleksandra Szyk-Kaczyńska, Anna Wołosz, Anna Zarazińska, Andrzej Zgiet. ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; Elk tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – kierownik Magdalena Hirsztritt; Giżycko tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; Grajewo tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; Hajnówka tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; Łomża tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – kierownik Ewa Szejder; Moriki tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; Olsztyn tel. (089) 542 67 80; Ostrołęka tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Górbatowa 5a/7b – kierownik Maciej Sulima; Sokółka tel. (085) 711-20-18; Suwałki tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – kierownik Tomasz Kubaszewski.

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 748 74 30, tel./fax 748 74 32; KRAMIK tel. 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA (Białystok, Elk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy „Kurczak mały”, „Nieustraszeni bracia Grimm”, „Egzorcyzmy Emily Rose”. Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 11. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym. Po odbiór zaproszeń (redakcja „GW”, ul. św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 osobiście, z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW”.

(ig)

Kurczak Mały

■ **BIAŁYSTOK, „POKÓJ”.** Ma bardzo mały wzrost, ale wiele uporczywości i odwagi: oto Kurczak Mały. Wywołał panikę w swym mieście Dębki Duże, wołając, że spadło niebo, gdy tymczasem to tylko żołędź uderzył go w głowę.

Minał rok. W tym czasie Kurczak bardzo mocno pracował nad odbudowaniem swojej reputacji – przede wszystkim w oczach nadopiekuńczego ojca, Bucka Gdaka. W końcu się udało: Kurczak został mistrzem baseballu i lokalnym bohaterem. Lecz znów spotkał go podobny wypadek, jak przed rokiem – coś mu spad-

ło na głowę. Jest absolutnie pewien, że tym razem chodzi o realne zagrożenie. O swych podejrzeniach Kurczak mówi tylko najbliższemu przyjacielowi: świniце Speckowi Zawiotkiemu, kaczące Luśce Kuperczak i rybce Fiszowi Chybarybie. Pragnie za wszelką cenę udowodnić, że ma rację. Może liczyć na pomoc przyjaciół, która zawsze jest szczerą, choć czasem bywa też kłopotliwa...

Kurczak Mały. USA, 2005. Reż. Mark Dindal. Wyk. Zach Braff, Patrick Stewart.



REPERTUAR KIN

„POKÓJ” (tel. 742-38-82) – (piątek) „Kurczak Mały”, godz. 11.00, 12.30, 14.00, 15.30, 17.00, 18.45, 20.15, bilety w cenie: 13 zł; „Legenda Zorro”, godz. 13.45, 16.15, 18.30, 20.45, bilety w cenie: 14 i 16 zł; (sobota) „Kurczak Mały”, godz. 10.45, 12.15, 15.45, 17.15, 18.45, 20.15, oraz godz. 14.00 – seans specjalny z konkursami, słodyczami dla wszystkich, bilety w cenie: 13 i 15 zł; „Legenda Zorro”, godz. 13.45, 16.15, 18.30, 20.45; (niedziela) „Kurczak Mały”, godz. 11.00, 12.30, 14.00, 15.30, 17.00, 18.45, 20.15; „Legenda Zorro”, godz. 13.45, 16.15, 18.30, 20.45.

„TON” (tel. 743-53-82) – „Transporter 2” (USA, I. 15), piątek, sobota, niedziela, godz. 14.45, 18.45, bilety w cenie: 13 i 15 zł; „Nieustraszeni bracia Grimm” (USA, I. 12), piątek, sobota, niedziela, godz. 20.30, bilety w cenie: 13 i 15 zł.

„FORUM” (tel. 742-23-70) – „Wallace i Gromit: Kłątwa Królika” (USA, czas trwania: 95 min), piątek, sobota, niedziela, godz. 14.00, 16.00, bilety w cenie: 13 i 15 zł; „Egzorcyzmy Emily Rose” (USA, czas trwania: 114 min), piątek, sobota, niedziela, godz. 18.00, 20.15, bilety w cenie: 13 i 15 zł. Uwaga! Przed każdym seansem „Wallace i Gromit: Kłątwa Królika”, krótki film: „Pingwiny z Madagaskaru – Miś Świąteczny”.

„SYRENA” (tel. 744-58-96) – (piątek) „Ruchomy zamek Hauru”, czas trwania: 119 min, godz. 14.45, bilety w cenie: 10 i 12 zł; „Dziecko”, godz. 14.45, 18.45, czas trwania: 95 min, bilety w cenie: 12 zł; „Broken Flowers”, godz. 18.30, czas trwania: 105 min, bilety w cenie: 12 zł; „Kodeks 46”, godz. 20.30, czas trwania: 92 min, bilety w cenie: 12 zł; (sobota) „Ruchomy zamek Hauru”, godz. 14.45; „Dziecko”, godz. 16.45; „Broken Flowers”, godz.

18.30; „Kodeks 46”, godz. 20.30; (niedziela) „Ruchomy zamek Hauru” (ostatni seans), godz. 14.45; „Dziecko”, godz. 16.45; „Broken Flowers”, godz. 18.30; „Kodeks 46”, godz. 20.30.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski „Znicz” – brak seansów.

Białowieża „Żubr” – „Człowiek ringu” (USA, I. 12), czas trwania: 112 min, piątek, sobota, niedziela.

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – „Czas surferów” (Polska, I. 15), czas trwania: 90 min, niedziela.

Drohiczyn „Daniel” – „Fantastyczna czwórka” (USA, I. 9), czas trwania: 123 min, sobota, niedziela; „Mr. & Mrs. Smith” (USA, I. 15), czas trwania: 120 min, sobota, niedziela.

Hajnówka „Osaczony” (USA/Niemcy, I. 15), czas trwania: 113 min, piątek, sobota, niedziela.

Łapy Dom Kultury – „Oliver Twist” (WB, b.o.), czas trwania: 130 min, piątek, sobota, niedziela.

Międzyrzec Podlaski „Sława” – „Skazany na blues” (Polska, I. 15), czas trwania: 101 min, piątek, sobota, niedziela; „Imperium Wilków” (Francja, I. 15), czas trwania: 128 min, piątek, sobota, niedziela.

Suchowola „Kometa” – brak seansów.

Wysokie Mazowieckie „Wars” – brak seansów.

Sokółka „Sokół” – „Magiczna Karuzela” (WB/Francja, b.o.), czas trwania: 85 min, sobota, niedziela.

Supraśl „Jutrzenka” – „Karol – człowiek, który został papieżem” (Włochy, I. 12), czas trwania: 164 min, piątek, sobota, niedziela.



Nieustraszeni bracia Grimm

■ **BIAŁYSTOK, „TON”.** „Nieustraszeni bracia Grimm” to najnowszy film Terry’ego Gilliama, współtwórcy sukcesu „Monty Pythona”, reżysera takich hitów, jak: „12 małp”, „Brasil” oraz „The Fisher King”.

Pełna przygód i akcji opowieść o Jakubie i Wilhelmie Grimm, którzy podróżują od wioski do wioski, przekonując ich mieszkańców, że muszą poddać się egzorcyzmowi, gdyż w ich domach żyje mnóstwo potworów

rodem nie z tego świata. Problem pojawia się w momencie, gdy bohaterowie odkrywają, że w jednej z wiossek mieszkają prawdziwe zjawy...

Wielki Terry Gilliam powraca z filmem, w którym straszą duchy, zdarzenie goni zdarzenie, iskrzy się magia i humor rodem z filmów Monty Pythona. W roli poskramiaczy demonów występują Matt Damon i Heath Ledger oraz Monica Bellucci jako zjawy nie z tej ziemi.

„Nieustraszeni bracia Grimm” to jedna z największych produkcji wytwórni Miramax w ostatnich latach. Na szczególną uwagę zasługuje scenografia, powstała z ogromnym przepychem oraz efekty specjalne na miarę XXI wieku.

Nieustraszeni bracia Grimm. Czechy, USA, 2004. Reż. Terry Gilliam. Wyk. Matt Damon, Heath Ledger.



Egzorcyzmy Emily Rose

■ **BIAŁYSTOK, „FORUM”.** Podejmując niezwykle rzadką w Kościele katolickim decyzję, jego przedstawiciele uznali oficjalnie, iż dziewiętnastoletnia studentka została opętana przez siły nieczyste. Przedstawiona w formie retrospekcji historia stanowi przejmującą kronikę procesu księdza oskarżonego o zaniedbanie przy dokonywaniu egzorcyzmów, w rezultacie których opętana dziewczyna zmarła. W zainspirowanym prawdziwymi wydarzeniami filmie zobaczymy Laurę Linney jako Erin Bruner, prawniczkę występującą w obronie Ojca Richar-

da Moore’a (Tom Wilkinson), księdza, którego udziałem były kontrowersyjne egzorcyzmy. Emily Rose (Jennifer Carpenter) opuszcza spokojne miasteczko, aby podjąć dalszą naukę w college’u. Pewnego razu, spędzając samotnie wieczór w akademiku doświadcza pierwszych przerażających halucynacji i traci przytomność. W miarę jak ataki stają się coraz częstsze i dotkliwsze, Emily, zagorzała katoliczka, postanawia poddać się egzorcyzmowi, które mają być przeprowadzone przez księdza z jej parafii. Podczas dokonywania obrzędu wypędzenia mocy nieczystych

dziewczyna umiera, a ksiądz zostaje oskarżony o zaniedbanie i nieumyślne spowodowanie śmierci.

Egzorcyzmy Emily Rose. USA, 2005. Reż. Scott Derrickson. Wyk. Jennifer Carpenter, Laura Linney.





Agnieszka nie miała pracy. Dwoje dzieci, mąż, a jej przypadła rola kury domowej. Sytuacja się pogorszyła, gdy i mąż stracił pracę. Postanowiła wtedy, że musi coś zrobić. Zapisła się na kurs prawa jazdy i naukę pływania. Ale to była tylko przygrywka. Potem zdobyła zawód. Teraz jest kobietą sukcesu. Robi to co lubi i zarabia pieniądze. Mąż gotuje i opiekuje się córkami. I zapewnia, że jest dumny ze swojej żony

- str. X-XI

POMALOWAŁAM SWÓJ ŚWIAT

Dużo szczęścia i Józef Piłsudski

W listopadzie 1918 r. udało się osiągnąć coś, czego nasi pradziadkowie nie mogli dokonać przez poprzednie 123 lata. Może wcześniej wydawało się, że odzyskanie niepodległości jest bliskie realizacji, a jednak stawało się niemożliwe. Dlaczego? Dywagują na ten temat historycy. Natomiast w 1918 mieliśmy po prostu więcej szczęścia. Niepodległość leżała na ulicy. A i najwidoczniej Józef Piłsudski urodził się pod szczęśliwą gwiazdą.

- str. IV

Bo takich wojaków już nie ma

I dziś można należeć do ułanów. Wiadać ich zresztą przy uroczystościach państwowych. Kulturowaniem ułańskiej tradycji zajmują się tylko mężczyźni. To ich pasja i spędzanie wolnego czasu. A są wśród nich i lekarze, i „klawisze”, a także księża. Są i renciści i kilkunastoletni chłopcy. Wszyscy podkreślają przywiązanie do tradycji. Chociaż samo przywiązanie do tradycji nie wystarczyło, by powołać w Białymstoku Szwadron Kawalerii. Potrzebna była jeszcze ułańska fantazja.

- str. VII

Za daleko nie polecimy...

To, że Białystok potrzebuje lotniska wiadomo od dawna. Nie wiadomo tylko dlaczego potrzebuje nie lotniska z prawdziwego zdarzenia, a takiej tymczasowej atrapy, która niby lotniskiem będzie, ale samoloty to nie będą mogły na nim lądować. I nikt na takim lotnisku nie zarobi. Wszystko bowiem wskazuje na to, że władze chcą nam zafundować niby-lotnisko. Ot takie tam, tymczasowe. I chcą pozwolić by w budowie lotnisk wyprzedziły nas inne miasta wschodniej Polski.

- str. V

Trudna lekcja macierzyństwa

Gimnazjalistka z dzieckiem? Czemu nie? To się może zdarzyć. Tylko co wtedy. Kilka uczennic białostockich gimnazjów wzięło udział w specjalnym programie Ministerstwa Edukacji. Na weekend do domu dostały lalki zaopatrzone w symulatory. Dziewczyny musiały reagować na płacz „dziecka”, przewijać, karmić przytulać. Program uświadamia młodym ludziom, co to jest macierzyństwo w tak młodym wieku i czy warto się na nie „narażać”

- str. VIII



SZYBCIEJ TAM!

Znów powraca szum i dylematy władzy, czy budować lotnisko na Krywlanach czy nie, a jeżeli tak, to czy duże, czy tylko na aby, aby.... Ludzie, w jakich czasach my żyjemy. Jeżeli ktoś ma jakiegokolwiek wątpliwości, niech jedzie rządzić na Białorus, bo tam takie dylematy przystają do czasów, w których się żyje. To są nie postawione pytania. Nie „czy budować”, ale „kiedy zaczynamy”. Dość lenistwa! Budować jak najszybciej i to porządne, duże lotnisko. Władza zamiast siedzieć powinna szukać pieniędzy, unijni eksperci od dawna przygotowują programy i pisma o dotacje, a planiści dogadywać się z właścicielami działek i gruntów. I żadne protesty tego nie zatrzymają, to nie jest XIX wiek. Dzisiejsza władza nie jest od siedzenia na stołku, ale od zdobywania pieniędzy na inwestycje. Dziś nie czas już na budowanie „na teraz”, dziś budując trzeba wybiegać co najmniej kilkanaście lat w przysz-

łość. Gdy remontowano białostocką Szosę Północno-Obwodową, zwaną szumnie „obwodnicą”, cieszyłem się, że wreszcie będzie można szybko objechać Białystok. I co? Ulicę poszerzono tylko o pobocze, trasa sprawdzała się przez rok, dwa, a gdy ruch się zwiększył to się zakorkowało. Gdy kierowca ma pecha, to się wlecząc 40 km/h przez 3 kilometry nie mając żadnej możliwości wyprzedzenia. I to jest „obwodnica”. Za takie coś powinno się po prostu wsadzać do więzienia. W życie powinna wejść ustawa mówiąca, że wszystkie nowo budowane drogi, po których mogą jeździć ciężarówki powinny mieć dwa pasy ruchu a budowane lotniska winny być gotowe na przyjęcie dużych samolotów. Budowanie „na teraz” nie ma sensu, to dowód krótkowzroczności władzy. I albo trzeba się zrzucić na porządne okulary albo postawić tam kogoś z dobrym wzrokiem.

Jacek Janowicz

MOIM ZDANIEM

Lekcja odpowiedzialności



Doczekaliśmy się kolejnego święta. Święta Niepodległości. Ważna to data dla nas wszystkich, ale bardziej symboliczna niż rzeczywista. Całe pokolenia musiały się na to złożyć, by taki przełomowy moment w historii Polski nastąpił. Może to jakaś wskazówka w dzisiejszych ciekawych czasach, że całe pokolenia muszą zapracować na zbiorowy sukces narodu? W 1918 r. zadziałało DUŻO SZCZĘŚCIA I JÓZEF PIŁSUDSKI. Dziś nie ma przywódcy na miarę Piłsudskiego, choć wielu tęsknie spogląda w jego stronę, ale może chociaż trochę szczęścia zostało....

O szczęściu póki co nie może mówić Białystok. Na pewno nie rządzi ani miastem ani województwem polityk na miarę marszałka. Nawet lotniska z prawdziwego zdarzenia chyba nie możemy mieć. Za 15 lat z lotnisk w Polsce będzie korzystało 39 mln pasażerów. A owe lotniska będą na tym zarabiały. A my? Mamy szansę zaledwie na namiastkę lotniska. I żaden duży samolot tu nie wylądować, bo nie będzie miał takiej możliwości. A i my na takich warunkach ZA DALEKO NIE POLECIMY. I nie tylko Europa, ale i reszta Polski pozostawi nas w tyle.

Ale nie ma po co rwać szat na sobie. Nie ma co oglądać się na władzę, czy to w kraju czy w województwie. Obiecuje zasiłki, dodatki, rekompensaty i co nie tylko. Jeśli ktoś chce na nie czekać to proszę bardzo. Pewna białostoczanka nie mogła się doczekać, że ktoś da jej pracę, jej albo jej mężowi, podnieść zasiłki na dzieci, zapewnił byt. I postanowiła sama wziąć się w garść. Teraz jest kobietą sukcesu. Robi to co lubi, utrzymuje rodzinę, a i mąż jest zadowolony. Władza jest dla niej ważna tylko o tyle, o ile nie będzie jej przeszkadzać w realizacji własnych celów. POMALOWAŁAM SWÓJ ŚWIAT zdaje się mówić kobieta. I ma rację. Sama sobie zawdzięcza ten sukces.

Odpowiedzialności uczą się już gimnazjaliści. Dziewczyny z białostockich szkół wzięły udział w programie propagującym świadome macierzyństwo. Piętnastolatki na własnej skórze przekonały się, jak to jest, gdy się ma w domu małe dziecko i trzeba się nim zajmować. TRUDNA LEKCJA MACIERZYŃSTWA uświadomiła im, że nie warto zbyt szybko wchodzić w dorosłość, a jeżeli już, to z całą świadomością tego, co człowiek na siebie bierze.

Przydałby się jeszcze taki edukacyjny program odpowiedzialności dla rządzących. Ale może dopiero dzisiejsi gimnazjaliści pokażą kiedyś co to jest odpowiedzialność.

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Niewykluczone, że w podlaskim PiS szykuje się symboliczny rozłam, a to ze względu na obsadę stanowiska wojewody. Minister spraw wewnętrznych i administracji nie podjął jeszcze decyzji w tej sprawie. Jednakże nieoficjalnie wiadomo, że jest dwóch kandydatów na to stanowisko - Marek Kozłowski i Jan Dobrzyński. Pierwszego z nich popiera Krzysztof Putra, prezes Podlaskiego Prawa i Sprawiedliwości, wiceprzewodniczący parlamentarnego klubu PiS, wicemarszałek Senatu. Drugiego - Krzysztof Jurgiel, nowo mianowany minister rolnictwa.

SUWAŁKI

W centrum suwalskiego osiedla Północ w miniony czwartek została napadnięta 13-letnia dziewczynka. Policja bezskutecznie szuka świadków zdarzenia. Pokaleczoną i zakrwawioną dziewczynkę znaleziono rano na klatce schodowej bloku mieszkalnego. Poszkodowana twierdzi, że na klatkę zwabiła ją nieznana dziewczyna, a tam czekały na nią cztery inne dziewczyny. Pokaleczyły scyzorykiem, zrewidowały plecak i uciekły. Miesiąc wcześniej było podobnie, matka dziewczynki rozmawiała z dyrektorką szkoły. Widać to tylko rozzuchwiliło dziewczyny.

GONIADZ

Przez osiem godzin 40 strażaków i dziewięciu pracowników Biebrzańskiego Parku Narodowego gasiło pożar, który wybuchł w ubiegły piątek na bagnach. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie zaproszenie ognia. Zazwyczaj o tej porze roku już nie zdarzają się pożary, jednak w tym roku trawa i trzciny porastające bagna są wyjątkowo suche. Gaszenie pożaru w takich miejscach dodatkowo utrudnia fakt, że nie można na ten teren wjechać ciężkimi samochodami gaśniczymi, które przewożą wodę. Gaszenie odbywa się więc

REGIONALKI

- Kurp ma w sobie coś z Chińczyka - tytuł w „Gazecie Współczesnej”.

Chyba ryż między zębami

■■■

- Mam nadzieję, że uda mi się tu (w Urzędzie Wojewódzkim - przyp. red.) zostać, bo nie utożsamiam się z żadną siłą polityczną - Jerzy Jamiolkowski, białostocki radny Unii Pracy.

Od kiedy?

■■■

- Białostocki szpital kliniczny ma największą renomę w województwie. Pracują w nim sławy Akademii Me-

ręcznie za pomocą specjalnych płacht przywiązanych do kijów.

ŁOMŻA

Dopiero w piątym głosowaniu udało się radnym wybrać nowego przewodniczącego Rady Miejskiej. Ostatecznie nowym przewodniczącym został Maciej Głaz. Konieczność wyboru przewodniczącego i wiceprzewodniczącego pojawiła się po wygaśnięciu mandatów radnych Jana Jaroty i Lecha Kołakowskiego, którzy zostali posłami. Jednakże nie tak łatwo było wybrać przewodniczącego w skłóconej radzie. Dopiero w piątym głosowaniu stosunkiem 12 do 8 udało się wyłonić przewodniczącego, który ma nadzieję, że uda mu się scalić radę. Głosowanie na wiceprzewodniczącego poszło łatwiej. Został nim Ryszard Matuszewski.

GIŻYCKO

Sześć miesięcy więzienia w zawieszeniu na 3 lata - taką karę zaproponował dla siebie 32-letni mężczyzna, zatrzymany w ubiegłym tygodniu przez karpaccich pograniczników. Mieszkaniec Giżycka został przyłapany, gdy pomagał cudzoziemcom nielegalnie przekroczyć polsko-słowacką granicę. Wiózł w swoim aucie małżeństwo z pięciorgiem dzieci. Byli to Czecheny, przebywający w Ośrodku dla Uchodźców w Warszawie. Giżycczanin przyznał się, że przywiózł ową rodzinę z Warszawy, by pomóc im przekroczyć granicę wbrew przepisom. Rodzina Czeczenów zamierzała dostać się do Austrii.

ELK

Już po raz drugi odbył się na łakach za cłkiem zamkiem bieg myśliwski „Hubertus”. Najważniejszym wydarzeniem było oczywiście „polowanie na lisa”, zakończone sukcesem. Trofeum - lisia kita - trafiło do Wojciecha Goszczyńskiego ze Starych Juch. Było to już drugie jego

dycznej, a studenci uczą się tu zawodu. I tylko w tym szpitalu zmarłych pacjentów przechowuje się w toalecie. - Czasami, choć bardzo rzadko, zdarza się, że osoba uznana za zmarłą powraca do życia (...) - tłumaczy Lech Chyczewski, rzecznik prasowy Akademii Medycznej - „Gazeta Wyborcza Białystok”.

I wszystko jasne! Jak się nieboszczyk ocknie, może się na miejscu wysikać.

■■■

- To, że szefem resortu, który nazywa się teraz edukacji i nauki została osoba z tytułem profesorskim, to bardzo do-

zwyczajstwo, gdyż najlepszy okazał się już w ubiegłym roku. Polowanie na lisa to bezkrwawe łowy. Jeden z jeźdźców przywiązuje sobie do ramienia lisia kitę i ucieka. W pogon za „litem” wyruszyło w tym roku 14 jeźdźców. Organizatorzy „Hubertusa” - właściciele ośrodka jeździeckiego w Elku - mają nadzieję, że impreza na stałe wpisze się do kalendarza imprez miejskich.

BIELSK PODLASKI

Dwaj bielszczanie zostali zamordowani w minioną sobotę. Policja zatrzymała jednego z napastników, drugi się jeszcze ukrywa. Wszystko wskazuje na to, że dwaj mężczyźni zostali pobici na śmierć, bo jeden z podejrzanych sądził, że ukradli mu telefon komórkowy. Podejrzeń nabrał, bo razem z nimi pił alkohol. Następnego dnia poprosił o pomoc kolegę. Obaj odwiedzili poszkodowanych mężczyzn w domu. Bili ich przez dłuższy czas, a zmasakrowanych zostawili, by skonać. Jeden z pobitych zdołał jeszcze wezwać pomoc, ale było już za późno - jeden zmarł na miejscu, drugi po przewiezieniu do szpitala.

OSTROŁĘKA

Statoil sprzedaje tu paliwo 95 oktanowe o 17-18 groszy drożej niż np. w Warszawie. Orlen też trzyma ceny z górnej półki. Cena jest wyższa niż w Warszawie czy Białymstoku. I chociaż rzecznik prasowy PKN Orlen jest takim faktem zaskoczony, to przyznaje, że ceny paliw na poszczególnych stacjach zależą nie tylko od standardu stacji, ale i jej położenia oraz sąsiedztwa konkurencji.

BIAŁYSTOK

W miniony piątek policjanci przeszukali mieszkanie Adama Czeczetkowicza, który w ostatnich

bre rozwiązanie. Ja jestem tylko magistrem - Jarosław Zieliński, poseł z Suwałk, w odpowiedzi na pytanie, dlaczego nie został ministrem edukacji.

No to się trzeba było uczyć, uczyć i jeszcze raz uczyć!

■■■

- Poznam miłą panią do lat 67, która prowadzi kuchnię, za to bym wynagrodził życzliwością - ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem” „Kuriera Porannego”.

Życzliwość za schabowego! To wyjdzie nawet taniej niż w barze szybkiej obsługi.

■■■

- To, że szefem resortu, który nazywa się teraz edukacji i nauki została osoba z tytułem profesorskim, to bardzo do-

wyborach kandydował na posła z ramienia Polskiej Partii Narodowej. Przeszukanie mieszkania było elementem postępowania, jakie się toczy w sprawie szerzenia treści antysemitkich. Prokuratura wszczęła postępowanie po zawiadomieniu jednego z białostoczian, który się poczuł dotknięty treścią plakatów. Policjanci zabrali z mieszkania niedoszedłego posła komputer i gazety. Przeszukali również mieszkanie jego dziewczyny (także członkini PPN). Czeczetkowicz i jego dziewczyna zostali przesłuchani. Czy zostaną im przedstawione jakiegokolwiek zarzuty, okaże się po przeanalizowaniu wartości komputerów i gazet.

MICHAŁOWO

Władze gminne planują budowę zbiornika retencyjnego. Sęk w tym, że ma powstać obok gospodarstwa Mikołaja Kunieca. Rolnik obawia się, że może to zaszkodzić funkcjonowaniu jego gospodarstwa. Nie zgadza się więc z tą decyzją. Jego obawy podzielają też inni mieszkańcy gminy. Marek Nazarko, wójt Michałowa, zapewnia, że protestował tylko jeden rolnik, który już wycofał się ze swoich roszczeń, a poza tym wszelkie opinie, jakie gmina uzyskała od innych urzędów, są pozytywne. Tymczasem Mikołaj Kuniec skierował sprawę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego z wnioskiem o uchylenie wydanej decyzji o warunkach zabudowy.

SUWAŁKI

Nie wiadomo, co się stało z Mateuszem Skreczko, 17-letnim mieszkańcem Suwałk. Dwa tygodnie temu wyszedł z domu i do dziś nie wrócił. Chłopak jest świadkiem w sprawie handlu narkotykami, którą prowadzi Sąd Rejonowy w Suwałkach. Złożył zeznania obciążające braci R. Zostali oni skazani na trzy i pół roku więzienia. Nie wiadomo, czy zniknięcie Mateusza ma związek z tamtą sprawą. Wiadomo natomiast nieoficjalnie, że we wrześniu został pobity.

OSTROŁĘKA

Prokuratura podejrzewa prezesa firmy budowlanej o podrobienie dokumentów, na podstawie których jego firma wygrała przetarg na budowę szkoły w Wygodzie koło Łomży. Prezes zaprzecza - nie ma mowy o żadnym fałszowaniu dokumentów, jest tylko pomyłka pracownika w dacie jednego z dokumentów. Tymczasem budynek szkoły pnie się w górę, a wójt gminy Łomża nie rozumie, o co chodzi, bo przecież rozmawiał z innymi wójtami odnośnie firmy z Ostrołęki i wszyscy byli z niej zadowoleni.

(aż)

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

O swobodny dostęp do wychodka

Żądamy równości wszystkich wicemarszałków! „Kronika wypadków umysłowych” protestuje przeciwko dyskryminowaniu wicemarszałka z PSL-u Jarosława Kalinowskiego, który nie dostał sraczyka w swoim gabinecie. A pozostali dostali. Jest to więc jawna dyskryminacja. Wobec czego nasze dzisiejsze hasła brzmią: „Wszyscy marszałkowie są równi! Żądamy dla nich swobodnego dostępu do wychodka!”

Oto są skutki powołania w Sejmie pięciu wicemarszałków, zamiast dotychczasowych czterech. Do tej pory było bowiem tak, że Sejm powoływał czterech wicemarszałków. I dla czterech były przyszykowane gabinety. Każdy z tych gabinetów został wyposażony w toaletę.

Tak na wszelki wypadek. Bo przecież nie po to, aby taki wicemarszałek brał tam kąpiele w wannie (tak zapracowany człowiek nie ma na to czasu). Ale gdyby go chwyciła biegunka, to żeby nie biegał po całym

Sejmie, jak kot z pełnym pęcherzem, tylko załatwiał swoje sprawy w zaciszu gabinetu.

Były więc sobie te cztery gabinety dla czterech wicemarszałków, ale braciom Jarosławowi i Lechowi Kaczyńskim spodobało się uhonorować tym stanowiskiem również Andrzeja Leppera. Sejm, pod przewodnictwem PiS-u, powołał zatem pięciu wicemarszałków, a jak już napisałem, gabinety z pełnym wyposażeniem w klozety były tylko cztery.

Z prostego rachunku matematycznego wynika, że powstał problem. Problem dla PiS-u, czyli braci Kaczyńskich.

A jak jest problem, to trzeba go rozwiązać. Tylko jak? Bo któremu z wicemarszałków dać gabinet piąty - ten bez kibelka?

Swojemu koledze z PiS-u? Oczywiście, nie! Nie po to się wygrywało wybory, żeby wicemarszałek ze zwycięskiej partii nie miał kibelka.

A może znienawidzonemu

Komorowskiemu z Platformy? O! Temu to by się może nawet należało nie tylko gabinet bez pisuaru, ale nawet zwyczajna pakamera bez sekretarki.

Jednak nie wypada. Po pierwsze dlatego, że platformersi głoszą, iż nastał czas szykan, zwłaszcza wobec nich. Że teraz będą domostwa nachodzić o szóstej rano, jak za komuny, i z łóżek wyciągać. Odebranie Komorowskiemu swobodnego dostępu do sraczyka zostałoby przez nich zinterpretowane jako przejaw tych strasznych szykan. Już teraz przecież platformersi krzyczą, że z powodu szykan, jakich doznają od braci Kaczyńskich, nie mogą w Warszawie uzyskać przydziału na swoje biura poselskie. Strach więc pomyśleć co by się stało, gdyby Komorowskiemu odebrano przydział na wicemarszałkowski sraczyk. Poza tym przydzielanie gabinetów wicemarszałkom odbywało się jeszcze w czasie, kiedy istniał cień szansy na powołanie wspólnego rządu



PiS-u i PO. Nie można było dopuścić, aby sraczyk ostatecznie ten cień przesłonił.

A może by tak w gabinecie bez toalety umieścić Andrzeja Leppera? Stołek i tak dostał z łaski, więc już tylko z tego powinien się cieszyć.

Odpada! Kategorycznie! Andrzej Lepper ma w Sejmie za dużo szabel. Los rządu Marcinkiewicza jest na tych szablach zawieszony. Nie można dopuścić do tego, aby szef Samoobrony poczuł się urażony, a rząd, zamiast wesprzeć się na jego szablach, legł pod gruzami wychodka.

Człowiek od Giertych także nie da się pozbawić wychodka. Bo Giertych też ma wspierać rząd. Poza tym mogłaby być to niewdzięczność wobec wiadomego radia, które PiS wspierało.

Cóż zatem pozostało? Pozostał Kalinowski. Jest z małej partyjki, która raczej na losy rządu nie wpłynie. Nawet jak się obrazi, to trudno. Po raz kolejny okazało się, że małe wcale nie jest piękne, tylko pokrzywdzone. PSL nie dostało gabinetu wicemarszałkowskiego z toaletą. Co oczywiście jest skandalem, bo nie wolno szykanować mniejszości.

Na szczęście Jarosław Kalinowski jest człowiekiem walki. Zwłaszcza walki o swoje. Jak mu coś odbierają - nie popuści. - Albo dostanę gabinet z łazienką - mówi - albo będę siedział na korytarzu. Po prostu uważam, że wicemarszałkowie są równi i po-

winni pracować w takich samych warunkach.

I to się rozumie! Oto godna dzielnego ludowca postawa! Tak trzymać! - Panie marszałku. Tak trzymać!

„Kronika wypadków umysłowych” ma nadzieję ujrzyć pana na korytarzu. Najlepiej oflagowanego w barwy narodowe. I w towarzystwie licznych transparentów typu: „Wszyscy wicemarszałkowie są równi!” „Mamy jednakowe żółdki i w związku z tym jednakowo wydalamy!” „Toaleta dla PSL-u!” „Krew naszą długo leją katy, ale nadejdzie dzień zapłaty (wypłaty?)!”

Będziemy Pana wspierać w tej heroicznej walce o toaletę. Informować gdzie się da o Pana determinacji. Niech świat się dowie, jak w Polsce traktuje się mniejszości polityczne. Haniebnie! Niech się dowie i zaprotestuje!

Może uda się ściągnąć komisarzy z Unii Europejskiej. Niech zbadają, czy w Polsce wszyscy wicemarszałkowie traktowani są w jednakowy sposób. Czy mają takie same prawa. I niech ukarzą kogo trzeba! Najlepiej w ten sam sposób, w jaki potraktowano Jarosława Kalinowskiego - odbierając bezpośredni dostęp do wychodka.

Niech poczuje ten ból!

Konrad Kruszewski

Może uda się ściągnąć komisarzy z Unii Europejskiej. Niech zbadają, czy w Polsce wszyscy wicemarszałkowie traktowani są w jednakowy sposób. Czy mają takie same prawa. I niech ukarzą kogo trzeba! Najlepiej w ten sam sposób, w jaki potraktowano Jarosława Kalinowskiego - odbierając bezpośredni dostęp do wychodka. Niech poczuje ten ból!

FOTKI



I tylko czegoś jakby żał...

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Módl się do św. Tadeusza

- Mam nadzieję, że wszyscy święci wstawią się i za tym rządem, i za poszczególnymi ministrami - powiedział premier Kazimierz Marcinkiewicz.

Nie wiemy, czy poparcie wszystkich świętych uda się premierowi zdobyć, ale o wstawiennictwo świętego Tadeusza Judy, patrona spraw beznadziejnych, warto już zacząć żarliwie się modlić.

Punk widzenia = punkt siedzenia

- Balcerowicz niech sobie żyje - łaskawie zezwolił Andrzej Lepper zaraz po tym, jak otrzymał od PiS-u fotel wicemarszałka Sejmu.

Do tej pory w przyrodzie nie wystąpiła lepsza ilustracja porzekadła o tym, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia.

Precz z Jackiem i Plackiem!

Prawicowi radni ze Słupska zaprezentowali przeciwko wystawieniu w teatrze lalek bajki dla dzieci autorstwa Kornela Makuszyńskiego pt. „O dwóch takich, co ukradli księżyc”. Uznali ją za polityczną prowokację.

Najzacieklej protestował radny Jerzy Rosiński, który powiedział: „Teraz Polsce jest potrzebny spokój, żeby rząd mógł uzyskać wotum zaufania, a prezydent - złożyć przysięgę. A tak spektakl dla dzieci będzie stanowił pretekst do rozpowszechniania obrzydliwych dowcipów o braciach Kaczyńskich”

W bajce, przypominamy, występuje dwóch bliźniaków: Jacek i Placek. Skoro Jacek i Placek są zagrożeniem dla polskiego rządu i polskiego prezydenta, trzeba ich czym prędzej z Polski wywalić. Nie zważając na protesty dzieci!

Powód specyficzny bardzo

Sensacja na skalę światową. Józef Oleksy głosował na Lecha Kaczyńskiego. Oczywiście, nie omieszkął się tym pochwalić i to tak, żeby dowiedział się o tym nowo upieczony prezydent. Pytany, dlaczego tak wybrał, odpowiedział, że z „bardzo specyficznego powodu”.

Czy aby ten powód nie nazywa się Sąd Lustracyjny?

Obietnica piłkarska

Jak twierdzi Antoni Łukaszewicz, piłkarz upadającej Polonii, prezydent Lech Kaczyński obiecał, że Polonia wydestynuje się z ostatniego miejsca w tabeli.

Tym, którzy wątpią w możliwość zrealizowania tej, wydawałoby się najmniej realnej obietnicy wyborczej, podpowiadamy, że jest to mimo wszystko łatwe do wykonania. Wystarczy wypuścić z więzień przekupnych sędziów.

Melina Samoobrony

- Zwolniłam Szarawarską - wyznała posłanka Samoobrony Danuta Hojarska - bo ta pani przez

trzy lata prowadziła spirytusową melinę w moim biurze poselskim. Sprzedawała tu rozrabiany spirytus.

Działaczom gdańskiej Samoobrony chyba jednak bardziej pasowała melina niż poselskie biuro, bo zostawili Szarawarską, a wywaliili Hojarską.

Trzeci bliźniak

Polityka zasugerowała, że Andrzej Lepper jest trzecim bliźniakiem. Mama Kaczyńska na ten temat się nie wypowiedziała, ale brat Jarosław wygląda na osobę pałającą do Leppera miłością isticie braterską.

Zapraszamy Eskimoski

Hura! Mamy sukces! Prestiżowy brytyjski miesięcznik „Human Reproduction” całkiem poważnie napisał, że plemniki warszawiaków są zdrowsze od nasienia Szwedów, Ukraińców i Eskimosów.

Podobno wiele Eskimosek po przeczytaniu tej informacji zadeklarowało chęć przyjazdu do naszej stolicy. Zapraszamy! Ukraińki już tu są i bardzo sobie chwalą.

Brawo Rutkowski!

Kolejny sukces naszego najlepszego (w telewizorze!) detektywa - Krzysztofa Rutkowskiego. Jego komandosi zaatakowali podstawówkę w Książenicach na Śląsku. Zdobyli ją i siłą wywiekli z lekcyj 7-letnie dziecko.

Na pochwałę zasługuje zwłaszcza to, że podczas tej brawurowej akcji żaden z komandosów nie odniósł poważniejszych ran.

Bachem w pijaka

Jak donoszą z Wrocławia, tamtejsza izba wytrzeźwień wpadła na ciekawy sposób zniechęcania pijaków do picia. Zaczęła ona swoich klientów zmuszać do słuchania podczas pobytu w wytrzeźwiającej muzyki poważnej. Zaobserwowano bowiem, że puszczenie na kaca Bach wywołuje u pijaków poważny niepokój, zaś po wysłuchaniu Lutosławskiego wpadają oni w stany lękowe i przysięgają, że zrobią wszystko, włącznie z rzuceniem picia, aby nigdy więcej nie doświadczyć takiego eksperymentu.

W izbie wytrzeźwień w Rudzie Śląskiej, która jako pierwsza w kraju wprowadziła taką formę terapii, zaobserwowano, że muzyki poważnej najchętniej słuchają osoby, które mają od 2,5 do 3 promili alkoholu we krwi.

To zrozumiałe. W tym stanie mało co słychać.

Ucho studenta

Nieoczekiwanie rozkwitło życie studenckie. W Lublinie, podczas zabawy w klubie, jeden student odgrzył drugiemu ucho. Bezuchy student trafił do szpitala.

Najciekawsze było jednak to, że kiedy uszła na koleżankę odnalazła ucho wśród butelek i przyniosła je do szpitala, student ów uciekł, nie czekając na chirurgów, którzy mieli zamiar na powrót przyszyć je we właściwe miejsce. (kk)

W listopadzie 1918 roku niepodległość leżała na ulicy. Wystarczyło po nią tylko sięgnąć.

Dużo szczęścia i Józef Piłsudski

Piłsudski przyjechał z więzienia w Magdeburgu do Warszawy, Rada Regencyjna przekazała mu władzę wojskową i takim sposobem w Polsce stała się niepodległość. Dlaczego sztuka ta udała się w roku 1918, choć nasi pradziadkowie starali się tego dokonać wielokrotnie w ciągu wcześniejszych 123 lat? Najkrócej rzecz ujmując był to wynik korzystnego spłotu okoliczności, niesamowitego farta, czegoś, czego historia zazwyczaj Polakom skąpiła.

PIOTR BIZIUK

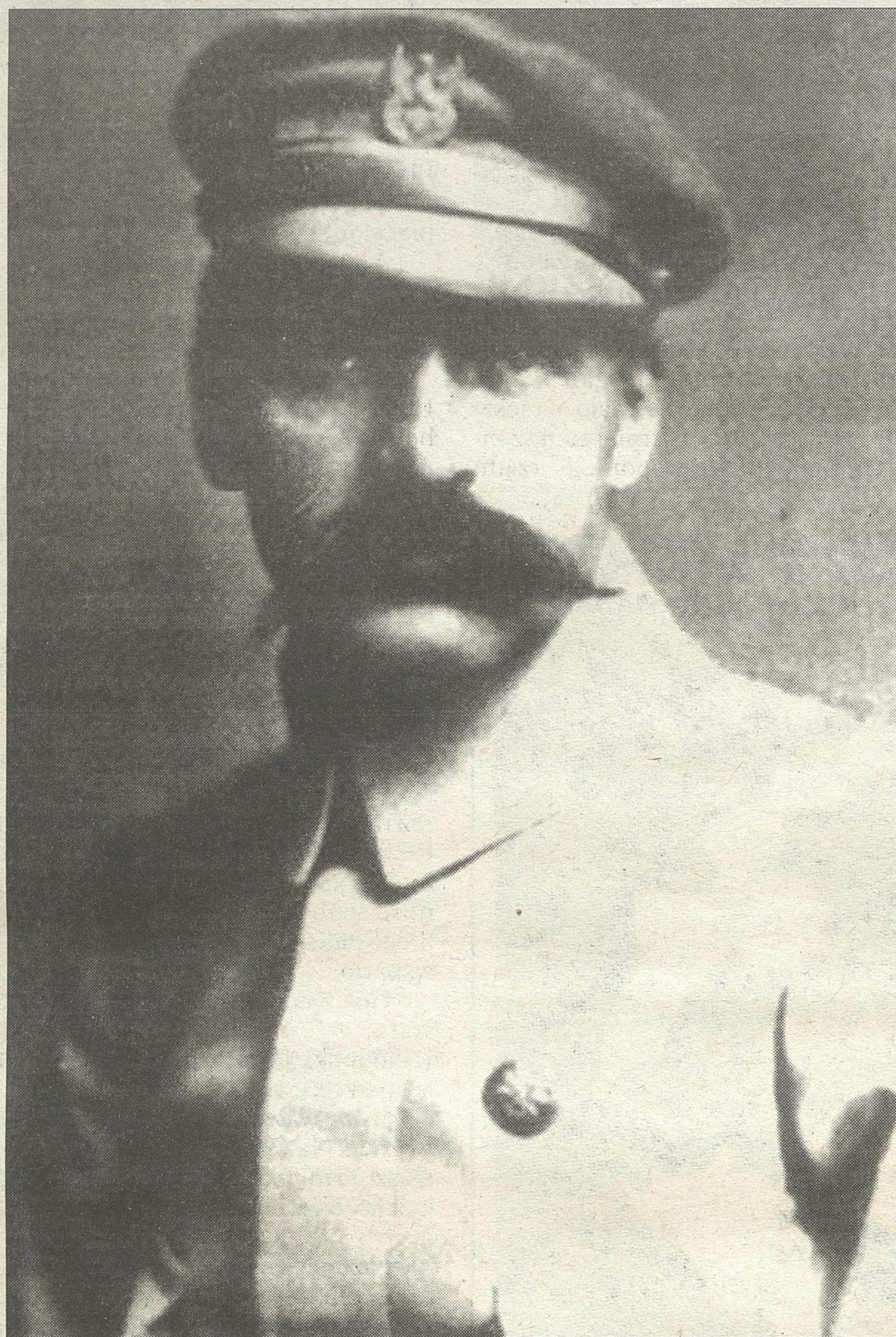
Stanisław Wyspiański pisał w jednym ze swoich dramatów, że „listopad to dla Polski niebezpieczna pora”. Nie ma się co wieszczowi dziwić, bowiem potwory z przeszłości wciąż żyły w narodowej świadomości. Pamiętano wszak rzeź Pragi dokonaną przez carskich jegrów jesienią 1794 roku, pamiętano, że Stanisław August Poniatowski abdykował w Grodnie z końcem listopada roku 1795. Listopadowy bunt podchorążych z 1830 roku przerodził się co prawda w narodowe powstanie, jednak finał tego zrywu był już pożalowania godzien. Tym razem – a chodzi o rok 1918 – miało być zupełnie inaczej, jednak kilka lat wcześniej niewielu chyba spodziewało się takiego obrotu spraw.

Wojna trzech zaborców

Pierwsza wojna światowa, zwana przez współczesnych Wielką rozbiła monolityczny dotąd blok zaborców, którzy swoją potęgę zbudowali na klęsce Polski, a więc jej wskrzeszenie nie leżało zupełnie w ich interesie. Tak więc w roku 1914 w jednym narożniku ringu stanęły Niemcy i Austro-Węgry, w drugim Rosja, której pomagały mocarstwa zachodnie. Po dwóch latach wzajemnej wymiany ciosów widać było wyraźnie, że na zakończenie walki się nie zanoszą, zaś żaden z rywali nie pozwoli rzucić się na deski. I wtedy stała się rzecz dziwna. W listopadzie (przypadek?) roku 1916 Niemcy do spółki z Austriakami wydali manifest powołujący do życia samodzielne (nie niepodległe!) państwo polskie. Nie czynili tego z bezinteresownych pobudek. Cel tego zabiegu jasno określił szef niemieckiego sztabu generalnego Erich Ludendorff: „Polak to dobry żołnierz. Trzeba więc utworzyć Wielkie Księstwo Polskie, a następnie zorganizować armię polską pod niemieckim dowództwem”.

Na tak pozytywną ocenę naszych wojaków wpłynęła postawa żołnierzy brygadiera Piłsudskiego. Gdy latem 1916 roku Rosjanie ruszyli z nową ofensywą, front nie pękł tylko dzięki mężnej postawie polskich legionistów walczących w armii austriackiej. Sztabowcy państw centralnych dobrze ten fakt zapamiętali.

Półki co więc wszystko wskazywało na to, że warto trzymać się Niemców, którzy gnali Rosjan na wschód i tylko z Francuzami na zachodzie nie bardzo mogli sobie poradzić. Tymczasem w 1917 roku wydarzyły się dwie rzeczy, które zupełnie odmieniły obraz całej sytuacji. Do rozgrywki włączyła się Ameryka, którą wypo-



Józef Piłsudski stał się mężem opatrnościowym dla Polski w 1918 roku. Jan Skrzynecki (po prawej z góry) nie skorzystał z szansy i przegrał powstanie listopadowe. Tadeusz Kościuszko nie miał po prostu szczęścia.

wiedziała Niemcom wojnę, zaś w Rosji władzę przejęli bolszewicy. I tu brygadiera Piłsudski okazał się nie w ciemną bitą, wykalkulował bowiem, że opłaca mu się zagrać na przeczekanie. W ten właśnie sposób doszło do kryzysu przysięgowego. Był to pomysłowo uknuty plan, by nie trwać ślepo przy Niemcach. Ci chcieli, aby polscy żołnierze ślubowali na wierność państwu centralnym. Piłsudski uparł się jednak, że przysięgać będzie tylko w obecności polskiego premiera. Takim to sposobem Legiony rozwiązano, a wąsaty jegomość wyładował za murami magdeburskiej twierdzy.

Mimo to Niemcy nie zrezygnowali z planów utworzenia niby-państwa na ziemiach polskich. We wrześniu 1917 roku powołali do życia Radę Regencyjną, twór na kształt rządu.

Październik miesiącem niezwykłym

Na wschodzie zaś nagle skończyła się wojna. Do władzy w Piotrogradzie dorwali się bolszewicy, którzy już w grudniu 1917 roku usiedli z Niemcami do stołu rokowań, nie mogli sobie bowiem pozwolić na przeciąganie wojennej awantury, gdy dziedzictwo carów rozlało im się w szwach. Rozmowy trwały do marca roku 1918. Niemcy szybko przenieśli swoje siły na zachód Europy, jednak nie poszło im już tak łatwo, bowiem czekali już tam na nich Amerykanie. I wtedy doszło do masowego rozprężenia.

„Październik 1918 roku był miesiącem niezwykłym. Unosząca się w powietrzu woń pokoju przyczyni-

ła się do upadku państw centralnych bardziej niż cztery lata walk. (...) W beczynnych niemieckich i austriackich garnizonach na Wschodzie roilo się od Soldatenrate, naśladujących rosyjskie sowiety. Armia austriacka szła w rozsypek z powodu dezercji czeskich, polskich, chorwackich, węgierskich, a nawet niemieckich pułków, które po prostu postanowiły wracać do domu. Wszyscy dopominali się o swoją niepodległość narodową” – opisywał te wydarzenia historyk Norman Davies.

Takiego prezentu od Boga i historii Polacy nie dostali od wieku z okładem. Nic by to jednak nie znaczyło, gdyby nie Piłsudski, który pojawił się w Warszawie w najbardziej odpowiednim momencie, czyli 10 listopada 1918 roku. Dzień później Rada Regencyjna przekazała mu władzę, podporządkował się też rząd polski, który 7 listopada zawiązał się w Lublinie. Piłsudski okazał się mężem opatrnościowym,

11 listopada 1918 roku jest umowną datą odzyskania niepodległości przez Polskę. Tego dnia Rada Regencyjna, przekazała władzę nad wojskiem Józefowi Piłsudskiemu. 14 listopada rozwiązała się i utworzyła urząd Naczelnika, który objął Piłsudski.

W listopadzie Polacy przejęli kontrolę tylko nad byłym Królestwem Kongresowym. W grudniu 1918 roku wybuchło powstanie wielkopolskie, które zakończyło się naszym sukcesem. Na wschodzie natomiast wciąż stacjonowały wojska niemieckie. Na Białostoczną oddziały Wojska Polskiego wkroczyły w lutym 1919 roku.



gdy Stanisław August Poniatowski kazał polskiej armii poddać się idącemu na Warszawę Rosjanom, choć nasi stali jeszcze nad Bugiem, a więc bić się wciąż mogli. Nie znalazł się nikt, kto byłby gotów wybić królowi z głowy poroniony pomysł, a w ostateczności nawet sięgnąć po władzę. Nie popisali się także polscy generałowie w powstaniu 1830 roku. To do nich właśnie pasowały słowa marszałka Piłsudskiego: „Wam kury szańca prowadzić, a nie politykę robić”. Dyktator Józef Chłopicki, mimo osobistego męstwa (został ranny w bitwie o Olszynkę Grochowską), sam nie wierzył w sukces walki z Rosją i słał do cara posłów, aby ten „puścił wszystko, co zaszło, w niepamięć”. Robotę spartaczył do szczętu Jan Skrzynecki, który przejął zwierzchność nad armią po Chłopickim. Skrzynecki miał co prawda zdolnego sztabowca – pułkownika Ignacego Prądzyńskiego – ale z uporem maniaka niweczył jego znakomite pomysły. Wolał stać beczynnie pod Warszawą niż pobić carskie wojska przetrzebione epidemią cholery i kilkoma porażkami. Kiedy w końcu zdecydował się na uderzenie w korpus gwardii stojącej pod Łomżą, zrobił to tak opieszale, że Rosjanom udało się ściągnąć posiłki i pobić Polaków pod Ostrołęką. Finał powstania był równie pożalowania godny. Skrzynecki przyglądał się biernie jak wojska feldmarszałka Paskiewicza przepłynęły się przez Wisłę w okolicach Torunia i nie niepokojone podchodziły pod Warszawę od zachodu. Później nie było już czego ratować.

Gdyby Piłsudski zachowywał się jak Skrzynecki, wielka aktorka międzywojnia Tola Mankiewiczówna nie stałaby się gwiazdą polskiego filmu, bo nie byłoby odrodzonej Polski.

Kościuszko przegrał lekkomyślnie

O ile listopadowy zryw miał jakieś szanse powodzenia, o tyle powstanie styczniowe z roku 1863 było już sprawą przegraną na starcie. Nie dość, że Europa miała wtedy Polskę i jej niepodległość w głębokim poważaniu, to jeszcze bić się nie było kim, a studenci warszawskich uczelni uciekali po lasach przed Czerkiesami.

Paweł Jasienica w „Rzeczpospolitej Obojga Narodów” nie mógł odżałować, że w 1794 roku wybuchło powstanie kościuszkowskie. Historyk pomstował, iż polskim patriotom zabrakło wtedy cierpliwości, bowiem wystarczyło odczekać cztery lata, do zejścia Katarzyny II, głównej projektantki rozbiorów, by sytuacja stała się dla nas zdecydowanie korzystniejsza. Jednak skoro się już powiedziało „insurekcja”, trzeba było tę walkę prowadzić zmyślnie i wytrwale. Niestety, Kościuszko – mimo swoich niewątpliwych sukcesów i zdolności – wykazał się skrajną lekkomyślnością, przyjmując w październiku 1794 roku bitwę pod Maciejowicami. Naczelnik liczył na pomoc oddziału jazdy Ponińskiego, ten jednak stał 30 kilometrów od miejsca batalii i z nim przybył pod Maciejowice, to Rosjanie w puch roznieśli Polaków. Już w listopadzie boje marszałka Suworowa poili swoje konie w Wiśle. Nie miał Kościuszko szczęścia, ale i nie chciał mu pomóc.

Dobrze, że choć Piłsudski urodził się pod szczęśliwą gwiazdą.

Generałowie bez wiary

Trudno wyobrazić sobie sytuację, by z podobnej propozycji mogli skorzystać carscy gwardziści, gdy jesienią 1830 roku grupa podchorążych wszczęła bunt w Warszawie, mimowolnie dając początek narodowemu powstaniu. Nie mogło być też mowy – ani wtedy, ani też w czasie innych naszych zrywów wolnościowych – o tak znakomitej dla Polski sytuacji międzynarodowej, gdy trzy państwa zaboreze przegrywały wojnę i pogrążyły się w chaosie.

Jednak w 1918 roku zabawa w niepodległość dopiero się zaczynała. Trzeba było jeszcze powalczyć o granice, wygrać powstanie wielkopolskie (jedynę zwycięską w naszych dziejach!), dobić się o Śląsk i pognać kota sowietom w roku 1920. Piłsudski był tym człowiekiem, który w decydującym momencie starć zbrojnych, gdy bolszewicy stali pod Warszawą, wziął na siebie odpowiedzialność i wygrał im decydującą bitwę. Było to krokiem ryzykownym, ale jedyną szansą na odniesienie sukcesu.

Tak zdecydowanego charakteru zabrakło nam chociażby w roku 1792,



Fot. FOTORZEPA

Boeingi 737, najpopularniejsze obecnie samoloty, potrzebują 2,5-kilometrowego pasa startowego. Nigdy więc nie wylądują na białostockich Krywlanach. Budowany na nich pas ma mieć bowiem długość zaledwie 1400 m. Oznacza to, że tanie linie lotnicze nie będą zainteresowane wykorzystaniem podlaskiego lotniska.

Pas startowy na Krywlanach to tylko prowizoryczne rozwiązanie. Niestety, w Polsce prowizorki żyją najdłużej.

Za daleko nie polecimy...

Rynek usług lotniczych to jedna z bardziej przyszłościowych dziedzin w Polsce. Jak wynika z prognoz, liczba obsługiwanych rocznie w naszym kraju pasażerów ma wzrosnąć z obecnych 9 mln aż do 39 mln w 2020 r.! Także zyski wzrosną więc w niewyobrażalny sposób. Podlasie nie dostanie jednak ani kawałka z tego tortu i to na własne życzenie. Dlaczego? Bo na lotnisku, którego budowa ma się rozpocząć za kilka miesięcy, nie wylądują samoloty żadnych linii lotniczych.

ANNA MIERZYŃSKA

Nikt nie ma wątpliwości, że Podlasie powinno mieć swoje lotnisko pasażerskie. Tym bardziej, że po tej stronie Wisły takich lotnisk nie ma. Na razie. Inwestycję zapowiada co prawda Biała Podlaska, ale do wybudowania białskiego portu jest dziś jeszcze dalej niż u nas do powstania pasa startowego. Moglibyśmy być pierwsi, a gdyby jeszcze udało nam się zainteresować spółki lotnicze wykorzystaniem podlaskiego lotniska, spełniłoby się w końcu marzenie o dobrym połączeniu komunikacyjnym Podlasia z resztą Polski. Tym bardziej, że władze województwa od kilku lat podkreślają, iż modernizacja lotniska jest tańsza niż budowa nowej drogi z Białegostoku do Warszawy.

Na lataniu da się zarobić

Ta kwestia nie budzi więc wątpliwości: lotnisko być musi. Biorąc pod uwagę opinie fachowców, reszta też powinna być oczywista. Niedawno Urząd Lotnictwa Cywilnego opublikował dane, z których jasno wynika, że już za 15 lat lotniska regionalne w Polsce przejmą obsługę większości lotów. Dominujące dziś jeszcze warszawskie Okęcie straci pozycję numer 1 na lotniczym rynku. Porty regionalne są tańsze, dlatego właśnie z nich w coraz większym zakresie korzystać będą szybko roz-

wijające się tanie linie lotnicze. Także duże, markowe spółki zechcą zapewne obniżyć ceny przelotów, mniejsze lotniska będą więc dla nich lepszym rozwiązaniem niż lądowanie na drogim Okęcie.

Prognozy innych specjalistów zajmujących się rynkiem usług lotniczych są jeszcze ciekawsze. Wielu z nich twierdzi bowiem, że do 2020 r. lotniska u naszych zachodnich sąsiadów osiągną górną granicę swoich możliwości, a więc nie będą mogły zwiększać liczby obsługiwanych lotów. Aby rynek mógł dalej się rozwijać, potrzebne będą miejsca do lądowania w nowych krajach Unii, zwłaszcza w Polsce, z której łatwo dostać się i na zachód, i na wschód Europy.

Nawet jeśli nie do końca uwieczymy w ten optymistyczny ton wypowiedzi specjalistów, trzeba przyznać, że na rynku usług lotniczych kryją się dziś ogromne możliwości zarabiania pieniędzy. Tym bardziej, że każdy pasażer nie tylko leci, ale także je, czasami nocuje w miejscowości, do której doleciał, lubi też kupować upominki.

W tej sytuacji kolejny wniosek dla Podlasia powinien być prosty: skoro i tak chcemy budować lotnisko, wybudujmy takie, które będzie przynosić zyski. Logiczne? Nawet bardzo. Nie wiadomo jednak dlaczego w tym miejscu zaczynają się prawdziwe schody – jak na razie nie do pokonania.

A mogłoby być tak pięknie...

Wystarczyłoby, by władze województwa i miasta dogadały się i wspólnie ustaliły, co jest dla nich najważniejsze. Ponieważ podlaskim samorządowcom nijak to nie wychodzi, pomyślmy więc przez chwilę za nich. Oto podejmujemy decyzję o budowie lotniska regionalnego, które ma na siebie zarabiać (niekoniecznie od razu, ale na pewno za 5-10 lat). To ogromna inwestycja, wymagająca dużych pieniędzy, ale może ona zmienić sytuację gospodarczą całego regionu. Bo skorzysta z niej nie tylko Białystok, ale także np. suwalski park technologiczny, czy zachodnia część województwa, przez którą pasażerowie samolotów będą jechać (już samochodami) do Warszawy.

Ze względu na znaczenie inwestycji samorządowcy decydują, że będzie to ich największe zadanie do wykonania w obecnej kadencji. Trzeba zbudować lotnisko, na którym będą lądowały samoloty tanich linii lotniczych (czyli z pasem startowym o minimalnej długości 2500 m) oraz trasy dojazdowe do niego. Drogo? Na pewno. Trzeba więc uzyskać wsparcie finansowe z Unii Europejskiej i postawić wszystko na jedną kartę. Przez kilka lat pozostałe inwestycje nie będą mogły liczyć na wsparcie władz, bo cel będzie tylko jeden: lotnisko. Po czterech – pięciu latach wyrzecz – port regionalny będzie jednak gotowy, a władze samorządowe podpiszą porozumienie z tanimi liniami lotniczymi na stałe rejsy z Białegostoku do... (i tu niech każdy wstawi własne wymarzone miasto w Europie).

Myślenie prowincjusza

Ta wizja nie jest tylko niemożliwą do realizacji teorią. Wystarczyłaby jedna, za to przemyślana decyzja władz. Podlaskie władze poszły jednak w zupełnie innym kierunku. Szybko stwierdziły, że budowa portu z 2,5-kilometrowym pasem startowym, dostosowanego do potrzeb takich maszyn jak Boeingi i Airbusy, jest tak droga, że dla nas nieosiągalna. Niestety, do dziś nikt nie wyliczył prawdziwych kosztów takiej inwestycji. Zarząd województwa operuje kwotami w granicach 300-400 mln zł, ale to wyłącznie niedokładne szacunki, oparte przede wszystkim na cenie ziemi, którą trzeba byłoby wykupić pod lotnisko.

Jednocześnie jednak Karol Tyłenda, członek zarządu województwa, przyznaje, że w latach 2007-2013 z funduszy Unii Europejskiej mamy szansę uzyskać ok. 200 mln zł, właśnie na budowę lotniska! A to już spora suma, która na pewno pozwoliłaby rozpocząć budowę regionalnego portu lotniczego.

Samorządowcy, myśląc o rozwoju województwa, wciąż prezentują jednak sposób myślenia typowy dla mieszkańców prowincji (wszak Podlasie jest prowincją, prawda?) i wolą zaczynać od rzeczy małych, a nawet prowizorycznych. Dlatego zdecydowali, że na razie nie zbudują portu, tylko zmodernizują już ist-

niejące lotnisko Krywlan, leżące w granicach administracyjnych Białegostoku.

– Od czegoś trzeba zacząć – stwierdza filozoficznie Karol Tyłenda. – Jeśli nie zaczniemy dziś modernizować Krywlan, to następne lata znowu stracimy na dyskusję i znajdziemy się ponownie w punkcie wyjścia.

Początkiem ma być budowa 1400-metrowego pasa startowego na Krywlanach, które w ten sposób zmieniłyby się z lotniska dyspozycyjnego i sportowego w lotnisko biznesowo-turystyczne. Ponieważ ten teren położony jest zaledwie kilka kilometrów od centrum miasta, władze Białegostoku z trudem zgodziły się na takie rozwiązanie. Wizja samolotów latających nad spokojnymi do tej pory osiedlami mieszkaniowymi wzbudziła mieszkańców. Kiedy doszła do tego informacja o niezbędnej podczas inwestycji wycince lasu, mieszkańcy zaczęli protestować. Protestują zresztą do dziś. Planisci miejscy natomiast łamią sobie głowę nad przebudowaniem ulic łączących lotnisko z centrum miasta, bo nie bardzo jest je jak poszerzyć. Krywlan są bowiem otoczone miejską zabudową, istniejącą od kilkudziesięciu lat. Właśnie z tego powodu zgoda na wybudowanie pasa o długości 1400 m to największe ustępstwo, na jakie można się było zgodzić.

Tymczasowa prowizorka

– To rozwiązanie tymczasowe, trzeba już dziś myśleć o budowie portu lotniczego z prawdziwego zdarzenia – podkreśla Marian Blecharczyk, wiceprezydent Białegostoku.

Władze województwa, które odpowiadają za budowę lotniska, o porcie jednak wcale nie myślą.

– Po pierwsze: nie mamy na to pieniędzy – podkreśla Karol Tyłenda, zasłaniając się finansami jak tarczą. – Po drugie jednak obecny projekt modernizacji Krywlan to tylko pierwszy etap prac! Ja jestem przekonany, że na Krywlanach można wybudować pas o długości 2500 m, na którym będą mogły lądować duże samoloty pasażerskie. Przecież tam jest wystarczająco dużo miejsca!

Wizja Boeingów latających nad Białymstokiem przeraża i wiceprezydenta Blecharczyka („To chory pomysł” – reaguje gwałtownie), i zwykłych miesz-

kańców. Nigdzie chyba pasażerskie porty lotnicze nie funkcjonują tak blisko miast, jak miałyby to mieć miejsce w tej sytuacji! Trudno też przypuszczać, żeby władze miasta zgodziły się na takie rozwiązanie. Dlatego twierdzenie, że Krywlan są lotniskiem rozwojowym, nie ma racjonalnych podstaw. Budowanie w tym miejscu pasa startowego to tylko prowizorka, która ma ułatwić życie biznesmenom, korzystającym z prywatnych awionetek oraz najbogatszym turystom. Tylko ilu takich turystów przyleci na Podlasie?

Oprócz nich na Krywlanach będą mogły lądować małe samoloty pasażerskie, typu ATR czy Embraer, które zabierają na pokład od 40 do 80 osób. Szkoda tylko, że wśród działających dziś w Polsce spółek lotniczych takie samoloty mają zaledwie firmy, przy czym Embraery są właśnie wycofywane z użytku. Także plany rozwoju tych firm nie zakładają kupna małych maszyn, bo są one nieopłacalne. Kto więc przysle na białostockie lotnisko ATR-y? Kto będzie korzystał z Krywlan?

Pustki na Krywlanach

Coraz głośniej mówi się o tym, że projekt modernizacji podbiałostockiego lotniska przygotowano, biorąc pod uwagę tylko jedną grupę społeczną: jedną, choć wpływową. Chodzi o najbogatszych lokalnych przedsiębiorców. I choć ich potrzeby są ważne, bo to oni sprawiają, że mamy gdzie pracować, a region rozwija się, ich loty nie wystarczą do utrzymania lotniska, które ma pochłaniać 1 mln zł rocznie. Do nowych Krywlan dołożymy wszyscy, inaczej lotnisko zbankrutuje.

Można by nawet pogodzić się z wizją dokładania do lotniska przez kilka pierwszych lat po uruchomieniu ruchu pasażerskiego. Najgorsze jest jednak to, że nie wiadomo, na czym później miałyby zarabiać to lotnisko. Bo przecież pasa nie będzie jak powiększyć, a małych samolotów pasażerskich nie przybędzie. Już niedługo może się więc okazać, że Krywlany świecą pustkami, a Podlasie jak nie miało dobrego połączenia z resztą Polski i krajami europejskimi, tak wciąż go nie ma.

Białostocki pododdział antyterrorystyczny obchodzi 25-lecie swego istnienia

Twardziel do zadań specjalnych

Pracują tu sami pasjonaci. Policjant, który traktuje służbę w pododdziale antyterrorystycznym jako zwykłą pracę, nie zagraje miejsca. Bo płacą tu nie za dużo, obijać się nie można i często trzeba wyjeżdżać. Ale podlascy antyterrorysty na brak chętnych do pracy nie narzekają. Bo wszyscy uważają ich za elitarną służbę. Nie wszyscy jednak wiedzą, że czasami za przynależność do elity trzeba zapłacić dość wysoką cenę.

JOLANTA GADEK

– Dlaczego zostałem antyterrorystą? Bo mogę w pracy robić rzeczy, które uwielbiam: ćwiczyć sztuki walki, skakać ze spadochronem, nurkować – mówi jeden z białostockich antyterrorystów. – Co roku obóz narciarski w górach, latem obóz dla pletwonurków. Robię w pracy te rzeczy, za które inni muszą bardzo dużo płacić i w dodatku mogą to robić tylko w czasie urlopu. A i tak nie mają takich możliwości, co ja.

Większość jego kolegów uważa tak samo. W cywilu trenowali różne odmiany karate lub judo, uprawiali wspinaczkę, pływali, generalnie: uwielbiali sport. Wielu już decydując się na podjęcie pracy w policji myślało o pododdziale antyterrorystycznym. Inni – choć jest ich mniej – wpadli na ten pomysł pracując w oddziale prewencji. Właśnie Pododdział Antyterrorystyczny z Białostockiej Komendy Wojewódzkiej obchodzi 25-lecie swego istnienia. W 1978 roku w 7 największych polskich miastach powołano do życia drużyny specjalne. Dwa lata później taką drużynę utworzono też w Białymstoku. W 1985 roku zwiększono ją etatowo i przekształcono w pluton specjalny. W 1990 r. zwiększono liczbę etatów i powstała kompania antyterrorystyczna. Po kolejnej rozbudowie w 2000 roku powstał Samodzielny Pododdział Antyterrorystyczny Policji w Białymstoku.

Wysoka poprzeczka

Pododdział antyterrorystyczny nie musi szukać pracowników. Chętni policjanci sami się zgłaszają. Tych, którzy zdaniem szefów pododdziału mają predyspozycje do służby, czeka trzymiesięczny okres próbny. W tym czasie dużo trenują i przechodzą specjalne szkolenie. Po trzech miesiącach zdają kompleksowy sprawdzian: z pływania, biegania, strzelania, podciągania na drążku, „wyciskania sztangi”... Nie wszyscy przechodzą go pomyślnie.

Bywa jednak i tak, że kandydat na antyterrorystę przejdzie pomyślnie wszelkie szkolenia i egzaminy. Podczas ćwiczeń będzie się świetnie spisywał. Przyjdzie czas na udział w akcji i wtedy czasami okazuje się, że policjant nie jest w stanie znieść stresu. I musi odejść.

– Zdarzyło się kiedyś, że jeden z naszych funkcjonariuszy podczas akcji po prostu stanął i nie był w sta-

nie ruszyć się ani do przodu, ani do tyłu – mówi zastępca dowódcy pododdziału antyterrorystycznego. – To była dla niego osobista tragedia.

W równym stopniu co sprawność fizyczna liczą się takie cechy, jak: umiejętność koncentracji, opóźnianie, szybka orientacja w terenie, umiejętność działania w silnym stresie, podejmowanie racjonalnych decyzji nawet w najbardziej ekstremalnych warunkach. I trzeba umieć współdziałać w grupie.

– Bywa, że niektórzy z kandydatów bardzo się starają, są wysportowani, sprawni fizycznie, inteligentni, pracowici – kontynuuje dowódca. – Ale gubią się podczas działań, tracą orientację. Pewnych umiejętności nie da się wyćwiczyć, trzeba mieć do nich wrodzone predyspozycje. Antyterrorysta idąc do szturmu w każdej chwili musi wiedzieć, kto jest za nim, kto przed nim, kto obok niego, musi szybko zorientować się w sytuacji po wejściu do jakiegoś pomieszczenia.

Uzbrojeni i groźni

Tacy z reguły są przestępcy zatrzymywani przez białostockich antyterrorystów. Do chwytania „płotek” nikt ich nie wzywa. Dlatego – dla własnego bezpieczeństwa – podczas akcji noszą na głowach kominiarki. Zapewniają im one anonimowość.

Ostatnio, 26 października uczestniczyli w akcji wymierzonej przeciwko pruszkowskiemu gangowi handlującego narkotykami. Z samego rana wkroczyli jednocześnie do kilku warszawskich mieszkań. Zatrzymali m.in. mężczyznę, który na zlecenie gangu konstruował bomby. W jego mieszkaniu znaleziono szereg materiałów wybuchowych. Wcześniej zatrzymywali handlarzy narkotyków w Białymstoku, sprawców żądających coraz to wyższych odsetek od mężczyzny, który pożyczył pieniądze, zatrzymywali szereg poszukiwanych bandytów.

Jeśli akcja jest planowana, tak jak rozbicie narkotykowego gangu pruszkowskiego, antyterrorysty starannie przygotowują się do akcji.

– Policjanci operacyjni, którzy obserwują podejrzanych, dostarczają nam potrzebne informacje: czy w domu jest pies, czy są tam małe dzieci, jakie jest ogrodzenie domu, usytuowanie okien, drzwi balkonowych itp. – mówią. – Wszystko po to, żeby dobrze zaplanować akcję i zminimalizować ryzyko.

Gdy w domu, w którym przebywa niebezpieczny bandyta, są dzieci, antyterrorysty nie stosują np. zasłony dymnej, nie używają też środków pirotechnicznych do wyważenia drzwi. Wszystko po to, żeby jak najmniej wystraszyć dzieci. Ale te i tak są świadkami akcji. Bo po wejściu do mieszkania antyterrorysty zatrzymują wszystkie znajdujące się wewnątrz osoby i przekazują je policjantom prowadzącym postępowanie.

– Jak się „wchodzi z drzwiami” nie ma czasu na segregowanie osób na bandytów i niewinnych – mówią antyterrorysty. – Nasi koledzy z innych pionów wybierają potem tych,

którzy mają trafić za kratki. My mamy być przede wszystkim szybcy i skuteczni..

Najgorzej jest z szaleńcami

Zdarza się, że nie trzeba wyważać drzwi ani taranować okien. Gdy mieszkanie w bloku jest dokładnie otoczone, a w środku jest tylko podejrzany, czasami antyterrorysty po prostu negocjują. Uświadamiają mu, że nie ma szans na ucieczkę. I często jest tak, że bandyta przemyśli sprawę i poddaje się.

Inaczej wszystko wygląda, gdy trzeba zatrzymać osobę chorą psychicznie.

– Takie osoby są najbardziej niebezpieczne dlatego, że nie myślą i nie działają racjonalnie, a więc trudno przewidzieć, co zrobią, są po prostu nieobliczalne – mówi zastępca dowódcy białostockich antyterrorystów. – Takie akcje są najbardziej niebezpieczne, bo z reguły nie ma zbyt wiele czasu na przygotowania.

W pamięci utkwiły mu zwłaszcza dwa zdarzenia. Na wsi w pobliżu Łap chory na schizofrenię mężczyzna zabił i porząbał na kawałki swego brata. Mieszkał ze zwłokami kilka dni, nikomu nie pozwalając wejść do środka, był bardzo agresywny. Innym razem szaleńiec mieszkający w Białymstoku nalał do wanny benzyny, odkręcił też gaz i groził, że wysadzi w powietrze cały blok. Nie było czasu na pertraktacje ani na długie rozpoznanie terenu, antyterrorysty musieli działać szybko. Istniało niebezpieczeństwo, że zapalą się opary benzyny i dojdzie do wybuchu. Wyłamał drzwi i wbiegł do środka ryzykując życie. Na szczęście wszystko poszło dobrze.

Na wysokościach i pod wodą

Po terrorystycznym zamachu na World Trade Center w Nowym Jorku policja na całym świecie poświęca więcej uwagi na szkolenie elitarnych jednostek, których celem jest zwalczanie takich zagrożeń. Jeszcze kilka lat temu alarmów bombowych – chociaż zachowywano środki ostrożności – nie traktowano tak poważnie jak teraz, gdy potrafią na wiele godzin sparaliżować stolicę. Teraz nawet zwykli ludzie stali się bardziej czujni. Ostatnio antyterrorysty pojechali na ul. Warszawską w Białymstoku, gdzie jednej z mieszkanek ktoś pod drzwiami zostawił paczkę.

– Kobieta zachowała się bardzo rozsądnie dzwoniąc do policji, bo paczka była niewiadomego pochodzenia – mówią antyterrorysty. – Na szczęście nic groźnego w niej nie było.

Tak „na wszelki wypadek” antyterrorysty trenują też odbijanie zakładników uwięzionych w autobusie, budynkach różnego rodzaju, na statkach... Ćwiczą desant na dach wieżowców czy pokład statków z pokładu śmigłowca. Trenują wspinaczkę wysokogórską, która przydaje się, gdy trzeba zejść z dachu na balkon znajdujący się np. na ósmym czy dziewiątym piętrze. Trenują też nurkowanie. Ta umiejętność na co dzień

Wyposażenie antyterrorysty:

- ✓ hełm
- ✓ kamizelka kuloodporna
- ✓ pistolet glock 17
- ✓ pistolet maszynowy MP-5 z celownikiem holograficznym
- ✓ zapasowa amunicja
- ✓ kajdanki



Fot. A. Ludwiczak

jest wykorzystywana do niewdzięcznej pracy, jaką jest odnajdywanie ciał osób, które utonęły. Przydaje się też do odnajdywania dowodów czy narzędzi przestępstwa, które bandyci wyrzucili do jeziora czy rzeki. Swego czasu z Narwi w pobliżu Jurowiec policyjni pletwonurkowie wyłowili mnóstwo skradzionych tablic rejestracyjnych i części samochodowych, wyrzuconych tam przez członków przestępczej grupy, trudniącej się kradzieżami aut. Wyłowili tam też pistolet, który ktoś skradł jednemu z białostockich prokuratorów, a potem wyrzucił.

Czy twardziele mają problemy?

Tak i to dużo. Nękają ich kontuzje, co jest nieuniknione podczas ryzykownych akcji oraz wielogodzinnych, codziennych ćwiczeń. Niektóre eliminują ze służby na pewien czas, inne – na zawsze. Ale nawet jeśli antyterrorysta nie ulegnie żadnej poważnej kontuzji, to i tak po kilku latach intensywnych ćwiczeń, utrzymywaniu organizmu w stanie najwyższej sprawności i gotowości, ciało potrafi odmówić posłuszeństwa. „Siadają” kolana i inne stawy, czasami serce lub inne organy. Rzadko który funkcjonariusz służy w pododdziale antyterrorystycznym 15 lat. Jeśli dolegliwości nie są zbyt poważne, przechodzą do wydziałów kryminalnych czy prewencji. Ale nie zawsze odchodzą do innych policyjnych pionów z powodów zdrowotnych. Bywa, że ich żony nie są

w stanie znieść ciągłej obawy o ich życie. Nalegają, żeby znaleźli spokojniejsze posady.

– Przyznam szczerze, że moim zdaniem czasami zwykły policjant patrolujący ulice wystawia się na takie same, albo nawet na większe niebezpieczeństwo niż my – uważa zastępca szefa policyjnych komandosów. – My jesteśmy przygotowani fizycznie do starcia z bandytami, przygotowujemy działania. A zwykły policjant wchodzi w ciemne zaułki nie wiedząc, co go tam może spotkać. Ale żonom antyterrorystów ciężko także to, że mężowie nie mogą im powiedzieć, gdzie byli i co robili, nie zawsze wiedzą idąc do pracy czy będą trenować, czy pojadą na akcję i kiedy wrócą. W ogóle wyjazdów jest bardzo dużo.

Dlatego dość często małżeństwa antyterrorystów kończą się rozwodami. Nie z powodów zdrady, nie z powodów „niezgodności charakterów”, ale z powodu... pracy. To często jest cena, którą płać za realizowanie swojej pasji życiowej.

Ostatnio byli antyterrorysty postanowili założyć ogólnopolskie stowarzyszenie, w którym mogliby działać ci komandosi, którzy z różnych przyczyn rozstali się ze służbą. Większość byłych antyterrorystów pracuje w agencjach ochroniarskich, niektórzy założyli swoje szkoły walki wręcz, inni pracują jako instruktorzy nurkowania, nieliczni zajęli się biznesem. Ale każdy z nich często wspomina wspólne akcje...

Tradycja, mundur i możliwość jazdy konnej sprawia, że kawalerzyści cieszą się dużą popularnością

Bo takich wojaków już nie ma

Andrzej gra na gitarze, Darek pracuje w Wodociągach Białostockich, Remek jest klawiszem, a „Czosnek” w wolnych chwilach gra na gitarze. Wszystkich łączy przynależność do Szwadronu Kawalerii i zamiłowanie do tradycji ułańskiej. Bo jak się okazuje one wcale w narodzie nie giną. Nadal jest spora rzesza ludzi, którzy chcą poczuć się jak dawni polscy wojacy, nakładają mundury i wyruszają konno w trasę. A przy okazji największych świąt narodowych są najbardziej widowiskowym elementem uroczystości.

AGNIESZKA KASZUBA

Kultywujący ułańskie tradycje mężczyźni to wyłącznie pasjonaci. Wśród współczesnych ułanów można znaleźć i młodych chłopców, i rencistów, i przedsiębiorców, a nawet księży. W Białymstoku działa Szwadron Kawalerii im. 10. Pułku Ułanów Litewskich „Zaza”. Ale oprócz niego istnieją dwa samodzielne szwadrony w barwach 10. Pułku Ułanów Litewskich: w Zarębach Kościelnych i Grabowie. Oba prowadzone są właśnie przez księży tamtejszych parafii. Poza tym Darek pracuje w Wodociągach Białostockich, Ośka jest kierowcą, Czosnek gra na gitarze, Andrzej jest lekarzem.

– A Remek jest klawiszem – śmieją się koledzy. – W naszym szwadronie mamy także strażników granicznych...

Podlaskich ułanów można zobaczyć w mundurach, z szabelką, na koniu między innymi podczas obchodów święta Konstytucji 3 Maja, w Dzień Wojska Polskiego, czy też przy okazji Święta Niepodległości. Zawsze budzą zainteresowanie i podziw mężczyzn, którzy chcieliby zdobywać kobiety z ułańską fantazją i kobiet, które właśnie w taki sposób chciałyby być zdobywane...

Kto tradycji nie szanuje...

– „Kto tradycji nie szanuje, niech nas w d... pocałuje”. Ta żurawiejka najbardziej oddaje nasz charakter – śmieją się członkowie Szwadronu Kawalerii im. 10. Pułku Ułanów Litewskich z Białegostoku. – Staramy się przywołać czasy polskiej kawalerii, wskrzesić to, co w niej było najpiękniejsze. Ułan i koń to dwa elementy nieodłączne polskiej historii i tradycji. Obraliśmy imię 10. Pułku Ułanów Litewskich, bo wielu z nas wśród swoich przodków miało dziadków w ułanach – dodają całkiem serio.

Początki białostockiego szwadronu to 1996 rok.

– 4 września 1996 roku byłem na obchodzie kolejnej rocznicy śmierci kap. Gontkiewicza. Zaprosił mnie jego syn, więc przez grzeczność pojechałem – wspomina Piotr Dzieciół, jeden ze współczesnych kawalerzystów. – Była msza i nagle po mszy wyjechali ułani: z lancami, proporcami... Ładnie i kolorowo to wyglądało...

Później z kościoła wyszło jeszcze kilku znajomych Piotra i zaczęły się rozmowy, dlaczego w Białymstoku ułanów nie ma...

– Znaleźliśmy stadninę, a po miesiącu wsiedliśmy na konie – wspomina Piotr Dzieciół.

Wtedy druh Dariusz Woroszyło nawiązał kontakt z Kołem Żołnierzy 10. PUL i Ich Rodzin. Okazało się, że nie tylko harcerze ze 110. Starszoharcerskiej Drużyny Konnej chcą kultywować tradycję pułku, który stacjonował w Białymstoku.

– Jesienią 1998 roku w stadninie „Kmicie”, gdzie nauki pobierali harcerze zawiązało się Stowarzyszenie Jazda Polska. Prezesem został porucznik rezerwy, Bogusław Dojlido – wspomina Piotr Dzieciół. – Nasz kontakt z Kołem Pułkowym 10. PUL jest ciągle żywy. W 2000 roku przybraliśmy miano: Szwadron Kawalerii im. 10. Pułku Ułanów Litewskich.

Część ze współczesnych ułanów miała swoich przodków w prawdziwej kawalerii, która toczyła prawdziwe bitwy i miała prawdziwą broń (obecni ułani mają tylko atrapy i pojedynkują się na zawodach), dla części to tylko tęsknota za pewną tradycją i historią.

– Mamy nadzieję, że ta tradycja nie zginie – podkreślają ułani. – I chociaż każda rekrutacja, to dla nas nowy problem, bo takiego młokosa trzeba dużo uczyć, to co jakiś czas robimy

z Polonią, dzwoniли do nas ludzie z całej Europy. Mówili, że dobrze, że jesteśmy, że coś takiego robimy – wspomina Piotr Dzieciół.

Ułan robi z chłopca mężczyznę

W Białymstoku jest około trzydziestu ułanów. Najmłodszy, Daniel Mielec, ma piętnaście lat, najstarszy prawie sześćdziesiąt. Ułanem może zostać prawie każdy, pod warunkiem, że jest mężczyzną, chociaż do kawalerii garnie się coraz więcej dziewcząt.

– Są tym naszym ułańskim klimatem po prostu zafascynowane. Chcą nosić mundury, jeździć konno, strzelać, ale my mamy swoje zasady – podkreślają kawalerzyści.

– A chłopcy, czy mężczyźni, których przyjmujemy najlepiej, żeby mieli predyspozycje sportowe – dodaje Piotr Dzieciół.

Nieprawdziwy jest także wizerunek ułana, jako bardzo wysokiego, dobrze zbudowanego mężczyzny.

– Im niższy i szczuplejszy, tym lepszy, bo koniowi lżej, bo samo siod-

stażu kandydat na ułana, musi dokładnie zgłębić historię i tradycję kawalerii. Na koniec zarząd szwadronu przeprowadza egzamin.

– I wcale nie jest on łatwy – przebiegają ułani.

Oprócz wiedzy teoretycznej kandydat na ułana w trakcie stażu doskonali jazdę konną i umiejętności walki. Musi także nauczyć się, jak zajmować się koniem. Ale to nie wszystko...

– Czasami przychodzą dorośli mężczyźni, którzy nie wiedzą, co widzą, co młotek – mówi Piotr Dzieciół. – A my w Turośni Kościelnej prowadzimy gospodarstwo, gdzie trzeba obrabiać ziemię, grabić siano dla koni, coś nareperować... Po kilku miesiącach, ci „faceci bez jaj”, stają się prawdziwymi mężczyznami. Praca nadaje im charakteru...

Charakteru można także nabrać podczas kilkudniowych konnych wycieczek. Co roku ułani wybierają się na przejażdżkę z Kocka, szlakiem dywizji „Zaza”. Zabierają ze sobą jedynie koce i płaszcze. Żadnych śpiworów, żadnych namiotów...

– Starsi ludzie witają nas z nostalgią, młodzi z zainteresowaniem. Niektórzy pokazują nas dzieciom, wnukom, mówią, żeby zapamiętali, bo takich wojaków już nie ma – dodaje Piotr Dzieciół.

Ułańska fantazja i sznur panien

Podstawowe wyposażenie ułana to specjalne kalessony, koszula, spodnie, pas, szelki, ładownice, karabin i mundur. A jak wiadomo, za mundurem, panny sznurem...

– Coś w tym jest. Tak jak w tej piosence: Hej, hej ułani, chłopcy malowani... – uśmiechają się ułani. – My starsi to już może nie, bo i już figura nie taka, a i większość wybrankę serca już ma, ale ci młodzi właściwie z każdego wyjazdu wracają z jakąś nową znajomością z ładną dziewczyną.

Dodają przy tym, że żadne związki małżeńskie jeszcze z tego nie wyszły, ale kto wie, chłopcy są jeszcze młodzi i może, z którejś wyprawy w końcu zoną sobie przywiozą.

– Tak sobie żartujemy, ale nie wiadomo, czy będą to tylko żarty – chcą zakończyć dyskusję.

Poczucie humoru ich jednak nie opuszcza. Bo tak jak za mundurem panny sznurem, tak ułanów rzadko opuszcza ułańska fantazja.

– Rzeczywiście, czasami u nas śmiechu jest co nie miara – szybko dodają.

Ułanów często w Turośni Kościelnej odwiedza pewien redaktor z Warszawy. Na początku trochę z niego zadrwiono.

– Redaktor nałożył siodło na konia tyłem do przodu i zadowolony z siebie pyta, czy wszystko w porządku. To my mu całkiem serio, że bardzo dobrze, tylko w którą stronę zamierza jechać... No i dopiero po jakimś czasie redaktor zorientował się, o co chodzi – zaśmiewa się Piotr Dzieciół.

Kawalerzyści jednak podkreślają, że prawdziwą fantazją ułańską można popisać się dopiero podczas pokazów, szczególnie podczas ćwiczenia celności i ścinania łóz.

– Można ściąć je równo, ale można podcinać jedną z góry, jedną z dołu, jadąc raz szybciej, raz wolniej. Robi się z tego prawdziwe widowisko – twierdzą ułani.

A przy tym, jak zwykle jest śmiechu co niemiara.

– Aj, bo ktoś zgubi czapkę, ktoś czasem z konia spadnie – wyjaśnia Piotr Dzieciół.

Kawalerzyści przyznają, że lubią też życie towarzyskie. Co roku jesienią organizują i biorą udział w licznych pogoniach za lisem. Zimą robią kuligi z pochodniami, w karnawale bawią się na tradycyjnym Balu Ułańskim z licznymi atrakcjami, z których najważniejsza jest uroczyste pasowanie na ułana. Latem organizowane są ogniska, oczywiście ze śpiewaniem kawalerskich piosenek i żurawiejek.

– Są to krótkie, często kaskadowe przyspiewki na temat innych pułków, były one żartobliwą kroniką pułku – wyjaśniają ułani. – „Ośpiewani” odwiedzali się w dwóch strofach innym pułkom i tak powstał sążnisty zestaw żurawiejek.

Na żadnym pułku nie zostawiano suchej nitki, ale nikt się za to nie obrażał, honorem było ułożyć taką żurawijkę, która się przyjęła i poszła w świat za pułkiem.



Tam, gdzie pojawiają się ułani na koniach, zawsze budzą ogromne zainteresowanie. Starsi ludzie witają ich z nostalgią, młodzi z zainteresowaniem. Niektórzy pokazują dzieciom, wnukom, mówią, żeby zapamiętali, bo takich wojaków już nie ma.

nabór, aby ta tradycja ułańska nie zaginęła. Najbliższy nabór zamierzamy zrobić tuż po Nowym Roku.

Kawalerzyści twierdzą, że tradycja ułańska ciągle w narodzie jest żywa. Po programach z ich udziałem w telewizji, czy radiu otrzymują mnóstwo listów i telefonów.

– Po emisji programu w Telewi-

ło z oprzyrządowaniem waży ze 30 kilogramów. Jak do tego dodać jakiegoś rosnącego mężczyznę ponad 100 kilo, to ten biedny koń chyba by się zamęczył na śmierć – śmieją się białostoccy kawalerzyści.

Na początku potrzebna jest także chociaż podstawowa znajomość historii. Później, w czasie rocznego

– Nocujemy, gdzie popadnie. Najczęściej na sianie, z naszymi końmi – mówią kawalerzyści. – Są jednak wioski, gdzie ludzie nas goszczą w domach i jedzeniem, i porządnym napitkiem.

Tam, gdzie pojawiają się ułani na koniach, zawsze budzą ogromne zainteresowanie.

Gimnazjalistki chętnie sprawdzają na własnej skórze, czym jest opieka nad dzieckiem

Trudna lekcja macierzyństwa

– Nie pójdę z facetem do łóżka przed ślubem! – twierdzi 15-letnia Justyna Kozłowska z Białegostoku. – Dowodów miłości może sobie szukać u jakiś naiwnych nastolatków. W moim postanowieniu utwierdził mnie jeszcze udział w programie, w czasie którego musiałam zajmować się lalką – symulatorem. Przekonałam się na własnej skórze, że dziecko to wielka odpowiedzialność.

KATARZYNA
MICHAŁOWSKA

Kilka białostockich gimnazjów bierze udział w programie Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Zakładu Poradnictwa Młodzieżowego i Edukacji Seksualnej Uniwersytetu Zielonogórskiego, który ma uświadomić młodym ludziom, czym jest macierzyństwo i przestrzec ich przed zbyt wczesnym rozpoczynaniem życia seksualnego. Służą temu lalki – symulatory, którymi uczennice zajmują się przez weekend.

– Dziewczęta mają okazję sprawdzić się w realiach macierzyństwa. Do tej pory odpowiedzialnie zajmowały się „dzieckiem” – twierdzi Wiesława Andrukiewicz, dyrektor Publicznego Gimnazjum nr 3 w Białymstoku. – Program ma uzmysłowić uczennicom, co się stanie, gdy dziecko pojawi się w nieodpowiednim momencie.

Nieprzespane noce

Gimnazjalistki bardzo chętnie zapisywały się do udziału w programie. Na swoją kolej musiały czekać nawet dwa miesiące. W PG nr 3 do dyspozycji uczennice są cztery lalki – dwóch chłopców i dwie dziewczynki. Większość gimnazjalistek nie zdawała sobie sprawy, jak bardzo będzie musiała się poświęcać w ciągu trzech dni. Nie zastanawiały się nad tym, że trzeba będzie całkowicie zmienić plan dnia, zrezygnować z wyjścia do kina czy na imprezę ze znajomymi. Jednak trochę przejrzały na oczy już w czasie specjalnej lekcji, gdy obejrzały film instruktażowy.

– Już nawet nie wiem, ile razy musiałam w nocy wstawać, żeby nakarmić „dziecko”, przewinąć je albo zwyczajnie kołysać, bo było marudne – przypomina sobie Justyna. – Na początku to był szok. Jednak taki wstrząs potrafi dobrze uzmysłowić pewne rzeczy.

Dziewczyny musiały reagować na płacz lalek w ciągu dwóch minut. Jeżeli tego nie zrobiły, miały odejmowane punkty.

– Lalki są specjalnie zaprogramowane. Mają czujniki zamontowane w kilku miejscach. My nakładamy na ręce specjalne czujniki, identyfikujące ich potrzeby. Nie można ich zdjąć przez trzy dni, więc nikt nie jest w stanie nas wyręczyć – opowiada Zuzia Kozłowska, koleżanka Justyny.

Gdy lalka zaczyna płakać, trzeba przejechać po niej z tyłu i z przodu czujnikiem. Zlokalizowanie konkretnej potrzeby „dziecka” jest odpowiednio sygnalizowane. Dziew-

czyny muszą więc lalkę karmić, a potem wziąć na ręce i poczekać, aż się jej odbije.

– Mamy do karmienia nie tylko butelkę, ale także symulator, który przyczepia się do ubrania i można udawać, że się karmi piersią – instruuje Zuzia.

Trzeba lalce też zmieniać pieluszki. Gdy już „jest sucho”, sygnalizuje to śmiechem. Może jej być niewygodnie i wtedy kładzie się ją na brzuch lub z powrotem na plecy. Zdarza się, że „maluch” jest zwyczajnie marudny i chce być noszony na rękach i przytulany.

– Dużym problemem było dla nas trzymanie główki lalki. Trzeba uważać na kąt jej nachylenia w czasie brania na ręce czy karmienia – twierdzą dziewczyny.

Oczywiście nastolatki przyznają, że zdają sobie sprawę, że zajmowanie się lalkami pomimo wszystko jest zabawą. Są świadome, że zmieniają swoje życie tylko na trzy dni, a potem wszystko wróci do normy. Poza tym opieka nad lalką jest okrojona. Nie trzeba jej kąpać, zabierać do lekarza czy na wakacje, rozmawiać z nią, martwić się o jej przyszłość.

– Jak człowiek będzie nosił dziecko pod sercem przez dziewięć miesięcy, a potem je urodzi, to dopiero wtedy będzie w stanie tak do końca pojąć, czym jest macierzyństwo – podsumowuje Justyna.

Brak akceptacji młodych matek

Dziewczyny nie tylko w domu sprawdzają się w roli matek. Mają także okazję poczuć, jak ocenia tak młode kobiety z dziećmi nasze społeczeństwo.

– Ludzie tak się na nas patrzą w autobusach, jakby zobaczyli kosmitę. Starsze panie komentują: „Zobacz pani, coraz młodsze matkami zostają” – opowiada Justyna. – Wcześniej nie myślałam, że nasze społeczeństwo jest takie nietolerancyjne.

Po pierwszym szoku dziewczyny podchodzą jednak do reakcji ludzi nawet z poczuciem humoru. Gdy chodziły na spacer ze swoimi lalkami, leżącymi w specjalnych nosidełkach, tryskały energią i chęcią utarcia nosa wścibskim.

– Jakaś kobieta koło trzydziestki szła ze swoimi dziećmi i patrzyła na nas z dezaprobatą. Powiedziałam Zuzi na cały głos: „Och, zobacz, ciekawe kiedy nasze pociechy będą tak biegać”. Pani zdębiała – śmieje się Justyna.

Zuzia nie może tego zrozumieć – tej nietolerancji, pogardy, braku akceptacji.

– Być może młode matki oddają swoje dzieci do domów dziecka nie tylko ze względu na to, że jest im ciężko zmieniać pieluszki czy wstawać w nocy. Być może chodzi o takich przypadkach o ten zupełny brak akceptacji i wsparcia ze strony dorosłych – zastanawia się Zuzia.

Rozmowy o seksie to norma

Pani Elżbieta, mama Justyny, nie ma nic przeciwko temu, że córka zdecydowała się wziąć udział w progra-

mie. Wręcz przeciwnie, jest bardzo z tego zadowolona. Jednak Justyna nie mogła liczyć na pomoc z jej strony.

– Ja już swoje dzieci wychowałam. Udzieliłam jej pewnych wskazówek, a potem powiedziałam, żeby sama się uczyła i starała się poczuć, czym jest macierzyństwo – twierdzi pani Elżbieta.

Jej zdaniem, wychowanie zależy przede wszystkim od wzorców, które się wynosi z rodziny. Jeżeli jej członkowie się kochają, mają do siebie zaufanie i rozmawiają na wszystkie tematy, nie mogą się zdarzyć niespodzianki w postaci niezaplanowanej ciąży córki gimnazjalistki.

– U nas temat seksu nie był tabu. Rozmawiałam z córką o wszystkim, przestrzegałam. Pod kątem męskiego punktu widzenia rozmawiali z nią moi dorośli synowie. Jak miała 10 lat, to już mój wtedy 25-letni syn ją uświadamiał – wspomina mama Justyny. – Robili za mnie dobrą robotę. Justyna ich bardzo kocha i liczy się z ich zdaniem.

Dowód wdzięczności

Justyna przytakuje matce. Dodaje poza tym, że nie tylko na temat seksu rodzice powinni rozmawiać ze swoimi dziećmi. Są też inne ważne sprawy, o których znaczeniu młody człowiek powinien usłyszeć od najbliższych mu osób.

– Powinni z nami rozmawiać o śmierci, swoich problemach i jak je rozwiązują, a także o ludzkim tchórzostwie i nieodpowiedzialności – wymienia Justyna.

Jej zdaniem, dobre relacje w rodzinie rzutują na stosunki z chłopakami. Gdy matka powie, uważaj na to i na to, to wtedy na pierwszą miłość patrzy się zupełnie inaczej.

– Ja od razu wiedziałam, że mam się nie dać nabrać na „dowód miłości”. Mojemu chłopakowi, który był ode mnie kilka lat starszy, gdy mi zaproponował seks, od razu powiedziałam, że ja do łóżka przed ślubem nie idę. Teraz jest kochający, a jak zajdę w ciążę, to mi powie: „Pa skarbie, fajnie było ale teraz to

sobie sama radź”. Zrozumiał. Już mnie więcej nie nagabywał – wspomina Justyna.

Casanowa z gimnazjum

Zuzia z Justyną, chociaż mają dopiero 15 lat, już są świadome, że dziecko może przewrócić do góry nogami cały świat i zrujnować plany.

– Faceci w naszym wieku, to jeszcze dzieci. Zachowują się jak nie-normalni. Rozmowa o dzieciach kończy się z nimi zawsze podsumowaniem, że oni nie chcą mieć z tym nic wspólnego, a gary i pieluchy to sprawa kobiet – denerwuje się Justyna. – Dla nich najważniejsze jest zdanie kolegów, piłka nożna, a dzieci, to obciach. Nie biorą udziału w programie, bo nie chcą słyszeć śmiechów i komentarzy „patrzcie, lalką się bawi”. Ja jednak uważam, że to im by się mogło przydać. Zrozumieliby, czym jest dziecko i sami też by uważali w czasie seksu.

Dziewczyny denerwują się, gdy ich 15-letni koledzy opowiadają o swoich podbojach. W czasie pogaduszek starają się sobie nawzajem za imponować i opowiadać, co i jaka dziewczyna z nimi zrobiła.

– Wielu z nich ściemnia. W 90 proc. opowiadają bujdy. Takim główniarzom to nawet chyba głupie idiotki by się nie oddały – podsumowuje Justyna. – Kiedyś jednemu „maczo”, opowiadającemu, jak to za nim dziewczyny szaleją, usiadłam na kolanach, a ten zdębiał. W ogóle nie wiedział, jak się zachować. Zaczęłam się śmiać i w końcu przestał wymyślać te niestworzone historie o swoich podbojach miłosnych – opowiada gimnazjalistka.

Zdaniem dziewczyn, bardziej trzeba uważać na tych starszych kolegów, którzy dokładnie wiedzą czego chcą od dziewczyny, ale do ojcostwa to jeszcze szybko nie dorosną.

– Trzeba dojrzeć do tego, żeby zaciągnąć dziewczynę do łóżka. A kto sobie poradzi z opieką i utrzymaniem niemowlaka w naszym wieku? To nasze matki będą musiały sobie z tym radzić – twierdzi Justyna. – Poza tym nie wiem, jak bym miała iść ra-

Justyna Kozłowska (z lewej) i Zuzanna Kozłowska do opieki nad „dziećmi” podeszły bardzo poważnie. W czasie weekendu zrezygnowały z rozrywek i były na każde zawołanie swoich „pociągów”.



Fot. M. Kosć

Stresujący obowiązek

Dziewczyny nie dość, że były zmęczone, to jeszcze zestresowane. Gdy chodziły z lalkami na jakieś zajęcia, odzywały się one w najmniej odpowiednich momentach. Nie było rady, trzeba było wszystko rzucić, przewijać, karmić, przytulać i znosić zainteresowanie i pytania znajomych.

Sprzątanie, czytanie czy oglądanie telewizji robione było na pół gwizdka. Wyjście do znajomych także nie przebiegało tak miło, jak zwykle. Trzeba było rozmowy i śmiechy przerywać w najmniej odpowiednim momencie.

– Najbardziej stresujące było jednak mycie się. Gdy poszłam do łazienki, to miałam duszę na ramieniu, czy uda mi się wyjść spod prysznica zanim lalka się rozplacze – opowiada Zuzia. – To była ciągła walka z cza-sem, zdążyć, czy nie.

Nie owijaj w bawełnę

Dziewczyny twierdzą, że takie programy, jak ten, w którym uczestniczyły, powinny być wprowadzane już w pierwszej klasie gimnazjum.

– Jak się przychodzi z podstawówki do gimnazjum, to człowiek styka się z ludźmi starszymi od siebie, bardziej uświadomionymi. Taką przewagę starsi chłopcy mogą wykorzystać i skrzywdzić nawet 12-letnią dziewczynę – opowiadają Kozłowskie.

Teraz dziewczyny mają przystosowanie do życia w rodzinie, które jednak nie jest obowiązkowe. Na tych lekcjach rozmawiają o higienie osobistej, zakochaniu, miłości, pierwszym razie, seksie, ciąży, macierzyństwie.

– Ważne, żeby nauczyciel, tak jak nasza pani, był bezpośredni w czasie takich lekcji. My już wiemy swoje i nie tolerujemy owijania w bawełnę. Gdy dorosły usiłuje ściemniać, to się go zwyczajnie wyśmiewa – twierdzi Justyna.

Wywoływanie wojen i doprowadzanie do tragedii to męski sposób na... okazywanie uczuć – twierdzi Jurek Górak

Mężczyźni też mają serca!

Z Jurkiem Górakiem, trenerem rozwoju osobistego z Instytutu Ewy Foley w Warszawie, rozmawia Anna Mierzyńska

– Prawdziwy mężczyzna kojarzy nam się najczęściej z człowiekiem silnym, twardym i zamkniętym w sobie. Czy mężczyźni naprawdę muszą być tacy sztywni i niedostępni?

– Nie! I wiem, co mówię, bo od ubiegłego roku prowadzę we Wrocławiu warsztaty dla mężczyzn. Najpierw były to warsztaty wyjazdowe, podczas których obserwowałem, jak ich uczestnicy zmieniają się. Pierwszego dnia rozmawialiśmy twardo, po męsku: o samochodach, pieniądzach, osiągnięciach. Ja się przyglądałem i przez proste ćwiczenia zmieniałem tę męską energię. Powoli, powoli mężczyźni miękli... Siadaliśmy wieczorem w kręgu, przy ogniu, i wtedy zaczynałem opowiadać im o otwarciu własnych serc. Co prawda rozmawianie z mężczyznami o otwarciu serc jest nieco ryzykowne, ale bardzo potrzebne.

– Rozmawiacie o uczuciach. Jak ci się udaje zachęcić mężczyzn do takich rozmów i w ogóle do uczestnictwa w warsztatach rozwoju osobistego?

– Często zachęcają ich do tego żony, które np. były na warsztatach u mojej żony, Basi (oboje jesteśmy trenerami). Potem stali bywalcy kręgów namawiają kolejne osoby. Ale już np. do ulotek mężczyźni podchodzą nieufnie. Podobnie jest, gdy sam im opowiadam o zajęciach. Trochę się wyśmiewają, albo snują rozmaite domysły, np. że będziemy tam pić. A to zupełnie nie o to chodzi! W kręgach mężczyźni po prostu zyskują przestrzeń do wyrażenia się, przyjrzenia się sobie.

– Na ogół mężczyźni podchodzą jednak z nieufnością do tego typu zajęć. Także kobiety, które chcą zrobić coś dla siebie, często słyszą niemiłe słowa od swoich partnerów. Skąd ta nieufność?

– Wielu mężczyzn nie do końca rozumie, o co w tym chodzi. W moim małżeństwie było podobnie. Pod koniec lat 90-tych pracowałem w firmie kosmetycznej. Moja żona była chora, groził jej wózek inwalidzki. Trafiłem wtedy na szkolenie „NLP w biznesie” (NLP to skrót od „neurolingwistyczne programowanie” - przyp. red.). Zapytałem trenerkę, czy NLP może pomóc w odzyskaniu zdrowia. Może – usłyszałem. Namówiłem więc Basię na taką nietypową terapię. Zgodziła się, a kilka dni później oznajmiła mi, że jedzie do Krasnobrodu na dwutygodniowy warsztat rozwoju osobistego, bo czuje, że to jest dobra ścieżka dla niej. W ogóle nie rozumiałem, co się dzieje.

A potem Basia zdecydowała, że od września zacznie regularne szkolenia w Instytucie Rozwoju Osobistego, żeby pomóc sobie wyzdrowieć. Zdziwiło mnie to: jak to, przecież od zdrowia są lekarze, może jeszcze bioenergoterapeuci! A ona twardo: ja już wiem, co mam w życiu robić. Zdecydowałem, że będę jeździł razem z nią. Dopiero potem odkryłem, że bardzo potrzebowałem rozwoju osobi-

stego, że oboje go potrzebowaliśmy. Dlatego chyliłem czoła przed chorobą mojej żony - bez niej nigdy nie weszlibyśmy na ścieżkę duchowego rozwoju. Ale świadomość tego przyszła dopiero po pewnym czasie.

– To niesamowite, że tak otwarcie mówisz o sprawach, o których mężczyźni na ogół mówią niechętnie...

– To prawda, ale mimo tej niechęci warto pamiętać, że każdy potrzebuje miłości: niezależnie od tego, jaki ma zawód i ile ma pieniędzy. Jednak aby się do tego przyznać, trzeba otworzyć swoje serce. Pozbyć się masek, które nakładamy codziennie, zrezygnować z wizerunku silnego mężczyzny i otworzyć serce.

– Trudno jest otworzyć męskie serce?

– Nie. Potrzebne jest do tego tylko własne otwarte serce – nic więcej! Mówiąc poważnie, musi być też ku temu odpowiedni czas i miejsce. Na ulicy raczej się nie da tego zrobić.

– Czy teraz mamy taki czas w rozwoju świata, że potrzebni są nam mężczyźni z otwartymi sercami, a nie silni i twardzi?

– Wystarczy spojrzeć na to, co zrobił papież. Przecież to też był mężczyzna, a jednocześnie wielki mistrz, który nie tylko otworzył szeroko swoje serce, ale też spowodował, że wielu innych ludzi (w tym mężczyzn!) otworzyło się. Najwięcej, oczywiście, po jego śmierci. Dla mnie to była rewolucja! Tylko pytam, po co my, mężczyźni, mamy czekać na takie tragedie, po co mamy wymyślać sobie wojny i walki? Nie lepiej otworzyć się już dziś?

– Twierdzisz, że mężczyźni po to wywołują wojny, by móc kochać? Mnie wojny kojarzą się raczej z nienawiścią...

– Nie wiem, czy wiesz, co się działo po powodzi we Wrocławiu. Ta tragedia naprawdę otworzyła ludziom serca. Tak samo było po śmierci księżnej Diany, po śmierci papieża oraz po zakończeniu różnych wojen. Tak jakby te tragiczne wydarzenia dawały mężczyznom przestrzeń na okazywanie prawdziwych uczuć. To oczywiście moje osobiste zdanie, ale wynikające z obserwacji tego, co się dzieje na świecie. Ciągłe myślenie: po co czekać na tragedię, po co walczyć? Lepiej dać sobie prawo do okazywania uczuć na co dzień. Wiem, że to trudne, bo mężczyźni wolą funkcjonować w świecie bazując wyłącznie na rozumie. Zapominają i o emocjach, i o duchowości. Właśnie do tych zapomnianych części ich życia staram się dotrzeć na naszych spotkaniach.

– Ich uczestnicy nie wstydzą się mówić o uczuciach?

– Wstydzą się, ale mówią. Najbardziej wstydliwą sprawą są dla nich właśnie uczucia, a nie np. emocje. Dużo wysiłku wymaga przyznanie się do nich, pokazanie prawdziwej twarzy.

– Czemu to takie trudne?

– Bo żeby się otworzyć, trzeba pokazać, że jest się słabym, że ma się taką miękką stronę, o której na co dzień staramy się nie pamiętać. A przecież nasze partnerki czekają na okazanie im wrażliwości. Często mężczyźni opowiadają, że nie potrafią być sobą nawet w sytuacjach intymnych – niekoniecznie seksualnych, ale właśnie intymnych. Nawet wtedy nie chcą tej swojej wrażliwej strony pokazać.

– Dlaczego? Bo to nie wypada?

– Może i nie wypada, bo przecież trzeba być twardym, a nie miękkim. Poza tym otwarcie się wystawia nas na ciosy, na zranienia. Dlatego stajemy się twardzi. I wpadamy w pułapkę, bo twardość kojarzy się przecież z trupem, z martwością. Chcesz żyć pełnią życia? Okaż swoją drugą, bardziej kobiecą stronę! Zdarza się, że dopiero łzy rozmiękczą takiego „twardziela”.

– Mężczyźni płaczą na twoich zajęciach?

– Hm... tak. Przysnaję to, jako mężczyzna, niezbyt chętnie, ale rzeczywistość tak bywa. Rozczulają się, coś w nich puszcza, a reszta uczestników buduje wtedy bezpieczną przestrzeń,

w której można płakać. Mężczyźni na co dzień mają mało takich miejsc...

– Czy kobiety mogą pomóc mężczyznom otworzyć się?

– Tak, przede wszystkim w związkach. Po to zresztą robimy takie zajęcia, żeby nauczyć się dawać sobie ciepło i wrażliwość w związkach.

– Powiedz na koniec: o czym współcześni mężczyźni powinni zawsze pamiętać?

– Żeby byli prawdziwi, żeby zrzucali maski. Bardzo często zakrywamy maskami swoje prawdziwe marzenia. Nie zapominajmy więc też o marzeniach – one są tym, co musimy ocalić. W ten sposób ocalimy samych siebie.

REKLAMA

PROMOCJA URODZINOWA

TYLKO W SIĘCI ERA

SUPERPŁASKI TELEFON LG B2050

Z 65 TYS. KOLORÓW ZA 1 ZŁ

ABONAMENT 20 ZŁ

era

MOŻESZ WIECEJ

WWW.ERA.PL
INFORMACJA HANDLOWA: 0 801 202 602

OPLATA ZGODNA Z CENNIKIEM OPERATORA SIĘCI, Z KTÓREJ WYKONYWANE JEST POŁĄCZENIE. SZCZEGÓŁY OFERTY W CENNIKU I REGULAMINIE PROMOCJI, DOSTĘPNYCH W PUNKTACH SPRZEDAŻY SIĘCI ERA.

Mężczyzna nie musi być twardzielem – mówi Jurek Górak. – Jeśli chce żyć naprawdę, musi ujawnić kobiecą stronę swojej natury.

Fot. B. Maleszewska

Ona robi karierę zawodową, on zajmuje się domem i dziećmi. I twierdzą, że tak jest najlepiej.

Pomalowałam swój świat

Agnieszka Perkowska przyznaje, że jest „kobietą sukcesu” – uwielbia swoją pracę a w dodatku dobrze zarabia. Rzeczywistość przerosła nawet jej marzenia. Dziś prowadzi kurs wizażu. Jutro i pojutrze całodzienne szkolenia w Suwałkach, później w Olecku. W międzyczasie stylizuje indywidualne klientki. Grafik ma zajęty na następne kilka miesięcy. Wiosną otwiera salon wizażu, będzie współpracować z telewizją. Czy zna przepis na sukces? „Musicie walczyć o to, żeby wasza pasja stała się zawodem” – radzi innym kobietom. Jeszcze dwa lata temu jej życie wyglądało zupełnie inaczej. Była – tak jak jej mąż – bezrobotna i nie widziała przed sobą przyszłości.

MARTA BAKUNOWICZ

– Słodko nie było... Szczerze mówiąc, to był zupełny dół – wspomina Agnieszka, jedząc w pośpiechu śniadanie. – Nie załamalam się zupełnie tylko dzięki wrodzonej pogodzie ducha, ale czasami wydawało mi się, że już dłużej nie dam rady.

Będąc w drugiej ciąży trzy miesiące spędziła w szpitalu. W tym czasie mąż stracił pracę. Gdy urodziła się Kamila, oboje byli bezrobotni. Szukali zatrudnienia wszędzie, gdzie się dało – bez rezultatów. Mieli nadzieję, że coś się zmieni. Zaczęli tracić nadzieję.

– To nie była wesoła sytuacja – w domu dwoje małych dzieci, a my nie mamy żadnego źródła utrzymania! – wspominają.

Ze zwykłej kury domowej...

W pewnym momencie Agnieszka postanowiła – koniec z biernością, teraz biorę życie w swoje ręce. Zaczęła od kursu na prawo jazdy. Kiedy zdała egzamin, mama zrobiła jej niespodziankę – kupiła samochód. Równolegle, w wieku 27 lat, nauczyła się... pływać. Zawzięła się i kilka razy w tygodniu, bladym światem, uparcie ćwiczyła „żabkę” na pływalni.

– Ktoś może się śmiać, że to drobiazgi, ale dla mnie to były poważ-



Agnieszka uczy kursantki określania typu urody, poprzez przykładanie modelce barwnych plansz. „To pozwoli ustalić, w jakich tonacjach najlepiej się wygląda: zimowych, wiosennych, letnich czy jesiennych” – wyjaśnia.

ne zmiany – mówi, ubierając córki. – Czułam, że staję się silniejsza, zrywam z marazmem, że zwykłej kury domowej przeobrażam się w nowoczesną kobietę!

Gdy Agnieszka nauczyła się pływać i jeździć samochodem, wytyczyła sobie nowy cel – postanowiła zrzucić zbędne kilogramy. To też jej się udało. W krótkim czasie straciła aż 25 kg.

Do zmiany trybu życia namawiała ją Ela, siostra męża. Dosłownie „ciągnęła za uszy” – zapisała na kurs pływania i prawa jazdy. Wspierała w chwilach wątpliwości.

Agnieszka była coraz silniejsza, coraz bardziej w siebie wierzyła. Zrozumiała, że nie powinna szukać byle jakiej pracy – że tak naprawdę

nie chce przeżyć swego życia jako szara urzędniczka czy kasjerka.

– Wiedziałam, że to nie dla mnie – wzrusza ramionami. – Zadałam sobie proste pytanie: nie „gdzie mnie zechcą” tylko „co ja miałabym ochotę robić”?

Odpowiedź była prosta – zajmować się stylizacją, makijażem. Już od dziecka nieustannie podkładała mamie czółenka na obcasach i wyginała je defilując pod blokiem. Nikt nie mógł jej zmusić do nałożenia innych ubrań, niż te, które sama sobie wybrała. Godzinami mogła patrzeć, jak mama robi makijaż, jak się ubiera, upina włosy, szperać w jej kosmetyczce.

– Takie prawdziwie babskie zainteresowania – śmieje się.

Chciała być fryzjerką, jednak rodzina jej odradzała – za długo trzeba stać, przeciąża się kręgosłup. Agnieszka poszła więc do szkoły ogrodniczej z myślą o tym, że będzie chociaż komponować bukiety. Nie zapomniała o swoich pasjach – skończyła kurs wizażu i stylizacji, pracowała w ekskluzywnym salonie mody męskiej. Kiedy znaleźli się z mężem w trudnej sytuacji i szukali pomysłu na przyszłość, przypomniała sobie o marzeniach z dzieciństwa. Zadecydowała, że zrobi wszystko, by je urzeczywistnić.

– Zrozumiałam, że muszę robić to, co kocham. Że tylko wtedy będę szczęśliwa i spełniona. Postanowiłam walczyć o to, by moja pasja stała się moim zawodem – opowiada. – Byłam podbudowana swoimi sukcesami – tym, że tak dużo schudłam, nauczyłam się pływać, jeździć autem. Uwierzyłam, że zdobędę to, co chcę, jeśli tylko będę o to wytrwale walczyć, jeżeli się nie poddam.

...prawdziwa kobieta sukcesu!

Wkrótce bojowo nastawiona Agnieszka ruszyła na podbój świata – spacer z dziećmi po osiedlu, podczas którego wypatrywała salonów fryzjerskich i kosmetycznych. Okazało się, że właścicielka jednego z nich bardzo chętnie nawiąże współpracę z początkującą wizażystką.

– Do dziś pamiętam, jak skakałam z radości! Za zrobienie jednego makijażu dostawałam niecałe 30 zł, klientkę miałam jedną na kilka dni, ale nie to było najważniejsze – wspomina.

Wreszcie czuła, że idzie w dobrym kierunku. Współpraca z szefową salonu nie układała się zbyt dobrze, ale klientki były naprawdę bardzo zadowolone. Polecały ją sąsiadkom, kuzynkom, koleżankom.

– Wszyscy „krewni i znajomi królka” zaczęli się u mnie pojawiać z proś-

bą, żebym doradziła, jak się malować, w co ubierać – śmieje się, pokazując zdjęcia swoich pierwszych makijaży.

Agnieszka przestała współpracować z osiedlową fryzjerką. Jeździła do klientek do domów. Zazwyczaj powtarzał się ten sam scenariusz – robiła makijaż dziewczyni, wokół której gromadziła się cała widownia – koleżanki, siostry, sąsiadki. Zachwycone, koniecznie chciały się jak najszybciej z wizażystką umówić. Przygoda z makijażem i stylizacją rozkręciła się na dobre. W międzyczasie dostała propozycję, by prowadzić szkolenia. Spodobała się kursantom i... wkrótce zaczęło jej już brakować czasu dla indywidualnych klientek. Teraz jest prawdziwą kobietą sukcesu. Dobrze zarabia. Nie ma wolnej chwili. Dziś przez 8 godzin przekazuje kursantom tajniki wizażu i stylizacji. Jutro i pojutrze od 8.00 do 20.00 w Suwałkach uczy managerów, jak dobrze się prezentować, sekretarki – w jaki sposób malować, ubierać się do pracy. Następnego dnia szkoli w Olecku. W wolnych chwilach, kiedy nie prowadzi kursów, robi makijaże. W soboty, podczas sezonu na śluby, zdarza się, że wykonuje 10 makijaży dziennie.

– Uwielbiam swoją pracę – mówi, spiesząc się na kurs. – Nie wiem, co jest przyjemniejsze – uczyć stylizacji i wizażu czy malować... Nigdy mi się to nie znudzi! Nawet, kiedy wykonuję 10. makijaż z rzędu, tylko ból kręgosłupa przypomina mi o zmęczeniu... Gdyby nie to, pracowałabym w ogóle bez odpoczynku!

Koleżanki żartują, że – tak jak w piosence – Agnieszka „pomalowała swój świat”. Śmieją się, że kiedy pracuje, zachowuje się tak, jakby była w amoku. W takich chwilach nie liczy się dla niej nic poza tym.

– Tak mnie to wciąga, że jak już wpadnę w wir kreowania makijażu, zachowuję się jak naćpana! – śmieje



Dominikę i Kamilę pilnuje tata, mama pracuje. Kiedy jest w domu, rozpieszcza je, pozwala nawet bawić się kosmetykami.

wiat

się, pokazując zdjęcia, robione podczas pokazu makijażów.

Ona robi karierę, on – śniadania

Agnieszka się spełnia. Nie byłoby to możliwe bez jej zapału i wiary we własne możliwości oraz bez pomocy męża.

– Mam wspaniałego męża – Agnieszka przytula się do Roberta. – Zrezygnował ze swoich ambicji, żebym ja mogła się realizować...

Robert nie pracuje. Żona jest nieustannie poza domem a on zajmuje się córkami. Gotuje, pierze, sprząta, robi zakupy, chodzi z dziećmi na spacer.

– Jestem dumny z żony – woła z kuchni, przygotowując dziewczynkom śniadanie.

Oboje nie spodziewali się, że tak ułoży się ich życie, że ona będzie robiła karierę, a on siedział w domu.

– Cóż, po prostu tak się potoczyło – Robert wzrusza ramionami. Agnieszka nie miałaby serca zostawić dzieci z obcą opiekunką. Gdyby mąż się nimi nie opiekował, nie wie, czy nie musiałby zrezygnować z pracy.

– Kariera karierą, ale to rodzina jest dla mnie najważniejsza – mówi, czesząc 2-letnią Kamilę.

Jeszcze jedno marzenie

Mają przed sobą jeszcze jeden cel. Marzą o salonie wizażu i stylizacji. Prawdopodobnie otworzą go już na wiosnę. Robert będzie żonie pomagał w rozkręcaniu wymarzonego własnego interesu. Agnieszka często myśli o swoim salonie. Nawet... czasami jej się śni.

– Będzie w bardzo jasnych kolorach, z mocniejszym elementem – różową sofą – uśmiecha się, wprowadzając kursantki w skomplikowane tajniki profesjonalnego makijażu.

Chce, żeby białostoczkanki przychodziły do niej po porady jak się malować, jakie kolory i fasony ubrań wybierać, jak ściąć i pofarbować włosy. Twierdzi, że na pewno by się nam to przydało, że im bardziej na wschód, tym kobiety gorzej się ubierają. Białostoczkanki w porównaniu do np. krakowianek zbyt wyzywająco stroją się na co dzień.

– W dzień trzeba ubierać się spokojnie, bardziej naturalnie, na luzie. „Pazurki” można pokazać wieczorem – mówi.

Poza tym głównym grzechem Podlasiemek są wszechobecne ciepłe odcienie blondów, w których rzadko której jest do twarzy – 90 proc. ma zimny typ urody. Agnieszka będzie pomagała kobietom odnaleźć własny styl za niewielkie nawet pieniądze.

– Nie sztuka iść do najdroższych sklepów i wydać całą pensję – wyjaśnia. – W naszym salonie będziemy wyszukiwać ubrania również w tanich sklepach a nawet lumpeksach – jeśli klientki będą tak chciały.

Agnieszka już kilka razy występowała w programach telewizyjnych. Ostatnio w „metamorfozach”, w których proponowała kobietom całkowitą zmianę wizerunku. Kiedy otworzy salon, prawdopodobnie będzie prowadziła cykliczny program w telewizji o modzie i urodzie.

Agnieszka jest przekonana, że nawet, jeśli nie się nie udaje, nie wolno się poddawać. Trzeba iść do przodu, rozwijać się i uparcie realizować swoje pasje.

– Jeśli kocham to, co robię, wkładam w to całe serce i duszę – jak może mi się nie udać? – uśmiecha się. – Wiem, co mówię – moje marzenia się spełniły, a nawet osiągnęłam więcej, niż oczekiwałam...

Nauka przez zabawę

Programy edukacyjne, przeznaczone dla dzieci w wieku od 6 do 12 lat będą od następnego tygodnia dołączane do środowych wydań „Gazety Współczesnej”.

Korzystając z nich, dzieci chętnie i efektywnie się uczą tak, jak lubią najbardziej – poprzez zabawę. Proponowane przez nas programy edukacyjne dla najmłodszych będą świetnym prezentem na Mikołajki lub pod choinkę, na święta Bożego Narodzenia. Ucieszą się z nich zarówno dzieci, które uwielbiają komputerowe nowości, jak i ich rodzice – pociechy będą miały bowiem okazję pogłębić wiedzę wyniesioną ze szkoły.

W najbliższą środę, 16 listopada, wraz z „Gazetą Współczesną” będzie można kupić płytkę CD z programem do nauki języka angielskiego, w którym znajdują się ćwiczenia, zwroty, krzyżówki oraz słownik multimedialny. Program jest podzielony na działy dotyczące sportu, nauki, techniki, transportu, roślin, zwierząt, ludzi. Korzystając z niego dzieci na pewno w znacznym stopniu wzbogacą swoje słownictwo, nauczą się prawidłowej budowy zdań. Tydzień później do „Gazety Współczesnej” dołączymy program edukacyjny „mały matematyk”, w którym znajdują się zabawy związane z liczbami, figurami i zbiora-

mi. Dzieci dzięki niemu będą mogły zapoznać się z kalendarzem, nauczą się odczytywać godzinę na tarczy zegara.

Do kolejnych środowych wydań dodamy „małego muzyka”, „małego ucznia”, „małego malarza” oraz „małego bajkomaniaka”. Taka pokaźna, fascynująca a jednocześnie pouczająca kolekcja na pewno ucieszy każde dziecko. Gazetę z programem można będzie kupić za 4,70 zł lub samą gazetę za 1,20zł.

Kolekcja programów edukacyjnych to wspaniały prezent, który możesz podarować swojemu dziecku.



NAUKA NIE MUSI BYĆ NUDNA!

Już od 16 listopada do „Gazety Współczesnej” w każdą środę, przez sześć tygodni, będziemy dołączać programy edukacyjne dla dzieci. Jeżeli twoje dziecko spędza dużo czasu przy komputerze, spraw, by ten czas nie był stracony!



16 listopada
Mały anglomaniak



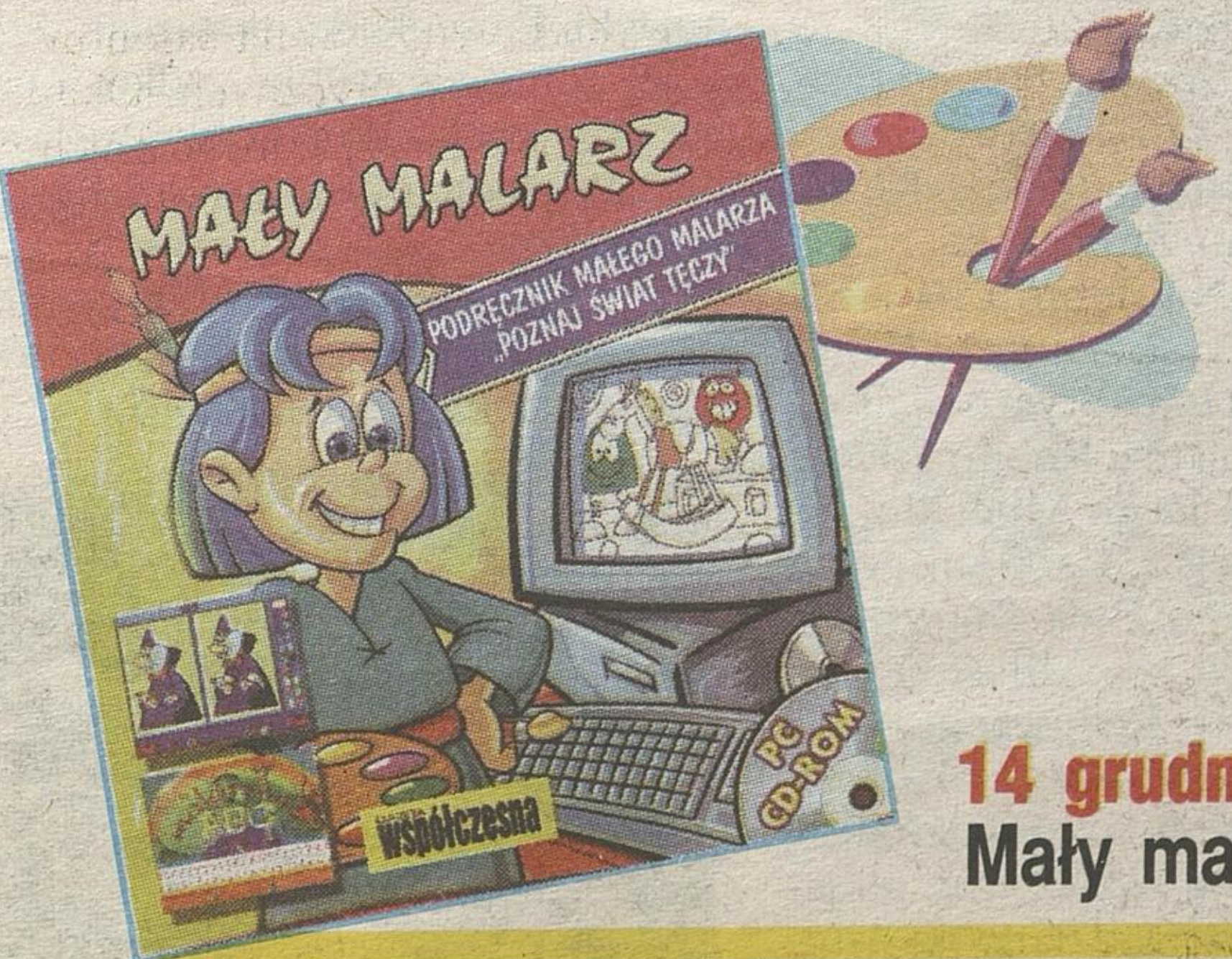
23 listopada
Mały matematyk



30 listopada
Mały muzyk



7 grudnia
Mały uczeń

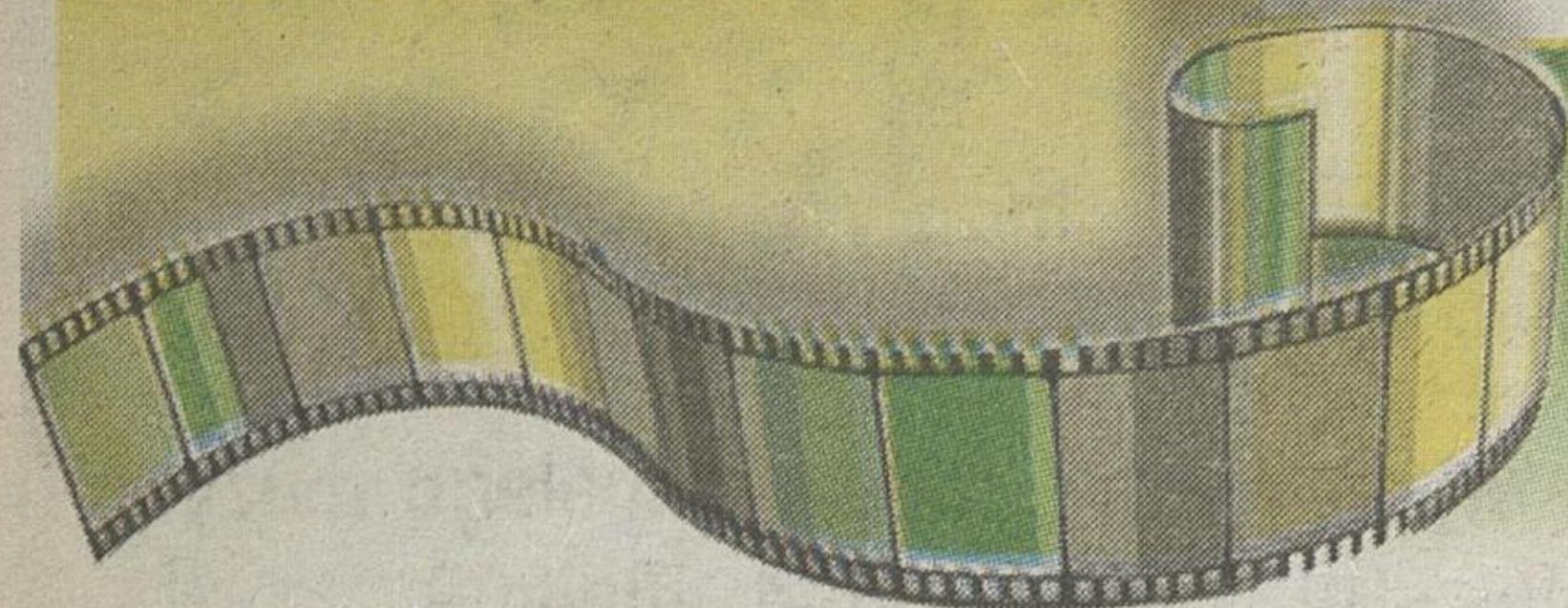


14 grudnia
Mały malarz



21 grudnia
Mały bajkomaniak

LUBIMY SERIALE



co słyszeć u gwiazd?

Marcin Bosak chciałby mieć dzieci

Zakochany aktor

Marcin Bosak, czyli Kamil z serialu „M jak Miłość” nie ukrywa, że chciałby już mieć dzieci. Nie ukrywa też, z kim chciałby je mieć, a mianowicie ze swoją narzeczoną, aktorką Moniką Pikulą.

Razem studiowali w warszawskiej szkole teatralnej. Niemal od początku studiów stanowili parę. Na trzecim roku rozstali się na krótko, ale szybko do siebie wrócili. Na czwartym roku wynajęli mieszkanie i wprowadzili się do niego. Od tamtej pory mieszkają razem. Rok temu Marcin Bosak poprosił swą ukochaną o rękę, jego propozycja została przyjęta. Obie mamy – i mama aktorki, i mama Marcina – ucieszyły się z narzeczeństwa, ale jak na razie nic nie wskazuje na to, żeby aktorzy szybko mieli się pobrać. Oboje twierdzą, że są ze sobą już od sześciu lat, jest im dobrze tak jak jest i „pa-

pierek” nie jest im do niczego potrzebny. Nie wykluczają jednak, że w końcu sformalizują związek. Niedawno kupili piękne, duże mieszkanie w starej warszawskiej kamienicy. Aktor chciałby już mieć dzieci, ale jego partnerka chce jeszcze z tym poczekać.

(kul), Fot. KAPiF



Robert Kudelski śpiewa

Francuskie piosenki

Robert Kudelski, czyli Michał Brzozowski z serialu „Na Wspólnej”, przygotowuje się do premiery swojego nowego spektaklu teatralnego „Hymn miłości według Edith Piaf”.

To trzecia i zarazem ostatnia część tryptyku poświęconego francuskim artystom i piosenkom. Aktorzy występujący w przedstawieniu będą śpiewać utwory przyjaciół Edith Piaf m.in. Yves'a Montanda, Gilberta Becaud, Charles'a Aznavoura. Premiera spektaklu odbędzie się 18 listopada w Teatrze Syrena w Warszawie.

Najwyraźniej Robert Kudelski skupił się ostatnio na pracy w teatrze i otrząsnął się po przegranej w programie „Taniec z gwiazdami”. Na ekranie było widać, że aktor bardzo emocjonalnie zareagował na swoją porażkę, a jeszcze bardziej – jego partnerka Agnieszka Pomorska. Tancerka nie potrafiła ukryć łez zawodu. Krążyły plotki, że aktor oddał tancerce serce. Ale wygląda na to, że wszystko jest jak dawniej: ona tańczy, a on występuje w teatrze i widywany jest z aktorkami.

(kul), Fot. KAPiF



O względy Madzi będzie zabiegać ojciec Kamila

Zaloty do Madzi

W tej chwili o serce Madzi z serialu „M jak Miłość” (w tej roli Anna Mucha) walczą Kamil (Marcin Bosak) oraz Paweł Zduński (Rafał Mroczek). Telewizjowicze emocjonują się tym pojedyńkiem do tego stopnia, że niedawno grupa młodych mężczyzn zaczęła Marcina Bosaka spacerującego w Warszawie ze swoją narzeczoną. Młodzieńcy zaczęli krzyczeć do aktora: „Wróć do Madzi”...

Na razie nie wiadomo, kogo wybierze stu-

dentka psychologii. W jednym odcinku obdarza względami Kamila, a w drugim wybiera się na spacer z Pawłem... Niedługo sytuacja skomplikuje się jeszcze bardziej, gdyż w serialu ponownie pojawi się ojciec Kamila, oschły biznesmen. Madzia wpadnie mu w oko i zacznie się do niej zalecać...

Wydaje się więc, że widzów czekają nie lada emocje. Paweł umiał konkurować z Kamilem, nie wiadomo jednak jak poradzi sobie w nowej sytuacji.

(kul), Fot. KAPiF



Obaj bracia Mroczek lubią zbierać...

Plakietki i cygara

Obaj bracia Mroczek – Rafał i Marcin, czyli Paweł i Piotr Zduńscy z serialu „M jak Miłość”, lubią kolekcjonować najprzeróżniejsze przedmioty. Zaczynali – jak większość dzieciaków – od kolekcjonowania znaczków pocztowych.

Później Rafał zatrzymywał na pamiątkę identyfikatory, które dostawał podczas wyjazdów z zespołem tanecznym. Bo, o czym nie każdy wie, obaj bracia, gdy byli nastolatkami, występowali w zespole tanecznym Caro Dance. Teraz Rafał, gwiazda „M jak Miłość”, ma hobby bardziej oryginalne, gdyż zbiera... cygara.

Żyłka kolekcjonerska nie wygasła zresztą też u jego brata Marcina. On z kolei ma spory zbiór monet, a konkretnie dwuzłotówek. Dlaczego właśnie one? Trudno powiedzieć, nawet sam kolekcjoner nie potrafi tego uzasadnić.

Obaj bracia, choć są do siebie bardzo podobni, starają się podkreślić własną odrębność. Czasami trudno oprzeć się wrażeniu, że ze sobą rywalizują. Przez pewien czas Marcin był górą, bo kreowany przez niego bohater stał się bardziej sławny. Ale teraz proponuje się już wyrównały, obaj pojawiają się na ekranie równie często.

(kul), Fot. KAPiF



Doktor Burski na topie

Zagra zabójcę

Artur Żmijewski, czyli doktor Jakub Burski z serialu „Na dobre i na złe”, zagra jedną z głównych ról w opartym na faktach filmie „Bezmiar sprawiedliwości”. Film opowiada historię morderstwa sprzed lat i związanego z nim procesu.

Ofiarą zabójstwa była młoda dziennikarka telewizyjna. W chwili, gdy została zamordowana, była w ósmym miesiącu ciąży. O zabójstwo oskarżono jej kolegę, realizatora telewizyjnego Jerzego Kutra. Właśnie tego ostatniego zagra Artur Żmijewski.

Oprócz słynnego doktora z „Na dobre i na złe”, w filmie wystąpi też m.in. Jan Frycz. Aktor właśnie zakończył pracę na planie komedii romantycznej „Tylko mnie kochaj”. W filmie wystąpią też: Robert Olech, Jan Englert, Robert Gonera (czyli Jacek Milecki z serialu „M jak Miłość”), Artur Barciś („Całkiem nowe lata miodowe”), Maria Pakulnis, Ewa Błaszczyk („Samo życie”), Ewa Wencel („M jak Miłość”) oraz Weronika Rosati („M jak Miłość”). Reżyserem filmu będzie Wiesław Saniewski. Oprócz wersji kinowej, „Bezmiar sprawiedliwości” będzie miał również wersję telewizyjną. Na małym ekranie zobaczymy go jako 3-odcinkowy serial. Zdjęcia przewidziano na listopad tego roku.

(kul), Fot. KAPiF



JAK NIESIE PLOTKA

Jennifer udziela lekcji tańca

Jennifer Lopez w przerwach na planie swojego najnowszego filmu udziela lekcji tańca flamenco. Latynoska piękność bierze udział w zdjęciach do filmu „Bodertown” w Ciudad Juarez na granicy z Meksykiem. Wolny czas poświęca na prezentowanie członkom ekipy tanecznych kroków. „Każdy stał w kolejce, aby móc dostać się na te lekcje” – zdradziła jedna z osób na planie.



Tajemnicza matka dzieci Jacksona

Była żona Michaela Jacksona nie może zdradzić swoim dzieciom, że jest ich matką. Debbie Rowe, która podczas krótkiego małżeństwa z Jacksonem urodziła mu dwoje z trójki jego dzieci – Prince'a Michaela I oraz Paris – zgodziła się oddać eksmężowi całkowite prawo opieki nad nimi oraz zaakceptowała klauzulę zakazującą jej występowania w roli matki. Rowe nie widziała swoich dzieci od 5 lat. Jednak w przyszłości zamierza ponoć starać się o zniesienie tej klauzuli.



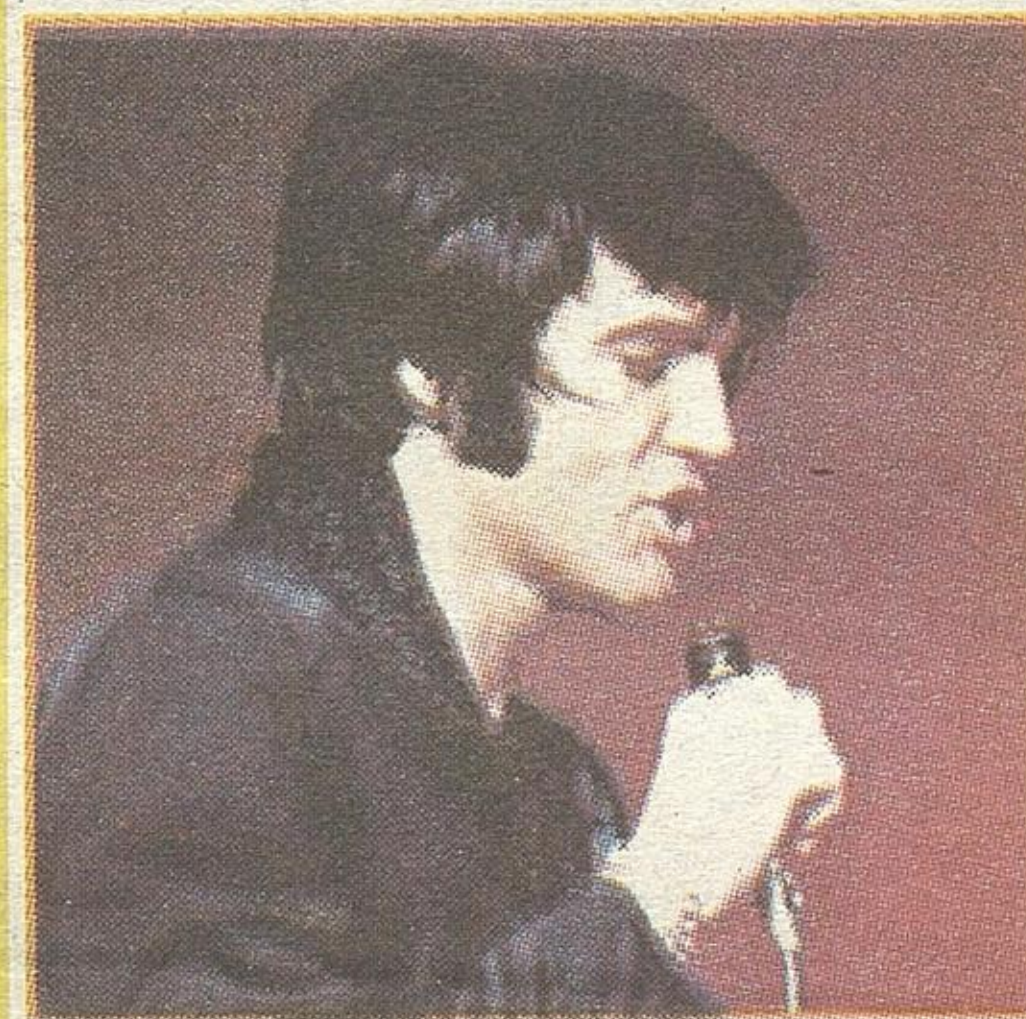
Córka Madonny zakonnicą?

Madonna chce, aby jej 9-letnia córka Lourdes została w przyszłości zakonnicą. Piosenkarka i jej mąż Guy Ritchie są wyznawcami Kabały, jednak wywodząca się z wierzącej katolickiej rodziny gwiazda najwyraźniej chciałaby, aby córka zrealizowała jej własne katolickie ambicje. O swoich planach dotyczących przyszłości córki Madonna opowiedziała w nowym filmie dokumentalnym „I'm Going To Tell You A Secret”.



Elvis dba o spadkobierców

Elvis Presley znalazł się na pierwszym miejscu listy słynnych osób, które zostawiły największe majątki. Majątek jego spadkobierców powiększył się tylko w ciągu ostatniego roku o 45 mln dolarów. Na drugim miejscu znalazł się rysownik Charles Schulz – dochody jego rodziny powiększyły się przez ostatni rok o 35 mln dolarów. Kolejne miejsca zajęli m.in.: John Lennon (22 mln), Andy Warhol (16 mln), Marlon Brando (9 mln) i Marilyn Monroe (8 mln).



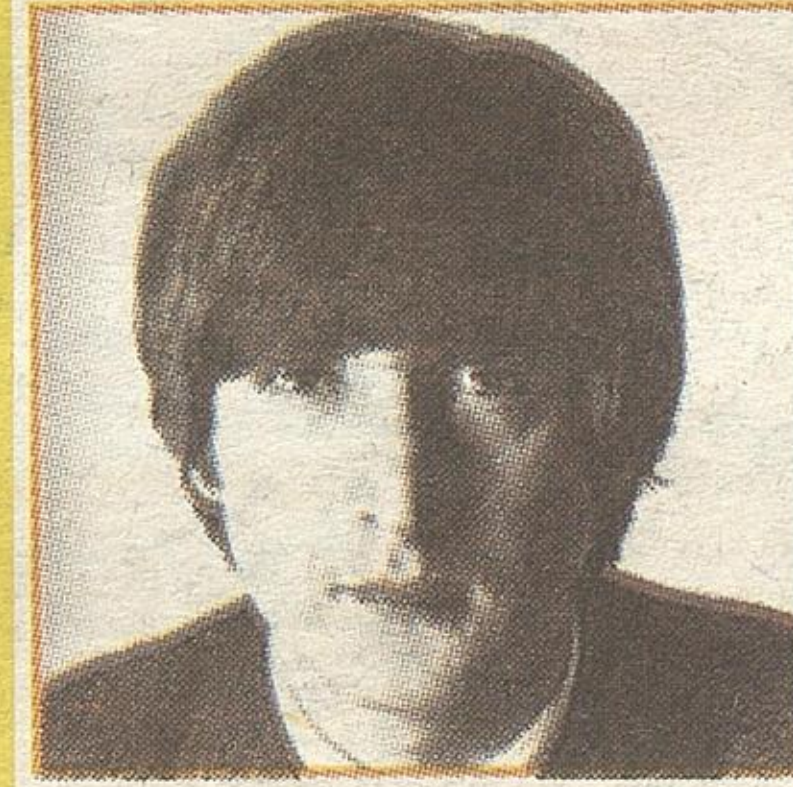
Doda się rozbierze?

Dorocie „Dodzie” Rabczewskiej, wokalistce zespołu Virgin, zaproponowano rozbieraną sesję dla polskiej edycji magazynu „Playboy”. „W grudniu będę miała nie byle jaką sesję, bo świąteczną. Spełniło się moje marzenie” – powiedziała Doda dziennikarzom „Super Expressu”. Obecnie Dorota poświęca każdą wolną chwilę, żeby być razem z mężem Radosławem Majdanem i psem Bąblem. Niebawem czeka ją nawał pracy – w planach ma nagrywanie nowego teledysku do piosenki „Dezyda”, w którym zostanie wykorzystanych parę ujęć z wakacyjnego wideo wokalistki.



Koperta za 250 tys. dolarów

Koperta, na której John Lennon zapisał słowa do piosenki „Give Peace A Chance”, trafi pod młotek na aukcji w Londynie. Eksperti domu aukcyjnego Bonhams szacują, że ta pamiątka po nieżyjącym Beatlesie może osiągnąć nawet cenę 250 tys. dolarów. Słowa piosenki, która została nagrana w pokoju hotelowym w Montrealu podczas jednego z łózkowych happeningów Lennona i Yoko Ono, widnieją na obu stronach starej koperty.



Barbra nie słucha muzyki

Barbra Streisand stara się oddzielać życie prywatne od zawodowego i nigdy nie słucha w domu muzyki. Piosenkarka przyznaje, że muzyka gości w jej domu niezwykle rzadko, a ona sama nigdy nie raczy swoich domowników własnymi przebojami: „Jeżeli nie muszę, staram się nie słuchać muzyki w domu. Nigdy w życiu nie śpiewałam pod prysznicem. Nawet nie przyszło mi to do głowy. To przecież strasznie głupie! Po co miałabym to robić? Pod prysznicem jestem zajęta myciem”.



Czwarte dziecko Beckhamów?

Jak niesie plotka, Victoria i David Beckhamowie zostaną niebawem po raz czwarty rodzicami. Słynna para ma już trzech synów – 6-letniego Brooklyna, 3-letniego Romea i 8-miesięcznego Cruza.

DN (opr. na podst. Internetu)



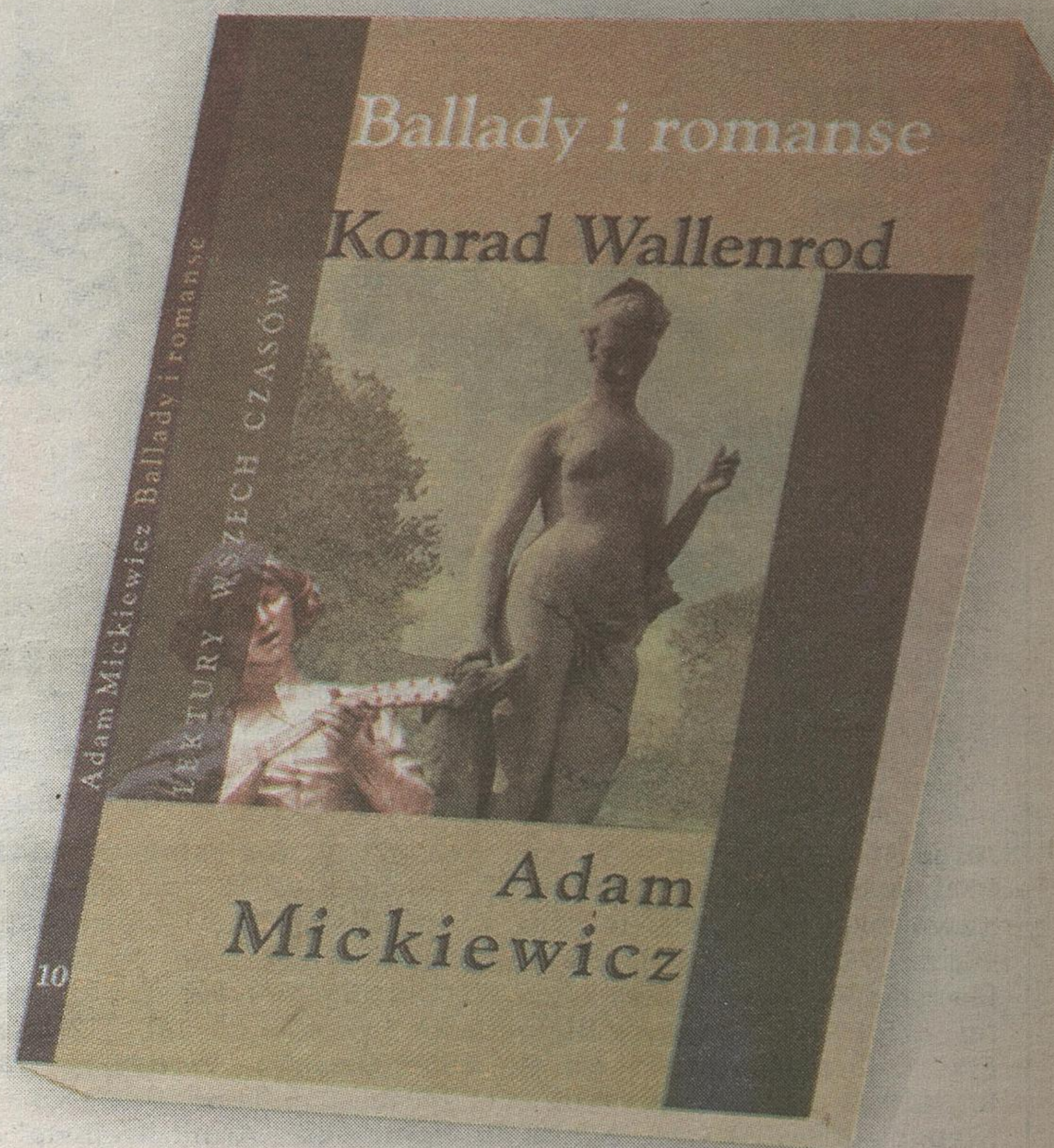
Lektury Wszech Czasów

Wybitne dzieła literatury polskiej i światowej mogą zebrać Czytelnicy „Gazety Współczesnej”. Wraz z początkiem nowego roku szkolnego rozpoczęliśmy dołączać naszą wyjątkową kolekcję Lektur Wszech Czasów. Co wtorek wraz z gazetą można kupić jeden utwór. A każdy z nich jest dziełem wyjątkowym, który wpisał się na listy lektur polskich i światowych.

Do tej pory nasi Czytelnicy mogli kupić lektury: „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza, „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego, „Zemsta” Aleksandra Fredry, „Romeo i Julia” Williama Szekspira, „W 80 dni dookoła świata” Juliusza Verne’a, „Skąpiec” Moliera, „Fraszki, Pieśni i Treny” Jana Kochanowskiego, „Robinson Kruzoe” Daniela Defoe i „Przygody Don Kichota” Miguela de Cervantesa. A już w najbliższy wtorek będzie można nabyć książkę „Ballady i Romanse, Konrad Wallenrod” Adama Mickiewicza.

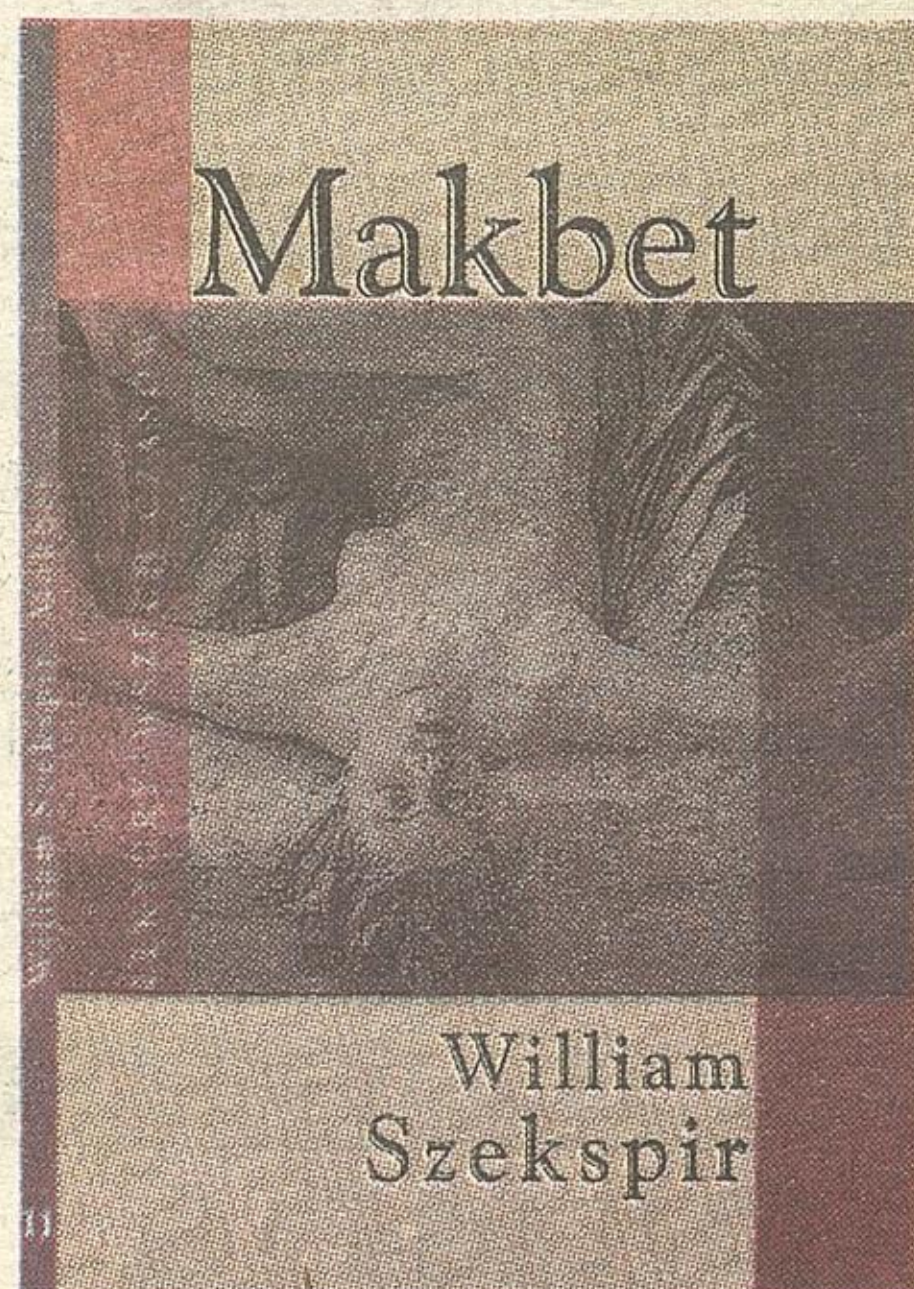
W kolejne wtorki zaś do „Współczesnej” dołączone będą: „Makbet” Williama Szekspira, „Świętoszek” Moliera, „Dzieje Tristana i Izoldy” Josepha Bédiera, „Moralność pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej, „Opowieść Wigilijna” Charlesa Dickensa.

Koszt książki to 3,50 zł plus cena gazety. Można też nabyć samą „Współczesną” bez lektury po zwykłej cenie, tj. po 1,20 zł.



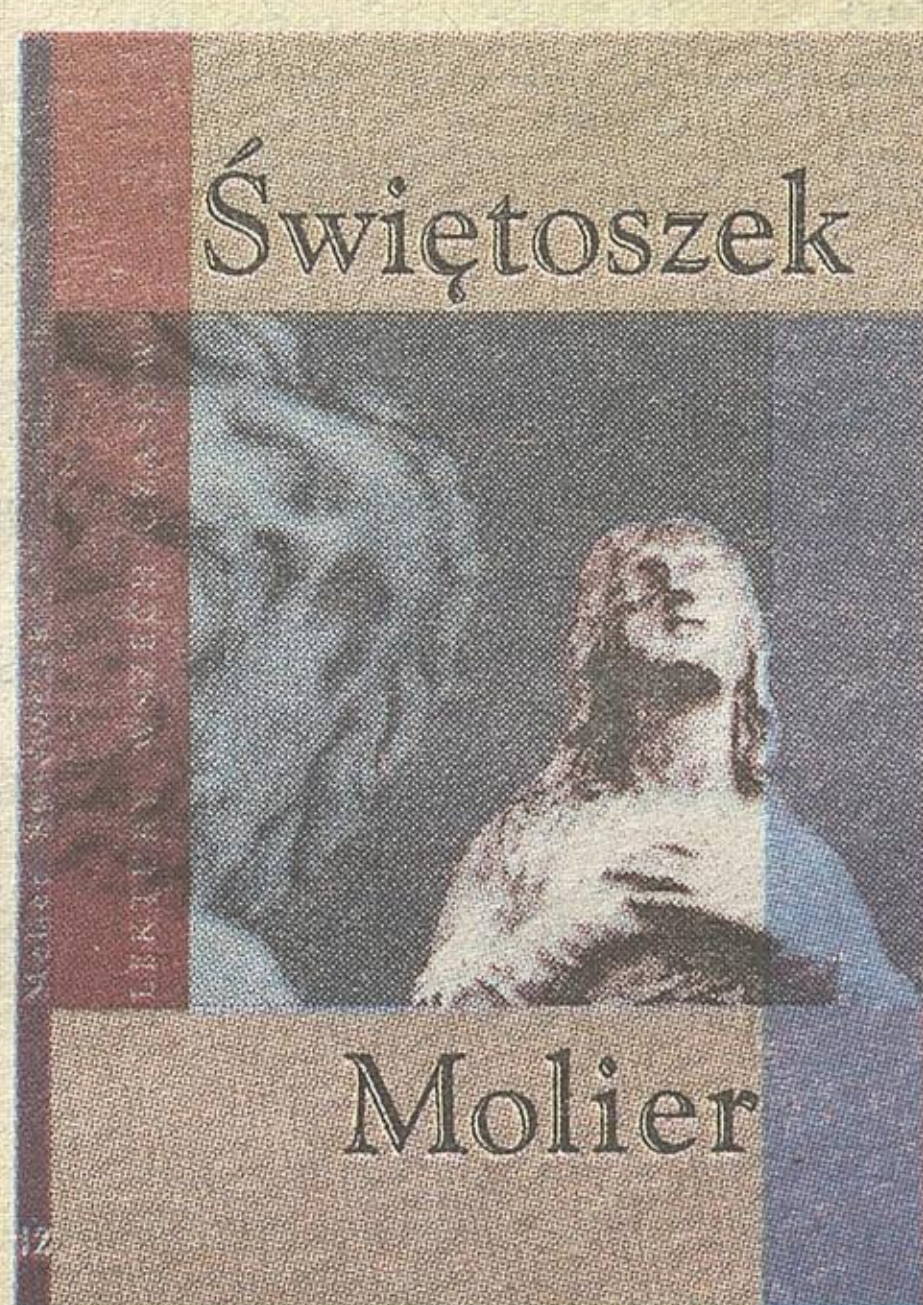
*„Ballady i Romanse, Konrad Wallenrod”
Adam Mickiewicz*

Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną” w następny wtorek, **15 listopada**.



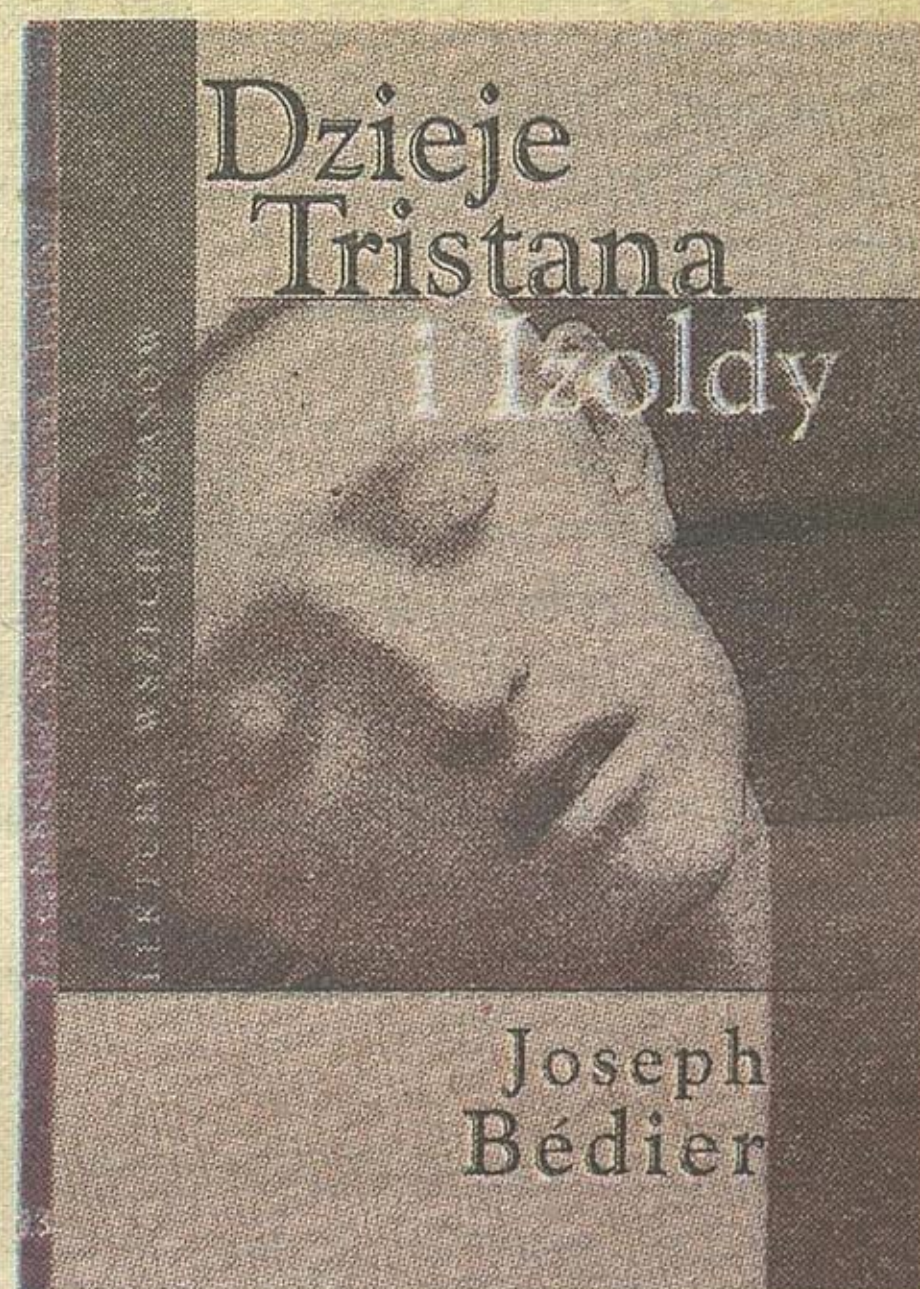
*„Makbet”
William Szekspir*

Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną” we wtorek, **22 listopada**.



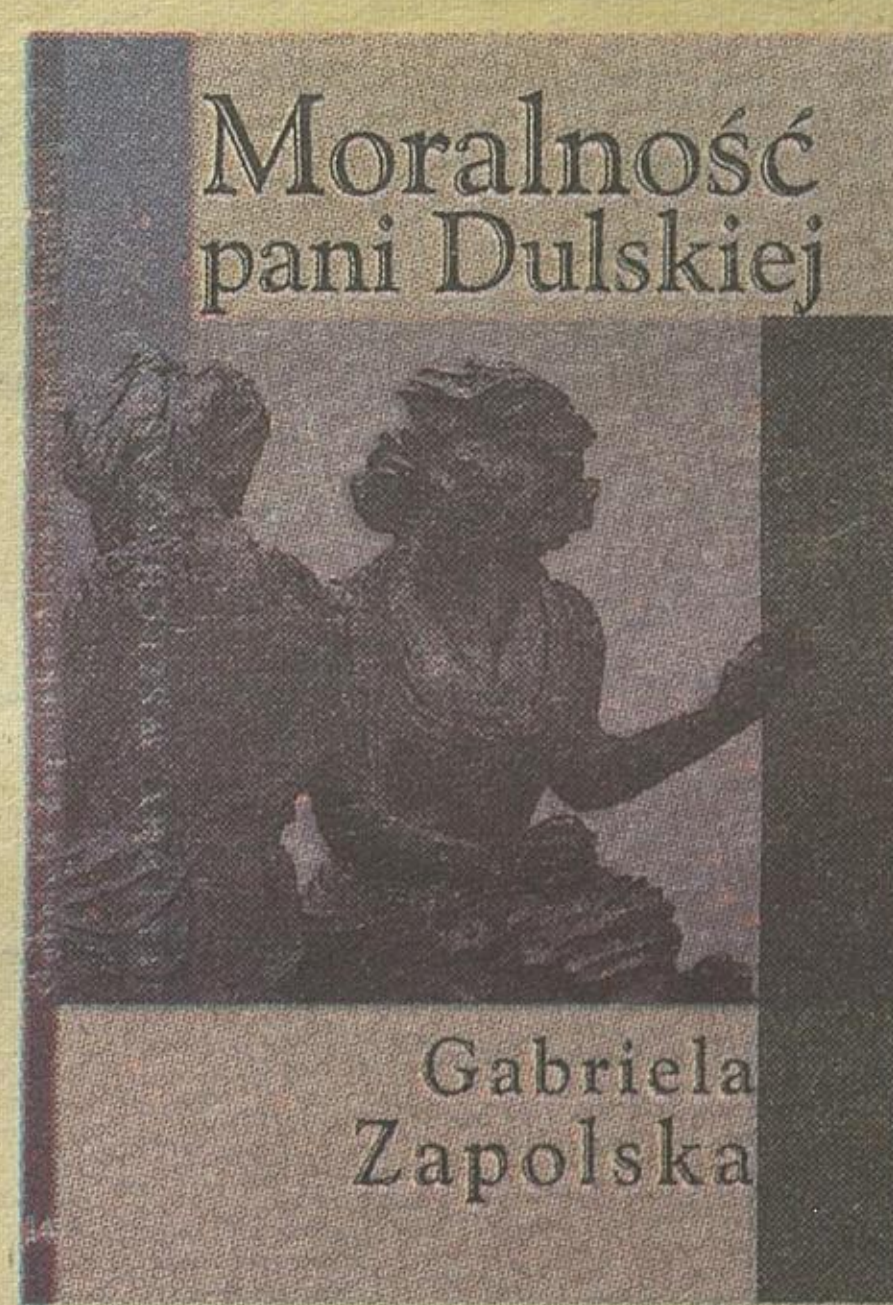
*„Świętoszek”
Molier*

Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną” we wtorek, **29 listopada**.



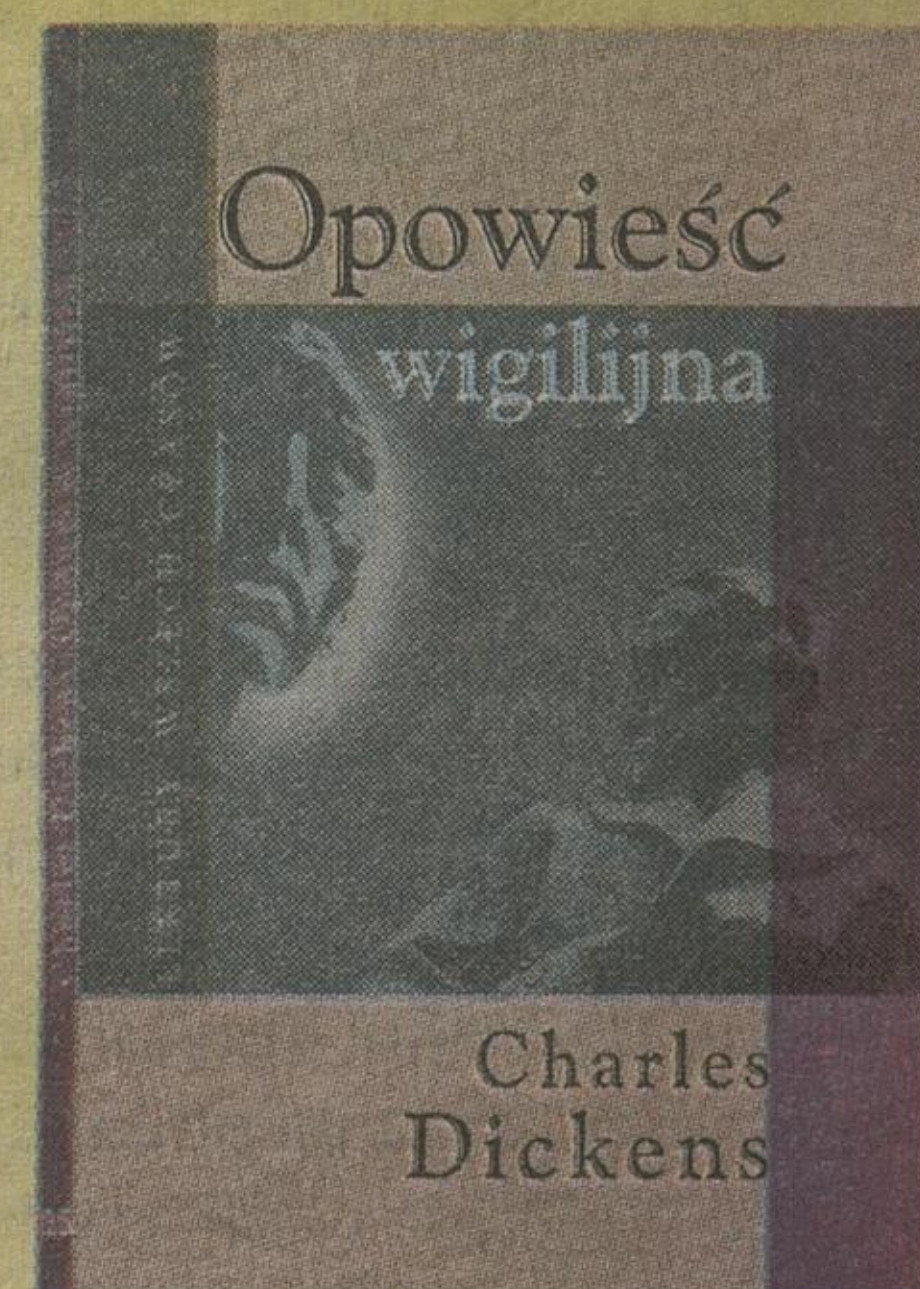
*„Dzieje Tristana i Izoldy”
Joseph Bédier*

Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną” we wtorek, **6 grudnia**.



*„Moralność pani Dulskiej”
Gabriela Zapolska*

Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną” we wtorek, **13 grudnia**.



*„Opowieść Wigilijna”
Charles Dickens*

Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną” we wtorek, **20 grudnia**.

Gazeta
Współczesna

Lektury wszech czasów

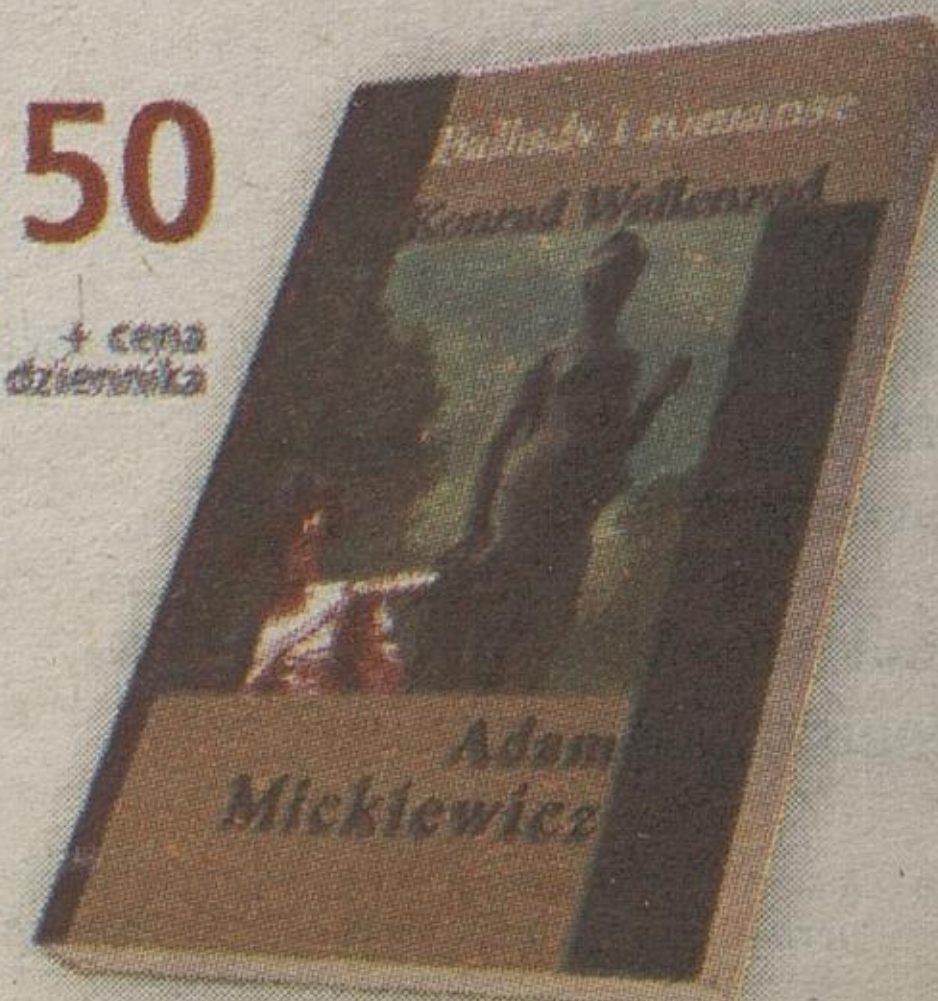


Czytelne?

Już we wtorek 15 listopada
z Gazetą Współczesną

za jedyne **3⁵⁰**
+ cena
dziennika

Adam Mickiewicz
„Ballady i Romanse”,
„Konrad Wallenrod”



Mecenasem kolekcji książek jest
SKOK Stefczyka, oferujący
Pożyczkę ekspresową.

SKOK STEFCZYKA

www.skokstefczyka.pl
infolinia: 0 801 600 100
(koszt połączenia lokalnego)
lub (058) 782 93 00

749,-

MS 170
Moc: 1,8 KM

STIHL®

sugerowane ceny detaliczne

od 1.339,-

MS 230
Moc: 2,7 KM

2.375,-

MS 341
Moc: 4,2 KM

PROFI

w cenie pilarek MS 230 / MS 250

Ostro tniemy... ...markowymi pilarkami STIHL

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową
prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Chorzele** - Grunwaldzka 9, tel. 751 58 92; **Ciechanowiec** - Łomżyńska 60, tel. 600 314 565; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 5937; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Jedwabne** - M.C. Skłodowskiej 2, tel. 217 26 11; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wydminy** - Grunwaldzka 82, tel. 420 92 50. **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Andreas STIHL, Sady, ul. Poznańska 16, tel. 061 816 62 16

Uznana firma z branży wydawniczej
poszukuje młodych, aktywnych i zmotywowanych
kandydatów na stanowiska:

- Specjalista ds. Promocji
- Specjalista ds. rozwoju prenumeraty

Osoba pracująca na tym stanowisku odpowiedzialna
będzie m.in. za przygotowanie projektów działań
promocyjnych, ich realizację, ocenę efektywności i skuteczności

Od kandydatów oczekujemy:

- doświadczenia na podobnym stanowisku,
- mile widziane doświadczenie w branży wydawniczej;
- wykształcenia wyższego;
- umiejętności pracy w zespole,
- samodzielności
- kreatywności,
- bardzo dobrej znajomości programów pakietu MS Office
- dyspozycyjności;
- wysokiej kultury;

Znajomość języka angielskiego będzie dodatkowym atutem

Oferujemy:

- Ciekawą, stabilną, dobrze opłacaną pracę w nowoczesnej firmie w Białymstoku
- Możliwość rozwoju zawodowego i szkoleń

Oczekujemy na Państwa pisemne zgłoszenia zawierające CV i list motywacyjny. Dokumenty prosimy przesłać w terminie 7 dni od ukazania się ogłoszenia pod adresem:

**Biuro Ogłoszeń „Gazety Współczesnej”, 15-419 Białystok,
ul. Św. Mikołaja 1 z dopiskiem „Marketing”**

Prosimy o dopisanie klauzuli:

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 o ochronie danych osobowych”.

Jest PRACA!

W związku z dynamicznym rozwojem firmy Sukces, regionalnego przedstawiciela firmy Avans zatrudnimy wykwalifikowane osoby w BIAŁYMSTOKU na stanowiska:

KIEROWNIK SKLEPU

wykształcenie minimum średnie,
doświadczenie na kierowniczym stanowisku,
dyspozycyjność,
umiejętność analitycznego myślenia,
umiejętność kierowania i współpracy z zespołem.

SPRZEDAWCA

doświadczenie w pracy w handlu,
komunikatywność, znajomość technik sprzedaży,
umiejętność pracy w zespole

Oferujemy stabilną i satysfakcjonującą pracę w prężnie rozwijającej się firmie o ogólnopolskim zasięgu. Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie oferty (CV ze zdjęciem, list motywacyjny) na adres Sukces Sp. z o.o. ul. Hermańska 40, 15-727 BIAŁYSTOK, z dopiskiem REKRUTACJA, tel. (085) 652 66 87. Prosimy o podpisanie i zamieszczenie w ofercie poniższej klauzuli o ochronie danych osobowych: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dn. 29.08.1997r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. 133 poz. 883)

Teraz Twój

Avans



Szkolenie w 100% dofinansowane przez Unię Europejską!!!

Szkolenie skierowane jest do pracowników sektora służby zdrowia, podlegającego procesowi restrukturyzacji i innych osób zagrożonych utratą pracy z powodu procesów restrukturyzacyjnych z Powiatów: Białostocki, Augustowski, Bielski, Grajewski, Hajnowski, Kolneński, Łomża, Łomżyński, Suwałki, Zambrowski

Każdy uczestnik otrzyma w ramach zajęć bezpłatne materiały szkoleniowe: Olejki eteryczne, Płyty z muzyką, Skrypty, Książki, Notatnik + długopis, Materiały szk., Przerwa kawowa

STUDYUM PROFESJONALNEGO MASAŻU

MASAŻ

- Masaż klasyczny
- Masaż relaksacyjny
- Masaż izometryczny
- Masaż kontralateralny
- Masaż segmentarny
- Masaż drenaż limfatyczny
- Kinezyterapia

Zapisy i informacje:



KOMUNIKACJA Z PACJENTEM

- Empatia w kontakcie z pacjentem
- Kierowanie rozmową
- Aktywne słuchanie
- METODY NIEKONWENCJONALNE:**
- Aromaterapia
- Terapie kolorowe
- Zielarstwo
- Muzykoterapia

Agencja Konsultingowo-Edukacyjna
ORDO sp. z o.o.

15-080 Białystok, ul. Elektryczna 1

tel.: (085) 732 22 03,

fax: (085) 740 60 26

e-mail: szkolenia@ordo.info.pl

Zakład Energetyczny Białystok S.A.
15-950 Białystok, ul. Elektryczna 13

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY Nr TI/72/2005 NA:

Budowę i modernizację urządzeń energetycznych na terenie Zakładu Energetycznego Białystok S.A. w następującym obiekcie (zadaniu):

Nazwa obiektu	Nr dok.
Grabówka ul. Malinowa, Białostocka, Jodłowa – budowa i przebudowa sieci energetycznej	596(1,2,3,4,6,7,8)/1/05

Przedmiotem zamówienia jest:

Budowa i przebudowa linii napowietrznych i kablowych SN.

Wymagany termin realizacji zamówienia: **sześć miesięcy od daty podpisania umowy**

W przedmiotowym postępowaniu nie mają zastosowania przepisy ustawy o zamówieniach publicznych.

Podstawa prawna - art.122 ust.1 pkt.3 i art.123 Prawa zamówień publicznych (Dz. U. nr 19 z 2004 r. poz. 177 z późn. zm.).

O udzielenie zamówienia mogą ubiegać się wykonawcy, którzy:

1. Spełniają warunki określone w SWO.

Szczegółowe Wymagania Ofertowe można uzyskać w:

Zakładzie Energetycznym Białystok S.A. - Wydziale Inwestycji i Remontów, ul. Elektryczna 13, budynek H, pok. 105

Oferty należy składać do dn. 25.11.2005 do godz. 10.00 w siedzibie Zakładu Energetycznego Białystok S.A., ul. Elektryczna 13 - Kancelaria,

Otwarcie ofert nastąpi w dn. 25.11.2005 r. o godz. 10.30 w siedzibie Zakładu Energetycznego Białystok S.A., ul. Elektryczna 13, budynek A (świetlica).

Jako najkorzystniejsza zostanie uznana oferta o najniższej cenie.

Zamawiający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w całości bez podania przyczyn.

N2173305gwbo

W cieple domowego ogniska

MOBILX
Autoryzowany Dystrybutor
Oleju Opałowego
Polskiego Koncernu
Naftowego ORLEN S.A.

ul. Wesoła 2,
Wygoda
tel.: 086 219 30 25



A2075905gwbo



BIAŁOSTOCKIE BIURO OGŁOSZEŃ
tel./fax 748-74-30

PRACA

ZATRUDNIĘ

10 murarzy. ☎0505-18-13-13.

AGENCJA „Arsen” zatrudni windykatorów i kontrolerów na teren Augustowa, Suwałk. ☎(087)565-32-85 do 87 wew. 121, lub: ☎(0-87)643-28-31, wew. 21.

ANGLIA. Prace sezonowe, stałe. Umowy. ☎(0-63)261-63-35.

AWISTA w Suwałkach, ☎565-65-65 zatrudni: kierownika produkcji, mistrza działu mechanicznego, montażu. Wymagania: doświadczenie na podobnym stanowisku, kreatywność, dyspozycyjność. Oferujemy: pracę w rozwijającej się firmie, uposażenie adekwatne do wiedzy i zaangażowania.

CIEKAWA praca w dziale handlowym na stanowisku sprzedawcy. Wymagania: wiek 18 do 45 lat, dyspozycyjność przez 5 dni w tygodniu (również studenci zaoczní). ☎(086)216-94-71 - poniedziałek - piątek, godz. 8-16.

KIEROWCĘ do jazdy tirem z naciepą na trasach Polska, Belgia, Rosja, z doświadczeniem - na stałe, okolice Łap. ☎0602-557-199, 0602-591-457, ☎(085)650-21-99.

KUCHARZA z doświadczeniem. ☎(085)742-20-25, po 11.

MEŃCZYŃNĘ do pracy w gospodarstwie. ☎(087)644-67-69.

POMOC w gospodarstwie na stałe (zamieszkanie). ☎0665-335-783.

SPECJALISTĘ marketingu internetowego, www.studioastro.pl/praca ☎0604-544-492.

ZATRUDNIĘ kierowców kat. C, E, ☎0509-097-516.

ZATRUDNIĘ kucharza i stolarza. ☎0600-289-289.

ZATRUDNIĘ technika lub magistra farmacji - praca dodatkowa na godzinę, zastępstwo; Łomża, ☎0605109028.

ZATRUDNIĘ zootechnika.
☎0-606-887-672.

AUTOMOTO

KUPIĘ

POWYPADKOWE skupuję. ☎0501-328-434.

SKUP aut powypadkowych. Zaświadczenia do wyrejestrowania. Sprzedaż części (www.czesci.ambit.pl), ☎(085)7197-542, 0604-95-95-99.

SPRZEDAM

626 w całości lub na części. ☎0503-914-994.

AUDI 80, (1989), gaz, hak, szyberdach, 5.900,-. ☎(085)740-20-13, 0605-898-013.

BMW E-36, 320, (1992), czarny, sportowa specyfikacja, 6.300,-. ☎0880-672-503.

FIAT

PANDA PUNTO

**z klimatyzacją
w posezonowej
NADZWYCZAJNEJ
OFERCIE**

Polmozbyt Plus

Zwycięstwa 10A, tel. (085) 6512-540

FORD mondeo 2.0TDI, (2001), 34.000,-. ☎0509-877-053.

FORD transit 2.5D (1991) max blaszak; ☎0505-563-351.

FORDA mondeo (1997), wersja angielska. ☎0504-140-838.

GOLF III 1.8 benzyna, (1994), czarny, 12.000,-. ☎(085)737-58-28.

JELCZ, (1989), długa skrzynia, ☎0505-825-950.

Ogłoszenia drobne także na str. 7-9.

ZMIENŃ PLASTIK NA NATURALNE DREWNO!

Nowość



**Remontujesz, budujesz,
wykańczasz.**

Masz dom, i chciałbyś go odnowić,
i marzy ci się ciepły domek z drewna.
Wykorzystaj niepowtarzalną okazję!
Możesz pokryć swój domek szalówką
z naturalnego drewna i w bardzo przystępnej cenie

Szalówka
25 zł/m² netto
21 zł/m² netto
szer. 9 - 13 cm

Dak Pol

16-020 Czarna Białostocka, ul. Tartaczna 7
tel. 710 39 60, fax. 710 36 71, email: dakpol_czb@zetobi.com.pl



BIAŁOSTOCKA 13

tel. 718 30 70

fax 718 33 55

- elem. budow. szkielet.
- więźby i łaty
- podłoga
- szalówka imitująca bale
- impregnacja
- transport

SUSZENIE TARCICY

pon.-pt. 7.00-15.00
soboty 8.00-13.00

RATY

ELMiR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANymi

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL

ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

spolem Białystok

**ŁAP
OKAZJĘ**

NIESPOTYKANE PROMOCJE*

**Chleb tradycyjny
na zakwasie!**



1 59
zł/szt.

~~2,09 zł~~

Chleb staropolski 700g



9 89
/kg

~~11,99 zł~~

Karkówka z kością



15 99
/kg

~~18,99 zł~~

Ser królewski



0 89
zł/szt.

~~1,05 zł~~

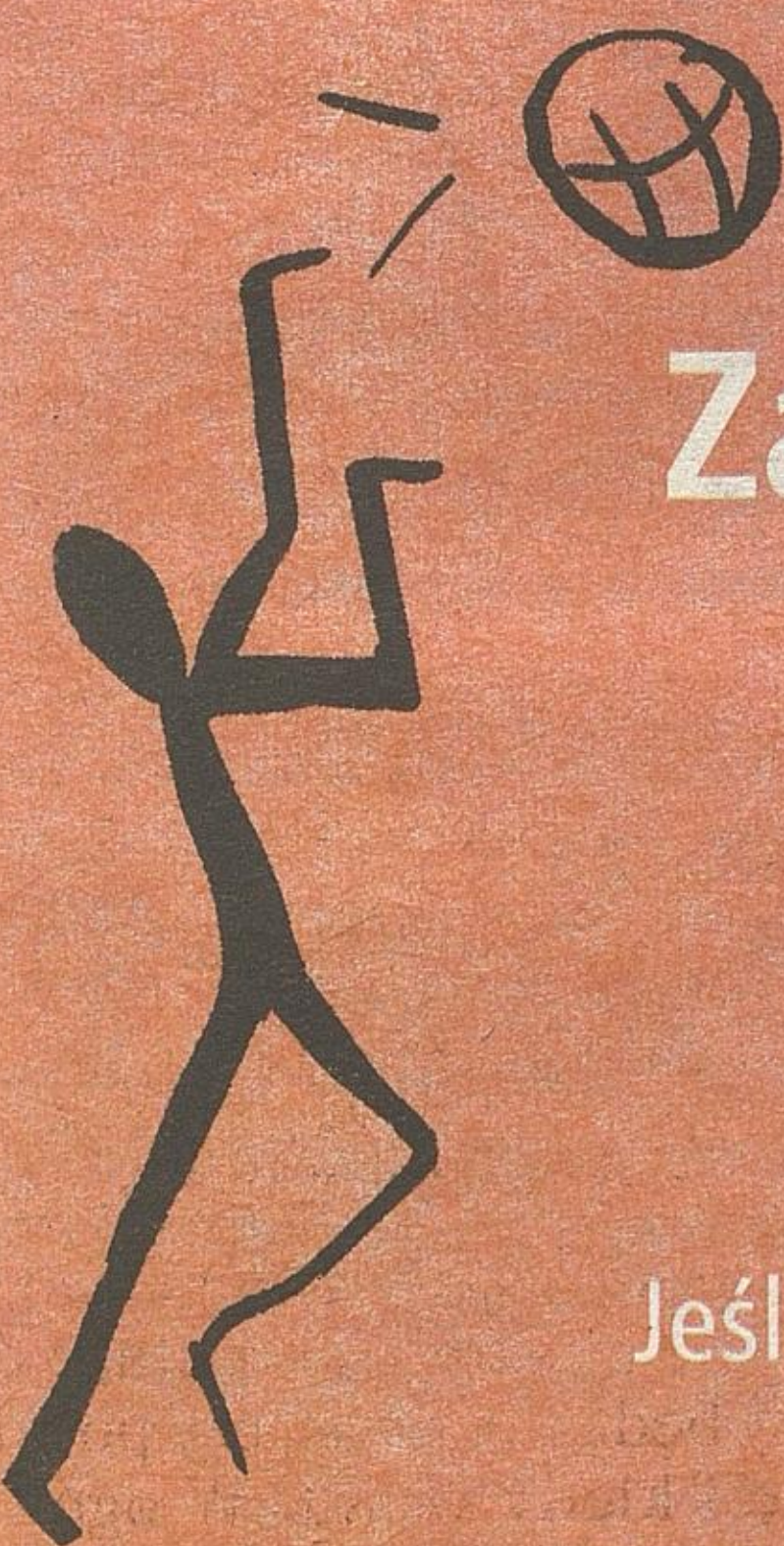
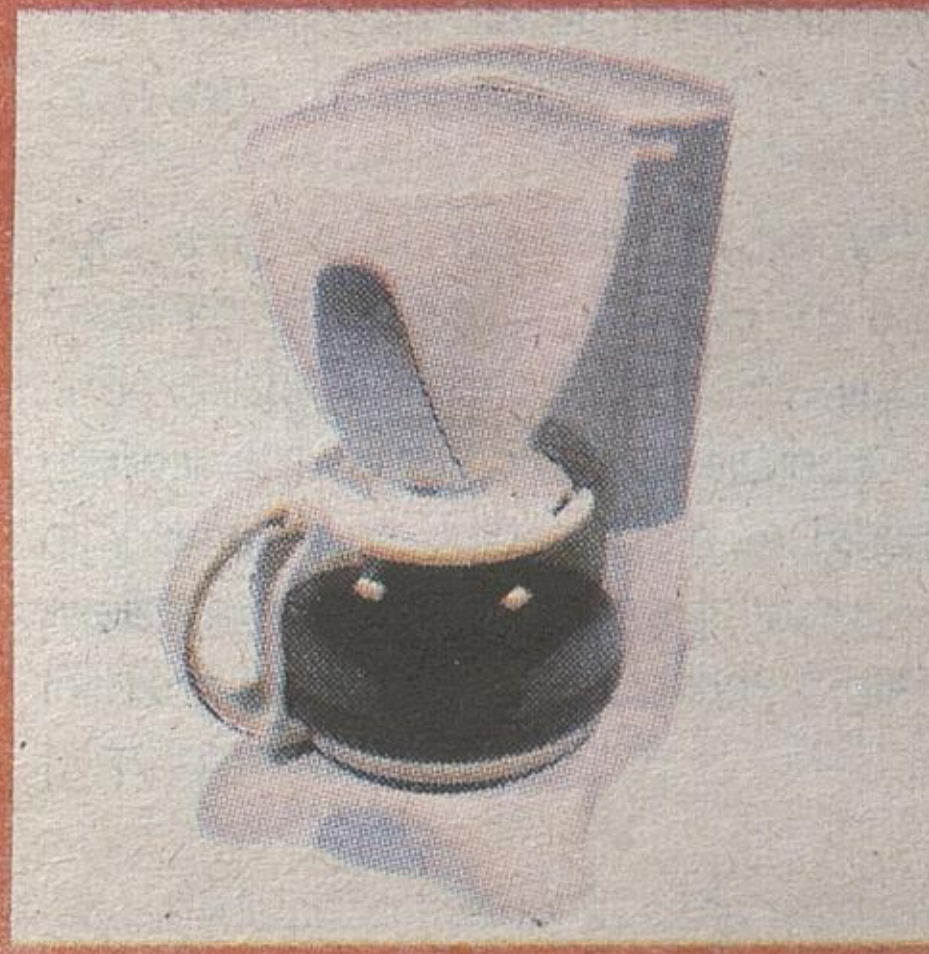
Precle z serem 70g

- „Zodiak” ul. Wrocławska 5 • „Wars” ul. Warszawska 79 • „Mieszko” ul. Mieszka 1 6
- „Tęcza” ul. Brzechwy 3 • „Bazar” ul. Bema 89/2 • „Kometa” ul. Wyszyńskiego 6
- „Wygoda” ul. Traugutta 1 • „Gaj” ul. Gajowa 68 • „Jubileuszowy” Al. J. Piłsudskiego 2
- „Delikatesy” Rynek Kościuszki 15 • „Opalek” ul. M. Curie Skłodowskiej 16 • „Bojary” ul. Słonimska 2/1

www.spolem.bialystok.pl

*promocja ważna od 10 do 16 listopada 2005 r.

KUPUJESZ – GRASZ – WYGRYWASZ



Szanowni Klienci,

Zapraszamy do udziału w doskonałej zabawie!

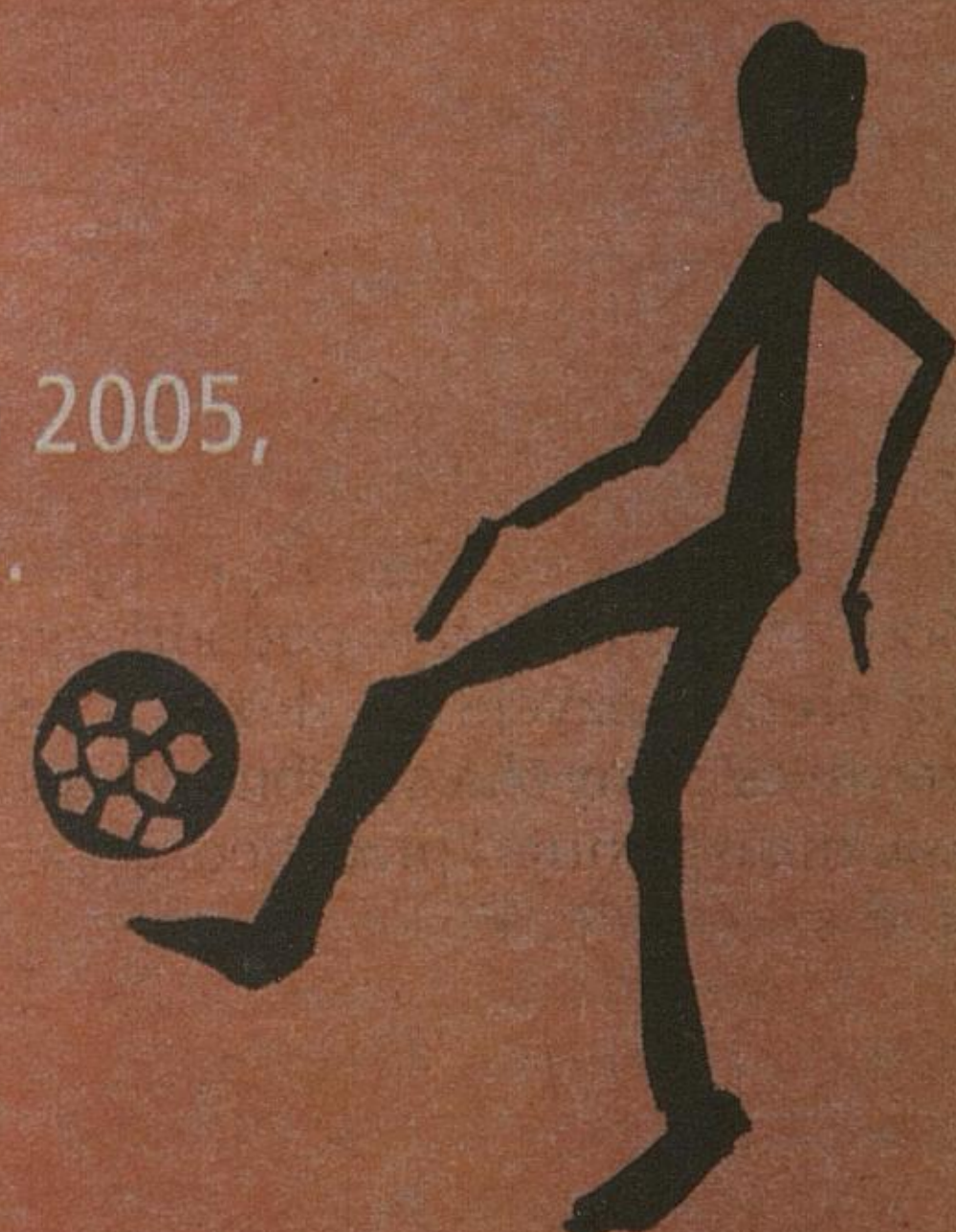
sobota i niedziela

(12-13 listopada 2005 r., w godz. 12-18).

Jeśli zachowasz paragony za zakupy powyżej 50 PLN, zrobione w dniach 7-11 listopada 2005,
masz szansę wygrać atrakcyjne nagrody w konkursach sportowo-zręcznościowych.

Zapoznaj się z regulaminem konkursu dostępnym na ulotkach, które otrzymasz wraz z paragonem
przy każdym zakupie na terenie Galerii Auchan. Pełny regulamin konkursu Kupujesz-Grasz-Wygrywasz
będzie dostępny w dniach 12-13 listopada u Organizatora akcji.

*na zdjęciach przedstawiono propozycje nagród.



Centrum Handlowe Auchan

Białystok, ul. Produkcyjna 84

Godziny pracy Galerii:

poniedziałek - sobota: 9.00 - 21.00

niedziela: 9.30 - 20.00

**Galeria
Auchan**

Kącik samotnych serc



Kochani!

„Zastanawiam się, czy warto nadal próbować kogoś poznać. Są takie chwile, w których brakuje nadziei a zarazem odwagi, żeby ponowny raz prosić Cię o umieszczenie mojego anonisu. Z ostatniej znajomości pozostało mi rozczarowanie, ale uwierzyłam, że następnym razem może się uda i nadal szukam kogoś, komu mogłabym zaufać. Czy to możliwe, że szczęście mi dopisze a los się do mnie uśmiechnie i w końcu znajdę tego jedynego, na dobre i na złe?... Nie wiem, ale na pewno będę dalej szukać...” – tak napisała do mnie jedna z kobiet zamieszczających swój anonis. Moi drodzy – pomimo dotychczasowych niepowodzeń – nie poddawajcie się. Nie żyćcie biernie, nie czekajcie, aż los ześle Wam tę jedyną czy tego jedynego! Szukajcie. Spotykajcie się z przyjaciółmi, krewnymi, odnówcie stare znajomości, a przed wszystkim... piszcie do nas! W ten sposób zwiększacie szanse na to, że samotność już wkrótce okaże się tylko złym wspomnieniem...

Sara

Samotna, lat 60: Jestem osobą sympatyczną, romantyczną o wrażliwym sercu. Lubię spacerować i podróżować. W życiu cenię szczerość, uczciwość i odpowiedzialność. Świat jest zbyt piękny a życie zbyt krótkie, by spędzać je w samotności. Szukam przyjaciela w podobnym wieku, o podobnych cechach i zainteresowaniach, bez nałogów. Napisz do mnie, jeśli możesz, podaj numer telefonu, to na pewno przyspieszy kontakt. Jesień swojego życia możemy spędzić miło i we dwoje...

(88778)

Kawaler, lat 41: Mam 173 cm wzrostu. Nie jestem ani zamożny, ani wykształcony, lecz miły, szczerzy, wierny, nigdy niekarany, nie mam nałogów ani zobowiązań. Lubię przyrodę. Poznam miłą, spokojną domatorkę w wieku do lat 45, która czuje się samotna i chce mieć przyjaciela zarówno na pogodę, jak i na niepogodę. Proszę, aby pani, która do mnie napisze, nie była przesadnie szczupłą. Najlepiej, żeby mieszkała w okolicach Sejna, Suwałk, Augustowa. Zdjęcie bardzo mile widziane. Na pewno odpowiem na każdy poważny list. Czekam.

(88779)

Samotna, lat 48: Mam średnie wykształcenie, mieszkam i pracuję w Elku. Mam 166 cm wzrostu, jestem szczupłą. Poznam pana do 55 lat, bez nałogów, stanu wolnego, raczej wysokiego, poważnie traktującego życie, lubiącego ciepło domowego ogniska, opiekuńczego. Czekam na poważne oferty. Napisz – niczym nie ryzykujesz!

(88780)

Pogodny, lat 51: Jestem średniego wzrostu, nie mam żadnych nałogów. Wychowuję dzie-

cko w wieku szkolnym. Cenię szczerość i uczciwość. Może napisze pani, która zechciałaby zmienić miejsce zamieszkania i zostać z nami na zawsze? Mamy własne mieszkanie. Wiek pani nie ma większego znaczenia. Czy ktoś do nas napisze? Czekam z niecierpliwością. Proszę tylko o poważne oferty. Odpiszę na każdy list! Proszę cię – napisz.

(88781)

Samotna, lat 33: Kobieta atrakcyjna, elegancka, zadbana, o pogodnym usposobieniu. Interesuje się sportem, dobrą muzyką, lubi spacerować, dobry film. Pozna pana wysokiego, opiekuńczego, o podobnych zainteresowaniach w wieku od 33 do 40 lat, kawalera bez nałogów, z Suwałk lub okolic. Odpowiem na wszystkie listy. Telefon na pewno przyspieszy kontakt.

(88782)

Tajemniczy, lat 26: Nie będę zbyt długo się opisywał, bo cóż można opisać w kilku zdaniach? Mam wady i zalety. Jeśli chcesz wiedzieć, jakie, napisz. Oczekuję na listy od dziewcząt w wieku od 20 do 26 lat, a szczególnie od tej jedynej, to znaczy – szczerzej, sympatycznej, wesołej dziewczyny, która zechciałaby mnie bliżej poznać. Napisz.

(88783)

Lalka: Poznam pana, z którym chciałabym spędzić miło wolny czas, Sylwestera i nie tylko... Chciałbym, żeby pan był wykształcony, kulturalny, wysoki, wysportowany a przede wszystkim... miał serce i duszę. Pan powinien mieć ukończone 45 lat. Napisz! Czekam!

(88784)

Samotny po czterdziestce: Mam 180 cm wzrostu, włosy ciemne, szpakowate. Jestem zadbanym, zaradnym i przystojnym chłopakiem. Lu-

Jeśli chcesz, aby Twój anonis ukazał się w „Gazecie Współczesnej” – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonisu), adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,30 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji.

Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anonis ukazał się w Kąciku Samotnych Serc, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej”, 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc. Listy można też wrzucać do żółtej skrzynki przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

SARA

bię dobry film, muzykę i taniec oraz spacerować. Nie szata, wygląd czy wykształcenie świadczą o człowieku, lecz charakter i wrodzona inteligencja. Chciałbym poznać panią, która powinna być zadbaną, umiejącą poruszać się i być niezależną finansowo, powinna też być zgrabną. Myślę o poważnym związku. Zdjęcie mile widziane.

(88785)

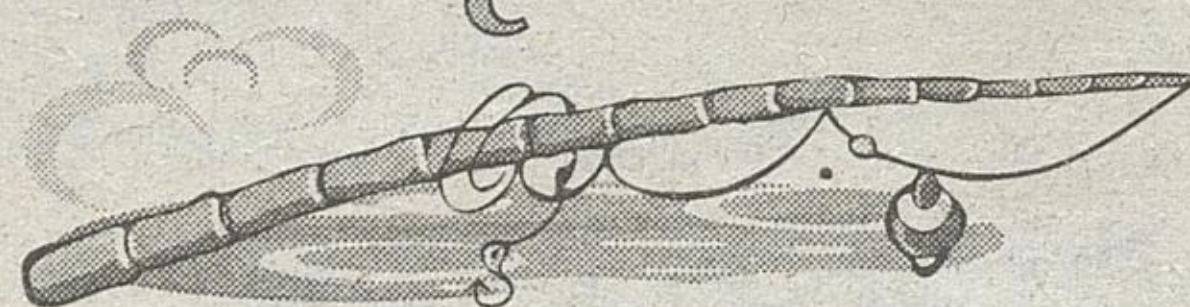
Samotna: Wzrost średni, bez nałogów, bez zobowiązań finansowych. Jestem katoliczką. Posiadam mieszkanie własnościowe o powierzchni 58 mkw. Cenię szczerość, uczciwość, odpowiedzialność i obowiązkowość. Jestem wdową, kobietą bardzo elegancką i zadbaną, sympatyczną, o gorącym sercu. Interesuję się geografią, sportem, filmem. Szukam drugiej połówki na dobre i na złe. Pan powinien być kulturalny, bez nałogów i bez zobowiązań finansowych. Powinien mieć wykształcenie średnie względnie wyższe, wiek – od 69 do 75 lat. Mile widziane prawo jazdy. Proszę o poważne listy i podanie numeru telefonu – to przyspieszy kontakt.

(88786)

Stateczny: Mężczyzna stateczny, poważny, ze sporym doświadczeniem życiowym, który coś w życiu osiągnął. Nie będziesz się z nim wstydiła pójść na potańcówkę lub wyjechać za miasto. Trochę domator zamknięty w sobie, ale do rozruszania przez właściwą osobę. Od dawna niezależny, bez zobowiązań pozna ciebie – szczupłą, ładną, o milej prezencji z poukładanym życiem panią do lat 48, która ma w sobie to „coś”, co pozwoli na zapalenie ognika między nami. To, jak długo i intensywnie będzie się palił, zależy będzie od mądrości i umiejętności pielęgnowania go przez nas – dwie dorosłe osoby. Napisz – czekam.

(88787)

WĘDKARSTWO NAJZDROWSZY Z NAŁOGÓW



Jesienny spektakl

Otaczająca nas przyroda, jakby ostatkiem sił przyspieszyła przed metą, by już niedługo odpocząć po jesiennym maratonie. Warto zatem rozkoszować się listopadowym spektaklem.

Dla mnie jesień to przede wszystkim czas rzecznych dołów, przepastnych głębin i zamieszkujących je szczupaków i sandaczy. To także czas kiedy mogę się spokojnie wypaść, a świt pozostawiam ptakom, gdyż brań o świcie jest jak na lekarstwo, a dodatkowo zniechęci nas może jesienna ziębiąca mgła. Kiedy nad wodą melujemy się o godzinie 8 czy 9, możemy liczyć że za godzinę czy dwie, gęsta jak mleko mgła opadnie, a poranne słońce zachęci nas do pieszej wycieczki brzegiem rzeki. Jedno jest pewne, nie tak nie cieszy jak złowiony okaz ale pobyt nad wodą można utrwalić w kadrze. Spacerując nad rzeczniczymi łakami, możemy dostrzec prawdziwy balet w wykonaniu tysięcy ptasich aktorów. Nad brzegiem rzeki, w poszukiwaniu tłustych kąsków ukrytych w mule, uwijają się stada brodziec, kulików, które wykorzystują rzekę jako przydrożny zajazd, w swojej długiej podróży. Na wodzie zaroilo się od kaczek, jakby na zerwanie zleciały się krzyżówki, cyranki, płaskonosy. Wybierając się nad wodę warto zabrać ze sobą lornetkę i kieszonkowy przewodnik do rozpoznawania ptaków.

A co się dzieje w wodzie?!

Pod pozornie zaspanym i martwym lustrem wody, toczy się prawdziwa walka o przetrwanie, gdyż właśnie teraz drapieżcy przygotowują się do srogiej zimy zbierając zapasowe kalorie. Teraz wybierając się nad wodę, podstawowy arsenał powinny stanowić gumy w rozmiarach od 7-9 cm, chociaż czasami warto założyć coś większego, rippery i twistery zbroimy na główkach nawet do 25g, gdyż tylko takie pozwolą nam osiągnąć drapieżników ukry-

tych w głębokich dołach, dodatkowym uzupełnieniem będą wszelkiej maści wahadłówki, z niezawodną „algą” na czele, i głęboko schodzące wobler. Żyłka minimum 0,18 mm, ale lepsza byłaby plecionka 0,10 mm. Tak wyposażeni możemy rozpocząć rzeczna batalię!

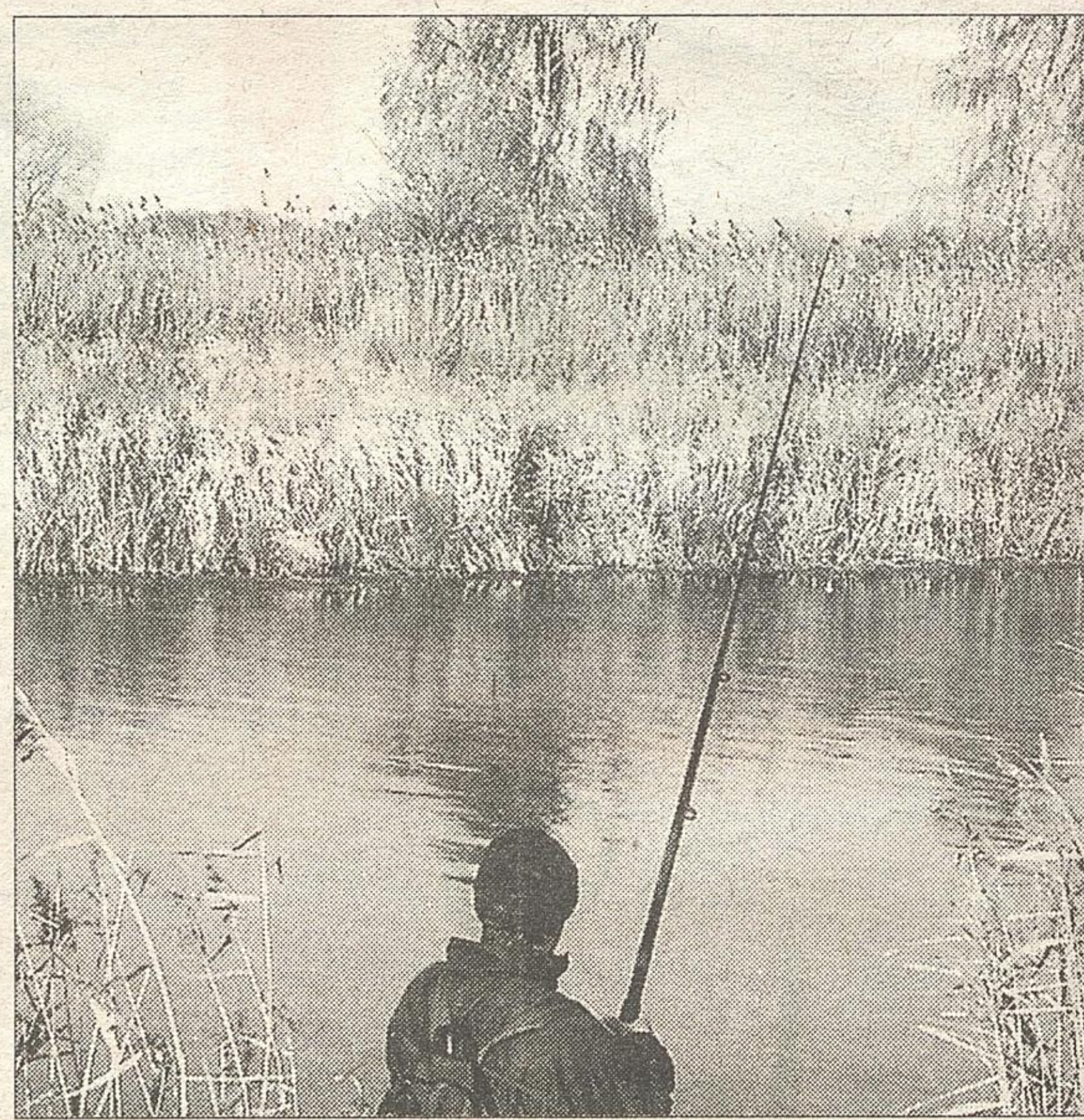
Technika łowienia? Jak kto lubi, tylko się nie spieszyć! Późna jesień to okres w którym kluczem do sukcesu jest szybkość prowadzenia sztucznej przynęty.

Chciałbym wspomnieć o jeszcze jednym elemencie ekwipunku. Termos z herbatą. Będzie szczególnie cieszyl, w najchłodniejsze dni. Ryby na pewno wynagrodzą nasze starania i cierpliwość, a nawet jeśli tego dnia akurat odmówią współpracy, to i tak miło popatrzeć na jesienny balet przyrody, tym bardziej, że sala mniej zatłoczona, a bilety były darmowe.

Przy sposobności warto nadmienić, że jesień jest nieco ponura u wędkarzy zrzeszonych w PZW Łomża. Okręg łomżyński PZW stracił najzasobniejsze w ryby akweny a to pociągnęło za sobą zmniejszenie liczby miłośników wędkarstwa zabawowego. Pozostało zaledwie 14 z 28 kół wędkarskich. Kasy ubył.

Działacze okręgowi są jednak dobrej myśli. Trwają negocjacje na temat fuzji z okręgiem warszawskim.

Antoni Remiesz
a.remiesz@wspolczesna.pl



HOROSKOP

KOZIOROŻEC 23 XII - 20 I

Twój optymizm świetnie podziela na całą rodzinę. Dobre dni na załatwianie zaległych spraw. Niespodzianki w sferze rodzinnej. Pokusisz się o śmiałe posunięcia. I będziesz mieć więcej czasu na rozmowy z bliskimi. Uśmiechniesz się do bardzo przyznanego Barana.



WODNIK 21 I - 19 II

Śmiałe plany i poważne interesy. Zachowasz zimną krew i hart ducha. Zwrócisz się zarówno ku starym, jak i zupełnie nowym znajomym. Prawdopodobnie pojawi się szansa na współpracę z Panną. Wykorzystasz swój urok osobisty. Czy w uczuciach zaświeci słońce?



RYBY 20 II - 20 III

Będziesz trzymać rękę na puli i z ostrożnością wytyczysz nowe plany. A do gwałtownych zmian podejdziesz z powątpiewaniem. Spłętnienie obowiązków, ale nie zaczniesz narzekać na nadmiar pracy. Dobry czas na uporządkowanie spraw prywatnych.



BARAN 21 III - 20 IV

Prawdopodobnie będziesz mógł wykorzystać zaległe, wolne dni. Finansowe zagadnienia raczej nie będą najważniejsze. Wstrzymasz się z rodzinnymi wymówkami. Po chwilowych emocjach docenisz szczerą chęć bar-dzo Ci bliskiej osoby.



BYK 21 IV - 21 V

Uczucia mogą brać górę nad racjonalizmem. Zadbaj o siebie i pomyśl o przyszłości. To pomoże uporządkować rozdergane emocje. Osiągniesz ważny cel, ale chyba nie będziesz chciał na tym poprzestać. Pamiętaj o drobnych obowiązkach, to one mogą stanąć na Twojej drodze.



BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI

Jakieś rzeczy masz w zasięgu ręki. To zaprocentują wcześniejsze, mądre przygotowania. Natłok informacji niekoniecznie sprzyja wewnętrznemu skupieniu. Możesz liczyć na wsparcie ze strony Strzelca. Pod koniec tygodnia przyda się aktywny wypoczynek.



RAK 23 VI - 22 VII

Niejedną kuszącą propozycję. Trzymanie się konkretnego planu może Cię sporo kosztować. Niewykluczone, że teraz odwiedź rodzinne strony. Definitywnie zakończysz stare sprawy. Na Twojej drodze stanie ktoś interesujący i do tego godny zaufania.



LEW 23 VII - 23 VIII

Dobre dni na poprawienie nie tylko rodzinnych relacji. Nadmierna pewność siebie może być zgubna. Celne argumenty pozwolą na partnerską dyskusję z Baranem. Pozwolisz sobie na odrobinę szalerstwa. Nie jest wykluczony udany maraton po sklepach.



PANNA 24 VIII - 23 IX

Szansa na więcej wolnego czasu. Już teraz pomyślisz o zacieśnianiu kontaktów ze znajomymi. Podtrzymasz inwestycję, na których Ci bardzo zależy. Właściwa ocena sytuacji pomoże uniknąć nieporozumień. Jakies wątpliwości w sferze uczuciowej. Tak bywa.



WAGA 24 IX - 23 X

Dbaj o siebie. Może warto solidnie zabrać się za przebieżenie? Twoje niekonwencjonalne pomysły mogą być kluczem do sukcesu. Poświęcisz więcej czasu na zaległą korespondencję. Zarysują się perspektywy na naprawdę dobre relacje z Koziorożcem.



SKORPION 24 X - 22 XI

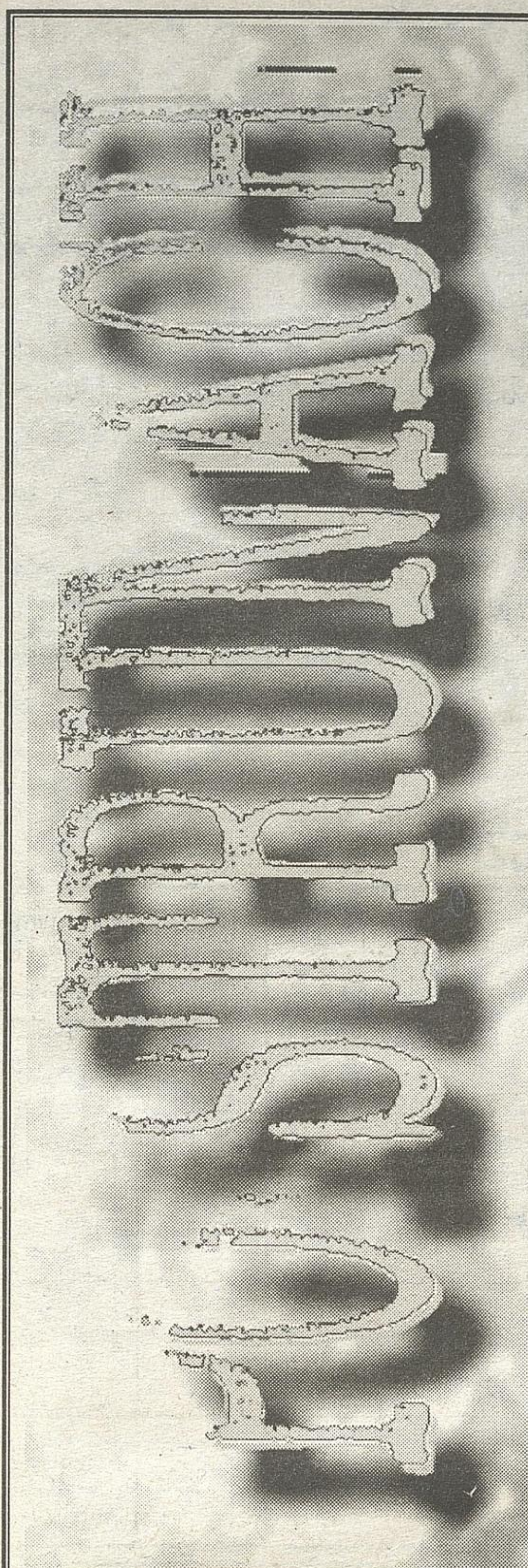
Wstrzymasz się z niepotrzebnymi wymówkami. Postaraj się i nie pomył prawdziwego zaangażowania z chwilowym zauroczeniem. W domu spokojnie, ale nie nudno. Większe skupienie na rozwiązywaniu zawodowych spraw. Przyjmiesz interesujące zaproszenie.



STRZELEC 23 XI - 22 XII

Jesteś z natury pracowitą osobą. A w ważnej sprawie nabierzesz przekonania, że wszystko jest w zasięgu Twoich możliwości. Cierpliwie czekaj na pewną wiadomość, wkrótce powinna nadejść. Możesz liczyć na poparcie. Nie finanse nie będziesz narzekać.





ZE SŁUCHU



Kto nie lubi Madonny

Piosenki z nowego albumu Madonny „Confessions On A Dancefloor” już trafiły do Internetu, choć handlowa premiera płyty zaplanowana została dopiero na najbliższy poniedziałek. Madonna bardzo zdecydowanie próbowała bronić się przed „wyciekami” utworów – wytwórnia nie wysyłała dziennikarzom nawet promocyjnych kopii albumu do recenzji. Nie wiadomo, jak doszło do pojawienia się utworów w sieci. Jednak nawet osoby, które brzydzą się internetowym piractwem, mogły w tym tygodniu usłyszeć – promujący nowy album – singiel „Hung Up”.

„Wyciek” utworów to nie jedyna nieprzyjemność, jaka ostatnio spotkała wokalistkę.

– Madonna wygląda jak stara prostytutka – tak podsumowała ubiegłotygodniowy występ amerykańskiej wokalistki podczas rozdania MTV Europe Music Awards Sharon Osbourne, żona Ozzy’ego, wokalisty BLACK SABBATH. Przy okazji skrytykowała inne liczne kreacje Madonny, zarzucając jej „nieszczerłość”. Nie wiadomo, jak szczerść ma się do udziału w reality-show „Osbourne’owie”, którego Sharon wraz z rodziną była gwiazdą.

Podwójnie solowy
Abra dAb

Na początku przyszłego miesiąca do sklepów trafi drugi solowy album lidera KALIBRA 44 – Abra dAb’a. Oprawą graficzną okładki albumu, który będzie nosił tytuł „Emisja spalin”, zajmie się – podobnie jak w przypadku debiutu – pochodzący z Białegostoku Kobas Laksa. Do końca listopada ma być przygotowany przez niego teledysk do pierwszego singla. Jak już pisaliśmy, Kobas

Laksa jest laureatem „Yacha internautów” za teledysk do utworu Abra dAb’a „Rapowe ziarno 2”.

– Nowy album już jest skończony. Teraz płyta przejdzie mastering, a później pójdzie do produkcji. Planuję wypuścić album na początku grudnia – powiedział serwisowi cgm.pl dAb. – To moja druga solowa płyta. Rzekłbym nawet, że bardziej solowa niż debiutancka „Czerwony album”.

Płyta będzie zawierać 12 wyłącznie nowych utworów. Muzyką zajęli się dAb, Jajonasz, Zusto i IGS, natomiast za skreśce odpowiedzialni są DJ Feel-X oraz DJ Bart. Wśród gości znaleźli się m.in. Gutek, Numer Raz, Joka i INDIOS BRAVOS.

Heroinowe recepty
Lemmy’ego

Lemmy Kilmister, lider metalowej legendy MOTORHEAD wezwał brytyjski rząd do legalizacji heroiny. Muzyk wystąpił z tym wezwaniem podczas przemowy w walijskim parlamencie, gdzie pojawił się na zaproszenie członka Partii Konserwatywnej. Zdaniem Lemmy’ego legalizacja heroiny – najbardziej śmiertelnościowego narkotyku, sprawi, że dilerzy znikną z ulic, a młodzi ludzie przestaną trafiać do więzień za udział w obrocie środkami odurzającymi. Lider MOTORHEAD przedstawił też receptę na walkę z uzależnieniem od heroiny: jeśli narkotyk ten będzie dostępny na receptę, będzie wiadomo, kto go zażywa. Ponadto zdaniem Lemmy’ego większość uzależnionych może normalnie pracować, o ile będzie miała zapewniony dostęp do legalnej heroiny. Inaczej większość narkomanów nie ma szans na rehabilitację.

Tribute to Doc

Równo za miesiąc, w niedzielę, 11 grudnia, w warszawskim klubie Proxima przy ul. Żwirki i Wigury 99a odbędzie się koncert, poświęcony zmarłemu w tym roku genialnemu perkusistcie VADER. DIES IRAE i wielu innych zespołów – Krzysztofowi „Doc” Raczkowskiemu. Koncert odbędzie się za zgodą rodziny zmarłego, a cały dochód zostanie przekazany Oli i synkowi Doca – Mauryemu. Zespoły nie otrzymają honorariów, ani zwrotów kosztów podróży.

Gospodarzem koncertu będzie zespół VADER. Poza tym wystąpią CETI (heavy metal), HATE (death metal), białostocki DEAD INFECTION (grind core), LOST SOUL (death metal), CORRUPTION (stoner rock), AZARATH (death metal), CHAINSAW (heavy metal) oraz VIRGIN SNATCH (thrash metal).

POCZĄTEK koncertu o godz. 17, a bilet kosztuje 20 zł. Organizator – Massive Management liczy na jak największą frekwencję. Cel jest bowiem szczytny.

opr. DJ B

GDZIE TEN CZAD?

✓ 13 listopada, niedziela, „Trzy Korony”, ul. Młynowa 14, Białystok; kolejny przystanek na trasie „Baltic Assault Tour 2005”, w ramach której występują legenda fińskiego grind core’a, grająca nieprzerwanie od 1991 r. INFERIA (pure porno grind) oraz dwa białostockie twory w postaci SQUASH BOWELS (gore grind) i NEUROPATHIA (pimp grind).



✓ 15 listopada, wtorek, godz. 19 (drzwi)/godz. 20 (początek koncertu); Białystok, klub Gwint, ul. Zwierzyniecka 10; w ramach trasy promującej nową płytę „AEIOU” zagrają SISTARS, a przed nimi imprezę będzie rozkręcać DJ Romek; bilety (20 zł w przedsprzedaży, o 5 zł droższe w dniu koncertu) można kupić w Gwincie, sklepie Tango oraz pubie Amigos przy ul. Malmieda;

Dla Czytelników „Po \$trunach” mamy dwa pojedyncze zaproszenia na ten koncert. Aby je otrzymać, wystarczy w poniedziałek, 14 listopada, przyjść do redakcji „Współczesnej” (ul. św. Mikołaja 1, V p.) z piątkowym wydaniem gazety.

RECENZJA

MOLLY HATCHET „Warriors Of The Rainbow Bridge”

SPV/Mystic (2+1/2 \$truny)

Powrót po paru latach nieobecności (nie licząc albumów koncertowych) jednej z gwiazd southern rocka, pochodzących z tego samego Jacksonville, co LYNARD SKYNYRD to poważna sprawa. Poprawielem wtedy kowbojski kapelus na głowie, po schodkach wdrapałem się do szoferki „nastokolowej” ciężarówki, odpalilem silnik i... jedziemy. „Son Of The South” – wyraźnie zabarwiony bluesem hard rock z mocnym riffem, wpadającym w ucho refrenem, żerającym chórkami i zdartym głosem Phila McCormacka, który niejedną butlę whisky osuszył, czyli esencja southern rocka. Pedal gazu bliżej podłogi. Nie zwolnilem przy „Moonlight Dancin’ On The Bayou”, ani przy „I’m Ready For You”, choć śmiesznie komercyjną jak rura wydechowa spalinali, ale „drive u” trudno mu odmówić. O „Roadhouse Boogie” już zawczasu wszystko mówili tytuł, choć silnik zaczął pracować nierówno, nabierając mocy tylko przy energetycznym refrenie. Energetycznym na miarę MOLLY HATCHET, bo np. taki MOTORHEAD będzie grać w ten sposób boogie za jakieś 20 lat, czyli kiedy Lemmy’emu stuknie „80-tka”. Od tego momentu droga zaczęła się dłuzę, a kolejne kawałki były równie ekscytujące jak wielomilowe pole kukurydzy. Chyba nawet przysnąłem, ale i tak kawy z termosu i czegoś mocniejszego z piersiówki (nie mówcie szeryfowi!) postawiły mnie na nogi. Akurat leciał „Flames Are Burning” – bluesrockowa ballada z mocnym refrenem, ale że trwała sześć i pół minuty, kapelus znowu zsunął mi się na oczy. Przez sen słyszałem jeszcze – nie wiadomo po co wpleciony w „Behind The Bedroom Door” – cytat z „With A Little Help From My Friends” w wydaniu Joe Cockera. Obudziłem się, kiedy moja ciężarówka wjeżdżała w ścianę przydrożnego baru. Silnik zgasił przy ostatnim na albumie kawalku – balladzie „Rainbow Bridge”. Wkurownemu właścicielowi knajpy dałem w ramach przeprosin „Warriors Of The Rainbow Bridge”, bo miejsce tej płyty to nie samochód, ale bar. Amerykański taki, z pianinem i klientami w kowbojkach. Po paru głębszych nie zauważa, że większość utworów na tym albumie jest niemal bliźniaczo do siebie podobnych: te same chórki, te same zmiany tempa, tak samo zaaranżowane wokale, a po jakimś czasie nawet gitarowe riffy wydają się bardzo do siebie podobne. Po zespole, grającym od 30 lat southern rocka, nie oczekuję muzycznych nowinek. Ale trochę więcej ognia i bardziej zróżnicowanych aranżacji, kiedy album trwa prawie godzinę, to po prostu minimum. Tu tego nie ma. Tak samo jak mego kowbojskiego kapelusza, który w cholere wyrzuciłem.

Sebastian „DJ Bęben” Michalowski



NAPISZ DO NAS: postrunach@wspolczesna.pl
ZADZWON DO NAS: (0xxxxx85)748-74-74

OD DESKI DO DESKI

Premier razy dziesięć

Królowie i książęta w dawnych czasach zdecydowali czasem, z reguły około wieczora, paradne szaty i w przebraniu ruszali do miasta. Wtapiali się w tłum. Nadstawiali ucha na szmer niezadowolonych, pomruki rewolty lub zwykły jęk skargi. Żeby lepiej rządzić, bardziej rozumieć swój lud, w pełni poznać jego problemy.

A teraz wyobraźmy sobie taką sytuację z całkiem współczesnym politykiem w roli głównej. I to nie byle jakim politykiem, bo samym premierem Wielkiej Brytanii. W powieści „Numer 10” Sue Townsend nazywa się on Edward Clare. Jest wprawdzie postacią fikcyjną, ale w jego książkowym emploty znakomicie łączą się rysy wielu „znakomitości” światowej areny politycznej.

Edward mieszka oczywiście przy Downing Street 10 i zajmują go tak istotne sprawy, jak kwestia głodu w Afryce, czy program gwiazdnych wojen Busha. Mniej natomiast – niestety – problemy poddanych królowej brytyjskiej, takie jak chociażby spóźniające się wiele godzin pociągi, wadliwy system ubezpieczeń, czy absurdalne podatki. Kiedy to sobie uświadamia, podejmuje decyzję: wyruszy incognito przez kraj, pozna problemy swoich współobywateli i zrobi wszystko, by im pomóc. I wyrusza... jako blond piękność imieniem Edwina.

Towarzyszy mu Jack Spratt, na co dzień policjant strzegący domu przy Downing Street 10, też ciekawa postać – „wyrodney” syn kilku pokoleń londyńskich złodziejaszków.

Tę oryginalną parę Sue Townsend prowadzi drogami i bezdrożami brytyjskiej prowincji. Razem z nimi pozwalam nam zajrzeć do slumsów, domów opieki, na dworce, do małych hotelików, gdzie gości zatrudnia się do koszenia trawników, by poczuć „rodzienną atmosferę”, ale też na kościelną prywatkę dla emerytów, gdzie Edwina niemal zostaje królową balu. Punkt wyjścia tej historii jest absurdalny, kolejne kilometry podróży również, a zatem i język powieści skrzy się do czarnego i wszelkiej innej maści humorów. Tyle że w gruncie rzeczy dość gorzki to humor, bo przecież nie najlepiej dzieje się w państwie brytyjskim. S. Townsend nie narzeka jednak, nie gładzi, nie biadoli nad dołą i niedolą wyspiarskiego społeczeństwa. Jej krytyka ukrywa się w parodii, potęgowaniu absurdów, piętreniu komicznych sytuacji. I z tego ukrycia wysuwa swój drapieżny pazur.

A zatem lekkie czytanie z mądrym zapieczem.
(ada)
Sue Townsend, 10 numer, przeł. Dorota Dziecińska, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2005, str. 284.

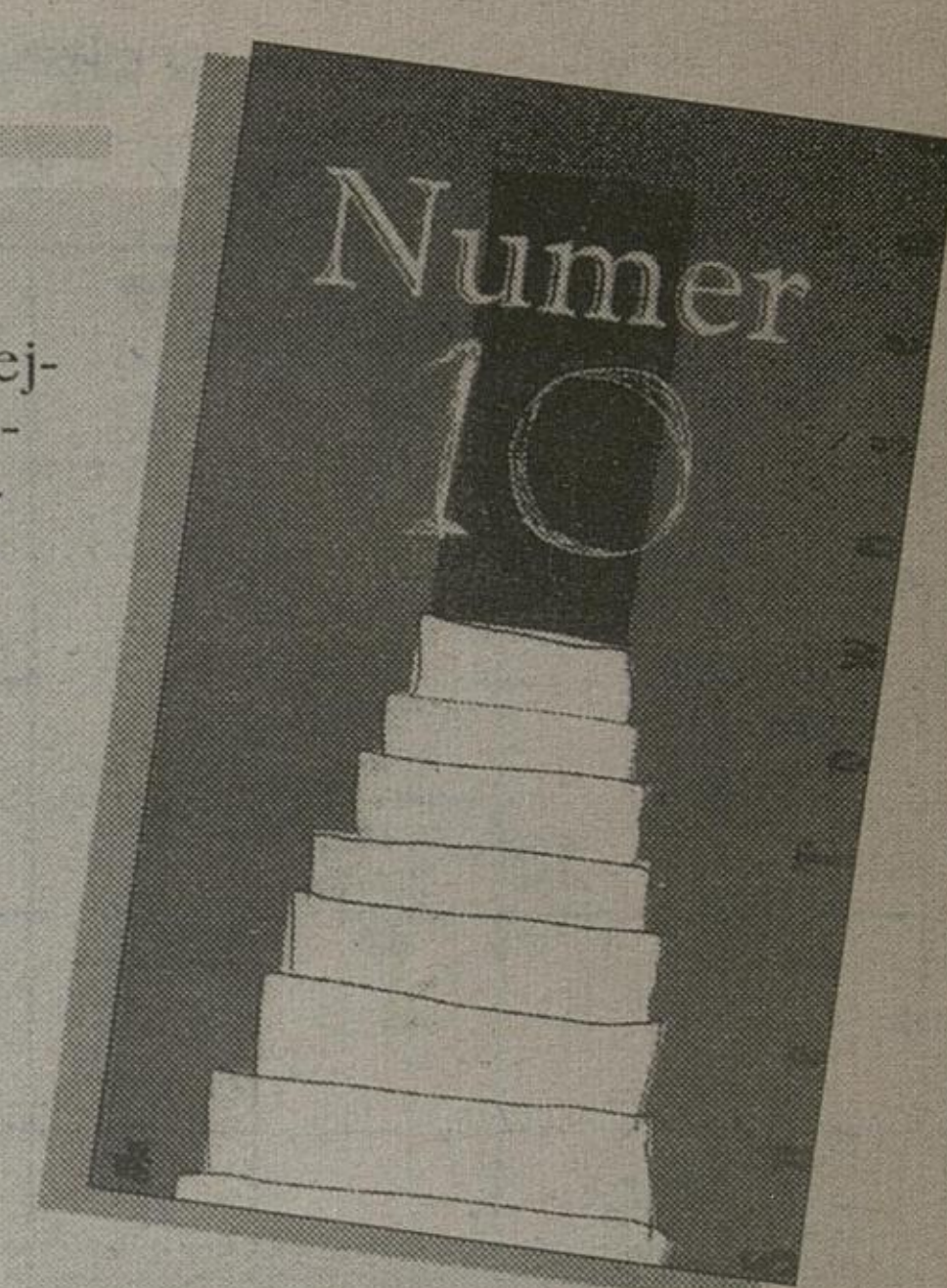
Potalkujmy sobie

Każdy z nas ma taki dzień (a niektórzy nawet od razu całą serię), kiedy wciska nos w zalaną deszczem szybę autobusu, czując jednocześnie jak cała tzw. „rzeczywistość” wciska mu się natrętnie i mało przyjaźnie do głowy. Takie dni ma też Leszek Talko i cała reszta, czyli „najlepsza z żon”, Reszko i jego żona, Kazio z Krysia oraz Edzio. Nasza przewaga nad nimi polega jednak na tym, że my w taki dzień możemy otworzyć zielone okładki książeczki „Talki z resztą” i poczytać o tym, jak za sprawą „najlepszej z żon” ulubiony, przastary podkoszulek z mieniem pana Talko zdecydował się popełnić samobójstwo „skacząc” z okna prosto do śmietnika; albo o tym, jak pan Reszko postanowił w końcu „być sobą”, w związku z czym obraził się na niego śmiertelnie teściowie, a szef poważnie myślał o zwolnieniu go z pracy; lub o tym, jak karkołomnym zadaniem jest sprostanie oczekiwaniom żony w kwestii prezentu walentynkowego.

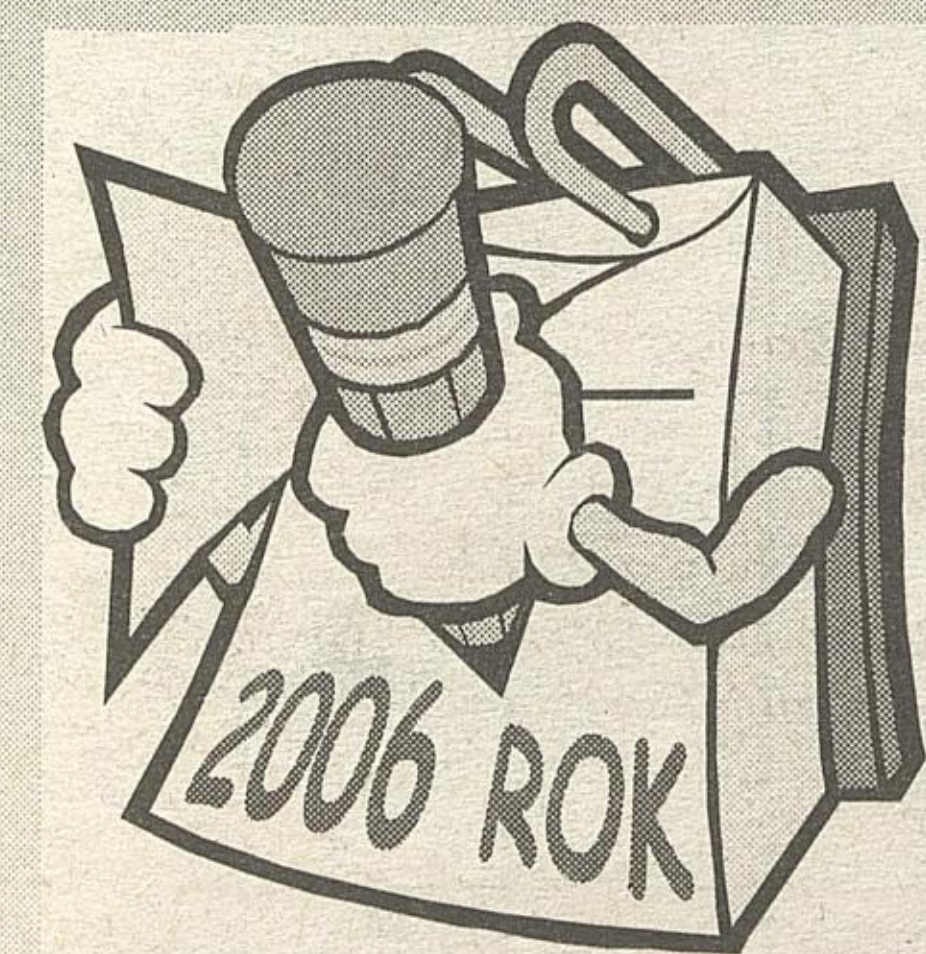
Nic specjalnego? I tu się mylicie! Leszek Talko i Monika Piątkowska w tworzonych wspólnie felietonach – zebranych już w drugi tom, tym razem zatytułowany „Talki z resztą” (pierwszy nosił tytuł „Talki w wielkim mieście”) – nie bawią się tylko w zapisywanie zgrabnych scenek z życia codziennego. Oni banały codzienności potrafią tak potraktować, że nie pozostaje nam już nic innego, jak uśmiechnąć się szeroko. Bo przecież między jedną a drugą Poważną Rozmową z Nietzschelem lub Dostojewskim w tle rozmawiamy i przejmujemy się sprawami nieco mniejszej wagi: pracą, sylwestrem, dziećmi, których nie ma z kim zostawić, serialami i przyjaciółmi wraz z ich problemami. I takim „drobiazgom” poświęca uwagę para felietonistów.

Mało tego, że poświęca: ironiczne urywki układają się w bystry, ale nie nachalny opis obyczajów współczesnej Polski i jej mieszkańców. Nie krzykliwy, bo pozbawiony moralizatorskiego zadęcia, ale za to lekki w czytaniu, groteskowo przyprawiony. Jest w tym trochę krzywego zwierciadła, które warto sobie podstać pod nos, a trochę z dobrej anegdoty, w której nie „mądrość”, ale dobra puenta i humor są najważniejsze.

Monika Piątkowska, Leszek K. Talko, Talki z resztą, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2005, str. 265.



W PRENUMERACIE ZAWSZE ZYSKUJESZ!



w grudniu
otrzymasz
KALENDARZ
PRENUMERATORA
NA ROK 2006



możesz zakupić
wszelkie dodatki dostępne
wraz z Gazetą
Współczesną po wyjątkowo
niskich cenach

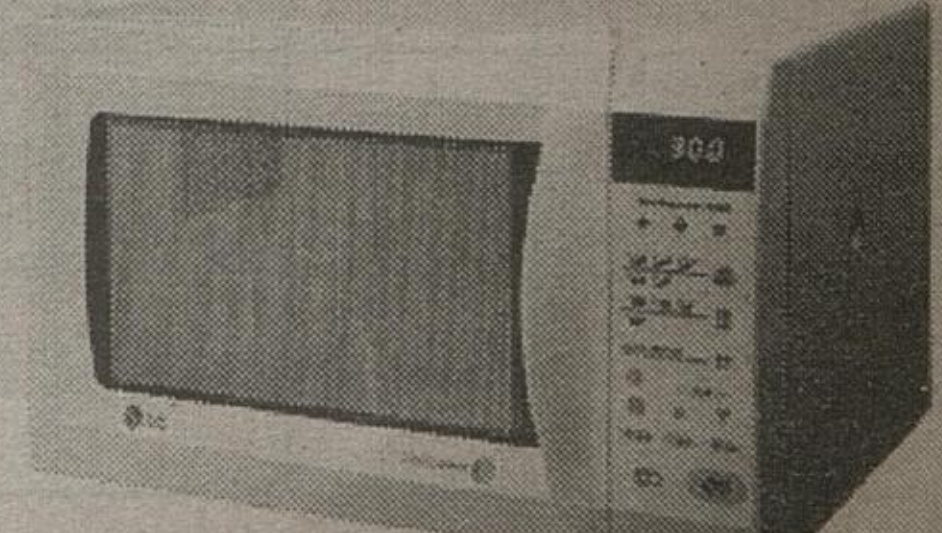
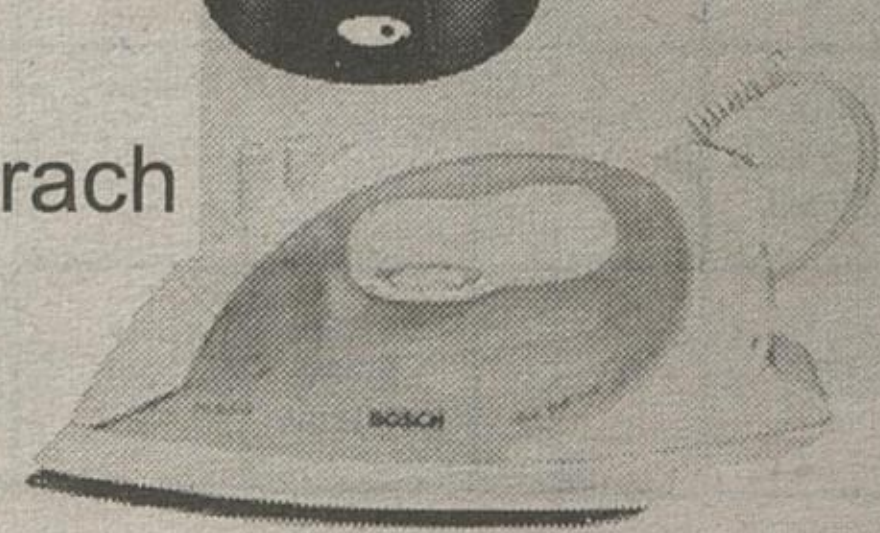
WYDAJĄC
21 ZŁOTYCH
MIESIĘCZNIE:

oszczędzasz
średnio 7 zł
miesięcznie*



otrzymujesz
dodatki
opracowane
specjalnie
z myślą
o Prenumeratorach

masz szansę
na wygranie
wyjątkowych nagród
przygotowanych
wyłącznie
dla Prenumeratorów



* w porównaniu z codziennym zakupem w kiosku

Już dziś wykup prenumeratę Gazety Współczesnej na grudzień naprawdę warto!

Przypominamy, że termin nadsyłania rozwiązań z Jesiennej Lawiny Łamigłówek nr 3 mija 12 listopada 2005 r.

Relaks na weekend

45/WE

GAZETA
współczesna

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej”, w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1 (parter) od najbliższego poniedziałku, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00 a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni.

inserir		sklejka		utwór poetycki		nadzienie			psikus	
góry w Peru		metalowy pręt				ptak znad Nilu			drzewce na jachcie	
				osoba, która doznała krzywdy						8
huragan						krzaczka- sta nad okiem				
batóg			7							
				seria bank- notów						
						2				
roz- poczęcie biegu			1			furia, złość				

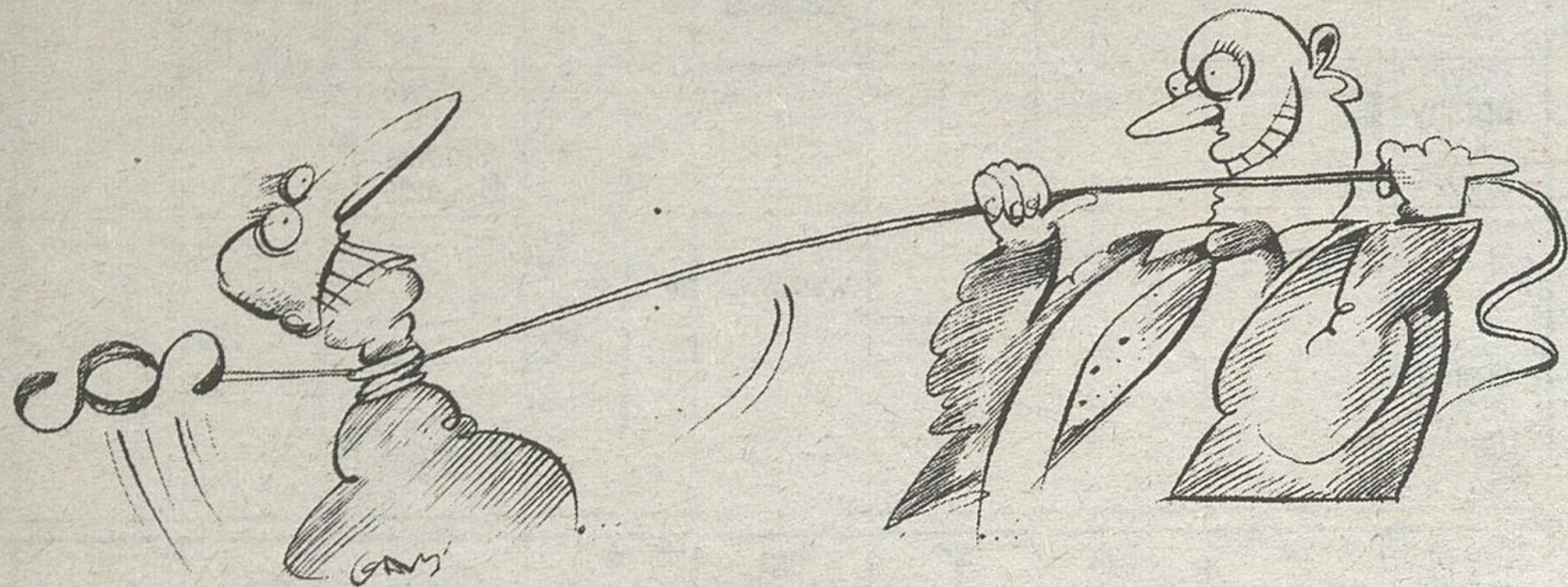
1	2	3	4	5	6	7	8
---	---	---	---	---	---	---	---

samolot dawniej		gatunek gruszy		pacan, głupiec		dział muzyki	prze-wodnik		upał	
garbate bydło						. gra liczbowa			pociecha ojca	
▶				samica upartego ssaka	▶		▶		▶	
gra karciana	▶		3		1	nie-przyjemny zapach	▶			8
▶				piłka poza boiskiem	▶			soleni-zantka z 21 X		schronił się w obcym kraju
tkanina jedwabna		4				rodzaj sieci rybackiej	▶			
debatą, dyskusja w TV			kolegował się z Tołą	postać w sztuce teatralnej	▶			2		
sukulent z Afryki	▶					zatyczka becзки, szpunt			wino w talii	
▶				żywienie zwierząt	▶		▶			
parametr dźwigu						po-dawana w wazie	▶			
deser z bakaliarni		▶						5		
▶			7	glinka cera-miczna	▶					
wyżłobienie w stromym stoku						umowa między-narodowa	▶			
muleta		▶								6

1	2	3	4	5	6	7	8
---	---	---	---	---	---	---	---

Gazeta Współczesna **Tydzień**, 10 listopada 2005

PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ



CHORA SPRAWA

JAGIELLONIA PANY?

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słyhać, panie Czesiu?

– Jak on skoro myśli, że ta zafajdana polityka, to się grubo myli. Dzisiejszy sport, nu a dokładnie piłka kopana, rozumie?

– Co mam nie rozumieć. Tylko czy to rzeczywiście najważniejsza teraz sprawa?

– A toż pewnie, że i chiba. Jest możliwość, że te nasze Jagieloncy do samiotkiej pierszej ligi zawendrują... raz już byli... nu nie bardzo czegoś długo. A wie czemu?

– Temu, panie Czesiu... dlatego panie Czesławie, że to jest sport. Raz się jest na górze, raz na dole...

– A guzik. Nie o górę czy o dół się tu rozchodzi tylko o gotówkę.

– To jest całkowicie oczywiste. Bez pieniędzy nie się dzisiaj w sporcie nie da zrobić...

– Jednakowoż nie on wogle obsoltnie nie rozumie. Nie o take forse się rozchodzi, co jo trzeba włożyć w sport, ale co ktero można z jego wycyckać.

– ?!

– Posłucha. U nas, w naszym panstwie znacz, sport się zrobił tylko i wyłącznie biznes. Właścicieli klubów, bież różnicy czy zbiorowe oni czy so pojedyncze, chco korzyści tylko i wyłącznie mieć ze sportu finansowe, temu jak w drużynie której przypadkowo jakiś piłkarz lepszy się wychowa, to jego zaodraz opyło. Czy nie tak przypadkiem było z Jagielonio za to pierszo rano w pierszej lidze? Czy nie tak jest też tak samo w drugich klubach? U nas nik drużyny do gry wygrywania nie szykuje, a natomiast tylko i wyłącznie pojedynczych graczy do ich opchnienia za dobre gotówkę. Prawie wszystkie nasze kadrowiczy za granicę grają...

– Nie wszyscy.

– Te nie grają, co ich nik nie chciał zakupić. Krótko wience mówioncy

u nas nie ma drużyn wogle żadnych, tylko i wyłącznie so wylengalniki...

– Słucham?

– Take te inkabutory po zagranicznemu mówionc. Nu i oni pojedynczych graczy wylengają, nie drużyny.

– W skład drużyny wchodzi jednak indywidualni...

– A i owszem, tylko że drużyna musi być ważniejsza, bo inaczej meczów ona nie wygrywa. Ja w pradawnych czasach sam troszeczkę piłkę kopał i wiem, co mówię. Graczy muszo chieć mieć do wygrania, nu a nasze tylko i wyłącznie pokazywać chco się, rozumie?

– Gdzie pan grał, w jakim klubie?

– Co dla jego za różnica? Ważne, że jak ja pogrywał, to wtenczas jeszcze byli drużyny. Nawet kiedy gdy szmactankę na podwórku my kopali w paruch chłopcy, nu to sie o sobie samy wogle nie myślało, tylko o drużynie. To nie ja a my, nasz podwórek znacz, miał być lepszy i silniejszy od drugiego. Podwórek, dzielnica; miasto... dla mnie żep zaproponował ktoś tak zwany transfer, to by ja się w głowę popukał.

– Grał pan w jakiejś lidze dzielnicowej?

– Żadnej takej ligi być nie było, ale grali my dzielnica przeciw dzielnic. Nasze główne przeciwniki to Wygoda była i Wyranki...

– Oj! Oj, panie Czesiu!

– Zrez widać, że on nie jest rowdowy białostoczak bo by nie ojował, jak by te nazwe usłyszał. Te Wyranki byli trochu z tyłu i poniecond z boku za Wygodę...

– Zostawmy dzielnice i przejdziemy do drużyn. Mówi pan, że nigdy nie opuściłby tej swojej?

– Przenigdy. Mieszkać przy Młynowej czy Grunwalckiej nu a grać ze Skorupcami dejmy na to? Take coś to

w głowie dla nikogo by się mieścić nie mieściło. By to była najstraszniejsza zdrada i by kumple pluli na widok takiego zdrajcy - łobuza. Nu a terez kto da wieniec to do tego grać się idzie. Dzisiaj w tej drużynie, jutro w drugiej znowu... bywa, że zawodnik taki, co drużyna jego wyszkoliła, w jednym gra tygodniu ż jo, a w już w drugim jej naprzeciwno. Przeciw kumpłom swoim, przyjacielom... a jaj jaj, u ju juju...

– Taki to jest sport dzisiejszy.

– Wiem ja o tym i powiem - niech jego licha! Co się porobiło, jak do tego dojszło?... nie ma sportu, jest tylko wyłącznie gotówka. Graczy grają indywidualnie, każdy chce być dobry tylko po to, żep prysnoić dzień, dzie lepiej płaco, do jakiejs drugiej drużyny. Wybić się, pokazać z dobrej strony i adzijos. A najlepiej za granicę, co marzeniem jest każdego gracza z każdziutkiej jednej drużyny.

– Jeśli tak, to czym się pan przejmuje? Co obchodzą pana losy jakiejś Jagiellonii...

– Jakszto co? Ona moje miasto raprezentuje było nie było. Nu a miasto z pierszo ligo bardziej jest liczone się od takich co nie majo... wie co bendzie? Jagielonia jak dostanie się do ekstraklasy pogra roczek, góra dwa, lepsze zawodniki w trakcie grania z jej wybyjo nu i wtenczas znowuś znajdzie się na dnie, a oczami to kto bendzie świecić? My, czyli kibice. Jagieloncy już nie bendo pany tylko dziady.

– Więc niech pan przestanie kibicować Jagiellonii i piłkarstwu skoro ono dzisiaj takie.

– Nie da rady. Wie, co to nerkoty? Jak ty już przyzwyczajony i nie tykiesz jego to się rozchorujesz... dobra. Idziem terez na te nasze palske, biezankoholowne... wyobraź sobie, żep my kiedys pójść nie pójšli? Take same to przyzwyczajanie, jak piłka.

"słowo o słowie"

z udziałem prof. Jerzego Bralczyka



W „międzyczasie” musi być

– Czy słowo „w międzyczasie” jest poprawne? Sprawdziłem – występuje w słownikach ortograficznych – pyta pan Cezary Marcisz.

– Po pierwsze, czy „w międzyczasie” to słowo? Czy też dwa słowa? Częściej jednak skłonni jesteśmy uważać, że składa się ono z dwóch, ponieważ przyimkowi także status słowa przydajemy. Panu prawdopodobnie chodzi jednak o to, że istnieje coś takiego jak „międzyczas” i „w międzyczasie” właśnie. Przez wiele lat było to słowo potępiane. „Międzyczas” pojawił się na określenie pewnych danych sportowych. Na przykład ktoś osiągnął międzyczas, czyli biegnąc np. na 10 kilometrów, po przebyciu pięciu z nich uzyskał taki to a taki czas, który byłby międzyczasem właśnie zwany. Ale nie o taki międzyczas tu chodziło. Tym, którzy używali określenia „w międzyczasie” chodziło o to, że ktoś zrobił coś „podczas” czegoś, w tym samym czasie. Na przykład ktoś jadł obiad, a inny w międzyczasie pobiegł i kupił sobie gazetę. „W międzyczasie” czyli „w tym samym czasie”. Rzeczywiście słowo to nie było specjalnie potrzebne, nie było zbyt wygodne, bo między czym a czym miało być? Między zaczęciem tej pierwszej czynności a jej końcem? Być może tak, ale po co wówczas to słowo „między”. Niemniej samo słowo się przyjęło i używamy tego określenia „w międzyczasie” coraz częściej. Ostatnie słowniki już to zaakceptowały.

Jeśli nie możemy nic poradzić na nową formę, to, choćby się nielogicznie wydawała, jeśli jest używana, po jakimś czasie wypada się z nią zgodzić.

PTASIA GRYPA DRĘCZY TYPA...



KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Szczucie owadami

Jak wszyscy wiedzą, zwierzę używane do szczucia nazywa się pies. No i jest jeszcze człowiek, którego można poszczuć na innego obywatela. Wydawać by się mogło, że poza nimi żadna inna polska istota do tego celu się nie nadaje. Tymczasem pod Częstochową okazało się, że można też szczuć owadami.

Właśnie pod Częstochową jest wieś Romanów, tak nieszczęśliwie położona, że dość często jest nawiedzana przez pędzące tiry i cysterny. Jedyna ulica tej wsi biegnie bowiem równoległe do trasy Warszawa – Katowice i w związku z tym często korzystają z niej wielotonowe ciężarówki, ruszające spod zlokalizowanej w pobliżu stacji benzynowej „Petrochemii”.

Zjawisko to jest dla mieszkańców dość uciążliwe, ale generalnie zdążyli już oni do niego przywyknąć. Poza pewnym nerwowym obywatelem imieniem Stanisław, który już z nerwów przeszedł dwie operacje serca i ma wszczepioną sztuczną zastawkę.

Sam Stanisław może by i do tych tirów przywyknął, ale nie mogły się na takie poświęcenie zdobyć jego pszczoły. Nerwowy obywatel miał bowiem w pobliżu pasiekę, a w niej owady, które teoretycznie powinny dawać miód. Tymczasem, według Stanisława, przez kurz wzbijany ciężarówkami i przez wydobywające się z nich spaliny, czyli przez cywilizację, pszczoły, niczym krowy mleka, miodu nie dawały.

Próżno Stanisław pytał dramatycznie kierowców: „Czemu nie skręćcie od razu na trasę, tylko przez wieś gnać? To trucizna dla moich pszczoł!” I pokazywał przybyłemu dziennikarzowi, bo nawet media się jego nieszczęściem interesowały, czarną od kurzu gałąź lipy.

Na nic to wszystko się zdawało, bo nawet jeśli któryś kierowca wziął sobie do serca lamente Stanisława, to zaraz wyruszał w trasę, a na jego miejscu tankował inny, który o problemach Stanisławowych pszczoł nic nie słyszał.

Aż któregoś dnia naprężone jak postronki nerwy pszczelarza Stanisława nie wytrzymały. Wkurzył się do tego stopnia, że wywlokł na ulicę swoje ule i zablokował nimi drogę. A jak zjechały się ciężarówki, oznajmił, że kierowców, którzy zechcą barykadę sforsować poszczuje wyjątkowo złośliwie i wściekle żądającym rojem. Uchylił daszek jednego z uli i powiedział: „To są moi obrońcy, jak ktoś z kierowców będzie chciał sforsować blokadę, albo do mnie z łapami skoczy to pszczołami, jak mi Bóg miły, poszczuje”. Było południe. Zrobiło się zbiegowisko, bo z pola, od wykopków, nazlatywało się miejscowych oglądać, czy to szczucie będzie skuteczne. Kierowcy stali w ciężarówkach, Stanisław przy swoich ulach, aż przyjechała policja.

– Proszę usunąć blokadę, jest bezprawna – zaordynował komendant miejscowego komisariatu, niejaki Popczyk.

– Ja ci dam Popczyk bezprawna – pomyślał obywatel pszczelarz, ale nie powiedział tego głośno, tylko rzucił się do uli owady wypuszczać i szczuć nimi przybyłych. Na nieszczęście dla siebie, a szczęście dla innych, był za stary, żeby dopaść uli zanim dopadną go funkcjonariusze. Pierwszy złapał go komendant Popczyk. Prerażony Sta-

nisław, gdy stwierdził, że jego pszczoły nie są w stanie gryźć, postanowił tę czynność wykonywać sam. I robił to chyba nawet skuteczniej niż pszczoły, bo tak boleśnie pogryzł Popczyka w rękę, że trzeba było ją opatrzyć. Dodatkowo przy tym gryzieniu, tak jak pszczoła żądło, pozostawił na policyjnej ręce swoją sztuczną szczękę. Następnie, nie mogąc szczuć zamkniętymi w ulach pszczołami, poszczuł na komendanta swoją córkę rozkazując jej: „Basia, w jąją go kopnij!” Stanisław opadł z sił dopiero wtedy, gdy udało mu się wbić w zad zastrzyk uspokajający. Wtedy można było już obywatela pszczelarza odwiedzić na komisariat. Tu długo nie posiedział, bo przybyła córka Basia. Ale nie po to, aby wykonać zalecaną wcześniej przez ojca czynność, tylko aby przedstawić zaświadczenia o operacjach na sercu, które Stanisław przeszedł i zastawkach, które w związku z tymi operacjami posiada. Wypuścili go więc na wolność ze strachu, że im w komisariacie jakiegos zawalu dostanie.

Ale sąd Stanisława raczej nie ominie. Życzliwi radzą, żeby powoływał się na Leppera i zeznawał, że blokował drogę w ramach akcji „Samoobrony”, bo bronił się pszczołami. (kk)

GAZETA
Sportowa
NA WEEKEND

Arkadiusz Kubik dużo wie o Widzewie. Piłkarz Jagiellonii zdradza receptę jak...



WYGRAĆ W ŁODZI



Widzew zagra
bardzo agresywnie.
Musimy
odpowiedzieć
tym
samym.

Uporządkować grę
w środku pola.

Mamy lepszych
zawodników
i jesteśmy lepszą
drużyną od
Widzewa.
Trzeba wierzyć
w siebie.

Nie przestraszyć się
Widzewa
i atmosfery
panującej
na stadionie.
To rywale
mają się
nas bać.

Od pierwszej
minuty walczyć
o każdy metr
murawy.

Zagrać
pressingiem
na całym
boisku.

Zbliża się wielki dzień. Ostatnie niepowodzenie z Pucharu Polski, w którym ulegliśmy 1:3 Polonii Warszawa schodzi na dalszy plan. Teraz liczy się tylko Widzew. W sobotę o 17.00 piłkarze Jagiellonii rozpoczną w Łodzi mecz jesieni.

Do „miasta włóknarzy” może przyjechać nawet tysiąc kibiców Jagi. Na trybunach szykuje się wielkie święto. Gospodarze spodziewają się kompletu publiczności. A na boisku zapowiada się prawdziwa bitwa.

– Interesuje nas tylko zwycięstwo – mówi „Współczesnej” Arkadiusz Kubik. – Łatwo nie będzie, ale z całą pewnością jesteśmy w stanie wygrać i będziemy walczyć o trzy punkty – dodaje A. Kubik, dla którego będzie to mecz wyjątkowy. 33-letni obrońca jeszcze w ubiegłym sezonie reprezentował barwy Widzewa.

Powrót sentymentalny

– To będzie taki sentymentalny powrót do Łodzi. Miło wspominać okres występów w Widzewie. Walczyliśmy wtedy z Jagiellonią o awans do ekstraklasy. Nam udało się wejść do baraży, ale tam musieliśmy uznać wyższość Odry Wodzisław. Dzisiaj znowu oba kluby rywalizują ze sobą o pierwszą ligę. Nie mam nic przeciwko, aby oba wywalczyły awans. Ale teraz dla mnie priorytetem jest tylko Jagiellonia. W Łodzi wciąż mam wielu przyjaciół. Na boisku jednak nie będzie najmniejszych sentymentów. Zrobię wszystko,

by pomóc swojej drużynie w odniesieniu zwycięstwa. Trochę podpowiem też kolegom jak grać przeciwko niektórym widzewiakom. W moim byłym zespole doszło po sezonie wprowadzie do zmian, ale praktycznie trzon zespołu pozostał – podkreśla starszy z braci Kubików.

Markiewicz uporządkuje

Spotkania z Widzewem zawsze wywołują dodatkowe emocje. Tak będzie i tym razem. Zwłaszcza, że łodzianie coraz lepiej spisują się w lidze.

– Widzew ma niezłych piłkarzy, dobrego trenera i wspaniałych kibiców. Uważam jednak, że w Jadze grają lepsi zawodnicy i generalnie mamy lepszą drużynę – ocenia A. Kubik.

Ale gra żółto-czerwonych pozostawia ostatnio sporo do życzenia. Jednak na mecz z Widzewem nie trzeba nikogo dodatkowo motywować. Po ostatnim spotkaniu z Polonią na dolegliwości narzekają Adam Kompała (mięsień dwugłowy) oraz Przemysław Kulig (kręgosłup). Jednak wszyscy powinni być na sobotę gotowi do gry. Na czele z Jackiem Markiewiczem, którego niedawno dopadła grypa żołądkowa.

– Mam nadzieję, że Jacek wróci do składu i uporządkuje naszą grę w środku pola, bo w meczu z Polonią nie wyglądało to najlepiej – mówi A. Kubik, który na spotkanie z „Czarnymi Koszulami” otrzymał wolne. – Z Widzewem będzie jednak zupełnie inny mecz. Zrobimy wszystko, by go wygrać.

(KS)

KŁOPOTY KADROWE RYWALI

Tylko słabi płaczą

Widzew do meczu z Jagiellonią przystąpi w mocno osłabionym składzie. W sobotę na boisku nie zobaczymy najsukuteczniejszego zawodnika drugiej ligi Bartłomieja Grzelaka. Nie zagrają także Kamil Kuzera, Artur Wyczałkowski oraz Jarosław Białek.

Grzelak w ostatnim meczu z Kuja-wiakami strzelił dwie bramki (Widzew wygrał 2:0). Z dorobkiem jedenastu goli przewodzi stawce drugoligowych snajperów. Ale we Włocławku spotkało go też nieszczęście. Zakłinał, błagał sędziego, ale ten po jednym z nieczystych zagrań po-

kazał łódzkiemu napastnikowi żółtą kartkę. To czwarte upomnienie na jego koncie i mecz z Jagą obejrzy z trybun stadionu. Podobnie, jak Kuzera i Wyczałkowski, którzy także pauzują za kartki. Z kolei najlepszy pomocnik Widzewa Białek jest kontuzjowany. Lista nieobecnych może się zresztą wydłużyć, bo kilku zawodników (w tym doświadczony Rafał Pawlak) narzeka

Mają pecha

Przed kilkoma dniami zawodnikowi Widzewa, Arturowi Wyczałkowskiemu skradziono samochód Seat Altea. Z kolei dwa miesiące temu złodzieje nie oszczędzili mieszkania trenera łódzkiego klubu Stefana Majewskiego.

jeszcze na problemy ze zdrowiem.

– Tylko słabi płaczą – nie załamuję rąk Zbigniew Boniek. – Z Jagiellonią mógł wygrać Ruch Chorzów, może i Widzew.

(KS)

W DRUGIEJ LIDZE

Nerwowo zrobiło się w Zagłębiu Sosnowiec. Po dwóch porażkach z rzędu, zawodnikom i trenerowi postawiono ultimatum. W dwóch najbliższych spotkaniach sosnowiczanie mają zdobyć co najmniej cztery punkty. W sobotę Zagłębie podejmuje na własnym stadionie Kujawiak Włocławek, a tydzień później przyjeżdża do Białegostoku na mecz z Jagiellonią.

Program 16. kolejki drugiej ligi:

Ruch Chorzów – Podbeskidzie Bielsko-Biała (11 listopada, 18.00)
Widzew Łódź – Jagiellonia Białystok (12 listopada, 17.00)
Zagłębie Sosnowiec – Kujawiak Włocławek (12 listopada, 13.00)
Lechia Gdańsk – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (13 listopada, 13.00)
Heko Czeremno – Świt Nowy Dwór Mazowiecki (13 listopada, 13.00)
Finishparkiet – Szczakowianka Jaworzno (13 listopada, 13.00)
Radomiak – ŁKS Łódź (13 listopada, 13.00)
Piast – Polonia Bytom (13 listopada, 13.00)
Górniki Polkowice – Śląsk (13 listopada, 18.00)

1. Śląsk Wrocław	15	29	20-17
2. Jagiellonia	14	28	28-13
3. Widzew Łódź	15	27	28-16
4. KSZO	15	25	21-22
5. ŁKS Łódź	15	24	21-13
6. Zagłębie Sosnowiec	15	24	23-18
7. Radomiak Radom	15	22	20-21
8. Ruch Chorzów	15	21	17-17
9. Kujawiak Włocławek	15	20	16-13
10. Lechia Gdańsk	15	20	18-17
11. Szczakowianka	15	18	20-33
12. Heko Czeremno	15	17	15-13
13. Górnik Polkowice	15	17	20-24
14. Świt	14	16	17-20
15. Piast Gliwice	15	13	18-14
16. Podbeskidzie	15	12	17-24
17. Finishparkiet	15	10	16-27
18. Polonia Bytom	15	10	13-26

(KS)

Jaga pod Leroy Merlin

Obecność piłkarzy Jagiellonii to jedna z atrakcji Święta Majsterkowania, jakie odbywa się w hipermarkecie budowlanym Leroy Merlin. W czwartek i piątek klienci sklepu będą mogli otrzymać autograf, czy porozmawiać z zawodnikami Jagi. Finał zabawy zaplanowano na piątek (ok. godz. 17) na parking przed sklepem. Wtedy odbędzie się uroczysta prezentacja piłkarzy, rozwiązywanie konkursów, wręczenie nagród. Całość zakończy pokaz sztucznych ogni.

Także w czwartek i piątek przed Leroy Merlin rozgrywany będzie turniej FIFA 2006 w Playstation. Będzie on zarazem jedną z eliminacji do Mistrzostw Polski EA Sports FIFA 06. Do rywalizacji zgłosiło się ponad trzystu zawodników.

Ze szczegółami dotyczącymi turnieju można zapoznać się na oficjalnej stronie turnieju: <http://www.podoctor.pl/fifa.php>. Także w tej zabawie uczestniczyć będą jagiellończycy. Swoją rolę w zmaganiach zapowiedzieli: **Robert Speichler, Łukasz Kubik, Łukasz Nawotczyński, Iwo Zubrzycki, Adrian Napierała, Dariusz Łatka** oraz dyrektor ds. marketingu białostockiego klubu **Marek Pieniążek**. (KS)

Program turnieju FIFA 2006

Czwartek:

15.30-16.00 – rejestracja uczestników
16.30-17.00 – rozpoczęcie eliminacji
ok. godz. 20.00 – zakończenie pierwszego dnia rywalizacji

Piątek:

Kontynuacja zawodów od 9.00 do wyłonienia zwycięzcy (ok. 18.00).



Niewiadomą jest występ przeciwko Legii II Mariusza Bańkowskiego (na pierwszym planie w białych spodenkach)

Trzecioligowcy kończą rundę

Na do widzenia

To już ostatnie tegoroczne mecze podlaskich trzecioligowców. ŁKS Browar Łomża rundę jesienną zakończył przed tygodniem. W weekend finiszują piłkarze Mlekovity Wysokie Mazowieckie oraz Wigier Suwałki.

Część klubów proponowało, aby jeszcze w listopadzie rozegrać jedną lub nawet dwie kolejki zaplanowane na wiosnę. Na to nie przystał jednak Łódzki Związek Piłki Nożnej.

– Szkoda. Nie mamy tych spotkań aż tak wiele. Pogoda jest dobra. Spokojnie można było jeszcze grać – mówi prezes Mlekovity **Seweryn Sapiński**.

Za dużą stratą

„Mleczni” już w piątek podejmują na własnym stadionie Ceramicę Paradyż. Początek meczu o 13.00.

– Po ostatniej porażce 0:4 z Mazowszem Grójec byliśmy trochę podłamani. Ale teraz koncentrujemy się tylko na najbliższym spotkaniu. Musimy

wygrać z Ceramicą. Innej możliwości nie widzę – dodaje S. Sapiński.

Wyniki Mlekovity rozczarowują. – Mielśmy być w czołówce i w sumie jesteśmy. Nie przewidywaliśmy jednak, że po rundzie jesiennej będziemy mieli aż tak duży dystans do prowadzących – powiedział prezes wysokomazowieckiego klubu. – Dlatego tak ważne jest zwycięstwo z Ceramicą. Nie chcemy już tracić punktów.

Wszyscy piłkarze są gotowi do meczu. Na kłopoty ze zdrowiem narzeka jedynie **Stanisław Kowalewski**. Czy wystąpi przeciwko Ceramicie może rozstrzygnąć się w dniu spotkania.

Plan zrealizowany

Inny trzecioligowiec rundę jesienną zakończy na wyjeździe. Wigry grają w niedzielę o 13.00 w Warszawie z rezerwami Legii.

Suwalczanie, podbudowani trzema kolejnymi zwycięstwami, i tym razem nie zamierzają oddawać pola bez walki. Nawet w sytuacji, kiedy nakreślony przez szkoleniowca plan zdobycia

dziwięciu punktów już zrealizowali. – Zakładałem dziewięć oczek w pięciu meczach, a chłopcy wywalczyli je w czterech. Mamy zatem rezerwę, którą postaram się wykorzystać w meczu z rezerwami Legii – żartuje **Zbigniew Kiełun**, trener Wigier. – Jeden punkt biorę dziś w ciemno, ale po ciemno liczę, że możemy wrócić nawet z trzema. Wiemy jakim potencjałem dysponuje rywal. Jego siłą jest młodość, ambicja i dobra technika. Słabszym punktem może być brak zgrania, jeżeli zagrają, a wiele na to wskazuje, piłkarze z kadry pierwszego zespołu.

Wigry do meczu przystąpią bez pauzującego za żółte kartki **Rafała Sieczkowskiego**. Niepewny jest też udział poobijanego (podejrzewano złamanie obojczyka) **Kamila Lauryna** i narzekającego na ból w pachwinie **Mariusza Bańkowskiego**. Pozostali są gotowi do gry. Nawet remis z ostatnią w tabeli Legią II może dać Wigrom awans w tabeli. Porażka zepchnie je o jedną lokatę w dół, ale powodów do płaczu nie będzie. (KS, tam)

Zdobyc doświadczenie



W piątek o godz. 18 ŁKS Browar Łomża zagra towarzysko z pierwszoligową Arką Gdynia. Trener **Jerzy Engel** jr. podkreśla, że spotkanie z żółto-niebieskimi będzie dobrym przetarciem dla jego podopiecznych.

– To jest tylko sparing i nie traktujemy go jak spotkania ligowego – powiedział Engel. – Myślę jednak, że gra przeciw zawodnikom z pierwszej ligi będzie dobrym przetarciem dla moich piłkarzy i miejmy nadzieję, że doświadczenia zdobyte w tym meczu w przyszłości zapoczątkują. Zdajemy sobie sprawę z tego, że Arkę czekają jeszcze mecze o punkty. Dlatego też nie chcemy zrobić przeciwnikowi „krzywdy” i spowodować niepotrzebnych kontuzji w obozie rywala, nie będziemy więc walczyć na „całego” – dodaje.

Również wśród piłkarzy biało-czerwonych mecz z trzynastą drużyną ekstraklasy nie wywołuje specjalnych emocji. **Mariusz Baćkowski**, który do Łomży przyszedł z Polonii Warszawa twierdzi, że piątkowe spotkanie nie będzie dla niego niczym nadzwyczajnym. – Nie traktuję meczu z Arką jakoś specjalnie – twierdzi piłkarz. – Grałem już z zawodnikami z pierwszej ligi i wiem, że nie należy się ich bać. Wystarczy wyjść na boisko i zagrać najlepiej jak się potrafi. (lisek)

PODLASKI FUTBOL

„11” KOLEJKI

Minow (Pogoń, 1)	Mudź (Piast, 2)
Surynowicz (Warmia, 1)	Karankiewicz (Jagiellonia II, 3)
Pawluczuk (Tur, 3)	Bałazy (Mielnik, 2)
Jakimiuk (Piast, 1)	
Bierzyn (Tur, 1)	T. Kulhawik (Warmia, 2)
Mężynski (Jagiellonia II, 1)	
Łódzowski (Olimpia, 3)	

Sędzia kolejki: **Marek Romanek**
W nawiasie klub i liczba nominacji do „11. kolejki”

SNAPPERZY

IV LIGA

12 bramek – Milewski (Cresovia Siemiatycze)
11 bramek – Mirva (Warmia Grajewo)
9 bramek – W. Kowalczyk (Olimpia Zambrów)
8 bramek – Koniecko (Warmia),

Martyniuk (Tur Bielsk Podlaski), Pawlak (Jagiellonia II Białystok)

7 bramek – Lech (Sparta Augustów), Mudź (Piast Białystok), E. Świderski (Wissa Szczuczyn)

KLASA OKRĘGOWA

23 bramki – Petruk (Wasilków)
19 bramek – Jabłoński (Dąb Dąbrowa Białostocka)
18 bramek – J. Dżega (Iskra Narew)
14 bramek – Gołdowski (Rudnia Zabłudów)

NAJLEPSZY SĘDZIA

1. Dariusz Giejsztorewicz	5	8.24
2. Leszek Bielicki	6	7.91
3. Tadeusz Hrynaskiewicz	10	7.73
4. Cezary Smoleński	4	7.68
5. Paweł Świda	5	7.44
6. Łukasz Szczeczek	4	7.43
7. Marek Bilmin	7	7.27
8. Janusz Brokowski	8	6.92
9. Szymon Szymała	6	6.90
10. Wojciech Pawlicz	7	6.88

W kolejności liczba sędziowanych meczów w IV lidze i nota. W klasyfikacji uwzględniamy arbitrow, którzy prowadzili co najmniej cztery spotkania.

(KS)

Podlaska IV liga: w Augustowie Sparta czeka na Cresovię, a w Białymstoku Hetman szykuje się na Tura

Sparta w ciemnościach

Bardzo ciekawie zapowiada się ostatnia kolejka pierwszej rundy podlaskiej IV ligi. Na niej jednak nie zakończy się piłkarska rywalizacja w tej lidze. Podlaski Związek Piłki Nożnej zdecydował bowiem, że 19 i 20 listopada zostanie rozegrana awansowa pierwsza kolejka rundy wiosennej.

Interesująco zapowiada się więc przedostatni jesienny mecz w Augustowie, który odbędzie się już w piątek. Zawodnicy Sparty bardzo chcą dobrze zaprezentować się przed własnymi kibicami, którzy są mocno rozczarowani trzema kolejnymi porażkami.

– Nie da się ukryć, że jesteśmy w dołku, a na dodatek cały czas mamy plagę kontuzji. Nie ma jak i gdzie popracować nad skutecznością, bo trenujemy w egipskich ciemnościach. Mimo to postaramy się wygrać z Cresovią. Ostatnio zbieramy tylko komplementy za grę, pora już na punkty – deklarował **Grzegorz Szerszenowicz**, trener Sparty.

Jednak siemiatycznianie na pewno tania skóry nie sprzedadzą. Wprawdzie w ostatnich kilku kolejkach – tak jak i Sparta – mają duże problemy kadrowe (zaliczyli m.in. dotkliwą domową porażkę 0:5 z Warmią Grajewo), ale stać ich na to, by wywalczyć przynajmniej remis. – W tym meczu każdy wynik jest możliwy – przyznaje Szerszenowicz.



Grzegorz Szerszenowicz, trener Sparty, nie ma ostatnio powodów do radości

Ciekawie zapowiada się też konfrontacja białostockiego Hetmana z Turą Bielsk Podlaski. Zespół trenera **Miroslawa Mojsiuszki** gubi ostatnio punkty z mocnymi rywalami, a bielszczanie do takich się właśnie zaliczają. Ostatnio nadszpedzowanie łatwo ograli Spartę Augustów i chcą podtrzymać dobrą passę w Białymstoku. Emocji nie zabraknie także i w Sokółce, gdzie zagra dwóch outsiderów. Sokół podejmie ostatnią w tabeli Pomorzanę Sejny, która może pokusić się o uszczknienie punktu rywalom.

Program 15. kolejki:
piątek, 11.11: Sparta Augustów – Cresovia Siemiatycze (13),
sobota, 12.11: Warmia Grajewo – Pogoń Łapy (13), Supraślanka Supraśl – Orzeł Kolno (13), Hetman Białystok – Tur Bielsk Podlaski (13)
niedziela, 13.11: Sokół – Pomorzanica (13), Krynianka Krynów – Piast (13), MKS Mielnik – Olimpia Zambrów (13), Jagiellonia II – Mlekoop Wissa BS Szczuczyn (13).

(PS)



Jacek Malczewski (przodem, nr 2) tak podyryguje kolegami, by pokonali SMS nie tracąc punktu

Pronar Hajnowka podejmuje SMS Spółę w I lidze siatkarki

Musi być za trzy

Mało kto słyszał takie nazwiska: Antosik, Gorzewski, Gunia, Sarnecki, Janeczek, Świechowski czy Sufa. Może znają je trenerzy drużyn młodzieżowych albo klubowi wyszukiwacze talentów. Ale za kilka lat o właścicielach niektórych z nich może być głośniejsze. Póki co reprezentują barwy SMS-u Spółę, który przyjedzie w sobotę do Hajnowki na mecz z Pronarem.

Zespół Szkoły Mistrzostwa Sportowego decyzją Polskiego Związku Piłki Siatkowej został dokooptowany do I ligi. Nie spada z niej, ale mecze z jego udziałem liczą się jak wszystkie inne. Dlatego cieszymy się, gdy młodzież ze Spółę odbiera punkty innym drużynom. Grunt, aby nie odebrała ich ekipie z Hajnowki, wtedy nasza drużyna zyska.

Na razie SMS nie wygrał żadnego spotkania i zajmuje ostatnie miejsce

w tabeli. Jednak kilku drużynom napisał już krw. Dzięki trzem porażkom 2:3 ma na koncie 3 punkty. Dwa z tych spotkań rozgrywał na wyjeździe, więc warto uważać. Mimo to każdy inny wynik niż zwycięstwo Pronaru za trzy punkty będzie niemiłą niespodzianką. Poza tym wygrane budują i teraz, gdy są tak potrzebne naszemu zespołowi, to spotkanie ma znaczenie psychologiczne.

Tydzień temu SMS urwał punkt GTPS-owi Gorzów Wielkopolski. Goście prowadzili 2:1 i mieli realną szansę zwyciężyć w czterech setach. Sensacji nie było, bo dwie ostatnie partie GTPS wygrał ...33:31 i 20:18! – To był nasz najgorszy występ w sezonie – mówił po spotkaniu trener GTPS Andrzej Stanulewicz.

Pronar, jeśli zagra dobrze, nie powinien więc mieć ze spalską młodzieżą problemów. W spotkaniu z najsilniejszymi ekipami ligi: Jadarem Radom i Chemikiem Bydgoszcz, SMS nie istniał.

Wczoraj nasi siatkarze grali bardzo ważny mecz w Jaworznie z Energetykiem. Niestety, ze względu na późną porę tej konfrontacji, nie możemy dziś zrelacjonować Państwu przebiegu tego spotkania. **Miłosz Karbowski**

Punkty SMS-u: SMS I PZPS Spółę – Górnik Radlin 2:3 (24:26, 25:22, 25:17, 19:25, 16:18), Orzeł Międzyrzecz – SMS 3:2 (24:26, 25:23, 25:15, 15:25, 15:10), GTPS Gorzów Wlkp. – SMS 3:2 22:25, 25:21, 23:25, 33:31, 20:18).

Program 8. kolejki: Pronar OSiR Hajnowka – SMS I PZPS Spółę, Olimpia Sulecin – Zawkrze AZS UWM Mława, Avia Świdnik – Energetyk Jaworzno, Skra II Belchatów – AZS Nysa, GTPS Gorzów Wielkopolski – Górnik Radlin, BBTŚ Bielsko-Biała – Chemik Bydgoszcz, Orzeł Międzyrzecz – Jadara Radom. Pauzuje Bzura Ozorków.

Przełożone siatkarki

Wielbiciele żeńskiej siatkówki w najbliższy weekend muszą obejść się smakiem. Mecze z udziałem drugoligowych drużyn z Białegostoku przełożono.

Powodem są rozpoczynające się w Wilkasach Mistrzostwa Mistrzów Lig Międzyuczelnianych. W ekipie WSWFIT Supraśl zagrają cztery siatkarki Pronaru-Zeto-AZS: **Joanna Szeszko, Katarzyna Kalinowska, Marta Kulik i Iwona Gosko** oraz trzy z WŚAP-u Białystok: **Urszula Iwaniuk, Dorota Zakrzewska i Marta Sasimowicz**. I tak, AZS mecz przeciwko Uniwersytetowi Warszawskiemu przełożony na 19 listopada, a WŚAP do Gdańska na spotkanie z rezerwami Gedanii pojedzie dopiero 14 stycznia. Rozgrywki uczelniane spowodowały też przesunięcie innych meczów w naszej grupie II ligi. Tyle, że odbyły się już w tym tygodniu. Wyniki i tabelę zamieszczamy poniżej.

(milk)

Program 5. kolejki – rozegrane awansy: AZS AWF Warszawa – AZS Politechnika Radom 3:0 (25:22, 25:18, 25:22), Warmiss-Volley Olsztyn – Czarni Węgrów 1:3 (20:25, 26:28, 25:20, 21:25).

Do rozegrania: Energa Gedanii II Gdańsk – WŚAP AZS Białystok (14.01), Pronar-Zeto-AZS Białystok – AZS Uniwersytet Warszawski Warszawa (27.11).

1. AZS AWF	5	14	15:4
2. Czarni	5	12	13:6
3. Pronar-Zeto-AZS	4	9	9:4
4. Energa Gedanii II	4	6	7:7
5. Politechnika	5	6	8:9
6. Warmiss-Volley	5	4	6:13
7. WŚAP	4	3	6:11
8. AZS UW Warszawa	4	0	2:12

PIŁKA RĘCZNA: SSBO ULEGŁO PO DWÓCH DOGRYWKACH

Równi liderom

Niech żałuje ten, kto nie wybrał się na środowy mecz pucharowy szczypiornistów SSBO Białystok. Zespół trenowany przez **Andrzeja Nocnego** stoczył wspaniałą wyrównaną walkę z liderem I ligi mielecką Stalą. Białostoczanie ulegli muirowanym faworytom 46:50 dopiero po dwóch dogrywkach. W regulaminowym czasie gry padł wynik 35:35, a po pierwszych dodatkowych 10 minutach było 42:42.

– Nie spodziewałem się tak twardego oporu. Gospodarze nadrabiali ambicję, a mój zespół ich zlekceważył i potem za to płacił – podsumował trener **Stanisław Kubała**. W zespole gospodarzy pierwsze skrzypce grał **Robert**

Lange, zdobywca 11 bramek oraz **Maciej Ginter** – 10 goli i **Sebastian Dytman** – 9. Bardzo dobrze radzili sobie także obaj bramkarze: **Przemysław Kiedysz** i **Modest Dziekoński**. Nie zawiodła też białostocka publiczność, która w liczbie ponad 150 widzów gorąco dopingowała SSBO. W trakcie meczu zawiązał się klub kibica naszych szczypiornistów, który już w najbliższą niedzielę o godz. 17 (hala SP 49 przy ul. Armii Krajowej) będzie wspierał białostoczanie. Właśnie wtedy SSBO podejmować będzie w kolejnym meczu II ligi rywali z Wisły II Płock. Warto obejrzeć ten pojedynek, bo zapowiadają się emocje równe tym z pucharu. (PS)



SSBO Białystok przegrało w Pucharze Polski z liderem I ligi dopiero po dwóch dogrywkach.

MECZ NA SZCZYCIE II LIGI: ŻUBRY – SIDEN TORUŃ

Schrupać Pierniki

Spotkanie Żubrów Białystok z MMKS Siden Toruń będzie prawdziwym hitem najbliższej kolejki meczów II ligi koszykarzy. Oto bowiem spotyka się wicelider tabeli z trzecią drużyną rozgrywek. Pojedynek rozpocznie się o godz. 18 w hali I LO przy ul. Brukowej w Białymstoku.

Białostoczanie przed sezonem spotkali się już z torunianami w towarzyskim turnieju. Wówczas bez problemu rozprawili się z rywalami. – Teraz nie będzie tak łatwo – mówi trener Żubrów **Jerzy Karpiuk**. – Zespół z Torunia jest mieszanką wielkiej rutyny z młodością, która z meczu na mecz jest coraz groźniejsza – ostrzega szkoleniowiec.

Drużyna z Torunia (przezywana dawniej Piernikami) w porównaniu do pierwszej potyczki z Żubrami wzmocniła się jeszcze pozyskując wysokiego (205 cm) **Adama Icieka**. Przypomnijmy, że do najlepszych koszykarzy zespołu należą rozgrywający **Dariusz Kondraciuk** i skrzydłowy **Grzegorz Sowiński**.

MMKS Siden Toruń do tej pory przegrał jedynie na wyjeździe z Novum Bydgoszcz 88:89. Także jedną wyjazdową porażkę mają na swoim koncie koszykarze Żubrów, którzy ulegli w Gniewkowie Harmattanowi 80:89.

W białostockiej drużynie wszyscy zawodnicy są zdrowi, chociaż wciąż na dolegliwości kolana narzekają Marcinowie: **Krajewski** i **Monach**.

Program 8. kolejki: Prokom Laudam Trefl Sopot – Śląsk II Wrocław, Piotrcovia Piotrków Trybunalski – Stal II Ostrów Wielkopolski, Rawia Rawicz – Tarnovia 4YOU Tarnowo Podgórne, Polonia II Warszawa – Legia Warszawa, Harmattan Gniewkowo – Polonia Leszno, Novum Bydgoszcz – AZS Szczecin, ŁKS Łódź – Sudety Jelenia Góra, Żubry Białystok – MMKS Siden Toruń.

1. Tarnovia 4YOU	7	14	612:427
2. Żubry Białystok	7	13	687:484
3. MMKS SIDEN Toruń	7	13	565:508



Grzegorz Szulc należy do najsukutekniejszych koszykarzy Żubrów

4. Harmattan Viando	7	12	603:545
5. Polonia Leszno	7	12	488:487
6. AZS Szczecin	7	11	569:536
7. Śląsk II Wrocław	7	10	550:511
8. Legia Warszawa	7	10	546:533
9. Sudety Jelenia Góra	7	10	500:512
10. NOVUM Bydgoszcz	7	10	569:586
11. Prokom Laudam	7	10	535:578
12. Piotrcovia	7	10	512:586
13. Rawia Rawicz	6	8	472:468
14. Polonia II W-wa	7	8	471:567
15. ŁKS Łódź	6	7	374:459
16. Stal II Ostrów	7	7	436:702

Koszykarski weekend

W niedzielę o godz. 10 w hali I LO zainaugurowane zostaną zajęcia sportowo-rekreacyjne prowadzone przez PKK Żubry z udziałem drugoligowych koszykarzy. Klub serdecznie zaprasza dzieci i młodzież, a impreza realizowana jest w ramach programu profilaktyki przeciwalkoholowej. (mark)

I liga koszykarek: Gimbasket – SMS PZKosz II Łomianki

Pójść za ciosem

Pierwszoligowe koszykarki Gimbasketu Włókniarz Białystok w ostatnim meczu pokonały na wyjeździe Pułaskiego Bemowo 70:41.

W kolejnym spotkaniu zmierzą się na własnym parkiecie z SMS PZKosz II Łomianki. Rywal to trudny, zajmuje bowiem w tabeli wysokie drugie miejsce, ale nie trzeba się go bać. Warto by nasz młody zespół uwierzył w swoje umiejętności i także w konfrontacji z silnym ry-

walem pokazał, że stać go na zwycięstwo.

Niestety, nadal podopieczne trenerów **Eugeniusza Hałaburdy** i **Dariusza Savickiego** z powodu nieogrzewanej hali Włókniarza muszą tulać się po szkolnych salach.

Ligowy mecz z SMS PZKosz II rozegrany zostanie w piątek, 11 listopada o godzinie 12 w sali Gimnazjum 15 przy ul. Porzeczkowej w Białymstoku. (mark)



WIĘCEJ+
PEUGEOT
W PEUGEOT

ODKRYJ NOWEGO PEUGEOT 307
JUŻ OD 44 600 ZŁ

www.peugeot.pl

ZYSKAJ, KOMONUJĄC WŁASNĄ OFERTĘ!

- + RABAT
- + KORZYSTNY KREDYT
- + UBEZPIECZENIE
- + DODATKOWE WYPOSAŻENIE
- + UMOWY SERWISOWE
- + ODKUP TWOJEGO SAMOCHODU

PEUGEOT 206 – ZYSKAJ NAWET 10 500 ZŁ
PEUGEOT 407 – ZYSKAJ NAWET 12 000 ZŁ
PEUGEOT 807 – ZYSKAJ NAWET 32 350 ZŁ

PEUGEOT. ZAPROJEKTOWANY, BY CIESZYĆ.

Elementy oferty mogą być łączone w ramach ustalonej kwoty. Liczba samochodów ograniczona. Szczegóły w salonie. Peugeot 307 – zużycie paliwa: 4,8 l/100 km, emisja CO₂: 126 g/km, dla silnika 1.6 HDi 110 KM.

POZNAŃSKI AUTO, Białystok, ul. 27 Lipca 1/1, tel. (085) 675 57 21

LETNIA LIGA TENISOWA

Jeszcze kilka dni potrwają tenisowe rozgrywki ośrodku „Stanley”. Zakończenie ligi nastąpi w klubie Zenit 19 listopada o godz. 19. (milk)

Kobiety: Małgorzata Piszcz - Hania Marcinkiewicz 6:4, 6:3; Iza Kożuchowska - Marcinkiewicz dwa walkowery.

I liga pow. 30 lat: Andrzej Wasiluk - Andrzej Jasiuk 7:6, 7:6; Albert Augustynowicz - Roman Rakowski 6:0, 6:4; A. Augustynowicz - Jasiuk vo; Zdzisław Mozołewski - Wasiluk 6:4, 6:4; Sebastian Augustynowicz - Mirosław Świątliński 6:3, 7:5; Świątliński - Krzysztof Tarasewicz 6:3, 6:3; Piotr Rusilowicz - Tarasewicz 6:2, 6:1; Rusilowicz - Ryszard Karalus 6:3, 6:3; Mozołewski - Tarasewicz 7:6, 7:5; A. Augustynowicz - Świątliński 6:1, 7:6; Rusilowicz - S. Augustynowicz 6:7, 6:2, 6:0; Włodzimierz Kleban - A. Augustynowicz 6:4, 2:6, 7:5; Andrzej Maliszewski - Jasiuk 7:5, 3:6, 7:5; Mozołewski - A. Augustynowicz vo. **Czołówka tabeli:** 1. Rusilowicz 75 pkt (bilans 25-0), 2. Hryniewicz 70 (23-1), 3. Mozołewski 69 (22-3).

II liga pow. 30 lat - grupa „R”: Roman Niesterczuk - Dobiesław Hruszka 7:5, 2:6, 6:4 i 4:6, 6:3, 4:6; Janusz Wilanowski - Grzegorz Antoniuk 7:5, 3:6, 6:4; Wilanowski - Hruszka 6:2, 6:4; Wilanowski - Niesterczuk 6:4, 7:5; Jan Aleksiejuk - G. Antoniuk 4:6, 6:2, 7:5.

III liga: Marek Smalkowski - Mirosław Doktor 6:3, 6:2. Z ligi wycofał się Jacek Kondratowicz, walkowery w meczach przeciwko niemu otrzymują: Smalkowski, Adam Oszewski, Leszek Cwalina, Mirosław Siemieniuk, Marcin Tolwiński, Krzysztof Czackowski, Wojciech Czubek, Andrzej Kakareko i Ryszard Rojcewicz.

I liga open: Tomasz Kondej - Andrzej Pawluczuk 6:1, 6:1.

II liga open: Marta Lewandowska - Grzegorz Lewkowicz 6:1, 6:1.

Liga deblowa została rozwiązana z powodu małej ilości par. Na „Stanleyu” tradycyjnie koniec rozgrywek letnich oznacza początek zimowych, do których już można się zapisywać (telefon 743 47 43). Liga zaczyna się także w hali Fan-Tenis przy ulicy Przedzalanowej w Białymstoku. W tym roku prowadzona będzie w dwóch kategoriach: powyżej 30 lat i open. Zapisywać się można na miejscu lub dzwoniąc na numer telefonu organizatora Piotra Borowskiego – 603 880 744.

I liga tenisa stołowego: Dojlidy jadą do wicelidera, a „Słoneczni” zbroją się na gdańskich akademików

Szczyt w Skierniewicach

Tylko pierwszoligowi tenisiści stółowi MOKS Słoneczny Stok Białystok w najbliższy weekend wystąpią przed własną publicznością. Podopieczni trenera **Dariusza Barucha** są pokrzepieni pierwszym ligowym zwycięstwem, które odnieśli przed tygodniem z Flotą Świnoujście. Tym razem jednak powtórzenie tego wyniku może się okazać bardzo trudne, gdyż rywal AZS AWFIS Gdańsk jest bardzo wymagający (mecz w sobotę o godz. 16 w SP 49).

– Mają mocny pierwszy stół i chyba na nim nic nie uszczkniemy. **Piotr Kołaciński** i **Paweł Stopiński** nie przegrywają. Kluczem będą deble i postawa zawodników na drugim stole. Jestem pełen nadziei, bo **Jakub Fiedorczuk** i **Sławek Cylik** złapali formę, ale czy

to wystarczy nam do zdobycia kolejnego punktu, tego naprawdę nie wiem – mówił **Jerzy Mazur**, trener koordynator „Słonecznych”.

Czy równie trudno będzie o punkty w Skierniewicach? Liderujący Baruch Dojlidy WFSiZ Białystok czeka pojedynk z wiceliderami ze Skierniewic.

– Rywal zajmuje wysoką lokatę, ale moim zdaniem graliśmy już z mocniejszymi niż oni. Jestem dobrej myśli, bo nasza forma rośnie. **Dima Pierewierzew** wrócił już do Emiratów, a ja zajmę jego miejsce przy pierwszym stole. Do składu powróci **Jarek Żołądkowski**. Uważam, że stać nas na wygraną – powiedział grający trener **Piotr Napiórkowski**. (PS)

Zestaw par 7. kolejki: LUKS Bank

Spółdzielczy w Skierniewicach – UKS Baruch WFSiZ Dojlidy Białystok, ITR Exellent Ilawa – KST Elektryk Energa SA Toruń, Flota Świnoujście – Morliny II Ostróda, LUKS Pelcz-Diamant Górki Noteckie – Olimpia Unia II Grudziądz, MOKS Słoneczny Stok Białystok – AZS AWFIS Poland Services Gdańsk.

1. Baruch Dojlidy	6	11	37:23
2. BS Skierniewice	6	9	35:25
3. Olimpia-Unia II	6	8	37:23
4. ITR Ilawa	6	7	37:23
5. Elektryk Toruń	6	7	31:29
6. Pelcz-Diamant	6	6	31:29
7. AZS AWFIS Gdańsk	6	6	30:30
8. Flota Świnoujście	6	2	22:38
9. Morliny II Ostróda II	6	2	20:40
10. MOKS Białystok	6	2	20:40

Dymitr Pierewierzew przybył na pomoc pierwszoligowemu UKS Baruch WFSiZ Dojlidy aż z Dubaju

Ping-pong po arabsku

Kibice tenisa stołowego mieli w niedzielę nie lada gratkę. W meczu UKS Baruch WFSiZ Dojlidy obejrzeni w akcji lidera białostockiej drużyny: Kazacha **Dymitra Pierewierzewa**, który na kilka tygodni powrócił do Polski, by wspomóc dojlidzki team w dwóch meczach ligowych. Dima na co dzień przebywa w Dubaju w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, gdzie szkoli miejscowy zespół.

Jakie wrażenia po półtorarocznej nieobecności w Białymstoku? – zagadaliśmy Dime.

– Fantastyczne. Czuję, że wróciłem między przyjaciół. Do końca nie wiedziałem czy będę mógł przyjechać.

Co robisz w Dubaju?

– Jestem trenerem. Nie wolno mi grać w lidze. Tam zresztą żaden cudzoziemiec nie ma takiego prawa. W Dojlidach pierwszy raz od kilkunastu miesięcy mogłem zagrać ligowy mecz i czuję, jak mi tego brakowało. W Emiratach uprawianie sportu jest zarezerwowane tylko dla obywateli tego kraju. Trenerami są jednak zaw-

sze cudzoziemcy. W Dubaju koordynuję treningi tenisa stołowego. Podlegają mi 4 drużyny: 3 młodzieżowe i seniorska oraz dwaj trenerzy: Egipcjanin i Syryjczyk.

Jaki poziom prezentują Twoi podopieczni?

– Sportowo, niestety, jeszcze nie za wysoki. Ale same kluby i obiekty sportowe są imponujące! Ogromny kompleks sportowy z mnóstwem boisk najlepszej jakości, doskonałym sprzętem i klimatyzacją. Każdy, kto zaczyna uprawiać tam sport, otrzymuje stypendium, a kluby są własnością państwa. Mój klub z Dubaju zajął w poprzednim sezonie 4. miejsce. W tym roku mamy walczyć o 1. lokatę, ale to będzie trudne. W całych Emiratach jest tylko 7 zespołów w tenisie stołowym. Ciekawostką jest fakt, że dla nich najważniejsza nie jest liga, igrzyska olimpijskie czy mistrzostwa świata, ale dwie imprezy: mistrzostwa Zatoki Perskiej oraz turniej krajów arabskich.

Przemysław Sarosiek



Dymitr Pierewierzew pomógł utrzymać się Dojlidom w fotelu lidera

RELAKS NA SPORTOWO

Biegi

Biegi Niepodległości (trasy wokół Zalewu Arkadia w Suwałkach, czwartek o godz. 11).

XIV Siemiatyckie Biegi Niepodległości (czwartek o godz. 10 przy ul. Płacowej w Siemiatyczach).

Piłka nożna

Liga okręgowa seniorów: 13.11 (niedziela): Narew Łyski Choroszcz – Włocławak Białystok (13), Gieret Giby – Polonia Raczk (14), Dąb Dąbrowa Białostocka – Promień Monki (13), Puszcza Hajnówka – Iskra Narew (13), UG Krynki – Rudnia Zabłudów (13), Kolejarz Czeremcha – KS Wasilków (13), KS Michałowo – Maginat Juchnowiec (13), LZS Narewka – Hetman Tykocin (13).

A klasa: 12.11 (sobota): Forty Piątnica – Gryf Gródek (13), **13.11 (niedziela):** Rospuda Filipów – Znicz Radziłów (12), Tur II Bielsk Podlaski – Skra Wisza (13), Narew Łyski II Choroszcz – Sparta Szepletowo (11), Orleń Czyżew – Orkan Poświętne (12), Skra Czarna Białostocka – Korona Dobryń (14), Orzeł Kleszczewo – Pogranicze Kuźnica Białostocka (11).

Piłka ręczna

II liga piłki ręcznej: SSBO Białystok – Wisła Płock SSA II (niedziela, godz. 17) w hali SP 49 przy ul. Armii Krajowej.

Pływanie

Nocny maraton (czwartek o godz. 20.40 na pływalni SP 10 w Suwałkach).

Drużynowe Zawody o Puchar Prezydenta Suwałk (sobota, godz. 9.30 na pływalni OSiR w Suwałkach).

Siatkówka

IV Ogólnopolski Turniej Minisiatkówki o Puchar Prezydenta Białegostoku (12-13 listopada w SP 21 przy ul. Polowej w Białymstoku. Początek w sobotę o godz. 9).

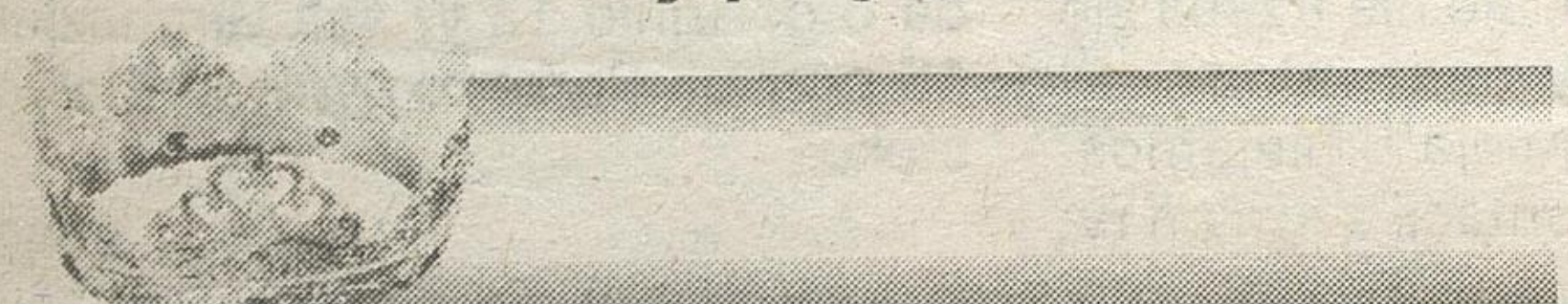
Szachy

Świąteczny Turniej (piątek o godz. 10 w klubie MGOK w Dąbrowie Białostockiej). **Otwarty Turniej z okazji Dnia Niepodległości** (piątek o godz. 10 w ZSI nr 1 przy ul. Łagodnej w Białymstoku). Turniej w szachach szybkich z okazji Dnia Niepodległości (piątek o godz. 11 w siedzibie Maratonu przy ul. Skłodowskiej w Łomży).

(mark, PS)

Plebiscyt Gazety Współczesnej MAŁA MISS 2005 i MAŁY MISTER 2005

Tytuł Mała Miss 2005, Mały Mister 2005 należy przyznać:



(wpisz kod kandydatki lub kandydata, na przykład: miss 123 lub mister 125)

Imię i nazwisko głosującego:

Adres:

OŚWIADCZAM

że wyrażam zgodę na publikację i przetwarzanie moich danych osobowych w związku z plebiscytem Gazety Współczesnej „Mała Miss 2005 Mały Mister 2005”

Kupon ważny jest 3 dni

GAZETA
współczesna

(data, podpis)

Kupon należy wystać pod adres:
„Gazeta Współczesna”, 15-419 Białystok,
ul. św. Mikołaja 1 z dopiskiem:
Mała Miss 2005 lub Mały Mister 2005.



KUPON 2 – 10.11.2005

Wybieramy najpiękniejsze dzieciaki 2005!

Głosowanie już się rozpoczęło! Zachęcamy Państwa – szczególnie rodziców, babcię, dziadków, ciotkę małych kandydatów – do wspólnej zabawy. Zdecydujcie, która ze ślicznych dziewczynek i który z przystojnych chłopców zostanie królową i królem piękności 2005!

Głosujcie na wybranych kandydatów, każdy oddany głos zwiększa ich szansę na wygraną. A jest o co walczyć – zwycięzcy otrzymają wspaniałe nagrody, z naszej zabawy zostaną im jeszcze wspanialsze wspomnienia!

Już wkrótce, kiedy zaczną wpływać do nas pierwsze kupony, będziemy publikować codziennie aktualizowane rankingi z liczbą głosów oddanych na poszczególnych kandydatów. Na Państwa głosy czekamy do 18 listopada, do godz. 12.00 – wówczas zakończy się pierwszy etap.

Głosować można na dwa sposoby: SMS-ami lub kuponami. 30 dziewczynek i 30 chłopców, którzy najbardziej spodobały się naszym Czytelnikom, przejdzie do etapu finałowego. Od 21 listopada będzie publikowana lista finalistów oraz kupon do głosowania. Kandydaci zakwalifikowani do finału zachowają punkty zgromadzone w poprzednim etapie konkursu. Głosy z drugiego, finałowego etapu zostaną doliczone. Na ostatnie głosy w drugim etapie będziemy czekali do 30 listopada, do godz. 12.00.

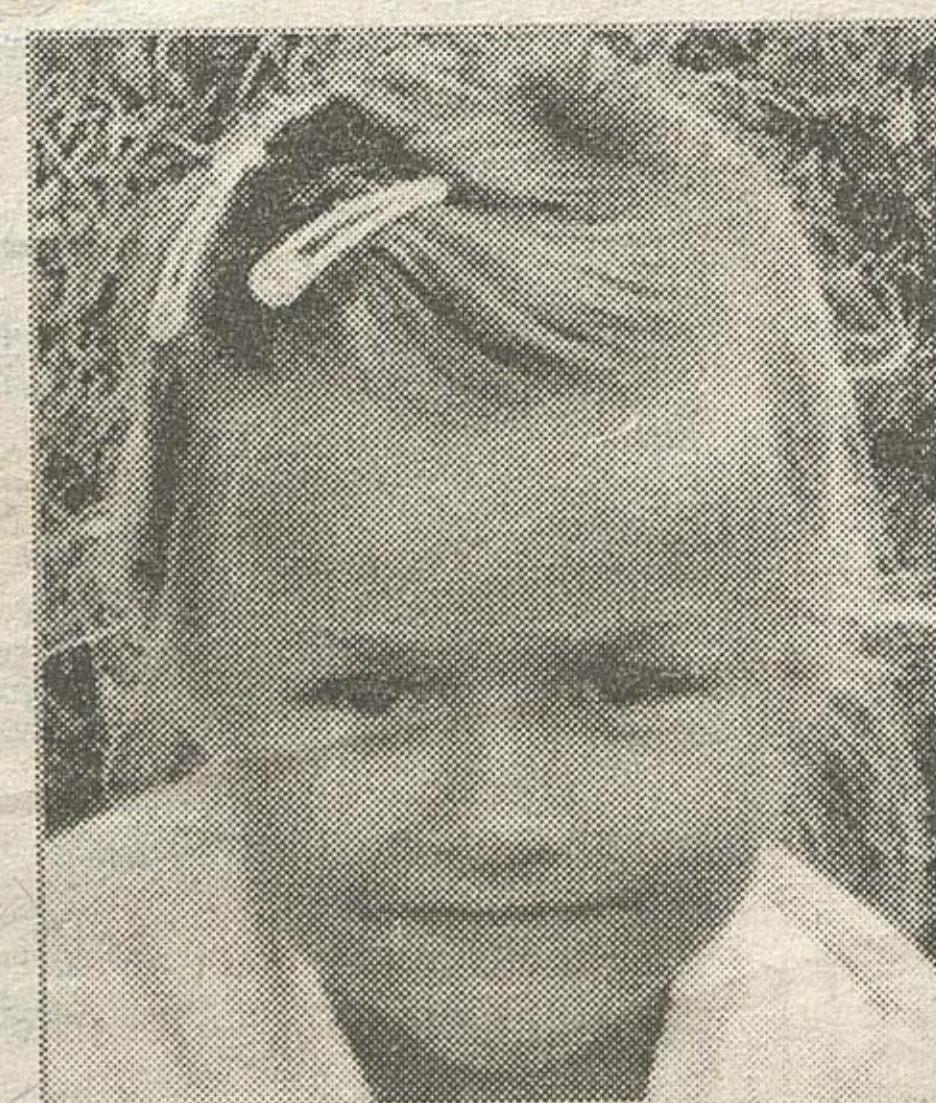
O tym, które dzieciaki zdobyły zaszczytne tytuły Małej Miss i Małego Mistra 2005, mali kandydaci i ich najbliżsi dowiedzą się na Wielkim Balu Finałowym, który odbędzie się 11 grudnia o godz. 10.00 w Klubie Rozrywki Krąg w Białymstoku.

Na Wielki Bal zaproszone zostaną wszystkie dzieci, które brały udział w naszym konkursie oraz ich opiekunowie. Bal będzie huczny – nie zabraknie występów artystów, tańców, konkursów, zabaw dla najmłodszych. Dzieci będą mogły wykazać się swoimi umiejętnościami, przy mikrofonie zaprezentować wierszyki, piosenki, których się nauczyły. Razem z maluchami będzie bawił się ich dobry znajomy – Święty Mikołaj oraz popularne postacie z bajek.

Na gali zostaną przeprowadzone dwa dodatkowe konkursy – na Małą Miss i Małego Mistra Fotoreporterów i Dziennikarzy oraz na Małą Miss i Małego Mistra Publiczności, których wybiorą wszyscy obecni na imprezie. Ogłosimy również, kto został przez naszych Czytelników wybrany I i II Małą Wicemiss i I i II Wicemisterem. Laureaci otrzymają wspaniałe nagrody.

Do wczorajszej prezentacji kandydatek wkraśli się błąd. Zostały zamienione zdjęcia, za co serdecznie przepraszamy i podajemy prawidłowe nazwiska i wizerunki.

MAŁA MISS 2005 MAŁY MISTER 2005



16. Justyna Kiezel, lat 6, Białystok, plebiscytmis 16



4. Izabela Siderska, lat 7, Bielsk Podlaski, plebiscytmis 04